

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XVIII ZESZYT 3 — 4
LIPIEC — GRUDZIEŃ 1950

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA OŚWIATY
WARSZAWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

KWARTALNIK

REDAKTOR : BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne :

STEFAN KOTARSKI, JANINA KRACZKIEWICZ, KRYSZYNA REMEROWA

Adres Redakcji :

W a r s z a w a, Rakowiecka 6. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji :

W a r s z a w a, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.



R ę k o p i s ó w Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł 36.—.

Cena pojedynczego numeru zł 9.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1792/113 Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Zarząd Główny. Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

Członkowie ZBiAP otrzymują Przegląd Biblioteczny za pośrednictwem swojego Koła.



W zeszycie niniejszym rozpoczynamy druk referatów, wygłoszonych na Konferencji Pracowników Naukowych Archiwów i Bibliotek. Pierwszym z tej serii jest artykuł Czesława Koziola.

REDAKCJA

CZESŁAW KOZIOL

BADANIA CZYTELNICTWA STAN i POTRZEBY

Z problematyki badań czytelnictwa naszkicowanej przez prof. J. Muszkowskiego w konspekcie wykładów nauki o książce („Bibliotekarz“ r. 1948, nr 6—7) wybieram do obecnych rozważań aspekt praktyczny sprawy, wyrażony w ostatnim punkcie rozdziału traktującego o czytelnictwie, a mianowicie: „Teoretyczne badania czytelnictwa a akcja upowszechnienia czytelnictwa“.

Ta właśnie praktyczna sprawa, sprawa przydatności badań do akcji upowszechnienia czytelnictwa, będzie główną linią mego zagajenia dyskusji o badaniach czytelnictwa.

Można stwierdzić, że w dziedzinie czytelnictwa praktyka wyprzedziła teorię, zamiast towarzyszyć jej równolegle, stosować i sprawdzać teoretycznie zalecenia: Żle zresztą na tym wychodzą i praktyka i praktycy, błędzący często wskutek braku teoretycznej podbudowy. Drobnym naocznym potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest fakt, że na dzisiejszej konferencji sprawy badania czytelnictwa ma referować praktyk a nie badacz.

Mówiąc do grona znawców sprawy i dysponując ograniczonym czasem mogę zamiast dokładniejszych zestawień bibliograficznych dotychczasowego dorobku naszego w zakresie badań czytelnictwa, poprzestać na odsyłaczu — z krótkim komentarzem do tego odsyłacza. Mam na myśli zestawienie polskich osiągnięć badawczych podane przez dra K. Wojciechowskiego w broszurze

Prace badawcze nad czytelnictwem. Ich znaczenie, dorobek i potrzeby. W-wa 1948 (odb. z „Oświaty i Kultury“ 1948 z. 9—10). Zestawienie i dość obszerne niekiedy omówienie mniejszych i większych pozycji z okresu międzywojennego i powojennego zajmuje 7 stron druku. Trzeba zauważyć, że ocenia ono nasz dorobek zbyt optymistycznie — ogólnie charakteryzuje go jako „poważne osiągnięcia badawcze“, a niektóre drobne i nawet metodologicznie błędne pozycje obdarza zbyt „ciepłą“ czy zbyt uprzejmą wzmianką, zacierając w ten sposób realny obraz całości. Bo uwzględniając trudne warunki, w jakich w okresie międzywojennym i bezpośrednio po zniszczeniach wojennych rozwijały się nasze badania nad czytelnictwem, musimy obiektywnie stwierdzić, że dorobek nasz w tej dziedzinie jest bardzo szczupły, zarówno w porównaniu z dorobkiem Związku Radzieckiego i krajów zachodnich, jak też w stosunku do potrzeb wysuwanych przez życie. A trzeba dodać, że w okresie rewolucyjnych zmian, gruntownej przebudowy naszego życia społecznego i kulturalnego, spora część nie tylko przedwojennych pozycji ma już głównie tylko historyczne znaczenie i może służyć jedynie jako przykład stosowania różnych metod badawczych, i to nie zawsze metod godnych naśladowania.

Mówiąc to nie chcę bynajmniej manifestować jakiegoś lekceważącego stosunku do dorobku przeszłości — chcę np. podkreślić wielkie i w dużej mierze aktualne jeszcze walory pracy dra I. J u r g i e l e w i c z o w e j *Upodobania czytelnicze dorosłych*, pracy kol. H r y n i e w i c z o w e j *Czytelnictwo w b-kach robotniczych związków zawodowych* i innych prac ze szkoły prof. Radlińskiej i seminariów prof. Baleya, które mimo nieaktualnych już dzisiaj niektórych założeń ideologicznych i wniosków końcowych stanowią ważny etap w rozwoju naszych badań nad czytelnictwem, etap, do którego nawiązujemy w dalszej fazie rozwoju. Ale trzeba stwierdzić, że badacz czy działacz przystępujący dziś do rozpatrywania problemów czytelnictwa staje wobec bardzo trudnego zadania, gdyż literatura naukowa polska jest w tym zakresie nieliczna i na ogół mało przydatna w rozwiązywaniu nowych zadań i nowych problemów, a literatura radziecka jest trudno dostępna.

Mówiąc o badaniach przedwojennych i chcąc uwidocznić jaskrawo kierunek zmian, jaki przybrała przebudowa naszego życia kultu-

ralnego w Polsce Ludowej, zacytuje niektóre fragmenty z przedwojennych materiałów dotyczących badań czytelnictwa.

Oto np. w wynikach ankiety czytelniczej czasopisma *Tęcza* z roku 1931, w liście zatytułowanej *Trzy najlepsze książki literatury polskiej wszystkich okresów* znajdujemy na 12 miejscu wśród 18 pozycji *Trędowatą* między *Faraonem* a *Trenami*. Ankieta dała 1336 odpowiedzi — zdaniem Redakcji „ze średniej warstwy społecznej w bardzo szerokim zakresie, z pominięciem warstw najmniej i najwięcej wyrobionych kulturalnie, tj. z warstwy stanowiącej „trzon konsumentów książki“ (ówcześnie). 80% odpowiadających na ankietę posiadało średnie lub wyższe wykształcenie. Takie wartościowanie piśmiennictwa przez „trzon konsumentów“ nie wywołało żadnego niepokoju redakcji *Tęczy* w relacji o wynikach konkursu.

Albo przykład z pracy J. Ziomek a *Czytelnictwo powieści*, Kraków 1932, obrazującej czytelnictwo wybranej na chybił trafił grupy 1000 osób (sfery urzędnicze i mieszczańskie) w jednej z wypożyczalni krakowskich w lutym 1931 r. Oto zestawienia ilości wypożyczonych tomów każdego pisarza: 1) Wasserman 152, 2) Wallace 144, 3) Żeromski 137... 9) Pitigrilli 123, 10) Prus 104, 11) Dell 94...

Pisarze, których dzieła miały najwięcej czytelników: Ogółem: 1) Wassermann 108, 2) Wallace 101, 3) Marczyński 91, 4) Pitigrilli 90, 5) Dell 81.

A poczytność wśród urzędników: 1) Wassermann, 2) Pitigrilli, 3) Wallace, 4) Marczyński, 5) Sinclair, 6) Rodziewiczówna...

A tenże sam Ziomek na str. 26 pracy *Studia metodologiczne nad statystyką literackiej konsumpcji*, Kraków 1936, powiada:

„Statystyka czytelnictwa jest podstawą właściwej polityki autorskiej i wydawniczej... Dzięki statystyce czytelnictwa firmy wydawnicze dostają wskazówki, jakie czynić nakłady oraz których książek. Nie muszą iść ślepo po linii upodobań największej masy „pożeraczy książek“. Muszą jednak masom tym dać łatwą strawę duchową, gdyż przeciwnie tracą je w ogóle jako konsumentów. Tym zaś sposobem z jednej strony utrzymują masy przy książce i zwolna je wychowują w lekturze, a z drugiej przez odpowiednie wyzyskanie koniunktury masowych wydań otrzymują środki finansowe dla nakładów wyższego rzędu, wybitnie artystycznych, a zazwyczaj mniej rentownych“.

Oto kapitalistyczna „zdrowa polityka kulturalna oparta na rozsądnych zasadach kalkulacji kupieckiej“.

Dziś badania czytelnictwa, zestawienia poczytności książek, innym mają służyć zadaniom: kształtowaniu polityki wydawniczej i polityki uzupełniania księgozbiorów bibliotek w myśl założeń polityczno - wychowawczych, prowadzących do upowszechnienia najwartościowszego dorobku kultury narodowej i ogólnoludzkiej, usuwaniu z rąk czytelnika szkodliwej bezwartościowej szmiry, dźwiganie go na wyższy poziom społecznienia i oświaty.

Mają służyć, ale czy służą już obecnie w należyty sposób?

Patrząc okiem praktyka na przeprowadzone na szerszą skalę po wojnie badania czytelnictwa pozwolę sobie sformułować takie zasadniczej natury zarzuty:

Za wiele metodologii, za mało teleologii; ujmowanie zjawisk statyczne a nie dynamiczne, badanie głównie stanu a nie rozwoju, niedostateczne uwzględnienie sytuacji życiowej i klasowej postawy badanych czytelników, zasobów badanych bibliotek, warunków wpływających na takie a nie inne kształtowanie się poczytności poszczególnych dzieł, wysnuwanie wniosków na tle ogólnych „przeciętnych“, a nie w kontekście konkretnych układów socjalnych, uwarunkowanych walką klasową, walką i krzepnięciem nowych idei na gruzach starego ładu.

Przykład takiego właśnie „przemetodologizowania“, zapominania o celu, jakiemu służyć mają badania czytelnictwa, może dać badanie czytelnictwa młodzieży szkół średnich, przeprowadzone przez Biuro Badania Czytelnictwa w Łodzi. Bogaty ilościowo materiał zebrany został w momencie początkowej fazy rozwoju naszego szkolnictwa, kiedy do szkół średnich napłynęły masowo dzieci najsilniejszej wówczas ekonomicznie grupy dorobkiewiczów wojennych i „inicjatywy prywatnej“, kiedy młodzież robotnicza i chłopska, która (w niedostatecznym co prawda odsetku) znalazła się na ławach szkolnych, miała za sobą kolosalne braki w odczytaniu, gdyż okupant zamknął i niszczył biblioteki, a domowych księgozbiorów rodziny robotnicze i chłopskie z reguły nie posiadały; kiedy wreszcie odbudowujące się biblioteki szkolne i powszechne były głównie przypadkową zbieraniną ocalo-

nych z rozgromu księgozbiorów przedwojennych. Rezultaty tego migawkowego zdjęcia ujmującego stan przejściowy bez socjalnych jego uwarunkowań i bez perspektyw rozwoju, opracowuje się zmusznie przez dwa czy trzy lata, przy użyciu znacznych środków finansowych i licznego zespołu pracowników, wykonuje się mnóstwo zestawień, tabel, obliczeń procentowych, imponujących wykresów i plansz, pokrywających całe ściany biura badawczego, aby w rezultacie udowodnić, (że uproszczę nieco zagadnienie w ferworze polemicznym, uproszczę, ale nie sfalszuję) — aby udowodnić, iż najbardziej poczytni byli dawni pisarze i najwyraźniej wysuwały się zainteresowania dawnego typu, co jest przecież oczywiste i bez prowadzenia skomplikowanych, kosztownych badań, bo w bibliotekach nie było jeszcze dzieł nowych pisarzy, a w zespołach badanych uczniów nie przyszły do głosu nowe, rosnące siły społeczne.

Organizatorzy badań zdawali sobie zresztą sprawę z ich braków stwierdzając w r. 1948 na konferencji podsumowującej wyniki badań: „korzyść z ankiety wzmoże się niepomierne, gdy za rok czy dwa zbierze się ponownie materiał na którykolwiek z badanych tematów. Dopiero porównanie zjawisk na przestrzeni kilku lat da pełną korzyść socjograficzną“ (*Badanie czytelnictwa* s. 101). To słuszne — ale przecież nie tyle chodzi o spisywanie dawnej historii, co o tworzenie przyszłej. A wyniki tych nowych badań byłyby znów tylko podsumowaniem zmian na tym odcinku życia kulturalnego dokonanych bez pomocy wyników poprzednich badań, ujmujących statyczny przekrój, a nie dynamiczne prawa rozwoju.

Innym przykładem tego, że tradycyjna metoda ustalania potrzeb czytelniczych drogą ankiet badających poczytność „w ogóle“ czy z podziałem na środowiska wiejskie, mało- i wielkomiejskie nie może być dostateczną podstawą do planowania rozwoju i przekształcania życia kulturalnego, może być ankietę PIK przeprowadzona w r. 1947 wśród przeszło 200 bibliotek, zmierzająca do zgromadzenia materiałów do planu wydawniczego.

Zestawione wyniki ankiety świadczą, że stary świat, ugodzony śmiertelnie w swe podstawy ekonomiczne i polityczne, broni się zacięciem również na odcinku kulturalnym, ideologicznym, że nacisk tra-

dycji, zakorzenionych nawyków myślenia i odczuwania nie ustępuje równolegle ze zmianami podbudowy gospodarczej, że walka klasowa nie kończy się na sprawach ekonomicznych i politycznych. Konstrukcja planów wydawniczych nie mogła więc bazować na rezultatach owej ankiety; pod tym względem ankieta nie osiągnęła i nie mogła osiągnąć swych celów. Nie dobrze jednak, że zebrane umiejętnie pod względem sprawdzalności obiektywnej i przejrzystości zestawione dane dotyczące stanu zaopatrzenia bibliotek w poszczególnych dziedzinach piśmiennictwa i w różnych typach środowisk, oraz korelacji między typami środowisk, stanem księgozbioru i jego aktywnością, nie zostały wcale wykorzystane.

Ambitnym, na najszerszą dotychczas w Polsce skalę zakrojonym przedsięwzięciem badawczym była przeprowadzona w r. 1948 Powszechna Ankieta Czytelnictwa Biura Badania Czytelnictwa I. K. O.

Inicjatorzy ankiety zamierzali zbadać:

1. Kto w Polsce czyta? Jaki jest skład socjograficzny czytelników?

2. Co czytają oni najczęściej?

3. Co chcą czytać, jakie wyrażają potrzeby?

4. Jaki jest ogólny stosunek do książki, wyrażający się w posiadaniu jej na własność, stosowaniu w pracy zawodowej, w czasie i porach czytania. Jaki jest stosunek czytelników książek do czasopism (prenumerowanie, czytanie).

5. Jaki jest stosunek czytelników książek do innych środków upowszechnienia kultury (radio, kino, teatr, muzea, koncerty, odczyty).

Założono, że badanie musi być masowe, objąć tak szerokie kręgi czytelników, by w rezultacie można było wysnuć wnioski dotyczące większości czytających w Polsce, wnioski oparte na wielkiej ilości danych, wykluczającej pomyłki.

Rozprowadzono ok. pół miliona kwestionariuszy w 3 odmianach, przez biblioteki różnych typów, instytucje oświatowe i na wieś. Pytania anonimowego kwestionariusza obejmowały następujące punkty: wiek, płeć, stan, miejsce urodzenia (wieś, małe miasto, miasto powiatowe, itd.), stałe miejsce zamieszkania, wykształcenie, zawód wyuczony i wykonywany, posiadanie książek, źródła wypożyczania, ko-

rzystanie z kina, radia etc., prenumerowanie i czytanie czasopism, czas i pora czytania, lektura w związku z zawodem, rodzaje lektury i wreszcie: 3 książki, które najwięcej się podobały z przeczytanych w latach 1945—47 i 3 tytuły książek, które czytelnik chciałby przeczytać, lecz nie może ich znaleźć.

Okolo 14⁰/₀ wysłanych kwestionariuszy powróciło do końca r. 1948 z mniej lub więcej kompletnymi danymi. Z tego okolo 50 tys. odpowiedzi, nadesłanych do końca sierpnia 1948, opracowano i zestawiono w wielu przekrojach i korelacjach, rezultaty poddano analizie socjologicznej.

Przedsięwzięcie badawcze na wielką skalę, ale zaciążyły na nim pewne błędne założenia.

Z pytań dotyczących opisu socjograficznego widzimy, że na podstawie ankiety można by przeprowadzić nawet tak szczegółowe porównanie, jak np. czytelnictwo wdowców urodzonych w miastach powiatowych a czytelnictwo rozwódek, które przyszły na świat w małych miasteczkach (oczywiście inicjatorzy ankiety nie mieli takich zamiarów, pytali o miejsce urodzenia, by uchwycić procesy migracyjne). Ale ankieta nie daje materiału do uchwycenia struktury klasowej czytelników. Wiadomo np., ilu czyta rolników, ale nie wiadomo, ilu w tym trzydziesto-, a ilu dwuhektarowych; ilu stolarzy — ale bez podziału na właścicieli warsztatów i czeladników. Opracowując wyniki usiłowano przeprowadzić podział klasowy, kwalifikując ok. 20 tys. odpowiedzi do grup „najemnych“ i „samodzielnych“, wyodrębniając zbiorowości czytelnicze o przewadze jednej lub drugiej kategorii na podstawie miejsca zamieszkania, zawodu, miejsca styku z książką. Np. rolnicy wypożyczający w bibliotekach związków zawodowych, to „najemni“. Ale te próby nie mogły dać zadowalających rezultatów.

Pytania o stanie ekonomicznym, niezbędne do ustalenia struktury klasowej czytelników, pominięto rozmyślnie, aby nie wzbudzać nieufności czytelników (np. że ankietą zainteresuje się Urząd Skarbowy) i zdobyć m a s o w e odpowiedzi. Mogło dojść do tego, bo w r. 1948 wielu z nas nie uświadamiało sobie tak wyraźnie, jak wielu z nas dziś sobie uświadamia, że i biblioteki są przede wszystkim narzędziem

walki klasowej i że z tego punktu widzenia musimy rozpatrywać ich działalność.

Druga nasuwająca się wątpliwość, to budowanie wniosków o potrzebach i upodobaniach czytelniczych na podstawie odpowiedzi na pytania o trzy książki, które się najbardziej podobały, i o trzy, które chciałyby się przeczytać. Nie można tu uchwycić zasadniczego momentu: jaki wybór książek oferowała biblioteka, do której czytelnik miał dostęp (zamierzano wypełnić tę lukę w dodatkowych badaniach jakościowych). Następnie: trudno ocenić, o ile zaważyły na treści odpowiedzi momenty snobistyczne, luki pamięci, różne przypadkowe momenty nasuwające taki a nie inny tytuł, „odpisywanie od kolegi”. Charakterystyczne jest, że im wyższy stopień wykształcenia w danej zbiorowości czytelników, tym większy procent kwestionariuszy pomijających odpowiedzi na te pytania, bo lepiej rozumiejący rzecz czytelnicy zdawali sobie sprawę, że nie potrafią odpowiedzieć i woleli nie wprowadzać w błąd daniem odpowiedzi przypadkowych.

A co to znaczy, że książka się p o d o b a ł a? Czy zawsze na kształtowanie światopoglądu czytelnika najwybitniej wpływają te książki, które się najwięcej „podobają”? Widzę tę sprawę inaczej, choćby na tle moich osobistych wspomnień z niedawnej podróży do Stanów Zjednoczonych, z owych miesięcy ustawicznego porównywania: jak u nich, a jak u nas, i co może z tego wyniknąć. Jeśli idzie o wpływ lektury na kształtowanie się moich poglądów w tej sprawie, to najwydatniej kształtowały je te właśnie książki i czasopisma, które mi się najmniej podobały, owe masowo propagowane i rozpowszechniane paszkwile, malujące życie w ZSRR i krajach demokracji ludowej jako potworny koszmar głodu, strachu, tortur i bezsensu. Te książki w zestawieniu z rzeczywistością najlepiej przekonywały, po której stronie słuszność, — mówiły, że władcy ustroju nie mając prawdziwych argumentów bezczelnym i perfidnym kłamstwem usiłują umocnić czy utrzymać swą władzę, otumaniając naiwnych obywateli, by w decydującym momencie bardziej bali się oni owego wyimaginowanego „komunistycznego piekła” niż prawdziwego piekła wojny.

Tak więc: dla ustalenia wpływu książki na czytelnika nie to jest ważniejsze, czy ona się „podoba“, ale to, jak kształtuje poglądy czytelnika i jak kieruje jego postępowaniem.

Wydaje mi się, że te dwa braki: niedocenywanie wagi struktury klasowej czytelników i przecenianie wagi przypadkowych wypowiedzi na temat „podobających się“ książek zaważyły ujemnie na wartości badawczej i użytkowej Powszechnej Ankiety Czytelniczej. Zdołałem zapoznać się z maszynopisem opracowanego przez dra Szostkiewicza socjologicznego komentarza wyników ankiety i widzę, iż w rezultacie wydaje on podobny sąd, stwierdzając w zakończeniu, że wyniki badań są niewystarczające, że stawiają tylko problemy, które można powiązać jedynie w drodze socjologicznych badań jakościowych.

Wydaje się jednak, że mimo niewątpliwych niedomagań ankiety nie należy dopuścić do całkowitego zmarnowania włożonych w jej przeprowadzenie wysiłków, że zwłaszcza umiejętnie sporządzone zestawienia dotyczące korelacji oddziaływania różnych środków upowszechniania kultury należałoby opublikować czy w inny sposób wykorzystać w dalszych pracach teoretycznych i praktycznych.

Z prac podjętych na mniejszą skalę i uwieńczonych pozytywnym rezultatem wymienić trzeba zainicjowane przez Biuro Studiów Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP próby ustalenia wymagań, jakim winna odpowiadać lektura dla czytelników najniższego poziomu, czytelników potencjalnych, wprowadzających się mozolnie w kręgi życia kulturalnego, od których odcinał ich krzywdzący ustrój społeczny. Najważniejszym i opublikowanym fragmentem tych prac jest obszerny, umiejętnie i jasno stawiający zagadnienie artykuł I. Jurgielewiczowej *Literatura najłatwiejsza* (Wiedza i Życie 1949 nr 3). Niestety, wprowadzenie w życie owych przemyślanych dobrze zaleceń dotychczas szwankuje, co wykracza już poza zakres omawianych w tej chwili spraw badania czytelnictwa.

Jako dodatni przykład pracy badawczej, nie stawiającej sobie wprawdzie wysokich aspiracji w skali krajowej, lecz ściśle związanej z konkretnym warsztatem pracy, popartej długimi obserwacjami, wykazującej specyficzne zainteresowania grup czytelników (np. grupy „awansujących społecznie“), — przytoczę opublikowane w rocz-

niku 1948 *Bibliotekarza* badania kol. Izabeli Nagórskiej z Łodzi¹⁾. Wydaje mi się, że praktyków-oświatowców wykazujących zainteresowanie do badawczego traktowania swej pracy należałoby otaczać specjalną opieką i zapewnić im konsultację fachowych badaczy.

Braki i usterki prowadzonych dotychczas na większą skalę badań czytelnictwa nie prowadzą oczywiście do wniosku, że musimy czy możemy zaniechać prowadzenia prac badawczych w tym zakresie.

Przeciwnie, wstępując w okres coraz dokładniej planowanej i racjonalizowanej organizacji życia społecznego, w okres realizacji Planu 6-letniego, budowy podstaw socjalizmu, nie możemy na odcinku czytelnictwa działać po omacku, nie możemy obejść się bez pomocy, jaką daje naukowe badanie zasad i wyników działalności praktycznej.

Patrząc na sprawę okiem praktyka i zmuszony traktować rzecz w wielkim skrócie, nie podam tutaj usystematyzowanego programu badań, lecz rzucę przykładowo szereg zagadnień praktycznych, wymagających przeprowadzenia prac badawczych. Obszerniej znacznie zestawił te potrzeby dr Wojciechowski w cytowanej już broszurze — tu może pożyteczne będzie ujęcie tych spraw w wyborze, uwypuklającym najważniejsze postulaty i typowe kierunki badań.

Oto przykłady prac, które należałoby podjąć, prac pilnych:

Z zagadnień sieciowych:

1. Analiza stanu i rozrostu poszczególnych działów treściowych księgozbiorów i bibliotek powszechnych oraz zmian obrotu książek w tych poszczególnych działach.

2. Analiza statystyk udostępnienia książek, idąca w kierunku ustalenia o p t y m a l n y c h rozmiarów i zasięgu placówek bibliotecznych dla różnych typów środowisk.

3. Wypracowanie wzorów statystyki bibliotecznej do celów ogólnoadministracyjnych i statystyki specjalnej — do szczegółowych badań — dające materiały porównywalne i typowe.

4. Szczegółowe badanie działalności wybranych bibliotek „najlepszych“, „najgorszych“ i „przeciętnych“, a zwłaszcza n a j l e p-

¹⁾ I. NAGÓRSKA, *Z badań nad czytelnictwem w Łodzi*. Bibliotekarz r 1948 nr 6/7, 8/9.

s z y c h; zbadanie na konkretnych przykładach zespołu warunków i czynników kształtujących rozwój czytelnictwa, wysnucie wniosków praktycznych.

5. Zbadanie stanu czytelnictwa dzieci i młodzieży — ilościowego i jakościowego — w kilku wybranych ośrodkach stosujących odmienne formy organizacyjne, ustalenie w rezultacie norm rozwojowych dla bibliotek młodzieżowych i dziecięcych w ośrodkach miejskich, zwłaszcza w miastach grupujących w zakładach naukowych i zakładach pracy młodzież z szerszego rejonu.

Różne zagadnienia specjalne:

1. Zestawienie wyników dotychczasowych krajowych i zagranicznych badań w zakresie „czynników czytelności książki“ pod względem formatu, układu graficznego, ilustracji, słownictwa, frazeologii, indeksów, przypisów etc., zwłaszcza w stosunku do literatury popularno - naukowej i zawodowej. Prowadzenie dalszych własnych badań z tego zakresu w typowych środowiskach i grupach zawodowych.

Warto powtórzyć w naszych warunkach doświadczenie Rubakina: „przełożyć“ na jasny, prosty, obrazowy język jedną z broszur popularno - naukowych, wydać ją wzorowo, zbadać poczytność i oddziaływanie obu wersji.

Zestawić na podstawie dochodzeń w zespołach samokształcenia i oddziałach informacyjno - bibliograficznych bibliotek tematykę najpilniej potrzebnych wydawnictw informacyjnych: poradników, przewodników, słowników specjalnych, opracować postulaty co do ich zawartości treściowej, formy językowej, szaty graficznej, formatu.

Wyniki prac wymienionych w tym punkcie będą przydatne głównie dla wydawców.

2. Zorganizowanie kilku wzorowych bibliotek w ośrodkach wczasowych, analiza doświadczeń, wnioski organizacyjne. Zbadanie ilościowe i jakościowe bibliotek w ośrodkach wczasowych (ważne zagadnienia ze względu na możliwość wykorzystania wczasów do trwałego zainteresowania książką czy „powrotu do książki“).

3. Przeprowadzanie przez redakcję lokalnego pisma i dyrekcję biblioteki kilkumiesięcznej próbnej akcji propagandy wybranych tytułów książek i zbadanie wpływu tej propagandy na poczytność.

Analogiczne doświadczenia z lokalną stacją radiową, radiowęzłem, ewentualnie kinem.

Przeprowadzenie w kilku wybranych ośrodkach miejskich (w średnich miastach) skoordynowanej kampanii czytelniczej kina, prasy, teatru, radia, organizacji masowych, zbadanie wyników. Podobna akcja w spółdzielni produkcyjnej na wsi.

Ewentualne doświadczenia nad skutecznością poszczególnych czynników propagandy czytelnictwa w skali krajowej, na wybranym zagadnieniu.

4. Przeprowadzenie badań nad czytelnictwem (beletrystyki, literatury popularno-naukowej, marksistowskiej, łącznie) — w kilku wybranych ośrodkach, w dłuższych odcinkach czasu, w różnych formach organizacyjnych, w wybranych zespołach młodzieży pracującej i w innych określonych wyraźnie sytuacją społeczną grupach.

Przeprowadzenie badań nad upodobaniami i zainteresowaniami czytelników jest b. ważne i potrzebne dla ustaleń teoretycznych i do praktycznego regulowania polityki kulturalnej, ale najwłaściwszą wydaje się droga nie masowych badań wśród nieokreślonych społecznie czytelników bibliotek o nieokreślonym księgozborze, lecz przez badanie w wielu punktach doświadczalnych recepcji tych samych np. 10 książek, — zbadanie nie drogą migawkowego zdjęcia, lecz w procesie rozwoju.

Drobny przykład z jednego odcinka zagadnienia poczytności książek:

Książki z dziedziny elektrotechniki praktycznej znajdują zupełnie inną poczytność w świeżo zelektryfikowanej wsi, a inną w zapadłej dziurze, gdzie elektryczność znana jest tylko w postaci pioruna mogącego łąda chwila porazić bezbożników nie słuchających księdza proboszcza. Rozpatrywanie tych spraw w świetle masowych badań zupełnie zaciera istotne faktory kształtujące rozwój zainteresowań.

Przykłady Związku Radzieckiego mówią nam, że porzucono tam już dawno „modę“ masowych badań ankietowych, prowadzi się badania w małych grupach, zwłaszcza młodzieży pracującej, — badania związane ściśle z działalnością wychowawczą biblioteki, z wyszukiwaniem szczególnie uzdolnionych czytelników, pomaganie im w rozwoju, a w dalszej konsekwencji niejednokrotnie kierowanie ich na wyższe

studia. Dlatego np. w bibliotekach radzieckich „karta czytelnika“ z zapiskami o wypożyczonych książkach nie jest tylko instrumentem kontroli wypożyczeń, lecz służy pracom pedagogicznym i badawczym biblioteki; gromadzi się i bada karty zawierające historię rozwoju zainteresowań wybijających się czytelników.

5. Badania na podstawie materiałów pamiętnikarskich oraz metodą wywiadów i ankiet (nie masowych) roli książki i prasy w uświadomieniu klasowym i emancypacji kulturalnej bezrolnych, małorolnych, robotników nie kwalifikowanych, kwalifikowanych etc.

(Z badań tego typu zacytuję pracę R o m a n y M i l l e r *Książka i robotnik*. Wiedza i Życie r. 1948 z. 1—2, 3).

Badania ewolucji upodobań i zamiłowań określonych grup czytelników pod wpływem przemian polityczno - gospodarczych.

Ostatnia grupa zagadnień, bodaj najtrudniejsza, kwalifikuje się do podjęcia przez zakłady uniwersyteckie.

I tu przechodzę do zagadnienia: kto powinien przeprowadzać prace badawcze. Postulat łączenia działalności badawczej z potrzebami życia każe łączyć jak najściślej prace badawcze z placówkami bibliotecznymi i kulturalno - oświatowymi, nie zamykać się w świecie wyimaginowanych „przeciętnych“. Z drugiej strony utrzymanie wysokiego poziomu naukowego badań, odkrywczego stosunku do zagadnień, często zatracanego przez pracowników o nachyleniu praktycznym, wciągniętych w tryb rutyny codziennych spraw, wymaga prowadzenia badań w ośrodkach naukowych, pozabibliotecznych.

Wydaje się, że obu postulatom odpowie taki mniej więcej podział ról i zadań:

1. Zainteresowanie niektórych katedr i zakładów psychologii, bibliologii i nauk społecznych sprawą teoretycznych badań czytelnictwa, w oparciu o rozwój i metody marksizmu - leninizmu, planowy podział zagadnień między poszczególne katedry i zakłady.

2. Nastawienie bibliotek wojewódzkich i wielkomijskich do zbierania i opracowywania materiałów dla badań służących potrzebom praktyki, zapewnienie poszczególnym bibliotekom wojewódzkim i wielkomijskim pracowników zainteresowanych badaniami czytelnictwa i przygotowanych do ich prowadzenia.

3. Zorganizowanie ogniwa pośredniego między tymi dwoma biegunami — teoretycznym i praktycznym — w postaci Centralnego Ośrodka Instrukcyjno - Badawczego Czytelnictwa, Bibliotekarstwa i Samokształcenia (odpowiednik Centr. Gabinetu Metodyczno - Naukowego w ZSRR), który by uzgadniał tematykę i zakres badań pod kątem przydatności dla potrzeb życia, pośredniczył między instytucjami naukowymi a bibliotekami w przekazywaniu materiałów do badań, metod ich zbierania, formułował wnioski praktyczne z przeprowadzonych badań.

Bibliotekarstwo polskie musi spełnić swe ważne zadania w budowie socjalizmu, w wychowaniu nowego człowieka, w kształtowaniu lepszej przyszłości. Może je spełnić należycie tylko w ścisłym zespoleniu prac badaczy i organizatorów, teoretyków i praktyków. Dotychczas kładliśmy główny nacisk na sprawy organizacyjne, praktyczne, prac teoretycznych było mało i szły sobie własną drogą, mijając się z potrzebami życia. Ufamy, że Kongres Nauki zmieni tę sytuację.

ADAM BOCHEŃSKI

AKTUALNE ZAGADNIENIA Z ZAKRESU BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Stoimy dziś przed wydarzeniem wielkiej wagi, wydarzeniem, które dla rozwoju naszej nauki będzie miało przełomowe znaczenie. Wydarzeniem tym będzie I Kongres Nauki Polskiej. Toczą się w tej chwili rozważania i dyskusje nad organizacją nauki polskiej we wszelkich jej dziedzinach. Zagadnienie organizacji nauki, organizacji nauczania w wyższych uczelniach interesować musi i nas, bibliotekarzy.

Dzisiejszemu bibliotekarstwu stawia się wielkie zadania w okresie realizacji 6-letniego Planu, toteż musi się bibliotekarstwo do spełnienia tych zadań odpowiednio przygotować. Jeśli mówię „bibliotekarstwo“, to mam na myśli z jednej strony biblioteki, z drugiej zaś ich pracowników, czyli kadry bibliotekarskie.

Wiele się już zrobiło na polu bibliotekarstwa powszechnego, tak pod względem organizacji bibliotek, jak i pod względem odpowied-

niego przygotowania kadr. Nie można powiedzieć, że wszystko się zrobiło, gdyż daleko nam jeszcze nie tylko do doskonałości, ale nawet do względnie dobrego stanu. W każdym razie znać pewien postęp, znać już wyraźnie skutki dążenia do poprawy. Mniej natomiast zrobiło się na polu bibliotekarstwa naukowego. Tu jeszcze chodzimy niejako samopas, nie mamy jeszcze zasadniczych wytycznych, podstawowych norm organizacyjnych.

Nie było ich, w sensie ogólnym, także przed wojną, a o tym, że nasze bibliotekarstwo naukowe osiągało jednak poziom dostosowany do ówczesnych warunków, decydował fakt, że na czele bibliotek stali ludzie o dużym doświadczeniu zawodowym, wybitni bibliotekarze, zdający sobie dobrze sprawę z zadań i potrzeb bibliotek naukowych, prowadzący powierzone im biblioteki dobrze i na ogół mniej więcej jednolicie.

I to musiało wówczas wystarczyć. Dziś sprawa przedstawia się inaczej. Dziś nie wystarczy rutyna, która nawet często może być raczej szkodliwa, nie wystarczą pewne prawa zwyczajowe, pewne utarte tradycje, czasem nawet dobre, często jednak przestarzałe, zacofane i zgoła wadliwe, opierające się w dużej mierze na zwyczajach i instrukcjach państw zaborczych. Dziś zachodzi potrzeba nowych norm organizacyjnych, dostosowanych do wymogów nowego życia społecznego, potrzeba akcji planowej, regulującej zarówno wewnętrzne życie i tryb pracy poszczególnych bibliotek, jak i ich wzajemne stosunki, współpracę, sieć tych bibliotek i ich stosunki zewnętrzne.

Toczą się rozważania na temat sieci bibliotek naukowych, a bibliotek szkół wyższych i instytutów badawczo - naukowych w szczególności, toczy się ogólna dyskusja nad organizacją nauki w ogóle, co nie może pozostać bez wpływu na organizację bibliotek naukowych jako instytucji tak ściśle związanych z nauką i nauczaniem.

Jesteśmy w okresie organizacji, a raczej może dopiero w ten okres wchodzimy, toteż dziś jeszcze za wcześnie mówić o jakichś stałych, powszechnych wytycznych, bo one się dopiero tworzą, bo wiele kwestii jest jeszcze niedojrzałych. Przy pracach organizacyjnych, szczególnie dotyczących tak ważnych zagadnień jak organizacja nau-

ki, nie można postępować zbyt szybko, gdyż łatwo popełnić szereg błędów, nie dających się potem poprawić. Trzeba poświęcić pewien czas na obserwację dokonujących się zmian i dopiero po uwzględnieniu wyników tych obserwacji, po przekonaniu się, że zamierzone zmiany są korzystne, należy tworzyć bardziej sztywne zasady. Jednym słowem nie można życia i jego różnych przejawów wtłaczać w pewne przepisy, normy, lecz przeciwnie, normy należy przystosować do wymogów życia i do rzeczywistości.

Są jednak pewne rzeczy zasadnicze, które już dziś należałoby ustalić. Jeśli chodzi o biblioteki naukowe, to przede wszystkim wymaga sprecyzowania sprawa, jakie biblioteki należy uważać za naukowe.

Dekret o bibliotekach określa, że biblioteki naukowe „służą celom naukowo - badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego typu, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb, związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych . . . instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym. Biblioteki naukowe mogą być równocześnie zakładami specjalnymi, prowadzącymi badania związane z książką oraz prace bibliograficzne“. Tak dekret określa cele i zadania bibliotek naukowych. Jest to jednak określenie ramowe, które wymaga rozprawienia.

W myśl tego, co głosi dekret, za biblioteki naukowe należałoby uważać biblioteki wyższych zakładów naukowych i naukowo - badawczych, a więc biblioteki szkół wyższych wszelkiego typu, instytutów naukowo - badawczych, zakładów doświadczalnych, pracowni naukowych wszelkiego typu, biblioteki wielkich towarzystw naukowych, dalej biblioteki władz i organów centralnych oraz biblioteki ministerialne, które jako biblioteki specjalne są naukowymi warsztatami pracy poszczególnych resortów. Bibliotekami naukowymi są również wielkie biblioteki o charakterze ogólnie - naukowym, które choć nie związane z żadnymi placówkami naukowymi, posiadają zbiory *par excellence* naukowe, służące do użytku powszechnego, do kształcenia wyższego typu i niejednokrotnie prowadzą samodzielne prace z zakresu

bibliologii czy bibliografii. Tu na pierwszym miejscu stoi Biblioteka Narodowa, zajmująca siłą faktu pierwsze miejsce w hierarchii bibliotek. Tu również należy umieścić Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz Śląską Bibliotekę Publiczną, która powinna być albo filią Biblioteki Narodowej, albo samoistną publiczną biblioteką naukową.

Poza tymi bibliotekami istnieje w kraju szereg wielkich bibliotek, posiadających poważne zbiory naukowe. Biblioteki te stoją dziś w rzędzie bibliotek powszechnych, co nie przeszkadza wcale, by je uznać za biblioteki naukowe. Są to wielkie biblioteki miejskie, jak Biblioteka Publiczna w Warszawie, Łodzi, Biblioteka Miejska w Gdańsku, Bydgoszczy, Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu — żeby wymienić tylko największe. Tu również należy dawniej już upaństwowiona Biblioteka Łopacińskiego w Lublinie. Biblioteki te, o bardzo znacznych i cennych zasobach, do niedawna pozostawały pod zarządem samorządów, przez co nie spełniały należycie swej roli, głównie dlatego, że jako biblioteki zaliczone do sieci bibliotek powszechnych musiały zgodnie z dekretem obsługiwać najszersze rzesze czytelników, tworzyć gęste i zasobne w potrzebną masowemu czytelnikowi literaturę punkty biblioteczne i na ten cel zużywały lwią część swych budżetów. Przez pełnienie roli właśnie bibliotek powszechnych, naukowa część ich zbiorów nie mogła być planowo i celowo uzupełniana, gdyż na to nie miały odpowiednich funduszy.

Dziś sprawa przedstawia się inaczej. Biblioteki te przechodzą na jednolity już dziś budżet państwowy i ta ich dwutorowość niebawem zniknie zupełnie. Te wielkie biblioteki powszechne mają widoki takiego rozwoju, jaki im się należy. Jakkolwiek dekret rozróżnia biblioteki powszechne i naukowe, to jednak trzeba zgodzić się z tym, że te wielkie biblioteki powszechne nie mają charakteru ściśle oświatowego, ale są bibliotekami o charakterze naukowym lub, co może być odpowiedniejsze, mają znaczne części księgozbiorów o charakterze naukowym. Dziś przy tak szeroko pojętej demokratyzacji kultury i oświaty istnienie tego rodzaju bibliotek jest nie tylko możliwe, ale wprost niezbędne i biblioteki te muszą być tak wyposażone, by mogły celowo i planowo pomnażać swe zbiory zarówno w części oświa-

towej jak i naukowej¹⁾). Te wielkie biblioteki powszechne powinny się jak najprędzej znaleźć w rzędzie bibliotek naukowych i być z nimi pod względem wszystkich praw zrównane.

Drugim ważnym zagadnieniem z zakresu bibliotek naukowych jest sprawa sieci tych bibliotek. Sprawa ta jest ważna ze względu na niezbędną współpracę bibliotek naukowych, tak między sobą w ramach specjalności, jak i z bibliotekami powszechnymi w terenie.

Otrzymaliśmy szereg bibliotek na Ziemiach Zachodnich. Biblioteki te, choć często zasobne, nie są dostosowane do naszych istotnych potrzeb. Zasoby ich charakteryzuje znaczna przewaga książek niemieckich. Ponadto są one dostosowane do niemieckich stosunków terenowych. Niejednokrotnie więc zajdzie potrzeba wymiany zasobów pomiędzy poszczególnymi bibliotekami w zależności od sieci ośrodków naukowych. Trzeba bowiem przyjąć zasadę, że sieć bibliotek naukowych powinna się przynajmniej w znacznej mierze pokrywać z siecią ośrodków naukowych, z siecią wyższych uczelni i placówek naukowo-badawczych. Istnienie większych bibliotek naukowych, zwłaszcza o charakterze specjalnym, w miejscowościach, gdzie ruch naukowy jest mały lub żaden, gdzie nie ma żadnego ośrodka naukowego, skupiającego stale większą liczbę naukowców — nie ma uzasadnienia, nie powinno się tam tworzyć nowych bibliotek o charakterze naukowym, a istniejące z dawnych czasów należałoby likwidować i zasoby ich przenieść w inne odpowiednie miejsce.

Jeśli chodzi o biblioteki ponemieckie, to nie możemy się krępować ich dawnym stanem. Musimy je dostosować do potrzeb naszej nauki. Jeśli więc zajdzie rzeczywista potrzeba rozbicia jakiejś biblioteki, rozdzielenia jej zasobów między dwie czy więcej bibliotek, to względem na to, że historycznie jakaś niemiecka biblioteka tworzyła zamkniętą całość, nie może być dla nas wiążący.

Dotyczy to głównie bibliotek ogólnych. Bibliotek specjalnych raczej nie należałoby rozdzielać, a wcielać je w całości do bibliotek o pokrewnych treściowo zasobach.

¹⁾ Szerzej i najzupełniej słusznie rozwija tę myśl R. PRZELASKOWSKI w artykule: O charakterze naukowym większych bibliotek powszechnych. *Przegląd Biblioteczny* 1950 Nr 1, s. 3—26.

Jeśli będziemy mieli do czynienia z bibliotekami dobrze opracowanymi pod względem katalogowym i inwentarzowym, to dla uniknięcia przeróbek i przesunięć w układzie, numeracji itp. lepiej ich przy ewentualnej likwidacji nie rozdzielać.

Zasoby zlikwidowanych bibliotek powinny być kierowane do bibliotek na ziemiach dawnych, a na odwrót biblioteki na ziemiach zachodnich powinny być zasilane jak największą ilością dzieł polskich, czerpaną z zasobów dubletowych wielkich bibliotek naukowych polskich i dziełami z zabezpieczonych bibliotek podworskich, no i naturalnie poważnie uzupełniane nowymi książkami polskimi.

Sieć bibliotek naukowych, jak już wyżej wspomniano, powinna być dostosowana do naszych istotnych potrzeb naukowych i do sieci ośrodków naukowych.

W środowiskach o żywym ruchu naukowym istnieją szkoły wyższe, a przy nich biblioteki ogólnie - naukowe. Tam już tworzenie nowych bibliotek ogólnych nie jest tak potrzebne, jak w województwach pozbawionych ośrodków naukowych o szerszym zasięgu. Mam tu na myśli województwo szczecińskie i olsztyńskie, a na ziemiach dawnych województwa białostockie, kieleckie i rzeszowskie.

Co do ośrodka szczecińskiego, to chociaż istnieje tam już dziś kilka poważnych instytucji naukowych o charakterze szkół wyższych, jednak przy żadnej z nich nie da się stworzyć biblioteki naukowej ogólnej. Należałoby umieścić w Szczecinie jakiś wyższy zakład naukowy czy też towarzystwo naukowe o charakterze ogólnym, humanistycznym i przy nim stworzyć ogólnie - naukową publiczną bibliotekę. Można by też założyć tam samoistną bibliotekę naukową ogólną albo przekształcić istniejącą już Bibliotekę Miejską, czyniąc z niej powszechną bibliotekę naukową. Biblioteka ta jest wprawdzie dosyć zasobna, wymaga jednak znacznego zastrzyku dzieł polskich.

Co do Olsztyna, to rzucono myśl stworzenia tam biblioteki naukowej biorąc pod uwagę istniejące Muzeum Ziemi Mazurskiej jako bazę dla biblioteki. Nie wydaje się to jednak odpowiednie, raczej należałoby i tam stworzyć bibliotekę powszechną ogólnie - naukową, która by się specjalizowała w zbieraniu materiałów odnoszących się do Ziemi Mazurskiej, tego bądź co bądź odrębnego regionu.

Wysuwano także miasto Frombork z jego Muzeum im. Kopernika i licznymi po tym uczonym pamiątkami. Lecz Frombork ze względu na swe niedogodne położenie, utrudnioną komunikację, duże zniszczenie i słabe zaludnienie, jest terenem nieodpowiednim.

Co do Białegostoku, Kielc i Rzeszowa jako ośrodków bibliotecznych, to należałoby pomyśleć o założeniu w tych miejscowościach placówek naukowych o charakterze ogólniejszym, które by promieniowały na obszar województw, i o stworzeniu przy nich odpowiednich bibliotek naukowych. Tworzenie tam jednak większych bibliotek naukowych samoistnych może nie byłoby tak konieczne jak w Szczecinie i Olsztynie, ze względu na stosunkowo niedużą odległość tych miejscowości od takich wielkich centrów naukowych, jak Warszawa, Łódź i Kraków.

Zakładanie nowych bibliotek naukowych nie może być czynione zbyt pochopnie. Pewnie, że potrzeby są duże, ruch naukowy wzrasta, wzrasta także zainteresowanie się nauką u szerszych warstw społeczeństwa, pęd do wiedzy, a za tym wzrasta i konieczność zwiększenia czy przekształcenia istniejących bibliotek i tworzenia nowych. Sprawa ta musi być jednak prowadzona z dużym umiarem, musimy się liczyć z możliwościami. Toteż przy projektowaniu nowych bibliotek trzeba być bardzo ostrożnym.

Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Oświaty, wyrażonym latem 1948 r. w piśmie do rektorów uniwersytetów, należałoby przy projektowaniu nowych bibliotek brać pod uwagę już istniejące mniejsze biblioteki i łączyć je w większe całości, które mogłyby być łatwiej oparte na trwałych podstawach organizacyjnych i materialnych. Nie zawsze jest to możliwe, jeśli chodzi o biblioteki ogólnonaukowe; raczej jest to do zrobienia w zakresie mniejszych bibliotek specjalnych i tu rzeczywiście należałoby wykorzystać nadarzające się możliwości łączenia kilku bibliotek specjalnych, szczególnie bibliotek towarzystw naukowych z bibliotekami odpowiednich instytutów uczelnianych lub naukowo - badawczych.

Jeśli już mowa o akcji Ministerstwa Oświaty w sprawie sieci bibliotek naukowych, to należy przypomnieć, że Ministerstwo poleciło poszczególnym szkołom wyższym opracowanie projektów sieci w ich

i im najbliższych terenach. Konkretnych rezultatów tej akcji — o ile mi wiadomo — jeszcze nie ma.

W związku z planowaną siecią bibliotek naukowych idzie poniekąd w parze sprawa specjalizacji bibliotek. Zagadnienie to nie było dotąd wyczerpująco traktowane. Wprawdzie w „Przeglądzie Bibliotecznym“ i w „Bibliotekarzu“ pojawiło się kilka artykułów dotyczących specjalizacji, ale nie dają one ani analizy istniejących stosunków, ani nie podają żadnych konkretnych wskazówek czy wytycznych.

Na łamach „Życia Nauki“ pojawił się artykuł Heleny Walterowej, rozwijający to zagadnienie nieco szerzej²⁾. Autorka licząc się z dużym wzrostem produkcji wydawniczej, jaki się teraz uwydatnia, dochodzi do przekonania, że w związku z tym biblioteki uniwersalne nie mogą w dostatecznej mierze gromadzić wzrastającego tak intensywnie piśmiennictwa ze wszystkich dziedzin wiedzy. Posiadanie wszechstronnej orientacji w produkcji naukowej ogólnej jest dziś niemożliwe, ba, nawet opanowanie literatury w zakresie jednej specjalności jest dziś także niemal niemożliwe. A przecież chodzi o to, by badacze mieli możliwość dostępu do całokształtu literatury interesującego ich przedmiotu. Stąd konieczna jest specjalizacja księgozbiorów nie w obrębie jednej biblioteki uniwersalnej, lecz w bibliotekach specjalnych, mniejszych wprawdzie, ale za to kompletniejszych.

Autorka, uznając konieczność istnienia wielkich bibliotek uniwersalnych, zwłaszcza bibliotek uniwersyteckich, pragnie przeprowadzić rozgraniczenie zadań tych bibliotek od zadań bibliotek specjalnych. Pierwsze służą przede wszystkim uczącej się młodzieży, a więc tym, którzy przygotowują się dopiero do pracy naukowej. Dla nich więc nie potrzeba jeszcze literatury wyczerpującej wszechstronnie dany przedmiot. Nadto obowiązek gromadzenia i opracowania egzemplarza obowiązkowego, obowiązek zbierania literatury ze wszystkich gałęzi wiedzy wykładanych w uniwersytecie, uniemożliwiają wyczerpujące kompletowanie wszechstronnej literatury. Zadanie specjalizacji speł-

²⁾ WALTEROWA Helena, Rola i znaczenie bibliotek specjalnych. *Życie Nauki* T. 5. 1948, s. 158—167.

niąją za to biblioteki zakładów uniwersyteckich, seminaryjne i instytutowe, które zasadniczo uzupełniają księgozbiory ze względu na chwilę bieżącą.

I tu kryje się niebezpieczeństwo pewnej powierzchowności. Autorka zdaje sobie sprawę z wielkich trudności w realizacji zagadnienia specjalizacji. Pełne wprowadzenie go w czyn może być nawet niebezpieczne i szkodliwe, o ile nie będzie przeprowadzone ostrożnie i w sposób dobrze przemyślany. Konieczna jest tu, zdaniem autorki, pomoc ze strony Państwa w formie koordynacji prac nad specjalizacją, aby nie doprowadzić do zamierania czy rozbijania małych bibliotek specjalnych lub wchłaniania ich przez biblioteki ogólne, gdzie ich zasoby zginą zupełnie.

Samo gromadzenie i uzupełnianie zbiorów nie wyczerpuje obowiązków bibliotek specjalnych. Autorka wymaga od nich uzupełniania ich w drodze szerokiej wymiany wydawnictw w skali międzynarodowej i tworzenia katalogów centralnych możliwie najkompletniejszych, co w dalszym planie ułatwiłoby znacznie prace bibliograficzne i dokumentacyjne. Autorka zajmuje się również zagadnieniem sieci bibliotek specjalnych i radaby ją zorganizować na wzór organizacji bibliotek wojskowych (trójstopniowość).

Nie wdając się w krytykę wywodów autorki należy zaznaczyć, że najważniejszą formą współpracy bibliotek specjalnych jest tworzenie ich katalogów centralnych w celu ujawnienia ich zasobów. Ideałem byłoby robić to w skali międzynarodowej, co dziś przy nieuregulowanych stosunkach politycznych — wykluczone, na terenie krajowym jest jednak możliwe, choć bezsprzecznie dość trudne.

Typowymi bibliotekami naukowymi są biblioteki szkół wyższych oraz większych zakładów naukowo - badawczych, przede wszystkim biblioteki uniwersyteckie. Są to duże księgozbiory uniwersalne, gromadzące literaturę krajową i zagraniczną ze wszystkich gałęzi wiedzy wykładanych w danym uniwersytecie. Biblioteki innych szkół wyższych i instytutów badawczo - naukowych, to biblioteki specjalne, gromadzące dzieła w zakresie specjalności szkoły czy instytutu. Oba rodzaje tych bibliotek służyć mają w pierwszym rzędzie celom naukowym i dydaktycznym szkół wyższych, powinny jednak być równocześ-

nie bibliotekami publicznymi, dostępnymi każdemu czytelnikowi mającemu zamiłowania naukowe i kulturalne wyższego stopnia.

Podnoszono co prawda swego czasu zarzuty, że biblioteki szkół wyższych nie powinny mieć charakteru bibliotek publicznych, a służyć wyłącznie potrzebom szkoły; ale gdybyśmy nawet temu twierdzeniu przyznali rację, choć to dziś nie jest właściwe, musielibyśmy stwierdzić zarazem, że jeszcze za mało mamy bibliotek powszechnych o charakterze ogólnie - naukowym i rolę ich muszą spełniać biblioteki szkół wyższych, szczególnie uniwersyteckie.

Jedną z największych bolączek bibliotek szkół wyższych jest ich za niskie dotowanie, co odbija się niekorzystnie na studiach młodzieży akademickiej.

Chcąc zadowolić potrzeby uczącej się młodzieży, biblioteki szkół wyższych powinny być zaopatrzone — poza obfitym materiałem ogólnie - naukowym, bibliograficznym i dokumentacyjnym — w dzieła podstawowe i podręczniki w większej ilości egzemplarzy. Przy zbyt niskich kredytach a wielkich zapotrzebowaniach żadna biblioteka nie może sobie pozwolić na zakupywanie większej ilości egzemplarzy poszczególnych podręczników, w najlepszym razie może zakupić 3 — 5 egzemplarzy. O jakiejś masowości, jak to jest w Związku Radzieckim, gdzie w uniwersytetach obok biblioteki naukowej istnieją czytelnie studenckie, masowe, t. j. takie, które posiadają wielkie ilości poszczególnych podręczników do masowego użytku studentów, nie może być u nas na razie mowy. Przed wojną był zwyczaj, że biblioteki zakładowe gromadziły niekiedy większe ilości podręczników dla użytku swych studentów. Praktykowane to było głównie na wydziałach humanistycznych, w seminariach filologicznych i zależało od kierownika danego zakładu, nie miało więc charakteru czegoś obowiązującego.

Dziś, gdy młodzież akademicka rekrutuje się w znacznej większości ze sfer robotniczo - chłopskich, troską Państwa, troską bibliotek szkół wyższych powinno być umożliwienie jak największej ilości studentów korzystania z podręczników, gromadzonych przez biblioteki w możliwie największej ilości. Pociągnie to za sobą znaczne

zwiększenie budżetów bibliotecznych, ale temu musi się zaradzić i na to środki muszą się znaleźć.

Organizacja bibliotek szkół wyższych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Mimo wielokrotnie od lat podnoszonych głosów w sprawie reorganizacji tych bibliotek, nic się dotąd nie zmieniło. Panuje tu jeszcze ciągle wielki chaos.

Mówiąc o bibliotekach szkół wyższych mam na myśli zarówno biblioteki centralne czy główne, jak i biblioteki zakładów czy seminariów.

Dyskusje podjęte na łamach *Życia Nauki* w r. 1948 i 1949 oraz prace Komisji Bibliotekarsko - Normalizacyjnej b. Państwowego Instytutu Książki rzuciły światło na różne niedomogi naszych bibliotek³⁾. Był to pewien krok naprzód, nie dał jednak jak dotąd niemal żadnych pozytywnych rezultatów. Dziś, gdy stoimy przed Kongresem Nauki Polskiej, kiedy wielkim nurtem idą prace w poszczególnych sekcjach i podsekcjach Kongresu, każdy głos w sprawie organizacji bibliotek naukowych może mieć znaczenie. Wielokrotnie ostatnio zwracano uwagę na to, że podstawowym warunkiem racjonalnego i szybszego niż dotąd rozwoju nauki jest planowanie w zakresie prac naukowych i dydaktycznych. Stąd wynika postulat pracy zespołowej, gdyż tylko na tej drodze można mówić o pracy planowej, stąd w dalszej konsekwencji wynika myśl tworzenia instytutów i zespołów katedr, czyli łączenia mniejszych jednostek w większe całości.

Do tych planów muszą się dostosować i biblioteki szkół wyższych, zwłaszcza biblioteki zakładowe. Dziś stan jest taki, że w każdej szkole wyższej istnieje biblioteka główna, czy centralna, oraz szereg bibliotek przy poszczególnych katedrach. Bardzo nieliczne są biblioteki instytutowe. Te małe biblioteki zakładowe żyją (a niekiedy tylko wegetują) własnym życiem, bez jakiegokolwiek współpracy, bez jakiegokolwiek kontaktu między sobą i z biblioteką główną. Są one zazwyczaj bardzo skromnie dotowane i nie mogą należycie uzupełniać

³⁾ Por. mój artykuł: O bibliotekach szkół wyższych. *Życie Nauki* T. 7. 1949 Nr 37, s. 33—40.

swych zbiorów. Nadto jakże często zasilane są książkami, potrzebnymi chwilowo kierownikom zakładów do ich osobistych prac bieżących, jakże często stają się niemal prywatnymi księgozbiorami profesorów w tym sensie, że tylko im służą.

Jeśli w myśl wymogów pracy zespołowej w nauce żąda się łączenia pokrewnych katedr w większe całości, nieodzowne jest także łączenie małych bibliotek zakładowych, pokrewnych treściowo. Wówczas i dotacje będą większe, a tym samym i biblioteka będzie lepiej uzupełniana, a przede wszystkim nie będzie tej często bardzo spornej kwestii jak chęć posiadania przez szereg bibliotek tych samych książek i czasopism. Wprowadzone przy szkołach wyższych komisje dla spraw importu książek i czasopism, których zadaniem jest merytoryczna ocena co do celowości zakupów zagranicznych, regulują częściowo sprawę racjonalnego uzupełniania księgozbiorów, jednak istnienie Komisji nie rozwiązuje tego zagadnienia o tyle, że rygorystyczne ich oceny wprowadzają pewien niemiły dysonans, stwarzają warunki niezadowolenia, spory i reklamacje ze strony rzekomo pokrzywdzonych profesorów.

Krótko mówiąc, względy wyższe, nawet czysto praktyczne, przemawiają za łączeniem mniejszych bibliotek zakładowych o pokrewnych zasobach w jedną większą bibliotekę. Wskazane jest to zwłaszcza w szkołach wyższych, gdzie jest kilka zakładów tego samego przedmiotu (np. w akademiach medycznych, gdzie są np. dwie kliniki tych samych chorób), o ile się znajdują w pobliżu.

Tam, gdzie powstaną instytuty, powinny także powstać biblioteki instytutowe. Jeśli np. jest kilka zakładów chemii, należałoby stworzyć jeden instytut chemiczny i jedną bibliotekę instytutową, wspólną dla wszystkich zakładów. Na wydziałach farmaceutycznych akademii medycznych najlepszą formą jest stworzenie bibliotek wydziałowych, które by obsługiwały wszystkie zakłady wydziału, stosunkowo znacznie zróżnicowane. Wówczas zamiast sytuacji dzisiejszej, gdzie każdy zakład przy swych często nadmiernie skromnych kredytach moli się nad tym, co kupić i często musi rezygnować z naprawdę potrzebnych rzeczy albo kupuje, co uważa za stosowne, nie troszcząc się

o to, czy sąsiedni zakład już tego nie zakupił, — nastąpi współpraca w planowaniu zakupów i tym samym biblioteka będzie racjonalnie i obficie zaopatrzona.

Zwracano już nieraz uwagę na fakt, że z bibliotek zakładów mogą przeważnie korzystać tylko pracownicy danego zakładu i to niekiedy z dużymi ograniczeniami. Inni pracownicy nawet tej samej szkoły nie mają zwykle dostępu do księgozbiorów zakładów, w których nie pracują. Ten zgoła nieodpowiedni stan rzeczy powinien ulec radykalnej zmianie. Biblioteki zakładowe, choćby najbardziej specjalne, powinny być dostępne dla ogółu pracowników, a także dla studentów, choćby w ograniczonych, lecz stałych godzinach. Ciągłe jeszcze na ogół nagminnie panująca ekskluzywność bibliotek zakładowych jest dziś w czasach socjalizacji życia naukowego więcej niż nieodpowiednia.

Niezmiernie ważną sprawą, gwarantującą racjonalne i zgodne z potrzebami szkoły wyższej prowadzenie bibliotek na terenie całej szkoły, jest odpowiedni dobór kadr pracowniczych. W odniesieniu do bibliotek głównych, to chyba nie ulega wątpliwości, że muszą one mieć personel fachowy, dobrze przygotowany, w którego gronie powinien się znaleźć przeważający procent pracowników naukowych. Należałoby jak najszybciej unormować stanowisko dyrektora biblioteki oraz jej pracowników naukowych w gronie pracowników nauki w szkołach wyższych.

Ustawa o organizacji szkół wyższych stawia biblioteki tych szkół w rzędzie zakładów naukowych. To jednak nie rozwiązuje sprawy zaszeregowania ich pracowników. Niektórych z nich uznano za pracowników naukowych i przyznano im początkowo dodatki naukowe, a później przeszerowano ich na pracowników nauki nie dając im jednak tych praw, jakie mają inni pracownicy nauki. Nie jest również uregulowana sprawa odpowiedniego zaszeregowania t. zw. bibliotekarzy technicznych, co przy zaliczeniu do grupy pomocniczych pracowników technicznych nauki całego szeregu pracowników innych kategorii jest dla bibliotekarzy technicznych istotną krzywdą. Pracownicy ci bowiem, bez których żadna biblioteka nie może się obejść, pełnią pracę przynajmniej w tym stopniu związaną z nauką i nauczaniem, co

owi, z góry uznani za pracowników technicznych nauki. Ta sprawa musi zostać definitywnie rozwiązana możliwie w najszybszym czasie.

Biblioteki wydziałowe i instytutowe oraz zespołów katedr powinny mieć również fachowy personel bibliotekarski przynajmniej na kierowniczych stanowiskach. Natomiast osoby, które opiekują się bibliotekami zakładowymi, mogą poprzestać na podstawowym przeszkoleniu, najlepiej w bibliotece głównej. Prace bibliotekarskie w zakładach powierza się przeważnie asystentom. O ile chodzi o uniwersytety, zwłaszcza o wydziały humanistyczne, sprawa jest prosta. Natomiast powierzanie zajęć techniczno - bibliotekarskich asystentom w szkołach specjalnych, zwłaszcza w politechnikach i akademiach lekarskich, nasuwa pewne zastrzeżenia. Asystenci ci bowiem raczej mają pracę w laboratoriach czy klinikach, a więc zasadniczo poza terenem pomieszczeń bibliotecznych i na ogół nie mogą ze względu na inne zajęcia poświęcić pracy bibliotekarskiej tyle czasu, ile ona wymaga. Na tym cierpią biblioteki, zwłaszcza jeśli się owi przygodni pracownicy bibliotek zbyt często zmieniają. Raczej należałoby w tych szkołach zlecać prace bibliotekarskie innym, stojącym na poziomie osobom, które po przeszkoleniu w bibliotece głównej mogłyby przynajmniej część swych godzin służbowych poświęcić wyłącznie pracy bibliotekarskiej. Asystentom pozostałaby tylko sprawa uzupełniania zbiorów i ewentualnie ogólna opieka nad bibliotekami, spadłaby z ich bark natomiast cała praca techniczno - bibliotekarska.

Celem ujednostajnienia prac bibliotekarskich na terenie całej szkoły, a więc zarówno w bibliotece głównej jak i w bibliotekach terenowych, oraz możliwości wykonywania zaleceń naczelnych władz bibliotecznych, wszystkie biblioteki szkoły wyższej powinny stanowić jedną organizacyjną całość. Fachowa opieka nad całym zespołem powinna spoczywać w ręku dyrektora biblioteki głównej. Zarządzenia organizacyjno - techniczne w sprawach bibliotecznych powinien wydawać dyrektor biblioteki głównej, działający z ramienia senatu szkoły.

Uprawnienia dyrektorów bibliotek głównych w sprawach bibliotecznych powinny być unormowane statutami szkół wyższych, by

uniknąć ewentualnych dysonansów wśród grona kierowników poszczególnych instytutów czy zakładów. Uprawnienia te w niczym nie powinny naruszać praw kierowników instytutów, zespołów katedr, czy zakładów. Nie jest to, jak to się często dziś jeszcze odczuwa, mieszanie się biblioteki w wewnętrzne sprawy zakładów, ale ma na celu li tylko przyjście tym zakładom z pomocą, ułatwienie im pracy i nawiązanie stałej współpracy międzybibliotecznej.

Przy każdej bibliotece głównej powinien istnieć oddział bibliotek terenowych, którego zadaniem powinno być szkolenie personelu bibliotek terenowych i udzielanie mu porad fachowych, dokładne orientowanie się w stanie ilościowym i jakościowym bibliotek terenowych, dbanie o jednolitość prac bibliotekarskich, prowadzenie centralnego katalogu księgozbiorów terenowych, koordynowanie ewentualnych prac bibliograficznych, informowanie bibliotek terenowych o zarządzeniach władz wyższych dotyczących bibliotek i pilnowanie, by te zarządzenia były wykonywane, oraz w ogóle utrzymywanie ścisłego kontaktu i współpracy między wszystkimi bibliotekami. Kierownicy oddziałów bibliotek terenowych winni działać w imieniu dyrektora biblioteki, mającego odpowiednie uprawnienia i zapewnione miejsce w gronie kierowników zakładów naukowych, odpowiadające zajmowanemu przez niego stanowisku.

Oto szereg myśli dotyczących bibliotekarstwa naukowego. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że bynajmniej nie wyczerpałem wszystkich zagadnień i o to mi nie chodziło. Szło raczej o to, by teraz, kiedy dojrzewają różne zagadnienia dotyczące życia naukowego, poruszyć i przypomnieć pewne zagadnienia, moim zdaniem ważne. Były one już niejednokrotnie mniej lub więcej omawiane, niektóre z nich weszły lub wchodzi częściowo w życie. Nie od rzeczy jednak będzie dać pewien pobieżny ich przegląd.

Nie poruszyłem tutaj także jeszcze jednej ważnej sprawy, mianowicie współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami powszechnymi, lecz to zagadnienie wymaga szerszego omówienia innym razem.

ALODIA KAWECKA - GRYZOWA

WYNIKI ANKIETY W SPRAWIE KONSERWACJI ZBIORÓW

Zbiory polskie charakteryzuje w dosadny sposób fatalny stan zachowania. Różne przyczyny złożyły się na to, nie pora jednak rozważać je tutaj szczegółowo. Jedno wszakże stwierdzić należy, iż sprawa konserwacji i ochrony książki staje się u nas zagadnieniem „pierwszego stopnia“.

Doceniając wagę zagadnienia, redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* wprowadza je na łamy naszego organu naukowo - zawodowego. W zeszycie 2 bieżącego rocznika czytaliśmy informacyjny artykuł prof. Bulasa o rzymskim „Instytucie Patologii Książki“¹⁾, obecnie zaś przyszła kolej na omówienie ankiety, rozesłanej przez Redakcję w grudniu 1949 r.

Ankiety skierowano do 20 instytucyj: 14 bibliotek i 6 archiwów (biblioteki uniwersyteckie: w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Toruniu, Biblioteka Jagiellońska; biblioteki miejskie: Publiczna w Warszawie, w Łodzi, w Gdańsku, Książnica im. Kopernika w Toruniu; Śląska Bibl. Publiczna; Ossolineum, Kórnicka, Muzeum Czartoryskich, Bibl. Narodowa; Archiwa; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Państwowe w Szczecinie, Wrocławiu, Miejskie w Krakowie, Toruniu i w Warszawie).

Ankieta zawierała cztery pytania:

1. Czy Archiwum (Biblioteka) posiada pracownię konserwatorską?
2. Czy prowadzi prace konserwacyjne i kto je wykonuje?
3. Jaki rodzaj zbiorów i jaki zakres zabiegów obejmują te prace?
4. Co Archiwum (Biblioteka) projektuje w sprawie konserwacji zbiorów i jakie są jego (jej) potrzeby w tym względzie?

¹⁾ Informacyjną rolę spełnia również broszurka: *Istituto di Patologia del Libro*. Roma 1948.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, iż wszystkie dyrekcje odpowiedziały na apel i nadesłały swe uwagi mniej lub więcej obszerne, w zależności od rodzaju i charakteru placówek tudzież ich aktywności.

Przyznać trzeba, że niektóre, a chyba nawet trzy pierwsze punkty, miały charakter pytań retorycznych — jaki bowiem jest stan konserwacji w naszych bibliotekach i archiwach, orientujemy się na ogół dość dobrze. Celowość jednak tych pytań tłumaczy najlepiej zdanie towarzyszącego ankiecie pisma Redakcji: chodziło tutaj o wynik, który by właśnie swym negatywnym brzmieniem pozwolił na „sformułowanie naszych postulatów i podsumowanie potrzeb w tej dziedzinie“.

Zapewne też celowo Redakcja *Przeglądu* nie sprecyzowała bardziej szczegółowo, co należy rozumieć przez „konserwację“ zbiorów. Czy ich biblioteczną ochronę (a więc mechanicznie prace porządkowe, oprawę typu bibl. itp.), czy też zabiegi, zmierzające do „wyleczenia“ książki albo zabezpieczenia pierwotnej postaci cenniejszych materiałów archiwalno - bibliotecznych, (łatanie, rekonstrukcja i ochrona zabytkowych opraw, zabezpieczenie pisma, walka ze szkodnikami pochodzenia roślinnego i zwierzęcego itp.). Toteż w odpowiedziach czyta się przeważnie o zabiegach mechaniczno - porządkowych, wykonywanych najczęściej własnymi siłami (magazynierzy, bibliotekarze). Dobrze już, jeśli te czy owe biblioteki dysponują własną introligatornią, która (z wyjątkiem bogatszych bibliotek: Narodowej i Miejskiej w Łodzi) zatrudnia od 1 do 4 pracowników i nie nastarcza najpilniejszym i najprostszym potrzebom normalnego obiegu książki. Większe i mniejsze biblioteki korzystają przeważnie z usług introligatorni spółdzielczych lub prywatnych, co ma swoje złe strony (czeka się długo na oprawę, prywatnym zakładom trzeba dostarczać materiału, wysoki koszt oprawy itp.). Często też skarżą się biblioteki na zbyt szczupłe fundusze przeznaczone w budżetach na oprawę lub też — na małą produktywność warsztatów terenowych.

W rezultacie stosunkowo tylko nieznaczny procent bieżącego rocznego wpływu książkowego uzyskuje oprawę. Biblioteki chronią w pierwszym rzędzie książki najczęściej używane, rzadziej już czasopisma, zastępując tutaj oprawę teczkami. O oprawianiu starszego

zasobu, przeciętnie biorąc nie ma mowy Tak np. B. Uniwersytecka w Poznaniu oprawia 100% bieżącego przybytku, B. Jagiellońska 250%, a przy sprzyjających warunkach co najwyżej 1/3 nabytków. B. Miejska w Łodzi dla centrali i dla swych filii oprawia rocznie 20.000 woluminów, ale też posiada introligatornię, zatrudniającą 10 pracowników (są to przeważnie woźni, niezdolni na skutek choroby do większego wysiłku fizycznego, którym w ten sposób Biblioteka umożliwia lżejszą a pożyteczną pracę). B. Narodowa w roku bieżącym znacznie rozbudowała swoją introligatornię (do 11 osób, pracują tu siły wykwalifikowane pod kierownictwem mistrza introligatorskiego). Roczna produkcja warsztatu sięga 12.000 woluminów, nie licząc prac dodatkowych (pudła, teczki itp.).

Prace konserwatorskie *sensu stricto* leżą wszędzie nieomal odłogiem. Na pierwsze pytanie ankiety odpowiedź brzmi z małymi wyjątkami *unisono* — negatywnie. Pracownię konserwatorską aktywną zaanonsowała tylko 1 biblioteka, a mianowicie Uniwersytecka we Wrocławiu. Jest ona ściśle związana i lokalowo, i personalnie z introligatornią i, jak stwierdza Dyrekcja Biblioteki, konserwację prowadzi jedynie w skromnym zakresie (rękopiśmiennych poloników i silesiaków dawnej B. Miejskiej we Wrocławiu).

Celowo na zakończenie podsumowania wyników pierwszego punktu ankiety pozostawiłam omówienie inicjatywy Naczelnej Dyrekcji Archiwów, zmierzającej do zorganizowania wielkiej, naukowo-doświadczałnej i technicznej pracowni konserwatorskiej dla ochrony rękopisów, archiwaliów, opraw, pieczęci, — jednym słowem oddanej na usługi archiwów, ewentualnie też i bibliotek. Na razie początki są skromne: w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (Pałac pod Blachą) działa niewielka pracownia, doświadczenia prowadzi się też w Instytucie Chemicznym. Jak dotąd, prace te mają charakter wyłącznie badawczy, prowadzi je jeden chemik i jeden mikrobiolog przy pomocy laboranta. Zapowiadane na rok bieżący: rozbudowa pracowni konserwatorskiej, uruchomienie pracowni mikrofilmowej i introligatorskiej, z powodu braku lokalu, a zapewne i braku sił fachowych — nie zostały zrealizowane.

Niemniej przeto akcja ta zasługuje na szczególną uwagę ze względu na zapoczątkowanie naukowej podbudowy zagadnienia i potencjonalne możliwości rozwoju. Czy i kiedy Archiwa zdołają przełamać istotnie nader kłopotliwy problem organizacyjny — trudno przewidzieć. Tymczasem życie domaga się szybkiego i praktycznego rozwikłania tego prawdziwego węzła gordyjskiego.

W podsumowaniu wyników ankiety na punkt pierwszy mieści się także odpowiedź na punkt drugi. T. zw. prace konserwatorskie wykonują w nader uproszczonym sposobie najczęściej bibliotekarze lub magazynierzy. Jeśli chodzi o teczki, pudła, oprawy nowszych książek — wykonują je introligatorzy miejscowi lub warsztaty pozabiblioteczne.

Wobec stwierdzonego faktu nieistnienia pracowni konserwatorskich, konsekwentnie wynika odpowiedź na punkt trzeci. Łatwo zgadnąć, iż prace ochronne obejmują zaledwie książkę najnowszą, najczęściej używaną, że ograniczają się do sporządzenia oprawy, prymitywnego podłatania lub do prac porządkowych, jak np.: wysypywanie magazynowych półek Azotoxem (B. Uniw. Warsz.), wydlubywanie z kanalików wyżłobionych przez robaki gąsienic czy larw (tak w B. Miejskiej w Łodzi. Ponadto cenne doświadczenie tejże biblioteki wykazało, iż najskuteczniejszą bronią w walce z myszami i szczurami jest nieoceniona *f e l i s d o m e s t i c a* vulgo kot, nagrodzony zapewne przez Dyрекcję obfitą premią mleczną).

Natomiast prawie wszystkie instytucje (z wyjątkiem B. Uniwersyte Wroclawiu i Arch. M. w Krakowie), wobec licznych trudności a przede wszystkim wobec braku odpowiednio wyszkolonych specjalistów nie odważają się na restaurację obiektów zabytkowych, a więc rękopisów, starych druków, starych map itp. W skromnym jedynie zakresie zarówno B. Jagiellońska jak i B. Publiczna w Warszawie korzystały z krakowskiego warsztatu R. Jahody przy oprowie i łataniu cenniejszych obiektów. Warszawska B. Publiczna zleciła wymienionemu warsztatowi wykonanie t. zw. oprawy prowizorycznej dla kilkunastu starych druków, według wzoru opracowanego przez prof. Lenarta. W szerszym zakresie z usług konserwatorskich tej pracowni korzysta Archiwum Miejskie w Krakowie. Natomiast o trudniej

szych naprawach uszkodzeń czy to papieru, czy pergaminu, czy pisma, o rekonstrukcji zabytkowej oprawy czy jej systematycznej konserwacji (nasycanie tłuszczem, które powinno być wykonywane raz na rok, mycie z brudu itp.) nie ma co marzyć. Wszystkie prawie wypowiedzi stwierdzają w tym punkcie zgodnym i żalonym chórem: nie mamy specjalistów, którym by można bez szkody dla zabytków powierzyć tak „delikatną robotę“.

Szczęśliwym, choć rzadko stosowanym wyjątkiem od tej zasady jest grafika, przede wszystkim w B. Uniwersytetu Warszawskiego oraz w B. Jagiellońskiej. W B. Jagiellońskiej prowadzi się tylko „łatwiejsze prace konserwatorskie, gdzie szereg obiektów odczyszczono i oprawiono na nowo“. Intensywniejszy może charakter ma akcja warszawskiego Gabinetu Rycin (większe zniszczenia). Toteż do odpowiedzi B. Uniwersyteckiej kierowniczka Gabinetu, dr. Sawicka, dołączyła osobny aneks w sprawie konserwacji rycin i rysunków. Wedle jej słów, prace konserwatorskie prowadzi się „w minimalnym zakresie“, posiadają one charakter mechanicznego odczyszczania, wykonywanego przez laboranta z pracowni prof. Lenarta. Gabinet Graficzny jest wszakże w tym szczęśliwym położeniu, że może korzystać z Państwowej Pracowni Konserwacji Grafiki Zabytkowej, istniejącej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów w Warszawie, a kierowanej przez znakomitego naszego specjalistę, prof. Lenarta. Niektóre obiekty Gabinetu, całkowicie prawie zbutwiałe, których restauracji nie podjęły się inne zakłady, wychodzą z rąk prof. Lenarta odrodzone, wyleczone, wyłatanie z istną maestrią.

Że grafika znajduje się w korzystniejszym położeniu niż zabytki książkowe, zawdzięczać to należy nie tylko znanej energii i fachowości kierowników odnośnych działów, ale również żywej działalności zarówno Naczelnej Dyrekcji Muzeów, jak nie mniej szczególnej opiece Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dzięki tym instytucjom zorganizowano centralną pracownię konserwatorską dla grafiki; zagadnieniu konserwacji poświęcono też obrady zjazdu kierowników zbiorów graficznych z całej Polski, zwołanego w roku 1949.

Co do konserwacji innych zasobów, przezorniejsi kierownicy zakładów wolą nawet poniechać wszelkiego planowania, byle nie nara-

zać swych wartościowych zbiorów na zabiegi, wykonywane przez samozwańczych czy nie dość doświadczonych „konserwatorów“.

Niektóre instytucje widzą częściowe przynajmniej rozwiązanie zagadnienia przedłużenia życia zbiorów w rozwinięciu akcji mikrofilmowej. Niewątpliwie, mikrofilm oddaje nieocenione usługi nauce i gospodarce bibliotecznej, w tym wypadku jednak jest to zawsze środek zastępczy lub pomocniczy i nie zwalnia od obowiązku zabezpieczenia oryginałów.

Odpowiadając na punkt 4 ankiety wszystkie instytucje są całkowicie zgodne w stwierdzeniu, iż utworzenie pracowni konserwatorskiej jest nieodpartą koniecznością. Że to domaganie się nie jest głoślowe, niech za dowód posłuży bodaj uwaga kierownictwa Archiwum Państwowego we Wrocławiu: „Archiwum posiada ponad 150 metrów bieżących archiwaliów, które mogą być udostępnione dopiero po wykonaniu prac konserwacyjnych“.

Jak to zagadnienie ma być rozwiązane — koncepcje są różne, nie mniej jednak ich sens ostateczny jest jednoznaczny: sprawa jest nagląca i dużej doniosłości. Niektóre instytucje zamierzają w ramach Planu 6-letniego zorganizować na własny użytek pracownię konserwatorską, bądź też pragną zatrudnić dla prac tego typu odpowiednio przeszkolony personel (B. M. w Gdańsku, biblioteki uniwersyteckie w Poznaniu, w Warszawie, w Toruniu, Śląska B. Publiczna, Ossolineum).

Jest rzeczą jasną, że więcej możliwości powodzenia mogą mieć te dezyderaty, które wysuwają koncepcję utworzenia pracowni konserwatorskich dla większych ośrodków terenowych. B. Czartoryskich i Arch. Miejskie w Krakowie — żądają takiej instytucji dla Krakowa, Arch. Państwowe we Wrocławiu — dla Wrocławia, zaś B. Kórnicka — centralnej placówki obsługującej zbiory Wielkopolski. Niewątpliwie, planowana przez Naczelną Dyрекcję Archiwów pracownia ma mieć również charakter centralnego ośrodka.

Oprócz tego postulatu natury zasadniczej, biblioteki i archiwa referują w 4 punkcie szereg potrzeb, które by można ująć w 2 grupy: materiałowe i personalne.

Wszystkie instytucje odczuwają brak materiałów i narzędzi niezbędnych nie tylko do konserwacji, ale do normalnej, prymitywnej ochrony zbiorów: nie mogą zdobyć odpowiedniego papieru, tektury, kartonu, o które stacza się długotrwałe a często przegrane boje z Centralą Przemysłu Papierniczego. Podobnie ma się rzecz z płótnem, należycie wyprawioną skórą, klejem itd.

Trudności te jednak bledną wobec kłopotów natury personalnej. Na tym odcinku stan jest wręcz katastrofalny. Instytucje wyrażają pragnienie przeszkolenia, względnie gotowość zatrudnienia odpowiedzialnych konserwatorów. Gdzie i kto ma szkolić tego typu pracowników? Na to pytanie odpowiedź jest niełatwa. Zapewne, można znaleźć mikrobiologów, chemików i technologów, którzy zechcą się poświęcić zagadnieniom, związanym z konstrukcją materiałową czy chorobami książki. Ale praktyków, którzy by z całą odpowiedzialnością wobec przyszłych pokoleń podjęli się restauracji naszych zabytków, często bezcennej dla kultury wartości, — nie mamy.

Wymienić tu łatwo nazwisko specjalisty tej miary co prof. Lenart, ale prof. Lenart pracuje obecnie w zakresie konserwacji grafiki, gdzie spełnia również pożyteczną dla kultury rolę, jednakże zabytki rękopiśmienne i książkowe pozbawione są opieki jego nieocenionej ręki.

W naszych oczach nastąpiło odwrócenie sytuacji: oto w r. 1934 dr. Sawicka upominała się o pracownię konserwatorską dla grafiki²⁾ projektując oparcie jej o pracownię B. Narodowej, kierowanej wówczas przez B. Lenarta. Obecnie bibliotekarze i archiwiści, pozbawieni zupełnie pomocy w tym względzie, radzi by wysunąć swoje potrzeby na plan pierwszy i „rewindykować“ Mistrza dla swych celów.

Jakkolwiek by cenić umiejętności i talenty prof. Lenarta, zaprzeczyć się nie da, iż jeden pracownik nie może podołać ogromowi potrzeb, choćby całkowicie poświęcił się zadaniu.

Jeśli przyjąć jedynie słuszną tezę, że zamiast tworzyć szereg drobnych pracowni przy bibliotekach, należy zorganizować kilka o charakterze centralnym dla Krakowa, Wrocławia, Poznania, War-

²⁾ *Pamiętnik Muzealny*, zesz. III. Kraków 1934.

szawy, to będzie rzeczą konieczną wychowanie szeregu specjalistów instruktorów, którzy by mogli obsłużyć bodaj tych kilka zakładów.

Problemem zasadniczym staje się więc szkolenie. W okresie intensywnego przygotowywania kadr, kiedy Państwo wkłada tyle w siłku w szybkie zaopatrzenie warsztatów pracy jak najlepiej przeszkolonym materiałem ludzkim, nie ulega wątpliwości, że przygotowanie fachowców w tak doniosłej społecznie dziedzinie znajdzie należyte zrozumienie. Od nas jednak zależy, aby odpowiednio naświetlić i zreferować, gdzie trzeba, krzyczące potrzeby naszych zasobów. Ważnym przecież tylko o to, by zabytki naszego języka, naszej i ogólnej ludzkiej kultury umysłowej były otaczane opieką na równi z zabytkami architektury czy sztuk plastycznych. Opieki tej nie może zabraknąć w tych czasach, gdy książka staje się potężnym narzędziem uświadomienia i oświecenia mas ludowych. Im trwalsza jest jej postać, tym dłuższe staje się jej krążenie, tym ekonomiczniejsze jej „spożycie“.

Szkolenie powinno objąć dwie grupy fachowców: introligatorów i konserwatorów.

Szlachetne rękodzieło introligatorskie, sięgające szczytów mistrzostwa w minionych wiekach, w Polsce od dość dawna chyli się ku upadkowi. Jesteśmy obecnie świadkami coraz pogłębiającego się kryzysu w tej dziedzinie. „Mistrzów“ z prawdziwego zdarzenia możemy policzyć dosłownie na palcach jednej ręki. Szkolenie nie obejmuje wszystkich kandydatów do tego zawodu, nie stoi też na właściwym poziomie, na co uskarżają się poważniejsi pracownicy. Szerzy się dyletantyzm i partactwo. Przykłady? — mamy ich aż nadto, znajemy każdy bibliotekarz z własnej smutnej praktyki. Nie chodzi nawet o ręczną, artystyczną oprawę, ale o masową, tak bardzo dzisiaj potrzebną wobec milionowego napływu książek do wszelkiego typu bibliotek oświatowych i społecznych. Oprawa, choćby maszynowa, musi dawać gwarancję trwałości i solidności wykonania, wówczas dopiero jest ona naprawdę „tania“.

Poprawę tego stanu rzeczy należy zacząć od podstaw. Byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby doprowadzić do pomyślnego wyniku pertraktacje, rozpoczęte z początkiem 1950 r. z Centralnym

Urzędem Szkolenia Zawodowego o zwiększenie i zróżnicowanie liceów introligatorskich oraz o podniesienie ich poziomu i kwalifikacji zawodowych nauczycieli rzemiosła.

Po liceum musiałyby iść dalsze studia, na wyższym poziomie, np. Akademii Sztuk Plastycznych, po ukończeniu której uzyskiwałby kandydat tytuł mistrza i ewentualnie pełniłby funkcje instruktorskie.

Odpowiednio przygotowani introligatorzy mogliby specjalizować się w konserwacji zabytków. Zagadnienie szkolenia konserwatorów jest bodajże trudniejsze do rozwiązania niż poprzednie a to ze względu na brak specjalistów, którym można by powierzyć przygotowanie kadr. W chwili obecnej mamy właściwie w Polsce jedynie dwóch godnych tego zadania ludzi. Mam na myśli prof. Lenarta i dyr. Semkowicza, który wszakże od kilku lat porzucił introligatorstwo praktyczne³⁾.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Kultury i Sztuki i w tym zakresie okazuje wiele zrozumienia dla spraw konserwacji, wprowadzając do programu studiów w Akademii Sztuk Plastycznych na r. 1950/51 dział konserwatorski. Studia w tym zakresie trwać będą w sumie 5 lat. Kierownikiem Wydziału został prof. Lenart, który przez pierwsze 2 lata wykladać będzie podstawowe zasady introligatorstwa, natomiast III, IV i V rok studiów poświęci wyłącznie konserwacji.

Ten plan, godny najwyższego uznania, ma jedną słabą stronę: powolność, długotrwałość. Wobec konieczności jak najszybszego „wyprodukowania“ konserwatorów, byłoby może bardziej celowe utworzenie osobnego studium (bodajby 2-letniego), gdzie przy większej kondensacji przedmiotów i większej liczbie godzin przeznaczonych na specjalizację, dałoby się te same wyniki osiągnąć w znacznie krótszym czasie.

Szkolenie krajowe — to jeden sposób przygotowania specjalistów.

³⁾ Zawdzięczamy mu za to znany podręcznik pt. *Introligatorstwo*. Kraków 1948.

Drugim — byłaby praktyka w wielkich instytutach konserwatorskich zagranicznych. Pożądanym byłoby zdolniejszych, młodych pracowników wysłać czy to do Biblioteki im. Lenina w Moskwie, gdzie rozwija się pomyślnie zarówno pod względem badawczym jak i praktycznym pracownia konserwatorska ⁴⁾, czy też ewentualnie do Instytutu Patologii Książki w Rzymie, znanego u nas dobrze już to z artykułu prof. Bulasa, już to z omówienia K. Kostenicz ⁵⁾. Instytut zwany „szpitalem książki“ ma już kilkoletnie doświadczenie, prowadzony jest przez oddanego sprawie prof. A. Gallo, autora książeczki: *Le malattie del libro, le cure ed i restauri* ⁶⁾ (Milano 1935).

Oprócz praktyków konserwatorów potrzebna jest współpraca chemików, mikrobiologów, entomologów, technologów. Należało by poprzez właściwe instytuty zachęcać naszych uczonych do poświęceń się zagadnieniom związanym z „leczeniem“ książek. Jak wiadomo akcję tę zapoczątkowała Naczelna Dyrekcja Archiwów, wskazane więc byłoby tylko jej rozszerzenie.

Tak wyglądałyby postulaty w zakresie przygotowania kadr.

Ale niezależnie od kształcenia specjalistów ważnym zadaniem jest odpowiednie „uświadamianie“ bibliotekarzy i archiwistów, za

⁴⁾ Por. szereg informacji, opartych na doświadczeniach tej pracowni zamieszczanych stale w *Bibliotekariu*, w rubryce zatytułowanej: Gigie na knigi (zwłaszcza w r. 1949). Jeden z artykułów zreferowała K. KOSTENICZ w *Archeionie*. XVIII, 1948.

⁵⁾ *Archeion*, tamże.

⁶⁾ Skoro już wymieniło się tutaj kilka pozycji fachowej literatury wypada też zasygnalizować książkę zbierającą doświadczenia uczonych i konserwatorów amerykańskich, a mianowicie: Adelaide E. MINOGUE *The repair and preservation of records*. Washington 1943 (Bulletins of the National Archives nr 5). Literaturę starszą omawia B. LENART w swojej pracy: *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926. Książeczka ta wysuwa w dziedzinie konserwacji szereg postulatów, które i dziś są aktualne. Tematy pokrewne poruszają dwa inne artykuły tegoż autora *Dzisiejsza „oprawa“ i dobra oprawa*. Warszawa 1928 oraz *O trwałości papieru książkowego*. Kraków 1936 (Przeegl. Bibl. X). Najnowszą pozycją polską z omawianego zakresu jest broszura: Stan. JAKUBOWSKI, *Odnawianie zniszczonych druków*. Kraków 1947. Autor podaje w niej przepisy główne dla obiektów graficznych.

równy pracowników naukowych jak i fizycznych. Bibliotekarze powinni znać podstawowe zasady introligatorstwa i konserwacji. Na wszelkich kursach należy temu zagadnieniu poświęcić osobne miejsce. Nie jest wcale rzadkością, iż nawet poważniejsi nasi koledzy grzeszą przeciwko elementarnym zasadom higieny i poszanowania książki, przyczyniając się — nieświadomie zresztą — do niszczenia zbiorów. Grzeszy się często zbyt dużym zaufaniem, z jakim powierza się niewypróbowanym „konserwatorom“ zabytki, zapominając, że zła restauracja jest zabójstwem książki (niebezpieczeństwo najgroźniejsze, to niewłaściwie zastosowane składniki chemiczne). Wcale nie-rzadkim zjawiskiem w naszych bibliotekach są tacy poturbowani pacjenci. Przytoczę bodaj jeden przykład, zaobserwowany w jednej z naszych najszanowniejszych księżnic, nie należącej wszakże do wyjątkowych: oprawy z XV i XVI w. „konserwowane“ nabrały czarnej barwy, na skutek pociągnięcia ich czarnym lakierem, tymczasem użyta w tym wypadku skóra cielęca normalnie ma kolor brunatny. Lico skóry popryskane złuszczyło się. Pamiętajmy, że niszczące działanie zabiegów konserwatorskich występuje nieraz po kilku a czasem po wielu latach.

Niejednokrotnie też prymitywne, elementarne zasady ochrony książki są gwałcone przez niedbałych ich opiekunów. Trzeba uczyć młodych kolegów, że bez potrzeby nie należy uwieczniać swoich zapisek na książkach (w razie konieczności używać tylko zwykłego czarnego ołówka!), że książek oprawnych w skórę zdobną wytłoczonymi ornamentami czy okuciami nie upycha się ciasno na półkach, by je potem wyrywać siłą z szeregu, że gwoździe, które pozostały po dawnych ozdobach metalowych niszczą sąsiednie okładziny. Że nie wystawia się w gablotach nieosłoniętych obiektów po kilka tygodni. Że wystawa słoneczna jest niedopuszczalna w magazynach i na pokazach. Że długotrwałe otwarcie okien w lecie, zwłaszcza przy bliskim sąsiedztwie zieleni, jest bardzo zachęcającą drogą do magazynów dla owadów - szkodników itd. itd. ⁷⁾.

⁷⁾ Por. G. PETROWA, *Nasjekomyje — wriediteli knig* (Bibliotekar, 1949 nr 5).

Zdawałoby się, iż są to tak prymitywne i oczywiste wskazania, że nie warto o nich mówić. Atoli smutne doświadczenie uczy, jak bardzo obce są one naszym bibliotekarzom. Wpajajmy naszej „młodzieży“ bibliotekarskiej poczucie odpowiedzialności za oddane ich pieczy zbiory, oraz poszanowanie dla ich własnego warsztatu i narzędzia pracy, którym jest książka.

Drugim niełatwym zagadnieniem, które się narzuca, jest zaopatrzenie pracowni introligatorskiej, a przede wszystkim konserwatorskiej w potrzebne materiały. Jak wiadomo, chodzi tu głównie o papier ręcznie czerpany, karton, kleje, „kleiki“ (tak nazywa prof. Lenart klajstry), skóry, tasiemki, płótno itp.

Dla oprawy, a tym bardziej dla restauracji książki warunkiem *sine qua non* jest zasada, aby materiały te były „chemicznie czyste“, t. zn. nie obciążone substancjami żrącymi. Sprowadza się to do postulatu, aby papiernie, garbarnie, fabryki tekstylne wykonywały materiały introligatorskie ściśle według dostarczonych im przepisów. Idealnym rozwiązaniem tego trudnego zadania byłoby założenie specjalnych warsztatów doświadczalnych (tak np. Instytut Patologii Książki ma własną, na sposób średniowieczny urządzoną, papiernię). Ponieważ realizacja tego jest w obecnym stadium niemożliwa, trzeba znaleźć wyjście kompromisowe. Współpraca z odpowiednimi instytucjami i Głównym Urzędem Konserwatorskim została już nawiązana. Należało by ją usprawnić i w tym celu powołać do życia specjalną komisję złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Instytutu Chemicznego, Głównego Urzędu Konserwatorskiego, Naczelnych Dyrekcji: Muzeów, Archiwów i Bibliotek, tudzież Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Porozumienie jest możliwe, należy tylko mocno udokumentować nasze potrzeby i wysunąć realne żądania. Przy dzisiejszym systemie gospodarki planowej nie ma zagadnienia odpowiednio umotywowanego, którego by nie dało się rozwikłać.

Tak by, najogólniej biorąc, zarysowały się postulaty w zakresie konserwacji na przyszłość. Ale chodzi też o szybkie, doraźne *remedium* na tę prawdziwą bolączkę naszego życia bibliotecznego. Wydaje się, iż znaleźć je powinna centralna instytucja czy to bibl. czy to archi-

walna, a więc bądź to Biblioteka Narodowa, bądź Archiwum Główne, przez stworzenie w najbliższym czasie pracowni z nastawieniem praktycznym i pedagogicznym. Oto jeden z licznych argumentów na poparcie. W całej Polsce, z jednym wyjątkiem pracowni konserwacji grafiki, nie posiadamy kamery dezynfekcyjnej⁹⁾ Tymczasem wyniki ankiety i moje własne doświadczenie, wyniesione z wędrówek po bibliotekach, m. in. i tych które wprawdzie nie brały udziału w ankiecie, ale posiadają cenne zbiory, wykazują, że najczęściej stawiane zapytanie przez stroskanych opiekunów księgozbiorów dotyczy walki z robactwem. Indagowany wizytator musi się ograniczać do podania półśrodków, „gospodarskich“ sposobów.

Do utworzenia pracowni konieczne jest dość obszerne pomieszczenie, co hamuje w znacznej mierze realizację projektów. Trudno jednak uwierzyć, aby przy tak szybkim tempie odbudowy Warszawy nie znalazło się 3 czy 4 izb, potrzebnych na początek.

W każdym razie jedno jest pewne: jeśli chcemy sprawę ruszyć z miejsca, musimy przejść ze stanu bierności do działania. Jeżeli nasze zbiory, tak zniszczone, nie mają należytej opieki, jest to nasza i wyłącznie nasza wina. Niepodobna odmówić słuszności zarzutowi, jaki się czyta w odpowiedzi jednej z bibliotek na ankietę: „biblioteki nie zdziałały dotąd w sprawie konserwacji nic, mimo, że posiadają zbiory rękopisów, starych druków, kartografię“. Mówiąc wyraźniej: ani biblioteki, ani bibliotekarze, ani Związek, ani nasze władze biblioteczne.

Pierwszym krokiem, przełamującym lody była akcja Nacz. Dyrekcji Archiwów, drugim zaś — inicjatywa Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego*. Nie ludźmy się wszakże, że głos *Przeglądu* może mieć szerszy zasięg. Sprawę konserwacji trzeba postawić przed opinią publiczną jako zagadnienie wagi ogólnokulturalnej, do czego upoważnienia również zwielokrotniona i potężna rola książki, jaką dzisiaj ma ona do spełnienia. Za przekazanie w całości następnym pokoleniom naszych dóbr książkowych, mocno przetrzebionych czasu wojny, od-

⁹⁾ Nb. jest to kamera „robocza“ dostosowana głównie do zwalczania skutków zawilgocenia.

powiedzialni jesteśmy i my, i całe społeczeństwo. Naszym obowiązkiem jest przedstawić grożące niebezpieczeństwo, a podając sposoby ratowania, zażądać natychmiastowej i skutecznej pomocy.

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich powinien wyłonić jak najspieszniej komisję, która wraz z Naczelną Dyrekcją Bibliotek i Nacz. Dyr. Archiwów zorganizuje akcję ratowania i ochrony naszych zbiorów na terenie wszystkich zainteresowanych Ministerstw, P. K. P. G. i Prezydium Rady Ministrów.

ANDRZEJ WYCZAŃSKI

ZASTOSOWANIE MIKROFILMU W ORGANIZACJI BIBLIOTEK I PRACY NAUKOWEJ

Z chwilą, gdy wkraczamy w drugi rok Planu 6-letniego, gdy cały kraj stanął do pracy nie tylko nad wykonaniem, ale i przyspieszeniem jego osiągnięć, warto by się zastanowić, czy pewnych ulepszeń nie dałoby się wprowadzić na polu organizacji naszej obsługi bibliotecznej i usprawnienia metod pracy naukowej. Niniejszy artykuł ma za zadanie wskazać szereg możliwości, jakie w tym kierunku daje zastosowanie mikrofilmu. O jego zaletach przekonano się już niejednokrotnie, przykładem dla nas mogą być choćby zbiory mikrofilmowe biblioteki im. Lenina w Moskwie¹⁾. Garść poniższych przykładów, zebranych z szeregu krajów, nie zniszczonych przez wojnę tak, jak nasz, ma ilustrować praktyczne możliwości zastosowania mikrofilmu, tego nowego, właściwie dopiero podczas wojny szerzej rozwiniętego środka reprodukcji tekstu.

Zanim przejdziemy do omówienia zastosowania mikrofilmu, należy dać parę słów objaśnienia, co to jest sam mikrofilm. Zasadniczą cechą mikrofilmu, w odróżnieniu od innych sposobów fotograficznego powielania tekstu, jest jego zmniejszenie — tekst otrzymany na

¹⁾ W 1947 roku wykonano w tamtejszej pracowni 1.052.000 zdjęć mikrofilmowych — *Gosudarstwiennaja Biblioteka SSSR im. Lenina* 1947, s. 81.

filmie²⁾ jest na tyle mały, że nie może być odczytany gołym okiem bez przyrządów powiększających. W tym leży główna jego niedogodność, łatwa zresztą do usunięcia. Przy pomocy specjalnych aparatów do odczytywania, tzw. l e k t o r ó w, łatwo otrzymać świetlny obraz tekstu, z którego to obrazu nie trudniej jest nam czytać niż z książki. Poza tym z każdego zdjęcia można zrobić odpowiednio duże powiększenie lub zwykłym sposobem kinowym rzucić obraz znacznie powiększony na ścianę. Do zalet mikrofilmu należy natomiast wierność reprodukcji i szybkość jej sporządzenia, trwałość i taniość. Na mikrofilmie nie tylko otrzymujemy bezbłędnie tekst w oryginalnej jego postaci, ale możemy wychwycić cały szereg szczegółów niedostrzegalnych gołym okiem. Szybkość samego zdjęcia liczy się w ułamkach sekundy, a wywołanie przy idealnie zmechanizowanej produkcji winno dorzucić parę do kilkunastu minut zaledwie. Trwałość mikrofilmu nie ustępuje trwałości druku na wysokogatunkowym papierze³⁾. Na koniec taniość. Cena pojedynczego mikrofilmu nie wiele jest wyższa od ceny sfilmowanej na nim samej książki. Materiał, który stanowi tania i niewielka taśma filmowa, prostota i łatwość wykonania wpływają na to wydatnie.

Jedyną większą inwestycją są same aparaty do robienia mikrofilmów⁴⁾ i odpowiednio liczne lektory, pozwalające z nich korzystać.

²⁾ Film używany do produkcji mikrofilmów jest zwykle szerokości 35 mm lub 16 mm, perforowany lub nie, na podkładzie niepalnym (acetoceluloza, a nie jak w zwykłym fotograficznym filmie nitroceluloza łatwopalna i wybuchowa), o drobnym bardzo ziarnie i niskiej czułości. Dla celów bibliotecznych używa się raczej filmów 35 mm, a to w postaci 30 — 60 m taśm lub krótkich, tzw. 10-stronicowych odcinków.

³⁾ H. W. GREENWOOD, *Document Photography*, s. 144.

⁴⁾ Istnieje całe mnóstwo typów właściwych, zmechanizowanych i precyzyjnych aparatów mikrofilmowych (Recordak, Microstat, Watson, Debrie, Photokopist itd.). Dla własnych, niewielkich potrzeb można się posługiwać zwykłym, odpowiednio przystosowanym aparatem małoobrazkowym, najlepiej z lustrzanką jednowziernikową np. Kine-Exacta, Praktiflex itp.

M i k r o f i l m j a k o „ n o t a t k a “.

Ogromnym ułatwieniem dla badaczy jest zorganizowanie laboratoriów mikrofilmowych przy wszystkich prawie większych bibliotekach i archiwach światowych. Nie trzeba już samemu żmudnie przepisywać dziesiątek i setek stron tekstów, co stanowi tak częsty i niewdzięczny trud humanistów. Wystarczy zejść do laboratorium obok czytelnicy i zamówić mikrofilm podając sygnaturę książki lub rękopisu oraz potrzebne strony. Za niewielką opłatą⁵⁾ otrzymuje się na drugi dzień zwitek filmu będący bezbłędną kopią potrzebnego nam materiału. Zniknęli dawni kopiści podnajmowani do żmudnej roboty przepisywania przez instytucje lub zamożniejszych badaczy. Dzisiaj każdego pracownika naukowego stać na zaoszczędzenie sobie i czasu, i kosztów, a zebranie potrzebnego mu materiału w formie tekstów *in extenso*, tak ważnych np. dla historyka, gdy chodzi o źródła rękopiśmienne, nie przedstawia większych trudności.

Tego rodzaju „notatka“ mikrofilmowa daje jeszcze dalsze możliwości zaoszczędzenia czasu, pracy i kosztów. W wypadku, gdy zbiera się materiał w obcym kraju czy nawet mieście, każdy dzień zużyty na mechaniczne przepisywanie tekstów jest niesłychanie dotkliwą stratą z punktu widzenia kosztów pobytu, hamowania dalszej kwerendy i utrudnienia całości pracy badawczej. Mikrofilm usuwa tę trudność. Co więcej, w wypadku istnienia dokładnych katalogów lub posiadania przez czytelnika innych źródeł informacji, pozwala na korespondencyjne zamawianie i otrzymywanie odległych, praktycznie często w ogóle nieosiągalnych dla badaczy materiałów, często nie wypożyczanych poza obręb biblioteki⁶⁾.

W ten sposób powstaje dla każdego pracownika naukowego możliwość szybkiego i łatwego zebrania maksimum materiału, który można opracowywać w miejscowej instytucji czy nawet, w wypadku posiadania własnego lektora, — we własnym domu.

⁵⁾ Np. w Bibliothèque Nationale w Paryżu zdjęcie (zwykle 2 strony) kosztuje 8 fr., w Archives Nationales 10 fr. Laboratoria te są oparte na zasadzie samowystarczalności finansowej.

⁶⁾ Por.: W. N. DENISJEW, *Rabota massowej biblioteki*, Moskwa 1948, s. 44.

Zbieranie materiałów, szczególnie rękopiśmiennych, może być zorganizowane i na szerszą skalę. We Francji np. Institut de Recherche et d'Histoire des Textes posługuje się w gromadzeniu materiałów mikrofilmem. Dla celów wydawniczych takie zbiory sfilmowanych tekstów są nieocenioną podstawą, pozwalającą na krytyczne badanie i naukowe przygotowanie wydawnictw. Podobnie, dla uzyskania jak najszerszych podstaw dla pracy badawczej prowadzonej zbiorowo w pewnym określonym zakresie, objazd szeregu bibliotek i sprowadzenie mikrofilmów rozwiązuje szereg trudności i pozwala na planowe prowadzenie badań.

Zebrane teksty, zgromadzone w formie „biblioteki“ mikrofilmowej, same przez się stanowią już w wielu wypadkach nieocenioną podstawę dla prac badawczych, gromadząc i skupiając materiały rozrzucone po różnych bibliotekach i archiwach, często zagranicznych. Akcja gromadzenia w formie ręcznych odpisów materiałów do dziejów Polski, prowadzona niegdyś przez Polską Akademię Umiejętności, przy zastosowaniu jako środka mikrofilmu zyskałaby ogromne możliwości. Powstanie takiej „biblioteki“, prócz zwiększenia ilościowych możliwości gromadzenia w formie zdjęć tekstów rękopiśmiennych, dawałoby jeszcze dodatkowe korzyści. Po pierwsze, reprodukcje mikrofilmowe dawałyby gwarancję ścisłości tekstu, nieosiągalnej nawet przy bardzo starannym kolacjonowaniu odpisów, dalej zabezpieczenie istnienia tekstu nawet w wypadku całkowitego zniszczenia oryginału, po trzecie, możliwość powielenia zmagazynowanych zbiorów mikrofilmowych w formie dalszych egzemplarzy.

Dziś jeszcze takich „mikrobibliotek“ jest niewiele, ale pojawiają się głosy, by istniejące już zbiory zdjęć i filmów w bibliotekach o charakterze ogólnym, jak najszerszej udostępnić badaczom, a przede wszystkim skatalogować je i ogłosić wiadomości o ich składzie i wartości ⁷⁾.

⁷⁾ J. PRINET, *Documentation photographique, tendances et projets*, Rev. Doc. F. I. D., XIV, s. 73.

M i k r o f i l m j a k o s p o s ó b z a b e z p i e c z e n i a t e k s t u .

W Polsce, szczególnie dotkliwie poszkodowanej w swych najcenniejszych zbiorach rękopisów i starodruków, problem zabezpieczenia dalszego istnienia i trwałości pozostałych po wojnie kolekcji jest jednym z najważniejszych zagadnień w dziedzinie bibliotekarstwa i archiwistyki. Oczywiście, najlepszym zabezpieczeniem przed stratą np. unikatów rękopiśmiennych jest ich wydanie drukiem. Mam tu na myśli zabezpieczenie tekstu, jego języka, treści itd., a nie samego przedmiotu, choćby skąd inąd bardzo interesującego jako oryginał. Wydanie jednak drukiem może w praktyce objąć tylko minimalny odsetek zbiorów, a próba zbyt szerokiego rozciągania planów wydawniczych jedynie dla zabezpieczenia tekstów, ze względu choćby na koszty, byłaby absurdem. Właśnie w tym wypadku mikrofilm potrafi odegrać bardzo dużą rolę. Przy taniości i szybkości wykonania, gwarantuje on ponadto wierność fotograficzną kształtu, która zanika całkowicie w druku. Ponadto również objętość zwoju mikrofilmu, mniejsza od samej książki czy rękopisu od 20 do 100 razy, pozwala go lepiej schować i zabezpieczyć niż ogromne i nieruchliwe zbiory biblioteczne. Przekonali się o tym przypadkowo Francuzi, gdy w 1940 roku, po spłonięciu bibliotek w Louvain i Tournai, 21 cennych rękopisów z tych zbiorów uratowało się w formie kopii mikrofilmowych w Institut de Recherche et d'Histoire des Textes ⁸⁾.

Szerszą akcję mikrofilmowania rękopisów i starodruków zastosowali Anglosasi w stosunku do bibliotek brytyjskich podczas ostatniej wojny. Przedsiębiorstwo mikrofilmowe University Microfilm dokonało zdjęć około 6.000.000 stron najcenniejszych rękopisów. Filmy te zostały złożone w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, skąd zresztą, dzięki wydanemu katalogowi, badacze amerykańscy mogą z nich korzystać bez potrzeby wyjazdów do Europy ⁹⁾.

Niszczenie zbiorów rękopiśmiennych i druków w bibliotekach i archiwach postępuje naprzód nie tylko w okresie wojny czy klęsk

⁸⁾ L. DE SAINT-RAT, *Le microfilm dans la vie pratique*, F. I. D. Communications, XIII, s. 56.

⁹⁾ E. B. POWER, *University Microfilms — a microfilming service for scholars*, Journal of Documentation, II s. 25.

elementarnych. Sama ograniczona trwałość papieru, atramentu i farby drukarskiej, niewłaściwa konserwacja, zbyt intensywne i nieostrożne używanie, na koniec przypadkowe uszkodzenia czy zaginięcia wywołują również poważne szczyby w zbiorach. Można by mieć wprawdzie wątpliwości, czy mikrofilm stosowany w okresie wojny dla celów zabezpieczających nadawałby się i do przechowania tekstów na dłuższy okres czasu. Doświadczeń w tym zakresie ze względu na stosunkowo niedawne zastosowanie mikrofilmu nie mamy. Trzeba raczej wierzyć twierdzeniom chemików, którzy przewidują, że trwałość dobrze wykonanego mikrofilmu może się równać trwałości druku na wysokogatunkowym papierze i liczyć w setki lat¹⁰). Warunkami trwałości są: usunięcie resztek chemikalii po utrwaleniu filmu, zabezpieczenie od mechanicznych uszkodzeń i zapewnienie odpowiedniej wilgotności atmosfery w miejscu przechowania¹¹).

Najmniej odporny na warunki zewnętrzne i czas jest papier gazetowy. Szczególnie od końca XIX wieku, gdy zaczęto stosować tańszy, a znacznie gorszy papier z masy drzewnej, gazety nie wytrzymują nawet kilkudziesięciu lat bez żółknięcia, kruszenia się i niszczenia.

Z dziennikami mają bibliotekarze w ogóle ogromny kłopot. Gwałtowny przyrost ilościowy, ogromne formaty przy nietrwałości papieru stwarzały szereg dodatkowych trudności w przechowywaniu tych zbiorów. Wcześniej też jednym z ważniejszych zastosowań mikrofilmów stało się filmowanie dzienników. Zbudowano nawet specjalne aparaty do dokonywania zdjęć oraz specjalne lektory pozwalające na czytanie tak wielkich formatów.

Zastosowanie mikrofilmów okazało się w tym wypadku na tyle trafne, że szereg bibliotek przeszło na filmowanie swych zbiorów dzienników, zyskując dzięki temu gwarancję wielokrotnie dłuższego zachowania tekstu i oszczędność około 98⁰/₀ na przestrzeni magazynowej. Przy tym koszt sporządzenia mikrofilmu okazał się mniejszy

¹⁰) H. W. GREENWOOD, *Document photography*, s. 144.

¹¹) *British Standard Recommendation for the Storage of Microfilm*, 1944.

od ceny dziennika wraz z oprawą. Doszło więc do tego, że szereg dzienników posiada już dziś swe bieżące „wydania“ mikrofilmowe dla celów bibliotecznych. Filmowano też i stare roczniki i powielano w tej formie, niejednokrotnie tworząc całe serie. Stąd dzisiaj można dostać mikrofilm 160 roczników angielskiego *Times'a*, szeregu najstarszych gazet amerykańskich itp.¹²⁾.

Wśród zbiorów archiwalnych i bibliotecznych wiele jest wypadków szybkiego niszczenia nie tylko gazet, ale — co jest znacznie bardziej dotkliwe — także rękopisów i starodruków. Szczególnie ostatnia wojna, złe warunki przechowania, przewożenie bez opakowania, czy wręcz pozostawianie zbiorów bez opieki i ochrony znacznie przyspieszyły ten proces. Do tego dochodzi, wobec niewielkich ilości wydanych tekstów, częste i intensywne korzystanie z rękopisów, również niejednokrotnie niebezpieczne dla ich całości. Jest to objaw zresztą dosyć ogólny, przykładem tego niech będą choćby projekty, z jakimi w 1948 roku nosił się dyrektor Archives Nationales w Paryżu. Pragnął on bowiem intensywniej używane teksty dawać historykom jedynie w formie mikrofilmów, zachowując na wyjątkowe tylko wypadki korzystanie z samych oryginałów. Z tego samego założenia wychodząc wcześniej, bo już w 1947 r., w bibliotece im. Lenina w Moskwie zaczęto udostępniać najbardziej rzadkie, cenne i nietrwałe dzieła w formie mikrofilmów¹³⁾.

Dużym ryzykiem dla każdej biblioteki jest wysyłanie jedyne go egzemplarza nawet nowszej książki do innej biblioteki w ramach wypożyczania międzybibliotecznego. Trudno się dziwić, że bibliotekarze boją się uszkodzenia, jeśli już nie zaginięcia dzieła po drodze. Ryzykowniejsze jeszcze byłoby wysyłanie rękopisów, a wypożyczanie na płaszczyźnie międzynarodowej zwiększyłoby to niebezpieczeństwo. Biblioteki starają się więc ograniczyć możliwość ryzyka i strat, gdy tymczasem rośnie zapotrzebowanie badaczy, nie zawsze mogących wybrać się w podróż badawczą po zamiejscowych bibliotekach. I na tym

¹²⁾ E. B. POWER, *University Microfilm — a microfilming service for scholars*, *Journal of Documentation*, II, s. 26.

¹³⁾ *Gosudarstwiennaja Bibliotieka SSSR*, s. 23—4.

polu znajduje zastosowanie mikrofilm, jak przekonały się niejednokrotnie nasze biblioteki próbujące wypożyczać z bibliotek zagranicznych. Oczywiście międzynarodowa wymiana mikrofilmów zamiast wypożyczania książek wymaga jeszcze szeregu konwencji i porozumień międzynarodowych, szczególnie w sprawach tyczących wyłączeń celnych, jakiegoś rachunku wyrównawczego za filmy, standaryzacji typów itp.¹⁴⁾. Nie mniej wymiana taka, mimo wielu trudności, istnieje już niemal na całym świecie, a i w Polsce w wielu ośrodkach naukowych można ujrzyć zvitki filmów zamiast książek zagranicznych.

W końcu warto by, jeśli już mamy mówić o bezpośrednim zastosowaniu mikrofilmu w bibliotekarstwie, wskazać na inne jeszcze możliwości wykorzystania tego sposobu reprodukcji.

Większość europejskich bibliotek cierpi na poważne szczyby w swych seriach wydawnictw ciągłych, szczególnie czasopism. Sam okres ostatniej wojny spowodował nową, poważną lukę we wszystkich niemal bibliotekach światowych. Po wojnie, na skutek zmniejszenia nakładów wojennych wydań jak i wadliwego rozprowadzenia, większość wydawnictw z czasu wojny była już nie do dostania. Zaczęto więc, pożyczając z bardziej zasobnych bibliotek, filmować brakujące tomy i roczniki, by w ten sposób usunąć braki w swych zbiorach. Robiły to nie tylko wielkie biblioteki o dużych zasobach i możliwościach technicznych, ale nawet małe, prowincjonalne biblioteki w ramach swej specjalności. Przykładem takiej niewielkiej biblioteki, która własnymi siłami i improwizowanym laboratorium uzupełniała swe zbiory, może być w Anglii Selly Oak Colleges Library. Zakupiony aparat obsługiwali sami bibliotekarze filmując wypożyczone egzemplarze brakujących czasopism i włączali natychmiast wykonane mikrofilmy do zbiorów¹⁵⁾.

¹⁴⁾ P. POINDRON, *Problèmes internationaux pris par la reproduction photographique des documents*, Rev. Doc. F. I. D. XV, s. 47.

¹⁵⁾ L. JELLY, *The use of microfilm for completing sets*, Journal of Documentation, IV, s. 41—4.

Mikrofilm jako środek dokumentacji bieżącej.

Wobec dzisiejszej specjalizacji wiedzy ludzkiej oraz ilościowego ogromu jej produkcji, problem informacji naukowej jest jednym z najtrudniejszych wśród zagadnień organizacji nauki. Samą kwestię informacji można by tu podzielić na dwa etapy. Pierwszy, to sprawa informacji bibliograficznej, zasygnalizowania o wyjściu spod prasy pewnych prac na określony temat, czy — posuwając tę sprawę dalej — nawet istnienia ich w formie maszynopisu lub mikrofilmu dostępnego w zbiorach jakiejś instytucji. Druga sprawa, to rozpowszechnienie samej książki, rozprawy, artykułu, czy w ogóle reprodukcji jakiegoś tekstu o treści naukowej i dostarczenie go do odpowiedniego, potrzebującego go ośrodka. Najprostsze byłoby oczywiście stosowanie periodycznych przeglądów bibliograficznych i wysyłanie ich instytucjom potrzebującym odpowiednich książek, czasopism lub odbitek z tychże. Niestety, ten prosty stosunkowo schemat natrafia w praktyce na ogromne trudności. Ilość zapotrzebowań nigdy nie jest z góry wiadoma. Wysyłanie książek i artykułów jest nie tylko kosztowne, ale często niemożliwe, gdy chodzi o rzeczy rzadsze, istniejące w niewielkich a drogich wydaniach, lub mniej dostępne, np. książki zagraniczne.

Przed wojną schemat operowania tylko materiałem drukowanym można było jakoś utrzymać. Gdy jednak wojna odcięła szereg państw od obcych ośrodków badawczych, potrzeby zaś przemysłu wojennego i ośrodków naukowych z nim związanych pilnie wymagały bieżącej informacji o postępach badań u wroga, powstały nowe instytucje. W ten sposób stworzono Centre du Documentation przy Centre de la Recherche Scientifique w 1940 roku we Francji, w Londynie zaś Aslib uruchomił w 1941 roku specjalny Microfilm Service.

Centre de Documentation miało za zadanie dostarczać bieżąco materiał z zagranicznych czasopism naukowych o treści głównie przyrodniczej (fizyka, chemia, matematyka, fizjologia, biologia) do laboratoriów badawczych i badawczo przemysłowych. Co miesiąc wydawano *Bulletin Analytique* podający wiadomość bibliograficzną z krótkim streszczeniem i numerem bieżącym artykułu. Numer ten odpowiadał numerowi mikrofilmu, który wysyłano na żądanie każde-

mu z ośrodków badawczych, na podstawie zgłoszonego według *Bulletin* zapotrzebowania. Mikrofilm stanowił tu jedyny środek informacji i powielenia, mogący w pełni zastąpić oryginalny a tak rzadki, często jedyny w kraju tekst. Ułatwiała znacznie to zadanie możliwość szybkiego sporządzenia i wielokrotnego powielenia z jednego filmu dalszych. W ten sposób można było co miesiąc dostarczyć najświeższe wiadomości o postępach prac naukowych, pełny zaś tekst artykułu czy książki przesłać w kilka dni po zamówieniu. każdemu z potrzebujących go badaczy.

Prócz szybkości rozprawdzenia wiadomości ten sposób dawał też maksimum oszczędności. Wystarczyło, by jeden egzemplarz książki czy czasopisma doszedł do Francji i znalazł się w Centre de la Recherche lub którejś z głównych bibliotek. Wypożyczony na krótko przez Centre de Documentation stawał się natychmiast znany i dostępny dla wszystkich badaczy w całej Francji. Technika zaś mikrofilmu, pozwalająca na szybkie powielanie, umożliwiała sporządzenie kopii mikrofilmów z chwilą ich zapotrzebowania, bez zbędnych inwestycji i magazynowania licznych egzemplarzy filmów, co do których trudno było ustalić, czy znajdą zapotrzebowanie. Dla ułatwienia pracy badaczom, dodatkowo, na osobne żądanie, tekst artykułu mógł być przetłumaczony na francuski i dopiero mikrofilm tłumaczenia docierał do zamawiającego.

Początkowa nieufność do nowego środka powielania tekstu i brak lektorów, szybko ustąpiły gwałtownemu zapotrzebowaniu, gdy podczas okupacji Francji ograniczenia papieru i druku utrudniały normalne prowadzenie pracy naukowej. Najlepszym tego dowodem jest wzrost produkcji Centre de Documentation, które w początkach, w 1940 roku sfilmowało zaledwie 1000 stron tekstu, gdy w 1945 liczba ta doszła do 1.000.000 stron¹⁶⁾.

Inną nieco rolę odgrywała stacja mikrofilmowa Aslibu w Londynie. Prace badawcze i rozwój przemysłu wojennego wymagały stałych wiadomości o postępach badań w Niemczech i krajach przez nich

¹⁶⁾ *Activité du service de documentation du Centre National de la Recherche Scientifique*, F. I. D. Communications, XIII, s. 31.

okupowanych. Stosunki wojenne umożliwiały tylko rzadkie i nieregularne przeciekanie pojedynczych egzemplarzy czasopism, oczywiście docierających w różnych miejscach i czasie, i zawsze w ilości niewystarczającej dla obsłużenia zainteresowanych nimi instytucji angielskich i amerykańskich. Od 1941 r. postanowiono wszystkie te czasopiśma natychmiast po dotarciu do Anglii skupiać i dostarczać do stacji Aslibu. Tu w ciągu 24, najdłużej 48 godzin, filmowano je 2 — 3 krotnie i sporządzano opis katalogowy. Z filmów jeden zostawał w Anglii, 1 — 2 szły do Stanów Zjednoczonych. Z tych pierwszych paru filmów robiono dalsze kopie do użytku zainteresowanych władz i instytucji. Przy rozprowadzaniu pomagał stale ogłaszany katalog wykonanych mikrofilmów.

W ten sposób stale informowano ośrodki obu państw anglosaskich o treści około 526 czasopism kontynentalnych, głównie niemieckich, pozwalając śledzić postępy naukowe i techniczne przeciwnika. Do roku 1945 zrobiono ok. 5.500.000 stron, nie licząc mikrofilmów robionych przez inne pracownie, a katalogowanych i rozprowadzanych przez Aslib¹⁷⁾.

Obie instytucje, Centre de Documentation i Aslib Microfilm Service, powołane dla specjalnych celów informacji podczas wojny, rozwijane przez specyficzne potrzeby, pozostały po wojnie jako duże, pracujące na wielką skalę ośrodki dokumentacji naukowej. Po wojnie zresztą nie były już jedynymi instytucjami tego rodzaju. Koniec wojny umożliwił powstanie ich i gdzie indziej. Tak na przykład dla celów naukowo - technicznych powstała stacja mikrofilmowa Biblioteki Wyższej Szkoły Technicznej w Pradze. Obsługuje ona przy pomocy mikrofilmów i fotokopii całe Czechy, fotografując około 1000 zagranicznych czasopism techniczno - naukowych. Produkcja jej w roku 1948 wyniosła 21.000 fotokopii i 24.000 zdjęć mikrofilmowych¹⁸⁾.

Poprzednio już zazaczyłem, że mikrofilmy mogą rozpowszechniać nie tylko teksty drukowane, ale i maszynopisy, rękopisy itd.

¹⁷⁾ L. MOHOLY, *The Aslib Microfilm Service, the story of its wartime activities*, Journal of Documentation, II, 149—161.

¹⁸⁾ *Fotografická a mikrofilmová služba Knihovny Vysokých Škol Technických v Praze, Dokumentace a desetinné tridení*, I. s. 12.

Dochodzimy tu do dalszego zastosowania mikrofilmu. Mikrofilm przy niewielkich nakładach może zastąpić druk. Mówiłem już o „reedykcji“ filmowej *Times'a*. Takich „wydań“ starych druków czy czasopism jest już na rynku międzynarodowym więcej. Nie o to tu jednak chodzi. Otóż istnieją rozprawy, artykuły czy dzieła naukowe o specjalności tak wąskiej, że wydawanie ich drukiem jest tylko uciążliwym brzemieniem, gdyż większość nakładu pokrywa się bezużytecznie kurzem w magazynach bibliotek i u wydawcy. Druk, przy wszystkich swych zaletach, ma tę podstawową wadę, że największy koszt stanowi wydanie jednego egzemplarza książki, w miarę wzrostu nakładu cena pojedynczego egzemplarza powoli spada. Dopiero jednak przy nakładzie 2000, a co najmniej 1000 egzemplarzy, cena może odpowiadać możliwościom nabywcy, a koszt być pokryty ze sprzedaży. Natomiast nakład 50, 100, 200 egzemplarzy jest niemal absurdem, gdyż całość kosztów pozostaje prawie ta sama co przy nakładzie 1000 — 2000 egzemplarzy. Inaczej jest z mikrofilmem. Gdy na przykład sfilmujemy jakiś maszynopis zamiast go wydać drukiem, to jeden egzemplarz filmu będzie nie wiele droższy od następnych swoich kopii. Cena zaś tych kopii przy bardzo niewielkim nakładzie — 5, 10, 20, 50 egzemplarzy, mając i tak podstawę wyjściową ceny b. niską, znacznie się szybciej obniża niż cena druku. Egzemplarz drukowany będzie mógł rywalizować w cenie z mikrofilmem dopiero przy nakładzie 1000 egzemplarzy. Biorąc pod uwagę, dla przykładu, nakład druku 500, cena sprzedażna kalkulowałaby się co najmniej 12 — 15 groszy za stronę. Mikrofilm może osiągnąć tę cenę już przy nakładzie 7 egzemplarzy¹⁹⁾.

Wniosek praktyczny wyciągnąć stąd nie było trudno. Dziś już wiele bardziej specjalnych rozpraw jest rozpowszechnianych jedynie za pomocą mikrofilmu. Tyczy się to przede wszystkim rozpraw doktorskich. Na przykład uniwersytet w Chicago wymaga wydania rozprawy, ale tylko w formie mikrofilmu. Dwa razy do roku wychodzi tom ze streszczeniami rozpraw doktorskich. Na podstawie niego można sobie zamówić mikrofilm interesującej nas pracy. Jest

¹⁹⁾ E. B. POWER, *Factors influencing the cost of microfilm*, Rapport XVII conf. F. I. D., s. 79.

to ogromne odciążenie dla bibliotek, uniwersytetów i autorów od kosztów i balastu tych bardzo licznych, drogich, a rzadko czytanych dysertacji. Natomiast tak przepisom, jak i rzeczywistym potrzebom naukowym staje się zadość.

Na zakończenie warto by wskazać na pewne możliwości zastosowania mikrofilmu w pracy bibliotecznej i naukowej w Polsce. Na pierwsze miejsce zdaje się wysuwać konieczność sfilmowania i zgromadzenia jako pewnego rodzaju biblioteki mikrofilmów naszych najcenniejszych a jedynych tekstów rękopiśmiennych i drukowanych. Doświadczenia wojenne, zły stan zachowania tych unikatów i potrzeby naukowe wymagają tego stanowczo. Drugim ważnym krokiem byłoby utworzenie sieci laboratoriów mikrofilmowych w ważniejszych bibliotekach krajowych. Stanowiłoby to ogromne ułatwienie w pracy dla naszych naukowców oraz umożliwiłoby żywszą wymianę międzybiblioteczną. Warunkiem tego planu byłaby odpowiednia ilość dobrych, tanich i produkowanych w kraju lektorów. Na koniec można by pomyśleć o centrum dokumentacji bieżącej, obsługującym instytucje naukowe w całym kraju. Najważniejszym jest fakt, że pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia i wykorzystania mikrofilmu w Polsce już są postawione.

ADAM WRÓBLEWSKI

O NORMALIZACJĘ BIBLIOGRAFII¹⁾

U podstaw tych uwag leży przekonanie, że bibliografia jest przede wszystkim umiejętnością wyrosłą z potrzeb i służącą praktycznym potrzebom życia. Względ na takie przeznaczenie bibliografii postuluje konieczność skodyfikowania i znormalizowania jej zasad. Bibliografia jako uporządkowany rejestr określonych przedmiotów powinna zasadę porządku rozciągnąć zarówno na wszystkie opisywane i spisywane przedmioty jak i na ich elementy.

¹⁾ Artykuł niniejszy złożono Redakcji we wrześniu 1950 r., od owej pory prace dotyczące normalizacji opisu bibliograficznego posunęły się nieco naprzód (przyp. autora).

Takie sformułowanie zasad w odniesieniu do jednego warsztatu bibliograficznego nie budzi zastrzeżeń. Czy jednak można i czy potrzeba postulować stosowanie ustalonych zasad opisów i określonego typu adnotacji w pracach całej sieci ośrodków bibliograficznych, czy też uznać panujący u nas w tej dziedzinie liberalizm formalny i metodyczny.

Wyrazem dużego ożywienia w pracach bibliograficznych w Polsce w ostatnich latach jest stworzenie sieci ośrodków dokumentacyjnych, ilościowy wzrost wydawnictw bibliograficznych oraz upowszechnianie się bibliografii adnotacyjnej (zwłaszcza w dziedzinie dyscyplin technicznych i ekonomii).

Zagadnieniem bezpośrednio związanym z faktem ilościowego wzrostu wydawnictw bibliograficznych jest sprawa zasięgu i użyteczności, t. zn. możliwości wyzyskania ich dla celów informacji i propagandy w skali krajowej. Możliwość ta zależy od metody opracowania bibliografii oraz od organizacji ośrodków informacyjnych. Przy pobieżnym jednak nawet zetknięciu się z wydawnictwami bibliograficznymi uderza brak jakiegokolwiek jednolitej metody w budowie opisu rejestracyjnego. Stosuje się również bardzo rozmaite rozwiązania graficzne i rozmaicie pojętą adnotację.

Dalsze rozważania dotyczyć będą dwu zagadnień: przedstawienia wyników obserwacji, przeprowadzonych na publikowanych materiałach osiemnastu bibliografii, oraz wysunięcia sugestii normatywnego rozwiązania poszczególnych zagadnień. W przeprowadzonej analizie nie wzięto pod uwagę wszystkich bibliografii wydanych po wojnie. Uwzględniono przede wszystkim wydawnictwa periodyczne, których większość stanowią bibliografie z zakresu techniki. Zrobiono to rozmyślnie. Dla unaocznienia istniejącego stanu rzeczy wystarczą wyniki analizy takiego materiału. Nie ulega wątpliwości, że obraz uzyskany z zestawienia wyników analizy wszystkich powojennych bibliografii byłby jeszcze bardziej barwny i zagmatwany.

Jakie są zasady budowy opisu rejestracyjnego w tych wydawnictwach?

W y b ó r h a s ł a

Oznaczmy: a — nazwisko autora, b — imię autora, c — jego tytuły naukowe, d — tytuł funkcyjny, e — miejsce pracy, f — uczelnie, zakład naukowy i zastosujmy te symbole dla zilustrowania ilości i układu elementów hasła autorskiego. Hasło autorskie występuje w postaciach:

$a + b$, $a + b + c + d$, z obocznością $c + a + b$, $a + b + c + e$, $c + b + a$.
Zdecydowaną przewagę mają dwie pierwsze formy.

Do tej różnorodności należy dodać, że 1. opis tytułowy występuje w 6 wypadkach, 2. w opisach tytułowych panuje analogiczna swoboda w doborze i kolejności elementów informujących o autorze, 3. w ramach jednego wydawnictwa zachodzi mieszanie zasad, 4. interpunkcja oraz ujęcie graficzne są bardzo różne.

Cytowanie tytułów naukowych i funkcyjnych, często łącznie z podawaniem miejscowości lub kraju, nazwy uczelni, zakładów przemysłowych, instytutów naukowo - badawczych, z którymi związany jest autor, wydaje się z wielu względów niecelowe i zbędne. Dodawanie tych tytułów nie zawsze jest legitymacją wysokiego poziomu opracowania zagadnienia; specjalność problematyki dyscyplin technicznych wyklucza laików. Względ na czytelność i przejrzystość opisu bibliograficznego oraz względ na oszczędność miejsca nakazują rezygnację z wszelkich dodatków tego typu. Często te elementy przy jednym nazwisku zajmują jeden do półtora wiersza. Podaje się je nieraz w pełnym brzmieniu, stosując w tym samym opisie literowe skróty tytułów czasopism. Wydaje mi się, że w takich wypadkach, zwłaszcza przy dwóch lub trzech autorach, trudno mówić o przejrzystości opisu, o łatwości odnalezienia autora oraz o logicznym gospodarowaniu miejscem. Oto parę przykładów, w których celowo podkreślono graficznie nazwiska:

Poz. 32 z Przeglądu Bibliograficznego Przemysłu Rolnego i Spożywczego 1950 z. 1: ZILA VLADIMIR V. (*Dyrektor Państw. Instytutu Fermentacyjnego przy Politechnice w Brno CSR*) ...

Poz. 40 z Prz. Bibliogr. Telekomunikacji 1950 nr 1—2: ... GOLDBERG H. (*National Bureau of Standards, Washington*) i BATH, C. C. (*Benedix Aviation Co., Baltimore*) ...

Poz. 45 z Prz. Bibliogr. Budownictwa R. 2 1950 nr 1: WILSON G. S. M., *B. Sc. (Eng.), M. I. E.*... albo poz. 99: DOBBIE C. H. *B. Sc. (Eng.)* i KENNEREL E. J. R., *B. Sc. (Eng.) A. M. I. C. E.*...

Takie i tym podobne określenia dostojności i tytułów, występujące w pewnych bibliografiach z zasady, są, zwłaszcza dla niezbyt biegłych w odcyfrowywaniu tego rodzaju inicjałów, najzupełniej zbędne i tylko utrudniają korzystanie z publikacji.

Tytuły książek i artykułów z czasopism obcojęzycznych

Pod tym względem brak również jednolitości. Występują tu następujące postaci: T+O, O+T, tylko T, tylko O, ze zdecydowaną przewagą T+O (T — tytuł w tłumaczeniu na język polski, O — tytuł oryginału).

Przeważająca w zespole omawianych bibliografii metoda wysuwania tłumaczenia tytułu oryginału na pierwsze miejsce nie jest zjawiskiem odosobnionym. Stosuje się ją nie tylko w Polsce. Czy jest ona słuszna i wskazana? Ze stanowiska formalnego słuszna nie jest. Opisuje się bowiem pozycje niepolskie. Dodawanie tłumaczenia tytułu jest wprowadzaniem do opisu rejestracyjnego elementów, które mogą znaleźć się w adnotacji. Argument zaś stosujących tę zasadę, że wysunięcie tłumaczonego tytułu i podkreślenie go w druku pozwala na łatwiejsze wychwytywanie interesujących pozycji bibliograficznych, wprowadza do dyskusji różnicowanie przeznaczenia bibliografii i w zależności od intelektualnego wyrobienia odbiorców. Podawanie tytułów tylko w tłumaczeniu na język polski może wywołać nieporozumienia.

Adres bibliograficzny

Bogactwo postaci tej części opisu rejestracyjnego jest nadzwyczaj wielkie. Ilość elementów, ich układ, sposoby oznaczania i pisania są prawie w każdym wypadku różne. W omawianym zespole bibliografii występuje 15 postaci adresu bibliograficznego, wziętego jako całość.

Jednym z najważniejszych zadań jest ujednoczenie sposobu cytowania tytułów czasopism, brak tu bowiem jakiegokolwiek obowiązującej zasady. Adres bibliograficzny powinien składać się z elementów niezbędnych do odnalezienia czasopisma w bibliotece, do łatwego odnalezienia artykułu w czasopiśmie. Winien on również informować o rozmiarach artykułu oraz o najważniejszych elementach pozatekstowych, znajdujących się w ramach artykułu i do niego należących. Podawanie zaś rozmiarów czasopisma w cm czy w formacie wydawniczym przy każdym rejestrowanym artykule, podawanie miejsca wydawania czasopisma, jednoczesnej rocznej i ciągłej numeracji zeszytów oraz obok numeru — dokładnej daty ukazania się czasopisma, nazwy kraju, w którym pismo wychodzi, jest najzupełniej zbędne i zaciemnia czytelność opisów. Ujednoczenia domagają się również: sposób zapisywania rocznika, tomu, vol., nr, fotografii, rysunków, wykresów, literatury przedmiotu oraz rozmiarów artykułu. Dlaczego np. w niektórych bibliografiach tom oznacza się „t“, ale numer „Nr“ i w jakim celu liczy się np. ilość wierszy krótkiego artykułu?

K o l e j n o ś ć e l e m e n t ó w o p i s u b i b l i o g r a f i c z n e g o

Dla uproszczenia oznaczmy teraz A — autor, O — tytuł oryginału, T — tytuł tłumaczony na język polski, P — tytuł tylko polski, B — adres bibliograficzny, C — adnotacja.

W omawianych bibliografiach występują następujące układy:

A + T + O + B + C — najczęściej

A + O + T + B + C

A + O + B + C

O + A + (TC) + B — tłumaczenie tytułu włączone do adnotacji

T + A + B + C

T + O + A + B + C

T + A + O + B + C

A + P + B

P + A + B + C

Transkrypcja, informacje o pochodzeniu
pozycji

Do zagadnień formalnych domagających się normalizacji należą poza tym: sposób podawania nazwisk i tytułów z języków słowiańskich oraz ustalenie miejsca na informacje o pochodzeniu artykułu w wypadku przedruku, tłumaczenia oraz przeróbki.

W ogłaszanych bibliografiach dominuje dziś transkrypcja fonetyczna, stosowana od dawna w publicystyce. Ze względów technicznych sposób ten jest łatwiejszy do zrealizowania. Niemniej nie jest on pozbawiony wielu dowolności niepotrzebnych i niedopuszczalnych w pracach bibliograficznych. Sposób podawania informacji o pierwotnym źródle artykułu lub książki jest dwojaki: łączy się ten element z opisem rejestracyjnym albo włącza się go do adnotacji. Ze względów formalnych i merytorycznych drugi sposób nie jest ani uzasadniony, ani wskazany.

Adnotacja

W powojennej praktyce bibliograficznej dadzą się wyodrębnić dwa zasadnicze typy adnotacji: 1. zwięzła informacja o treści artykułu lub książki, bez ambicji oceny merytorycznej, bez ambicji zastąpienia samego artykułu lub książki (typ ten przeważa). 2. streszczenia z podaniem też ewentualnie wzorów (por. bibliografię „Włókiennictwa“ z r. 1949).

Nie realizowanym w praktyce, ale postulowanym w instrukcjach Centrum Dokumentacji Naukowo - Technicznej jest typ adnotacji mającej podać tezy oraz ocenę artykułu lub książki ze stanowiska nowości i samodzielnego wkładu autora do danej dziedziny wiedzy. Ten typ adnotacji można by nazwać analizą. Mógłby on mieć zastosowanie w bibliografiach bardzo specjalnych i selekcyjnych, opracowywanych przez najwybitniejszych fachowców odnośnych dyscyplin naukowych. Ten typ adnotacji może znaleźć u nas zastosowanie w przyszłości.

Ze względu na fakt przeznaczenia bibliografii do tworzenia kartotek informacyjnych, co potwierdza jednostronny druk wielu z nich,

adnotacja musi być zwięzła i jasna. Winna być traktowana jako uzupełnienie informacji zawartych w opisie rejestracyjnym.

Wymienione i wskazane fakty, zaobserwowane na materiale bieżących wydawnictw bibliograficznych, domagają się jak najrychlejszego uregulowania w formie obowiązujących Polskich Norm. Zastosowanie tych norm pozwoli racjonalnie wykorzystać pracę i nakłady poszczególnych ośrodków i warsztatów dokumentacyjno - bibliograficznych dla organizacji sprawnej informacji naukowej w całym kraju.

R E C E N Z J E

STANISŁAW SIEROTWIŃSKI

U PODSTAW NORMALIZACJI

Omówienie wydawnictwa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego p. t. *Normalizacja*¹⁾ nie będzie recenzją. Wszechstronna ocena tak specjalnej pracy wymagałaby szczególnej kompetencji, a umieszczenie jej w fachowym czasopiśmie bibliotekarskim nie byłoby właściwe. W zamierzeniach moich leży tylko to, aby zwrócić uwagę bibliotekarzy na wydawnictwo, z którym im warto przynajmniej częściowo się zapoznać. Wymieniając powody, dla których ta publikacja jak i w ogóle zagadnienie normalizacji zaleca się uwadze bibliotekarzy, obok argumentu ogólnego, t. j. powołania się na wzrastające znaczenie ruchu normalizacyjnego nie tylko na polu gospodarczym, ale i w bliskim związku z nauką, trzeba wskazać na drugi aspekt, praktyczny, bezpośrednio dotyczący naszych własnych spraw zawodowych, a szczególnie w chwili obecnej aktualny.

¹⁾ *NORMALIZACJA. Zarys zagadnień normalizacyjnych w związku z 1 kursem normalizatorów w PKN (10.1 — 19.2.1949 rok). Praca zbiorowa.* Warszawa 1949 (24.2 [19]50) 8^o s. 398, 1 nlb., tbl. 1. Polski Komitet Normalizacyjny. (Zawiera:) WITKOWSKI S., Pierwszy kurs normalizatorów. KRAJEWSKI W., Podstawy materializmu dialektycznego. PIĘTKOWSKI R., Historia i stan normalizacji w dobie obecnej. OLSZYŃSKI C., Zasięg normalizacji. SKARBIŃSKI M., Normalizacja jako czynnik organizacji pracy. STRZESZEWSKI W., Organizacja, zadania i praca Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. ODERFELD J., Konstrukcja i układ normy. OLSZYŃSKI C., Komitety zagraniczne i Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna. WIŚNIEWSKI K., Wiadomości ze statystyki i rachunku prawdopodobieństwa. ODERFELD J., Statystyczna kontrola jakości. TROSKOLAŃSKI A. T., O polskim słownictwie technicznym. TACIKOWSKI W., Podstawowe wiadomości z techniki poligraficznej. Bibliografia. Uzupełnienia. Ważniejsze normy podstawowe.

Od kilku lat datują się próby normalizacyjne w zakresie bibliotekarstwa.

Zapoczątkowane przez Państwowy Instytut Książki zyskały obecnie poważną bazę dla dalszej pracy przez powołanie w ramach P. K. N. Komisji Bibliotekarskiej o trzech podkomisjach: bibliograficznej, bibliotekarskiej i terminologii księgoznawczej.

Związywanie poczynąń bibliotekarsko - normalizacyjnych z ogólnopństwowym ruchem normalizacyjnym i kierującą nim instytucją, zobowiązuje bibliotekarzy do gruntowniejszego zapoznania się z celem, zasadami i metodą pracy na tym polu. O sprawach normalizacji można się było dotychczas dowiedzieć przede wszystkim z czasopisma *Wiadomości P. K. N.* Ponieważ jednak opracowane normy odnosiły się niemal wyłącznie do techniki i przemysłu, poruszane na łamach *Wiadomości* zagadnienia były zupełnie dla bibliotekarzy obce. Nieliczne artykuły o charakterze bardziej ogólnym lub nawet związane z bibliotekarstwem²⁾ były trudne do wyłowienia spośród innych. Natomiast omawiana tutaj publikacja powstała w związku z kursem normalizatorów, zawiera referaty na tematy podstawowe, których znajomość obowiązuje w każdej dziedzinie prac normalizatorskich, bez względu na specjalizację zawodową.

Ten charakter wydawnictwa czyni go wyjątkowo pożytecznym dla tych wszystkich, którzy pragną zaznajomić się z teorią i głównymi wytycznymi działalności normalizacyjnej w szerokiej perspektywie jej celów, osiągnięć, organizacji w skali państwowej i międzynarodowej. Znajdą tam bowiem odpowiedź na pytania, co to jest normalizacja, jakie jest jej naukowe uzasadnienie i praktyczne zastosowanie, jaki jest obecny i przewidywany zasięg normalizacji, co to jest norma i jaki jest sposób jej powstawania.

Artykuł wstępny wyjaśnia genezę wydawnictwa, omawia plan i przebieg pierwszego kursu dla normalizatorów.

²⁾ Np.: DOBROWOLSKI Z., Zagadnienie normalizacji formy nagłówków dokumentów pochodnych. *Wiadomości P. K. N.* Warszawa 1948 z 1, 2. HLEB - KOSZAŃSKA H., Dążenia normalizacyjne w dokumentacji. *Wiadomości P. K. N.* Warszawa 1949 s. 3.

Serię wykładów kursu rozpoczyna referat W. Krajewskiego pt. *Podstawy materializmu dialektycznego*. Jest on doskonałym, bardzo treściwym i jasnym wprowadzeniem w zagadnienia filozofii marksistowskiej, przedstawionej jako ogólna metoda naukowa. Uboczną korzyścią dla celów bibliotecznych jest wynikający z ujęcia referatu pogląd na systematykę marksizmu. Staranne przestudiowanie artykułu jest bardzo ważne również i dlatego, że motywuje on rozumowania przeprowadzane w dalszych wykładach i że w toku lektury te powiązania należy mieć stale na uwadze.

Normalizacja winna być pojmowana jako proces dialektyczny, t. j. wykazujący zgodność przebiegu z wszystkimi zasadami materializmu dialektycznego, a działalność normalizacyjna zyskuje w tym oświetleniu prawo do uznania jej za całkowicie naukową.

Cztery następne wykłady dostarczają najważniejszych ogólnych wiadomości i objaśniają pojęcia dotyczące normalizacji. Ważne jest wyjaśnienie odnoszące się do terminologii. W niektórych krajach używa się nazwy „standaryzacja“, w innych, jak u nas, „normalizacja“, a treść obu określeń jest identyczna. Normalizacja, oznaczająca dążność do „upraszczania, ujednostajniania i wyszczególniania“ posiada bardzo długą historię i nie jest wynalazkiem umysłu ludzkiego. Obserwujemy ją przede wszystkim w samej przyrodzie i to właśnie, że w przyrodzie występuje podział tworów na wyraźne typy, — umożliwia w ogóle wszelkie poznanie i przewidywanie naukowe, które inaczej pozbawione byłoby podstaw.

Normalizacja w przyrodzie przejawia się w ewolucyjnym rozwoju form i stałej selekcji odmian gorzej przystosowanych, jest więc wynikiem oddziaływania dwóch sił: jednej — czynnej, twórczej, wywołującej powstawanie nowych form, oraz drugiej — biernej, sprzyjającej drogą selekcji ustawicznemu postępowi.

Człowiek od zarania cywilizacji stosował normalizację w oparciu o prawa przyrody, początkowo nieświadomie, później coraz bardziej metodycznie i planowo. Jako przykłady normalizacji z zamierzalnych czasów wskazać można: ustalenie się sposobów liczenia, pojęć odtwarzanych w mowie i piśmie, rachubę czasu, kodyfikację

praw zwyczajowych, powstanie szeregu wzorów przedmiotów użytkowych i reguł określających sposoby wykonywania różnych czynności.

Równolegle do rozwoju wiedzy i form życia społecznego, normalizacja staje się coraz bardziej świadoma i wprowadzana jest czy to drogą zarządzeń, czy dobrowolnego porozumienia zainteresowanych stron. W swym stadium współczesnym posiada ona teoretyczne i organizacyjne podstawy i objęta jest planową polityką w skali państwowej i międzynarodowej. We wszystkich swych fazach działalność ta ma zawsze ten sam cel, a mianowicie osiągnięcie oszczędności czasu, energii i środków, usuwa marnotrawstwo, a zatem reguluje i przyspiesza pożądaną rozwój przede wszystkim na polu gospodarczym. Cel ten osiąga się przez redukcję ilości typów przedmiotów, dostosowanie ich rozmiarów, formy i jakości do właściwego im użytku oraz przyjęcie najlepszych sposobów ich wytwarzania.

Można by cytować niezliczone przykłady na to, jakie korzyści przynosi normalizacja w technice i przemyśle. Charakterystyczne dla nowoczesnej ekspansji normalizacji jest, że przenika ona w coraz nowe dziedziny życia. Zasięg normalizacji wydaje się niemal nieograniczony, wnieść ona bowiem może w każdy rodzaj pracy racjonalizację metod, przyspieszenie procesów i oszczędność środków, tak, że wyłączyć tu należy tylko działalność czysto artystyczną i wskazać na warunek skuteczności normalizacji, jakim jest osiągnięcie pewnej dojrzałości procesów czy przedmiotów do ujmowania ich w normy.

Przydatność normy zależy od zastosowania właściwych kryteriów przy jej przygotowywaniu i dopełnieniu warunków decydujących o ścisłości czynności normalizacyjnych. Wyniki tych czynności posiadać muszą cechy wspólne dla wszystkich prac naukowych, a mianowicie prawdziwość, ogólność i celowość, osiągane przez metodyczność, systematyczność i logiczność działania. Przygotowanie normy polega na ustaleniu jej źródeł przez gruntowne zapoznanie się z warunkami rzeczywistymi i wynikającymi z nich potrzebami, oraz oparcie ich o prawa matematyczne i przyrodnicze, dalej na przeprowadzeniu logicznie poprawnego rozumowania i wreszcie na ujęciu treści normy w odpowiednią formę.

Ostatecznym wyrazem normy jest zawsze pewien dokument. Potwierdzenie słuszności normy następuje przez kontrolę ścisłości źródeł, poprawności uzasadniającego projekt rozumowania i wreszcie przez doświadczenie, które ma dowieść jej przydatności. Zatem wprowadzenie normy poprzedzone być musi okresem próby.

Proces normalizacyjny podlega prawom przyrodniczym, wynikają stąd pewne tezy dotyczące norm i normalizacji.

Zgodnie z prawem dialektyki ujmującym przyrodę jako spoiłą całość, w której rzeczy i zjawiska są ściśle ze sobą powiązane, — normy stanowić muszą również system wykazujący współzależności i wzajemne związki. Zasada ustawicznego rozwoju i przeobrażania w przyrodzie wyraża dynamikę normalizacji. Powstanie i skuteczność normy zależy od okoliczności podlegających zmianom i od stanu wiedzy w danym momencie. Zatem norma podlega rewizji, może być ulepszana, a w stosownym czasie zarzucona lub zastąpiona przez inną. Optymalna wartość normy jest zawsze związana z pewnym okresem czasu. Normalizacja dostarcza również przykładów na zastosowanie zasady o przechodzeniu zmian ilościowych w radykalne zmiany jakościowe, oraz zasady o jedności i walce przeciwieństw, stanowiącej dynamiczną siłę rozwojową.

Cały proces normalizacyjny oparty jest w swym założeniu na zasadzie materialności i poznawalności świata. Wyraża się w nim czynna i optymistyczna postawa człowieka, dążącego do opanowania i przetworzenia przyrody dla swoich celów.

Spośród norm odróżniamy pojęciowe, określające pojęcia i symbole, przedmiotowe, oznaczające cechy tj. rozmiar, kształt i jakość przedmiotów, oraz czynnościowe, regulujące działania. Normy przedmiotowe i czynnościowe dają wzorce wytworów i racjonalizują produkcję. Natomiast działalność normalizacyjna na polu terminologii i symboliki ma ogromną doniosłość już nie tylko dla zagadnień o charakterze gospodarczym, ale przy budowaniu podstaw nauki. Tutaj też spotykają się zainteresowania pracowników nauk czystych, badawczych oraz teoretyków i praktyków nauk stosowanych, chociaż rozróżnienia takie w dzisiejszym pojmowaniu nauki są do pewnego stopnia sztuczne.

W treści referowanych wykładów przytoczono szereg definicji wszechstronnie wyjaśniających pojęcia występujące w teorii i praktyce normalizacji, tak że zestawienie ich pozwala na wytworzenie sobie jasnego poglądu na całokształt zagadnienia.

Artykuły dalsze, poświęcone omówieniu stanu normalizacji w poszczególnych krajach oraz szczegółowemu przedstawieniu organizacji, zadań i toku prac Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, nie nadają się do krótkiego streszczenia. M. in. znajdujemy tam ciekawe informacje o potężnym ruchu normalizacyjnym w Z. S. R. R., zapoczątkowanym w 1925 r., którego efekty do r. 1948 wyrażają się cyfrą przekraczającą 7.500 norm państwowych, nie licząc norm i warunków technicznych o zasięgu i zastosowaniu bardziej lokalnym.

Wykład K. Wiśniewskiego *Wiadomości ze statystyki i rachunku prawdopodobieństwa*, odnosi się do matematycznych podstaw normalizacji i wymaga specjalnego przygotowania w zakresie nauk ścisłych

Bardzo skąd inąd ciekawy referat J. Oderfelda (Sekretarza Generalnego P. K. N.): *Statystyczna kontrola jakości*, interesować będzie przede wszystkim pracowników przemysłu. Natomiast zapoznanie się z wykładem tego samego autora p. t. *Konstrukcja i układ normy* obowiązywać musi każdego, kto by podejmował czynną współpracę w akcji normalizacyjnej w jakiegokolwiek dziedzinie, zawiera bowiem wytyczne, ustalone przy pracach w ramach Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Również artykuł A. T. Troskolańskiego *O polskim słownictwie technicznym*, mimo pozornie węższego zakresu, przynosi wskazówek odnoszące się do poczynąń normalizacji terminologicznej w ogóle.

Bezpośrednio do zainteresowań bibliotekarskich nawiązuje ostatni wykład W. Tacikowskiego *Podstawowe wiadomości z techniki poligraficznej*. Omawia on zagadnienia dotyczące papieru (gatunki format), techniki poligraficznej (maszyny, czcionka, jednostki miar, drukarskiej, składanie, rodzaje druku), i przytacza ustawę o prawie autorskim.

Wydawnictwo uzupełnione jest bibliografią, wzorami podstawowych norm oraz tablicą przedstawiającą w przejrzystym układzie graficznym *Schemat przedmiotowy prac P. K. N.*

Na zakończenie nasuwa się kilka uwag na temat normalizacji w naszym zawodzie, jej możliwości i perspektyw w bibliotekarstwie.

W historii bibliotekarstwa i kształtowaniu się tej działalności jako odrębnego zawodu, widzimy — wspólną zresztą dla wszystkich umiejętności — dążność do upraszczania, ujednolicania i stosowania wzorów. Początkowo utrzymywała się ona raczej w zwyczajach lokalnych, później stawała się coraz bardziej planowa i rozszerzała swój zasięg. Dziś w technice opracowywania i udostępniania zbiorów bibliotecznych operuje się już sporą ilością ustalonych wzorów i prawideł.

Różne prace bibliotekarskie i księgoznawcze torują drogę do ustalenia terminologii. Czynności takie jak np. katalogowanie alfabetyczne normują przepisy. Istnieje również szereg prac poświęconych katalogom rzeczowym, systemom klasyfikacyjnym przyjętym w dużej ilości bibliotek i wytycznym o charakterze instruktywnym. Stosuje się też określone wzory dla sprzętów i pomocy bibliotecznych (regały, szufladki katalogowe, karty, druki itp.).

Wiele spraw dojrzeła obecnie do przepracowania ich w postaci obowiązujących norm. Niemniej ogromna różnorodność praktyk w poszczególnych bibliotekach, jak również czynności natury ogólnej przemawiają za przyspieszeniem procesu normalizacyjnego i za podjęciem w tym kierunku świadomego wysiłku. Nowe warunki społeczne stawiają przed bibliotekami znacznie większe zadania, a wypełnienie ich będzie w dużej mierze zależne od racjonalizowania metod pracy.

Jednocześnie biblioteki są żywo zainteresowane w normalizacji dotyczącej w najszerszym zakresie książki, a więc w zawodach związanych z jej wytwarzaniem i obiegiem, poczynania bowiem na tym gruncie odbijają się bezpośrednio na toku prac bibliotekarskich. I tak np. normalizacja wydawniczego opracowania druków usprawniłaby czynność katalogowania³⁾. Całkowite słownictwo księgoznawcze obejmie również terminologię kilku zawodów. Bibliotekarze będą

³⁾ Zob.: SIEROTWIŃSKI S., O współpracę wydawcy z bibliotekarzem. *Praca Księgarska*. Warszawa 1949 nr 12.

powołani do opracowania pojęć odnoszących się do organizacji i techniki bibliotecznej, ale z racji najbardziej wszechstronnego stosunku do książki oni rozstrzygnąć muszą na marginesie tego przedsięwzięcia szereg zagadnień teoretycznych.

Wiele poglądów nie dość jeszcze uzgodnionych trzeba gruntownie przepracować, aby dać precyzyjne definicje wszystkich zasadniczych terminów z nauki o książce. Słownictwo techniczne natomiast, dotyczące procesów produkcyjnych, przejęte być winno raczej w gotowej formie od zainteresowanych zawodów.

Normalizację w zakresie metodyki bibliotecznej wyprzedzić musi opracowanie szczegółowo ram organizacyjnych sieci łączącej biblioteki w jedną całość i wyznaczenie zadań poszczególnym typom bibliotek. Te same metody i wzory przyjęte być mogą tylko przez biblioteki o podobnych zadaniach. Pewne czynności powtarzane we wszystkich bibliotekach zracjonalizować można drogą centralizacji (np. centralny druk kart katalogowych), koordynacja prac o znaczeniu ogólnym (np. bibliograficznych), przygotowanie szeregu narzędzi pomocniczych (np. schematów klasyfikacyjnych, słowników haseł przedmiotowych, jednolitych regulaminów korzystania, wzorów formularzy, instrukcji ustalających tok i kolejność czynności itp.), to najpilniejsze potrzeby normalizacji w bibliotekarstwie. Osiągnąć można by tą drogą nieobliczalną oszczędność czasu i środków nie tylko w obrębie bibliotek. Zwiększenie bowiem wkładu pracy, jaki mogą dać bibliotekarze, ich żywszy udział w przedsięwzięciach o zasięgu ogólnopanstwowym, przesunięcie ich świadczeń w kierunku ściślejszej współpracy z nauką i opieki nad czytelnikiem, oznacza polepszenie warunków każdej działalności o charakterze czy to teoretyczno-badawczym, czy zawodowo-technicznym, przynosi zatem korzyści o bardzo szerokim zasięgu i wpływie.

*EDINYE PRAVILA PO OPISANIJU PROIZVEDENIJ PECATI
DLJA BIBLIOTECNYCH KATALOGOV. C. 1, vypusk 1. Moskva
1949 Izd. Gosudarstv. Ordena Lenina Biblioteki SSSR im. V. I. Leni-
na. 8^o s. 334, nlb. 1, err 1. Otvetstvennyj red. E. I. Samurin.*

Edinye pravila zostały opracowane przez międzybiblioteczną komisję katalogizatorską pod redakcją prof. E. I. SZAMURINA. Członkami Komisji byli przedstawiciele: Państwowej Biblioteki im. Lenina w Moskwie, Moskiewskiego Państwowego Instytutu Bibliotecznego im. W. M. Mołotowa, Państwowej Publicznej Biblioteki im. M. E. Sałtykowa-Szczedriny, Wszechzwiązkowej Izby Książki, Państwowej Biblioteki Historycznej, Państwowej Biblioteki Politechnicznej, Państwowej Biblioteki Naukowej Ministerstwa Wyższego Wykształcenia, Państwowej Biblioteki Medycznej, Podstawowej Biblioteki Nauk Społecznych Akademii Nauk ZSSR, Biblioteki Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu, Centralnego Naukowo - Metodycznego Gabinetu Pracy Kulturalno - Oświatowej i in. Tekst niniejszej 1 części napisali: N. Ja. Horbaczewskij, I. N. Jemeljanow, E. A. Nowikow, L. W. Trofimow i E. I. Szamurin.

Jak stwierdzono w przedmowie do książki, *Edinye pravila* mają za zadanie ujednoczenie opisów katalogowych w katalogach bibliotek radzieckich i w pracach bibliograficznych, przy czym opisy główne pomyślane są tak, by mogły służyć nie tylko katalogowi alfabetycznemu, lecz również systematycznemu i przedmiotowemu. Komisja opracowująca zdawała sobie sprawę z niemożności stworzenia jednolitych przepisów dla wielkich bibliotek naukowych i dla bibliotek powszechnych, dąży jednak do tego, by będące również w opracowaniu przepisy dla bibliotek powszechnych były jak najbardziej zbliżone do przepisów dla bibliotek naukowych, choć muszą być uproszczone, a w niektórych wypadkach nawet całkowicie odmienne.

Aczkolwiek przeznaczone dla wszelkiego typu bibliotek naukowych (republik, krajowych, dzielnicowych, wyższych zakładów naukowych, bibliotek specjalnych rozmaitych rodzajów, wielkich bibliotek miejskich), ogólnie - państwowe *Edinye pravila* nie muszą być stosowane literalnie: wielkie biblioteki mogą je dla swoich potrzeb rozbudowywać, a mniejsze, w zależności od zbiorów i panujących w nich dotychczas obyczajów, nie wszystkie przepisy muszą przyjąć; szczególnie dotyczy to stosowania kart pomocniczych.

Edinye pravila mają na uwadze przede wszystkim biblioteki z przewagą zbiorów w języku rosyjskim; biblioteki różnych republik muszą przepisy uzupełnić i przystosować również w zakresie hasła, uwag itp.

Całość dzieła składa się z następujących rozdziałów:

1. Ogólne zasady katalogowania.
2. Katalogowanie dzieł poszczególnych autorów i katalogowanie pod hasłem tytułowym.

3. Katalogowanie przy autorstwie kolektywnym.
4. Katalogowanie konstytucyj, praw, regulaminów i instrukcyj wojskowych oraz traktatów międzynarodowych.
5. Katalogowanie dzieł wielotomowych i seryjnych.
6. Katalogowanie poszczególnych typów wydawniczych.

Część I *Edinych pravil* obejmuje zasady katalogowania druków zwartych. Części następne mają objąć katalogowanie wydawnictw ciągłych, nut, map, grafiki, specjalnych rodzajów literatury technicznej, artykułów w czasopismach i gazetach, opracowywanie grupowe (teczkowe) druków ulotnych i szeregowanie kart w katalogu alfabetycznym.

Dla polskiego świata bibliotekarskiego, zwłaszcza wobec coraz częściej dających się słyszeć głosów o konieczności rewizji obowiązujących przepisów katalogowania, znajomość najnowszych przepisów kraju, mającego tak znakomite osiągnięcia w dziedzinie techniki i metodyki bibliotecznej, jak Związek Radziecki, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Szczupłość miejsca i wąskie ramy recenzji nie pozwalają oczywiście na szczegółowe omówienie dzieła, jak na to zasługuje. Sądzę, że uwypuklenie najistotniejszych różnic zachodzących między naszymi *Przepisami katalogowania* a *Edinymi pravilami* da czytelnikowi najwięcej, bo zestawienie problemów, które w Związku Radzieckim znalazły inne niż u nas rozwiązanie.

Karta katalogowa formatu 7,5 × 12,5 ma inne rubrykowanie od znanego nam w polskich bibliotekach. Wprowadza ono mianowicie, prócz określonego lewego marginesu, przeznaczonego na sygnaturę, symbole klasyfikacyjne, numer księgi wpływów itp., drugą linię pionową, oddzielającą pole węższe od wspomnianego marginesu, szerokości trzech liter drukowanych, których wyodrębnienie w hasła potrzebne jest przy stosowaniu systemu ketterowskiego.

Edinye pravila zawierają bardziej niż u nas szczegółowe przepisy dotyczące rozmieszczenia elementów opisu na karcie katalogowej. Jest to niewątpliwie bardzo pomocne dla czytelnika, który automatycznie znajduje zawsze w tych samych miejscach karty katalogowej potrzebne mu dane, bez względu na to, w jakiej bibliotece pracuje.

Podstawą opisu nie jest, jak u nas, karta tytułowa, lecz książka cała; różnica to jednak pozorna, polega tylko na sformułowaniu, gdyż, jak chcą tego i nasze *Przepisy*, dane wzięte z poza karty tytułowej umieszcza się w nawiasach. Nawiasy w ogóle, jak zresztą i przedstawianie, stosowane są nieco odmiennie niż u nas.

W zakresie wyboru hasła zupełnie zasadniczą różnicą jest stosowanie autorstwa kolektywnego. Jak trudny jest ten system, ilu wy-

maga omówień, a co za tym idzie, ile pociąga za sobą pracy dla opanowania ich pamięciowego, dowodem na to niech będzie fakt, że temu rozdziałowi w *Edinych pravilach* na ogólną liczbę 140 stron zawierających zasady wyboru hasła, poświęcono stron 100. Ponieważ we wszystkich wyszczególnionych przypadkach stosowania autorstwa kolektywnego przepisy nakazują sporządzenie opisu pomocniczego pod hasłem tytułowym, obyczaj polski katalogowania tego typu wydawnictw pod hasłem tytułowym (lub autorskim) i sporządzania w r a z i e p o t r z e b y odsyłacza od nazwy instytucji wydaje się szczęśliwym uproszczeniem. A jednak autorstwo kolektywne ma swoje wybitne zalety, dla których zapewne jest stosowane mimo wszystkich trudności z nim związanych. Grupuje mianowicie w katalogu alfabetycznym w jednym miejscu cały materiał ilustrujący działalność określonego ciała zbiorowego i upraszcza odnalezienie tego materiału, nie wymagając dokładnego pamiętania tytułu dzieła. W bibliotekach, które nie wyszły poza katalog alfabetyczny, zalety tego systemu są niewątpliwe.

Drugą rzucającą się w oczy różnicą w zakresie wyboru hasła jest przywiązywanie dużej wagi do tego, czy elementy opisu umieszczone są na karcie tytułowej, czy poza nią. W niektórych np. wypadkach wybór hasła autorskiego czy tytułowego (przy t. zw. autorstwie w pojęciu rozszerzonym) lub sporządzenie opisu pomocniczego (dla redaktora) uzależnione jest od tego, czy nazwisko osoby opracowującej umieszczone jest na recto czy verso karty tytułowej. Wchodzi tu, sądzę, w rachubę chęć ułatwienia czytelnikowi odnalezienia książki szybko, a nazwisko nie uwidocznione na stronie tytułowej jest istotnie rzadko tylko znane czytelnikowi.

Dość wybitną różnicę stanowi również traktowanie współautorstwa. Przyjęto mianowicie w *Pravilach*, że w hasle może występować najwyżej dwóch autorów; jeśli jest ich trzech, w hasle karty głównej umieszcza się nazwisko pierwszego z dodatkiem „i. in.“, wszystkich trzech wymienia się w odpisie tytułu lub w uwagach, dla drugiego i trzeciego sporządza się opisy dodatkowe; przy czterech autorach kataloguje się dzieło pod hasłem tytułowym, wszystkich autorów wymienia się w opisie, dla pierwszego z nich z dodaniem formułki „i in.“ sporządza się opis dodatkowy; przy pięciu lub więcej autorach — karta główna pod hasłem tytułowym, wymienia się w opisie trzech pierwszych, dla pierwszego „i in.“ sporządza się opis dodatkowy.

Hasłem tytułowym staje się z zasady pierwszy wyraz tytułu; nie wyszczególniono tu żadnych wyjątków poza rodzajnikiem określonym lub nieokreślonym (w językach obcych), który wprawdzie wypisuje się na początku hasła, lecz którego nie bierze się pod uwagę przy

alfabetycznym szeregowaniu kart. Niezbyt to wygodna zasada dla szeregujących, a poniekąd i dla czytelników, lecz nieunikniona, skoro hasła tytułowego nie wyodrębnia się w polu hasłowym, lecz bezpośrednio po nim, w tej samej linii, pisze się dalszy ciąg tytułu.

Hasło tytułowe stosuje się: przy dziełach wydanych anonimowo, których autora nie można wykryć; przy dziełach wydanych pod nie dającym się rozwiązać kryptonimem lub kryptogramem; przy dziełach wydanych pod nierozwiązanym pseudonimem nie mającym formy nazwiskowej; przy dziełach czterech i więcej autorów; przy wydawnictwach ciał zbiorowych, jeśli w myśl przepisów nie otrzymują hasła autorskiego lub kolektywnego, w szczególności przy materiałach metodycznych, statystycznych, zbiorach artykułów, wydawnictwach podręcznych itp., jeśli nazwa wydającego je ciała zbiorowego nie jest włączona w tytuł dzieła.

Karty pomocnicze *Edinyh pravil* różnią się dość znacznie od wprowadzonych przez *Przepisy katalogowania*. *Pravila* wymieniają ich sześć rodzajów: opisy dodatkowe, opisy cząstkowe, opisy seryjne, odsyłacze ogólne i odsyłacze częściowe (uzupełniające), oraz karty informacyjne.

Opisy dodatkowe, nasze odsyłacze szczegółowe, sporządza się w podobnych wypadkach jak u nas; jedyną różnicą jest tu opuszczenie skrótu „zob.“; hasło karty pomocniczej występuje w polu hasłowym na prawo od obu linii pionowych, poniżej hasła karty głównej, przy czym pierwsze jego trzy litery znajdują się, jak na kartach głównych, między dwiema liniami pionowymi. Sądzę, że system ten trudniejszy jest jeszcze do zrozumienia dla czytelnika niż nasze odsyłacze, w zasadzie jednak słuszny; nasze odsyłacze szczegółowe nie są niczym innym, niż opisami dodatkowymi pod innym niż w karcie głównej hasłem.

Karty cząstkowe sporządza się, podobnie jak karty główne, z zaznaczeniem w nawiasach: „W książce“ lub: „W wydawnictwie“, po czym następuje opis skrócony dzieła, w którym umieszczony był utwór współwydany, przy czym, jeśli utwór współwydany zajmuje całą samoistnie wydaną część dzieła (tom, zeszyt), w powyższym skróconym opisie zamiast adresu wydawniczego podaje się kolejny numer tej samoistnie wydanej części i jej nazwę.

Opisy seryjne sporządza się tylko dla tych serii, które posiadają więź tematyczną; tego rodzaju serie nienumerowane numeruje się sztucznie w porządku: chronologicznym wychodzenia, logicznym lub alfabetycznym haseł, bieżąco według kolejności wpływu poszczególnych części. Kartę seryjną redaguje się podobnie jak u nas, z tym tylko dodatkiem, że zaraz po tytule serii podaje się numery posiada-

nych części wydawnictwa seryjnego, niezależnie od ich opisu poniżej adresu wydawniczego serii.

Odsyłacze ogólne łączą przy użyciu skrótu „zob.“ dwie formy hasła autorskiego (przy nazwiskach złożonych, pseudonimach i t. p.), z zachowaniem układu graficznego jak przy opisach dodatkowych. Należy zaznaczyć, że tego typu odsyłacz, w wypadku gdy tego samego pseudonimu używa kilku autorów, w drugiej swej części wymienia nazwiska ich wszystkich.

Odsyłacze częściowe (uzupełniające) używają zwrotu: „zob. także“, a stosuje się je w wypadku kilku odmiennych językowo form hasła autorskiego lub tytułowego, co dla hasła autorskiego oznacza, że nie grupuje się dzieł jednego autora w jednym miejscu katalogu alfabetycznego bez względu na użytą w nich taką czy inną odrębną formę językową jego nazwiska.

Szeroko i w zupełnie innych wypadkach niż chcą nasze przepisy, stosuje się karty informacyjne, które zawierają cały szereg informacji bibliograficznych lub rzeczowych. Wymienia się np. w takiej karcie przy okazji katalogowania dzieła autora używającego różnych pseudonimów, wszystkie te pseudonimy; dzięki temu informacja uzyskana drogą badań bibliograficznych przez jednego pracownika staje się własnością wszystkich pracowników biblioteki, a także jej czytelników. W wypadkach autorstwa spornego umieszcza się na takiej karcie wiadomość o tym, komu przypisywano autorstwo i sporządza się kart tych tyle, ilu było tych prawdopodobnych autorów, by w każdym miejscu katalogu można było na nie natrafić. To samo dotyczy hasła kolektywnego, gdy wymienia się na karcie informacyjnej np. wszystkie republiki posiadające jednakowej nazwy urzędy itp.

Nie wymieniam tu, rzecz oczywista, wszystkich różnic zachodzących w poszczególnych zasadach między *Edinymi pravilami a Przepisami katalogowania*; przytoczone tu są najistotniejsze, a więc najbardziej godne rozważenia przy ewentualnych zmianach, jakie miałyby być wprowadzone w bibliotekach polskich. Nie chciałabym też przez podkreślenie różnic wywołać wrażenia rzekomej zupełnej odrębności tych dwóch instrukcyj; przeciwnie, podobieństw jest znacznie więcej niż różnic, jest ich tak wiele, że nieustannie nasuwają myśl o wspólnym źródle, z którego przepisy obu narodów czerpią, mianowicie o ogólnie - ludzkim dorobku kulturalnym.

O całości dzieła powiedzieć trzeba jeszcze, że posiada przejrzysty i łatwy do zapamiętania układ, że będąc zbiorem wiadomości ogólnych i drobiazgowych przepisów, nie gubi się w tych drobiazgach, t. j. nie nagromadza ich zbyt wiele, że jest bogato, i to zaraz po odnośnym paragrafie ilustrowane przykładami, że — wreszcie — w zakończeniu

zaopatrzone jest w szereg cennych dodatków: wykaz używanych terminów z definicjami; ogólny wykaz skrótów w języku rosyjskim i w językach angielskim, francuskim i niemieckim i zasady ich stosowania w pracy katalogowej; prawidła dotyczące stosowania przy katalogowaniu dużych liter; tablicę arabskich, rzymskich i słowiańskich cyfr; indeks przedmiotowy i spis rzeczy.

Hanna Pliszczyńska

KAWECKA-GRYCZOWA ALODIA. Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Część I: Inkunabuły. Warszawa 1949. 8^o s. 55, tablic 4.

Z dziwnym uczuciem bierzemy do rąk wymienioną w nagłówku publikację.

W sierpniu i wrześniu 1944 r. w Bibliotece Publicznej mieściło się kwatermistrzostwo powstania warszawskiego. Z tego tytułu, w myśl ogólnego rozporządzenia hitlerowskiego gubernatora, budynek Biblioteki miał być zrównany z ziemią. Tymczasem znalazła się grupka śmiałków, którzy postanowili w Bibliotece trwać jak najdłużej. Grubo się myli jej ostatni okupacyjny kierownik, gdy pisze, że trzeba było Bibliotekę opuścić, gdyż wszystko chyliło się do ostatecznej likwidacji ¹⁾.

Pan Bykowski, uwożąc ukraińskie archiwum wojskowe, uciekł z Biblioteki w dn. 17 października, w tym właśnie momencie, kiedy jej groził pożar od płonącego w bezpośrednim sąsiedztwie wyższego budynku. Na miejscu jednak pozostało siedmiu pełnych determinacji ludzi (4 kobiety i 3 mężczyzn), którzy do dn. 21 listopada ewakuowali 238 skrzyń, zawierających rękopisy, stare druki, podręczną bibliotekę informacyjną, dział księgoznawstwa, dział sztuki, książki wycofane przez okupanta z księgozbioru, czasopisma z początku w. 19-go i katalogi kłamrowe. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że okupanci pozwolili tylko na 100, to ewakuacja 238 skrzyń (a ich zawartość!) przez siedmiu skazańców, z których niemal stale połowa była chorych, należy chyba do czynów niepowszednich.

Okolo 5 — 6 tysięcy tomów oraz pięć skrzyń hitlerowcy zabrali do Krakowa, gdzie w styczniu r. 1945 uległy one rozgrabieniu przez motłoch, wśród którego znajdowali się również i handlujący książ-

¹⁾ LEV BYKOVSKYJ, *Varšavski biblioteki w serpni, veresni j žovtni 1944 r. (Uryvok zi spomyniv)*. Ženeva 1947, folio powielane s. 13, 1 nlb.

kami. Niemal całość ewakuowanych zbiorów znalazła się w lecie r. 1945 w Legnicy, skąd wróciła na miejsce do wymienionych działów. Uzasadniona jest tedy nasza ciekawość, co się z ewakuowanych skarbów zachowało. Wymieniona w nagłówku publikacja daje na to pytanie częściową odpowiedź.

„Akcja wydawnicza w całokształcie działalności Biblioteki Publicznej ma swoją kartę“ — brzmi pierwsze zdanie wstępu. Zgodzimy się na to twierdzenie, ale po uzupełnieniu: aczkolwiek nie niezwykłą. Wydawnictwa B-ki Publ. zaczęły swój szereg w r. 1907, ale nie rozwinęły się w pierwszej fazie (do r. 1918) i poza cennym *Przeglądem Bibliotecznym* (roczniki za r. 1908—09) ograniczyły się do sprawozdań rocznych i trzech katalogów wydanych przed rokiem 1911. W drugiej fazie (lata 1919 — 39) wydawnictwa te koncentrują się wokół *Biuletynu* (późniejszego *Bibliotekarza*) i sprowadzają się głównie do odbitek z tego, mimo swe różne braki zasłużonego czasopisma.

Największym objętościowo wydawnictwem B-ki Publ. w okresie międzywojennym był *Wykaz druków XV, XVI i XVII w.* w opracowaniu Kardaszewicza. Ta najbardziej reprezentacyjna publikacja była zarazem najmniej udaną. Już sam tytuł wprowadzał czytelników w błąd. *Wykaz* spotkał się z ostrą naganą wybitnego znawcy przedmiotu — Kaz. Piekarskiego. Pierwszy, osobny dział w *Wykazie* stanowiły inkunabuły. Było ich 40 pozycji. Z reguły zostały one opisane powtórnie, ale nie identycznie, w dziale: druki łacińskie i greckie. W tym drugim dziale czytelnik znajduje również inkunabuły opuszczone w pierwszym (por. poz. 15, 16 i 19 *Katalogu* Gryczowej).

Po drugiej wojnie imperialistycznej nie prędko mogła Biblioteka przystąpić do rozpoczęcia trzeciej serii swoich wydawnictw. Mają one tym razem nosić tytuł: *Prace Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*, a ich nr 1 stanowi praca Gryczowej. We wstępie Autorka pokrótce poinformowała o najważniejszych obcych katalogach inkunabułów, uwzględniając szczególnie prace i poczynania polskie, następnie najzwężlej scharakteryzowała pochodzenie zbioru i jego zawartość, kończąc uwagami o stosowanej przez siebie metodzie opisu. Po zestawieniu literatury, która stanowiła aparat pomocniczy przy identyfikacji egzemplarzy, następuje właściwy katalog w układzie alfabetycznym. Rzecz zamykają pomocnicze skorowidze: drukarzy według alfabetu miejscowości, chronologiczny — dat druku, konkordancja pozycji numerów bibliograficznych zasadniczych katalogów inkunabułów z pozycjami omawianego *Katalogu*, konkordancja sygnatur Biblioteki z numerami *Katalogu*. Nie możemy się zgodzić z Autorką co do pomysłu odłożenia skorowidza proveniencji do następnego zeszytu *Katalogu*,

tym bardziej, że względy na oszczędność papieru nie były tu brane pod uwagę.

W opisach Autorka ogranicza się do notatki bibliograficznej, popartej cytatem opisu pełnego w jednym lub (w miarę potrzeby) kilku podstawowych lub specjalnie dla danego wypadku ważnych dziełach z zakresu inkunabulistyki.

Natomiast poświęca baczną uwagę wyliczeniu właściwości indywidualnych danego egzemplarza, jak określenie defektu, szczegóły dotyczące zdobienia książki, wszelkie znaki proveniencyjne, dopiski czytelników, sumaryczny opis oprawy. Ta metoda, dając dużą oszczędność w pracy przyszłego czytelnika, odznacza się precyzją i dostarcza nowych materiałów do dziejów książki, bibliotek a niekiedy i piśmiennictwa w ogóle.

Katalog przynosi nam opis 62 inkunabułów: z lat 70-ych — 6, 80-ych — 23, 90-ych — 30, bez daty 3. Najwięcej pochodzi spod pras drukarzy włoskich (15, względnie oficyn 17), drukarze niemieccy (10) i francuscy (9) są reprezentowani na równi, liczba innych bez znaczenia. Jest tu jeden druk moguncki — Piotra Schoeffera, dwa — Alda Manutiusa. Jeden piękny Ald reprodukowany w pomniejszeniu (poz. 6). Przy innych reprodukcjach ściśle zaznaczono: wielkość oryginalna. Zdekompletowane egzemplarze inkunabułów uchodziły uwadze Kardaszewicza, specjalistka nie tylko skatalogowała pojedynczą kartę z kolofonem, lecz i zreprodukowała zapisany na jej niezadrukowanym odwrociu zabytek języka polskiego z połowy wieku 16-go (poz. 47, tablica 4).

W jednym tylko wypadku Autorka dała opis szczegółowy (poz. 30, por. też str. 18), mozolnie przewyciężając braki w zasobie typograficznym drukarni. Czy by w tym wypadku, skoro identyfikacja drukarza nie mogła być ostatecznie rozstrzygnięta, nie było wskazane reprodukowanie próby pisma?

Na retoryczne pytanie Autorki „czy jest celowym ponownie ogłaszać katalog starych druków“ odpowiadamy:

Ogłoszony katalog inkunabułów jest daleki od ponawiania czegokolwiek. U Kardaszewicza było 43 inkunabuły. Trzy z nich zaginęły. Autorka przy 39 pozycjach gwoli ścisłości cytuje Kardaszewicza. W jednym tylko wypadku (poz. 17) przeoczyła tę cytataę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że opisy Kardaszewicza bywają tak bałamutne, że tylko autopsja egzemplarza daje możliwość określenia z czym mamy do czynienia, to dojdziemy do wniosku, że na tych cytatach rzecz nie zyskuje, nie pominęła ich autorka tylko dla konkordancji. Natomiast 22 pozycje, czyli przeszło jedna trzecia część całości, stanowią zupełną nowość.

Istniejąca już pół wieku Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, jak każda tego typu duża biblioteka, łączy w sobie dwa elementy: biblioteki dla mas i biblioteki dla pracowników naukowych. Do trudnych zadań kierownictwa należy polityka udostępniania zbiorów tak, by między obu kierunkami istniała harmonia. Pierwsza po wojnie polska praca w zakresie inkunabulistyki jest zarazem pierwszym numerem w serii „Prac Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy“, w serii przeznaczonej dla pracowników naukowych. Pragniemy tedy na tym miejscu wyrazić przekonanie, że praca Gryczowej godnie otwiera serię opracowań nieznanym szerszej publiczności cennych zasobów Biblioteki. Oby dalsze numery zaczęły się ukazywać jak najszybciej!

Ksawery Świerkowski

YAARI ABRAHAM. *Hebrew printers' marks from the beginning of Hebrew printing to the end of the 19-th century*. Jerusalem 1943.

Drukarstwo hebrajskie na ziemiach polskich w okresie XVI-go do końca XIX-go wieku nie ma dotąd swej oddzielnej monografii w języku polskim. W literaturze naukowej początku XIX-go stulecia, dotyczącej historii drukarni polskich, znajdujemy o nim tylko wzmianki w dziełach J. S. Bandtkiego i J. Lelewela; z początkiem XX-go wieku bardziej wyczerpujące wiadomości podaje M. Bałaban w swych pracach z zakresu historii kultury żydowskiej w Polsce, poświęcając niekiedy osobny rozdział drukarstwu. Na szczególną uwagę zasługują artykuły tego autora, wydane w okresie międzywojennym, głównie w *Pamiętniku Zjazdu im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930: Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI w. oraz na łamach *Soncino-Blaetter*¹⁾ z lipca 1929 r. — *Zur Geschichte der hebräischen Druckereien in Polen*. Jedyne poświęcona drukarstwu żydowskiemu w Polsce większa praca B. FRIEDBERGA p. t. *Geschichte der hebräischen Typographien in Polen*. Antwerpia 1932, ze względu na język (napisana po hebrajsku) jest niedostępna dla przeciętnego czytelnika polskiego.*

Wszystkie wymienione prace zajmują się jedynie ustaleniem miejscowości i okresu działalności poszczególnych drukarni. Bałaban tylko wychodzi poza te zagadnienia i porusza sprawę pozycji społecz-

¹⁾ Specjalne wydanie części tomu III p. t. *Beiträge zur Kunde des jüdischen Buches*.

nej oraz warunków materialnych drukarzy. Opracowanie zewnętrznych elementów hebrajskich druków pozostaje natomiast jeszcze nie-
tknięte albo jest poruszane bardzo ogólnikowo (zob. BAŁABAN: *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*). Reprodukcje zaś znajdują się w znikomej ilości tylko we wspomnianej monografii Friedberga i w cytowanym artykule Bałabana. Jeden sygnet drukarni z Nowego Dworu reprodukuje K. HAŁACIŃSKI i K. PIEKARSKI w wydawnictwie *Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców*. Kraków 1926.

Książka Yaari'ego wkracza na teren historii druku, ale wyłącznie od strony charakterystyki i dziejów sygnetu. Omawia ona okres od 1487 r., w którym ukazał się pierwszy hebrajski znak drukarski, aż po koniec XIX-go wieku. Na zawartość jej składa się przedmowa oraz 208 reprodukcji najbardziej charakterystycznych lub reprezentujących najważniejsze drukarnie sygnetów. Autor rozróżnia szereg ich typów, przy czym nie poprzestaje na omówieniu pojedynczego przykładu każdego typu, lecz obserwuje zmiany jego w ciągu wieków. Ustala możliwie ściśle datę pojawienia się i zniknięcia danego typu; stara się określić, w jakich rodzajach książek dany sygnet występował i do jakiego stopnia naśladowali go późniejsi drukarze. W wypadkach wątpliwych ustala, czy sygnet odnosi się do samego drukarza, czy też do autora dzieła lub dzierżawcy oficyny. Reprodukcje potwierdzają te wytyczne autora, który grupuje znaki posiadające pewien wspólny, niezmienny motyw, pojawiający się stale w ciągu wieków, podczas gdy zewnętrzna forma sygnetu ulegała zmianie.

Najdawniejsze znaki (koniec XV-go i początek XVI-go wieku) oznaczały pochodzenie rodowe lub społeczne drukarza. W ciągu XVI-go w. pojawiają się emblematy, symbolizujące jego imię lub nazwisko albo zawód, który uprawiał poza drukarstwem. Niektóre z nich przeszły do drukarstwa nowszego, jak np. znak jelenia, który zjawia się znów w wieku XIX-ym jako symbol kraju Izraela, na książkach wydawanych w Palestynie. Zawód drukarski wyobrażały książki, prasa lub inne narzędzia drukarskie. Do innych ważniejszych motywów, pojawiających się w ciągu XVI-go wieku, należą motyw zodiaku, oznaczający miesiąc urodzenia drukarza, oraz herby, panoramy lub poszczególne budowle miast (np. świątynia w Jerozolimie); które wskazywały miejsce wydrukowania danej książki. Wreszcie wymienić należy wersety z biblii, które często drukarze obierali za swój emblemat.

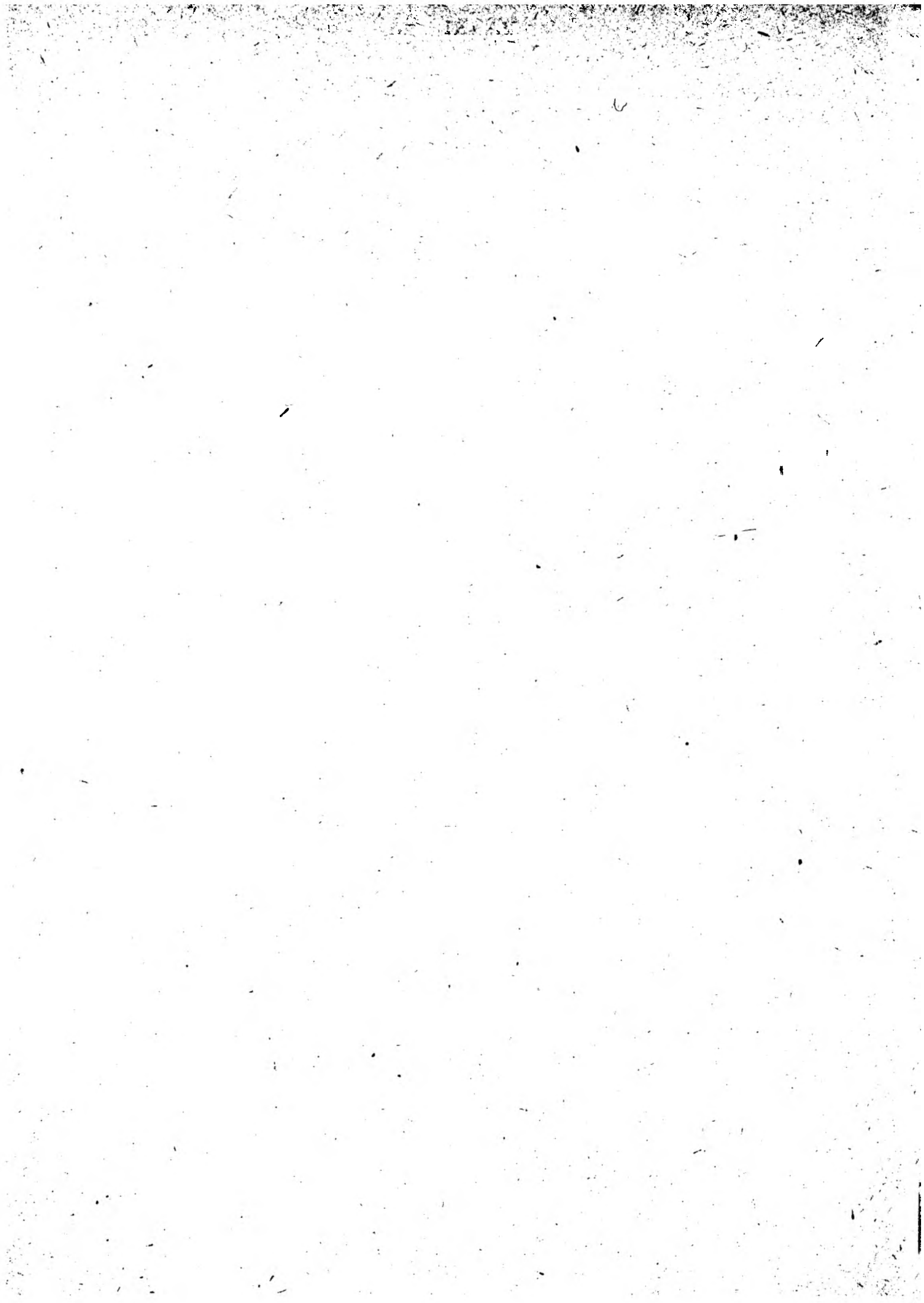
Cechą ograniczającą w dużym stopniu korzystanie z książki jest to, że wszystkie indeksy (z wyjątkiem indeksu miejscowości, w których znajdowały się drukarnie hebrajskie) oraz tekst, omawiający

dokładniej reprodukcje, są podane w języku hebrajskim. Nie znający tego języka muszą się zadowolić wiadomościami z przedmowy i z napisów angielskich pod reprodukcjami. W ich liczbie znajduje się ok. 20 reprodukcji znaków drukarni żydowskich polskich z Krakowa, Lublina, Lwowa oraz mniejszych miejscowości, jak Żółkiew, Nowy Dwór, Ostróg, Międzyrzecz.

Książka A. Yaari'ego ma dla nas znaczenie jako nowy materiał ilustracyjny, zawiera bowiem zdjęcia znaków, dotąd nie reprodukowanych. Dla badacza, bibliografa czy bibliotekarza bardzo ważnym elementem jest znak drukarski, gdyż może on służyć celom identyfikacyjnym. Reprodukcje te zatem mogą ułatwić dalsze opracowywanie nieznanych czy nieoznaczonych druków hebrajskich w okresie XVI — XIX w.; poza tym, drogą porównywania poszczególnych motywów można zdać sobie sprawę z wpływu kultury polsko-łacińskiej, niemieckiej czy włoskiej na drukarstwo żydowskie, ocenić, do jakiego stopnia książka żydowska w Polsce znajdowała się pod wpływem kultury polskiej, a jak dalece była wzorowana na książce obcej.

Na koniec stwierdzić należy, że książka Yaari'ego nie wyczerpuje zagadnienia. Drukarstwo żydowskie zarówno na ziemiach polskich jak i w innych krajach nie zostało jeszcze dostatecznie zbadane. Również materiał sygnetowy nie został całkowicie wyczerpany. Autor bowiem przejrzał ok. 15.000 książek, ale opierał się głównie na zasobach starych druków Żydowskiej Narodowej i Uniwersyteckiej Biblioteki (Jewish National and University Library) w Jerozolimie. Zbiory te zawierają książki hebrajskie drukowane na całym świecie, jednakże nie obejmują całości dawnego drukarstwa żydowskiego. Autor zdaje sobie z tego sprawę i wyraża nadzieję, iż praca jego doczeka się uzupełnienia ze wszystkich krajów, na terenie których były kiedykolwiek drukowane hebrajskie książki.

Maria Prokopowicz.



PRZEGLĄD CZASOPISM

ZENTRALBLATT FUER BIBLIOTHEKSWESEN

Jg 61—62: 1947 — 1948

Wojna przerwała omawianie na naszych łamach organu bibliotekarstwa niemieckiego. Dziś jednak, gdy *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, wychodzący na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odmienił swe oblicze, a bibliotekarze niemieccy stają w jednym szeregu z bibliotekarzami krajów demokracji ludowej, należy nam nawiązać stały kontakt i z tym czasopismem.

Wznowienie czasopisma w warunkach powojennych, przy uwzględnieniu sytuacji politycznej i istnieniu czterech stref okupacyjnych, a więc w warunkach zgoła nienormalnych, nie było rzeczą łatwą. Potrzeba życiowa, konieczność porozumiewania się oraz wzajemna pomoc w rozwiązywaniu tylu zagadnień, przed jakimi stanęli bibliotekarze niemieccy, spowodowały, że doszło do porozumienia w sprawie kontynuowania dotychczasowego wspólnego organu, istniejącego od roku 1884. Czasopismo zostało wznowione w ówczesnej strefie radzieckiej. Redakcję jego objął Joris Vorstius, który w artykule wstępnym skreślił nowe zadania czasopisma.

Aczkolwiek zadanie, jakie postawiło sobie czasopismo przy jego założeniu, pozostaje jeszcze i obecnie zasadniczo takie samo, to jednak zmiany zewnętrzne oraz duchowe nie mogą pozostać bez wpływu na oblicze niemieckiego czasopisma fachowego. Położenie zewnętrzne bibliotek i ich nowe zadania, publikowanie doświadczeń poszczególnych bibliotek, współpraca kolegów ze wszystkich stref, zacieśnienie stosunków z bibliotekami powszechnymi, pielęgnowanie bibliotekoznawstwa w szerokim tego słowa znaczeniu, — oto zadania, jakie przedstawił nowy redaktor Z. f. B.

W obecnym sprawozdaniu omówimy pierwsze dwa roczniki powojenne, rocznik 61 za r. 1947 (zesz. 1/2, 3/4, 5/6) oraz rocznik 62 za r. 1948 (zesz. 1/2, 3, 4, 5/6).

W roczniku 1947 na czoło występują uwagi o książkach (R. 61, str. 4—12), napisane przez Sergeja I. Wawiłowa, prezesa Akademii Nauk ZSRR. Jest to tłumaczenie artykułu, wydrukowanego w czasopiśmie *Sovetskaja Kniga* (rok 1947, nr 1). W uwagach swoich autor zastanawiając się nad sposobami wyszukania w olbrzymich milionowych zasobach, przechowywanych w poszczególnych bibliotekach, potrzebnej czytelnikowi książki, wskazuje na trzy środki, a mianowicie na bibliografię, omówienie i recenzje, oraz na katalogi centralne.

W wywodach swoich autor podkreślając olbrzymi wysiłek, dokonany w zakresie opracowania bibliografii ogólnonarodowych i specjalnych, dochodzi do wniosku, że nadeszła chwila stworzenia ogólnej bibliografii międzynarodowej tak dla książek, jak i dla czasopism (dotąd istnieją jedynie niektóre bibliografie specjalne międzynarodowe). Tylko tą drogą współczesny czytelnik mógłby poznać literaturę całego świata. Sam opis bibliograficzny jednak nie zadowala jeszcze czytelnika. Nie zyskuje on obrazu wartości książki. W pomoc przychodzi dopiero krytyka oraz recenzje. Sprawom tym autor poświęca dłuższe uwagi, wskazując ogólnie na dotychczasowy niezadawalniający stan tak w ZSRR, jak i innych krajach.

Wawiłow dochodzi też do konkluzji, że jeśli rzeczą trudną, ale możliwą jest utworzenie ogólnej bibliografii międzynarodowej, to nie wyobraża sobie możliwości skoordynowania recenzji piśmiennictwa wszechświatowego. Pozostaje wobec tego tylko rejestracja omówień i recenzji, umieszczonych przy opisie bibliograficznym. W końcu wskazuje autor na konieczność podawania miejsca przechowania książek, t. j. wskazywania odpowiednich bibliotek. Urządzenie instytucji międzynarodowego wypożyczania międzybibliotecznego oraz dobrze zorganizowanej techniki reprodukcyjnej stanowią podstawę do korzystania z książek z całej kuli ziemskiej.

W artykule swoim porusza autor także zagadnienie konserwacji książki i czasopisma. Wskazuje na to, że obowiązkiem nakładców i wydawców powinno być wydawanie kilku egzemplarzy na specjalnym papierze, dla zachowania w bibliotekach. Autor nie omieszkał też wskazać na chaotyczne stosunki, panujące w wydawnictwach serijnych (niejednolity format), wzywa więc nakładców i wydawców

do tego, ażeby książka radziecka nie tylko co do treści, ale także co do szaty zewnętrznej zdobyła sobie jedno z pierwszych miejsc na świecie. W zakończeniu artykułu autor rozważa także duże możliwości techniki mikrofilmowej.

Książce poświęcony jest także artykuł Henryka Uhlendahla, który przy okazji otwarcia wielkiej wystawy niemieckiej książki emigracyjnej przedstawił jej dzieje na przestrzeni prawie 400 lat (R. 61, str. 32—38). Pierwsza część obejmuje literaturę XVII, XVIII i XIX wieku. Wśród 36 autorów przebywających na emigracji spotykamy takie nazwiska, jak Heinrich Heine, Georg Büchner, Karl Marx, Friedrich Engels, Wilhelm Liebknecht.

Druga część artykułu obejmuje piśmiennictwo emigracyjne z lat 1933—1945, kiedy emigranci niemieccy znaleźli schronienie przede wszystkim w Ameryce Północnej oraz Szwajcarii, częściowo także i w innych krajach, jak ZSRR, Francja, Anglia, Meksyk i Palestyna. Wśród wybitniejszych nazwisk figurują politycy Pieck i Bernhard, naukowcy jak Einstein i Freud, pisarze jak Feuchtwanger i Mann.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze trzeci artykuł pióra Kielmeyera na temat książki jako czynnika postępu, drukowany z okazji wystawy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lipsku (R. 61, str. 66—79). W dziale pierwszym przedstawiono rozwój książki od starożytnego papiirusu do współczesnej książki, w dziale drugim — Lipsk wobec książki, oraz w trzecim — znaczenie książki w kształtowaniu współczesnego człowieka.

Książce wystawowej poświęcone też jest sprawozdanie Richarda Heinze'go (R. 61, str. 166—170), dotyczące wielkiej wystawy książki rosyjskiej z okazji 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wystawa ta została zorganizowana przez Dom Kultury ZSRR w Berlinie przy poparciu Publicznej Biblioteki Naukowej w Berlinie (obecna nazwa: Oeffentliche Wissenschaftliche Bibliothek, poprzednia: Preussische Staatsbibliothek), oraz innych bibliotek niemieckich. Wystawa ta umożliwiła publiczności niemieckiej zapoznanie się z książką radziecką.

O wystawach książkowych traktują także artykuły Prokscha na temat stulecia socjalizmu naukowego (R. 62, str. 265—269), oraz Paunela na temat wystawy roku 1848 (R. 62, str. 270—274).

Zagadnieniom klasyfikacji poświęcone są artykuły: Waltera Hoffmanna omawiający problem międzynarodowej klasyfikacji (R. 61, str. 56—66), oraz Jorisa Vorstiusa na temat teorii i praktyki katalogu systematycznego (R. 61, str. 252—262). Jeśli pierwszy artykuł jest częścią większej pracy, to drugi stanowi obszerną recenzję książki opracowanej przez Wilhelma Fuchsa. Osobny artykuł, wygłoszony jako referat konferencyjny w Hamburgu, przedstawia zagadnienia katalogu systematycznego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Hamburgu (R. 62, str. 215—225). Autorem pracy jest Johannes Lemcke.

Celem artykułu Waltera Bauhuisa jest przedstawienie problemów katalogowych, jakie wystąpiły w Niemczech na skutek dokonanych zniszczeń wojennych (R. 61, str. 107—121). Zajmuje się on w szczególności nowymi próbami rozwiązania katalogów czterech wielkich niemieckich bibliotek, t. j. Publicznej Biblioteki Naukowej w Berlinie, Biblioteki Uniwersyteckiej w Getyndze, Biblioteki Uniwersyteckiej w Hamburgu i Biblioteki Krajowej w Stuttgarcie.

Ze wspomnianych czterech bibliotek hamburska przeszła na *numerus currens*, podczas gdy Berlin, Getynga i Stuttgart — na ustawienie mechaniczne w obrębie grup (*Gruppenaufstellung*), czyli sygnatura biblioteczna składa się tam z oznaczenia działu i numeru bieżącego. Liczba działów waha się od 19 (w Berlinie i Stuttgarcie) do 32 (w Getyndze). W bibliotekach tych założono po dwa nowe katalogi alfabetyczne, oddzielnie wewnętrzny, oddzielnie dla publiczności, wszystkie na kartkach formatu międzynarodowego.

We wszystkich tych bibliotekach prowadzi się nadal katalog systematyczny, nowozaczęty w Hamburgu i Stuttgarcie w formie kartkowej, a w Berlinie i Getyndze częściowo kontynuowany w formie książkowej zachowanej dla części zbiorów, częściowo zaczęty w formie kartkowej. Na ogół uwolniono się od prowadzenia katalogu systematycznego jako katalogu zarazem topograficznego. Katalog systematyczny w Getyndze, w Hamburgu i w Stuttgarcie uzupełniony jest katalogiem przedmiotowym.

Kilka artykułów w obydwóch rocznikach poświęcono położeniu lub odbudowie bibliotek naukowych po wojnie. Podczas gdy Georg Leyh omawia położenie bibliotek niemieckich po wojnie na podsta-

wie przeprowadzonej ankiety (R. 61, str. 19—32), o czym poinformujemy szczegółowo w najbliższym czasie, inni autorowie kreślą odbudowę poszczególnych bibliotek, jak Biblioteki Uniwersyteckiej w Monasterze (R. 61, str. 207—217), Deutsche Bücherei w Lipsku (R. 61, str. 217—232 i R. 62, str. 274—278) i Biblioteki Krajowej w Dreźnie (R. 12, str. 4—26).

W związku z odbudową bibliotek redakcja Z. f. B. umieściła też artykuł Fryderyka Schmidt-Otta na temat działalności Wydziału Bibliotecznego, tak zwanej Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft (R. 62, str. 145—157). Chodziło o to, ażeby bibliotekarzom umożliwić przypomnienie akcji, którą można by zastosować także i w odmiennych warunkach.

Bliższe szczegóły akcji oczyszczania księgozbiorów z literatury narodowo - socjalistycznej oraz wojskowej przynosi artykuł Vorstiusa, który podaje odpowiednie zarządzenia władz okupacyjnych (R. 62, str. 128—132). Na podstawie zarządzenia z dnia 13.V.1946 wszyscy właściciele księgozbiorów obowiązani byli do oddania książek i czasopism, dotyczących propagandy faszystowskiej, teorii rasistowskiej, literatury zwróconej przeciw narodom zjednoczonym, nadto wszelkiej literatury wojskowej.

Ten sam obowiązek nałożono na kierowników wszelkich bibliotek oraz instytutów i towarzystw naukowych, posiadających biblioteki. Wyjątek uczyniono dla pewnej liczby egzemplarzy, przechowywanych i zamkniętych w niektórych bibliotekach. Na korzystanie z zachowanych książek zezwoleń udzielają odpowiednie władze okupacyjne (zarządzenie z dnia 10.VIII.1946).

Z zagadnień aktualnych Rudolf Blum zajmuje się problemem dubletów (R. 62, str. 132—144), tak bardzo żywym w warunkach powojennych wobec tylu dokonanych zniszczeń. Natomiast Wilhelm Hoffmann omawia sprawę nabywania literatury zagranicznej (R. 62, str. 206—215). Z artykułu tego dowiadujemy się o sytuacji bibliotek niemieckich po pierwszej wojnie światowej oraz o ich obecnym położeniu.

Artykuł zmarłego już Karola Christa dotyczy historii bibliotek w wiekach średnich z szerokim uwzględnieniem najnowszej literatury (R. 61, zesz. 1/2 ,str. 38—56, zesz. 3/4 ,str. 149—166), zesz. 5/6, str. 233—252). Dłuższy ten artykuł, publikowany kolejno w trzech zeszytach, powstał na skutek wydania niezależnie od siebie trzech prac dotyczących średniowiecznej historii bibliotek, a mianowicie pracy Francuza Lesne (1999), Amerykanina Thompsona (1939) i samego Christa (1940) w III-cim tomie podręcznika Milkau'a.

Na uwagę zasługują też wywody Wilhelma Schmidta, dotyczące historii katalogowania rękopisów w Monachium (R. 62, str. 26—48).

Artykuł p. t. *75 Jahre Otto Harrassowitz*, pióra Henryka Beckera, poświęcony jest działalności księgarsko - wydawniczej znanej firmy lipskiej (R. 61, str. 12—19), która prowadziła nie tylko antykwariat, czynności importowe i eksportowe, międzynarodowy komis, ale także szeroką działalność wydawniczą z dziedziny orientalistyki, językoznawstwa, a przede wszystkim — bibliotekoznawstwa.

Z nekrologów na wzmiankę zasługuje wspomnienie pośmiertne pióra Paunela o znanym bibliotekarzu austriackim Hansie Bohatta jako autorze książki *Einführung in die Buchkunde* (Wiedeń 1927), *Deutsches Anonymen - Lexikon* (1902—1908), *Deutsches Pseudonymen-Lexikon* (1908) oraz *Internationale Bibliographie der Bibliographien* (1939). Znajdujemy tam nadto wspomnienie pióra Kerna o Ferdynandzie Eichlerze, także bibliotekarzu austriackim z Grazu, znanym z szeregu różnych prac z dziedziny bibliotekoznawstwa (R. 62, str. 119—128).

Na zakończenie należy wspomnieć o 2 artykułach, zamieszczonych w zeszycie 5/6 rocznika 62, a mianowicie o artykułach Beckera i Hoeckera, obydwóch współpracowników redakcyjnych. Pierwszy, w artykule dyskusyjnym p. t. *Objektivität des Bibliothekars — eine Tugend oder eine Schwäche* (str. 261—265) zastanawia się nad dzisiejszym zadaniem bibliotekarza i dochodzi do wniosku, że mowy być nie może o „objektywności“, która zwraca się przeciwko rzeczywistości dnia jutrzejszego.

Sprawa ta występuje jeszcze bardziej wyraziście u Hoeckera, w artykule *Zwei Jahrgänge Zentralblatt für Bibliothekswesen* (str. 257—261). Autor przemawia za nowym obliczem zawodu bibliotekarskiego, za takim uaktywnieniem bibliotekarza, ażeby beczynnienie przyglądał się on powstającej literaturze, lecz współdziałał w jej powstawaniu. Oprócz formy polityczno - kulturalnej, działalność bibliotekarza winna iść także w kierunku normalizacji pracy bibliotecznej z uwzględnieniem doświadczeń zagranicznych.

Pozostałe artykuły obydwóch roczników 61 i 62 dotyczą problemu szkoleniowego. Paunel omawia, jak to zagadnienie występuje w Bibliotece Berlińskiej (R. 61, str. 128—132); artykuł zaś Monesa ma za tło całą dawną strefę radziecką (tamże, str. 132—149). Dalej poruszane są sprawy techniki filmowej (artykuł Redepinnga o sprawach technicznych i organizacyjnych związanych z czytelnictwem filmowym R. 61, str. 121—128), — podstaw i możliwości książki mikrograficznej (artykuł Hinscha R. 62, str. 278—291), oraz sprawy opracowywania spuścizny rękopiśmiennej, jaka wpływa do bibliotek po różnych osobistościach (artykuły Harnacka — *Handschriftliche Nachlässe von Politikern und Gelehrten* R. 61, str. 261—271, Dammana — *Kuno Fischers handschriftlicher Nachlass* R. 61, str. 271—277).

Wszystkie zeszyty zawierają dział recenzyj i wiadomości bibliograficznych, nadto dział informacji z bibliotek krajowych i zagranicznych (wśród nich notatka o centralnym katalogu książki rosyjskiej). Obszerniejsze wzmianki dotyczą pierwszych konferencji odbytych w roku 1946 w Stuttgarcie, w Berlinie i w Hamburgu, w roku 1947 w Essen i w Lipsku. Konferencji bibliotekarskiej, odbytej w dniach 18 — 20.V.1948 w Hannowerze, poświęcono osobne sprawozdanie.

Jan Baumgart

JAN MICHALSKI

niecodzienny miłośnik książek, twórca wspaniałego zbioru, urodzony w 1876 r., zmarł w Warszawie dn. 4 czerwca 1950 r.

Z wykształcenia filolog klasyczny, z zawodu nauczyciel, całe swe życie poświęcił gromadzeniu księgozbioru, reprezentującego bogactwo literatury polskiej. Mrówczą pracą, oszczędnościami ze skromnych nauczycielskich zarobków doszedł do posiadania wspaniałej, uporządkowanej i, co ważniejsze, udostępnianej biblioteki, liczącej ponad 30.000 tomów. Księgozbiór, dobierany z wielkim znawstwem, obfituje w liczne unikaty, a przede wszystkim obejmuje niemal komplet polskiej produkcji literackiej 19 wieku. W czasie wojny część zbiorów uległa zniszczeniu, część ocalała. Te ocalone resztki, stanowiące ciągle jeszcze wielkie bogactwo kulturalne, przekazał Jan Michalski u schyłku życia Instytutowi Badań Literackich, zastrzegając sobie tylko stanowisko kustosa tego zbioru.

Cześć Jego pamięci i zasłudze.

WACŁAW BOROWY

16 października 1950 roku zmarł nagle w Warszawie Wacław Borowy, w wieku lat 60. Wybitny znawca literatury polskiej i angielskiej, znakomity profesor Uniwersytetu Warszawskiego i subtelny krytyk literacki, Wacław Borowy bliski był także bibliotekarskiemu światu. Jako starszy bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w latach 1920—1928, a następnie jako dyrektor tejże Biblioteki od 1.IV.1937 do 1.V.1939 r., przyczynił się niemało do jej reorganizacji, odpowiadającej potrzebom polskiego, stołecznego uniwersytetu. Współpracował przy redagowaniu projektu pierwszych *Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich. (Projekt)*. Warszawa 1923. Zagadnieniu temu poświęcił następnie zwięzłą a wnikliwą pracę pt. *Prolegomena do wszelkiej przyszłej instrukcji katalogowej*. Warszawa 1926, w której ustalił szereg ogólnych zasad, stanowiących podwalinę instrukcji katalogowej. Współ z Zygmuntem Batowskim omówił i scharakteryzował *Odzyskane zbiory rękopisów i grafiki w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*. Warszawa 1925. Ponadto ogłosił pracę *Zeromski i świat książek*. Kraków 1926, która należy również do świata zainteresowań księgoznawczych.

Zanim będziemy mieli możliwość podać obszerniejsze omówienie działalności Borowego jako bibliotekarza, składamy na tym miejscu hołd Jego pamięci.

KRONIKA

W I A D O M O Ś C I U R Z Ę D O W E

Z zeszytem niniejszym Przegląd Biblioteczny zaprzestaje druku pełnych tekstów zarządzeń Władz w sprawach bibliotecznych. Podawać natomiast będzie tytuły tych zarządzeń z odesłaniem do odpowiednich Dzienników Urzędowych.

W całości drukowane będą tylko teksty ustaw i zarządzeń o specjalnej doniosłości dla życia bibliotecznego Polski Ludowej.

Niniejsze zestawienie obejmuje okres od czerwca 1949 r. do końca 1950 r.

1. Komunikat w sprawie zakupu książek dla bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1949 nr 14, poz. 242).
2. Komunikat w sprawie zaopatrzenia szkół podstawowych w książki do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1949 nr 16, poz. 265).
3. Komunikat w sprawie zaopatrzenia w książki bibliotek szkół podstawowych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1949 nr 16, poz. 278).
4. Komunikat w sprawie zaopatrzenia szkół podstawowych w książki do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 1, poz. 20).
5. Komunikat w sprawie zaopatrzenia szkół podstawowych w książki do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 6, poz. 97).
6. Komunikat w sprawie zakupienia książki I. A. Kairova, Pedagogika, cz. I, do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 7, poz. 113).
7. Zarządzenie Ministra Oświaty z 20.VI.1950 w sprawie przeniesienia Archiwum Państwowego z Piotrkowa do Łodzi (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 10, poz. 142).
8. Instrukcja z 31.VII.1950 w sprawie udostępniania materiałów bibliotecznych na wystawy. (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 14, poz. 179).
9. Zarządzenie Ministra Oświaty z 3.VIII.1950 w sprawie statutu Biblioteki Narodowej w Warszawie (Dz. Urz. M. Ośw. 1950 nr 15, poz. 193)¹⁾.
10. Komunikat w sprawie zaopatrzenia szkół podstawowych w książki do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 17, poz. 225).
11. Komunikat w sprawie zakupu książek do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 18, poz. 249).
12. Zarządzenie Ministra Oświaty z 21.VII.1950 w sprawie utworzenia powiatowych oddziałów wojewódzkich archiwów państwowych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 19, poz. 253).

¹⁾ Pełny tekst zob. niżej.

13. Komunikat w sprawie prenumeraty wydawnictw KC PZPR dla bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 23, poz. 301).
14. Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 2.IX.1950 w sprawie gromadzenia, przechowywania i wyjątkowego udostępniania w bibliotekach druków wycofanych z obrotu (Mon. Pol. 1950 nr A-99, poz. 1249).
15. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie likwidacji Komisji do spraw papieru drukowego oraz importu książek i czasopism przy Prezydium Rady Ministrów (Mon. Pol. 1950 nr A-115, poz. 1436).

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY

z 3 sierpnia 1950 r. (Nr NDB/N-2951/50)

w sprawie statutu Biblioteki Narodowej w Warszawie¹⁾.

Na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 lutego 1928 r. o Bibliotece Narodowej (Dz. U .R. P. Nr 21, poz. 183) zarządza się co następuje:

§ 1. Bibliotece Narodowej w Warszawie nadaje tymczasowy statut, ogłoszony jako załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Oświaty (—) W. JAROSIŃSKI.

TYMCZASOWY STATUT BIBLIOTEKI NARODOWEJ w WARSZAWIE

§ 1. Biblioteka Narodowa w Warszawie jest centralną biblioteką państwową. Nadzór zwierzchni nad działalnością Biblioteki Narodowej sprawuje Minister Oświaty.

§ 2. Biblioteka Narodowa ma za zadanie:

a) gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie:

— dokumentów i zabytków kultury polskiej w zakresie piśmiennictwa,

— całokształtu produkcji wydawniczej na terenie państwa polskiego oraz wydawnictw polskich lub Polski dotyczących, wydanych zagranicą,

— piśmiennictwa obcego w zakresie niezbędnym dla rozwoju nauki polskiej we wszystkich podstawowych dziedzinach wiedzy;

¹⁾ Dz. Urz. Min. Ośw. 1950 nr 15, poz. 193.

b) inicjowanie, wykonywanie i wydawanie prac naukowo - badawczych dotyczących posiadanych zbiorów, ważnych dla historii kultury polskiej bądź dla rozwoju poszczególnych gałęzi wiedzy;

c) inicjowanie i wykonywanie prac pomocniczych, służących rozwojowi nauki i poszczególnych dziedzin życia Polski Ludowej;

d) sprawowanie opieki nad niektórymi rodzajami zbiorów podległych Ministerstwu Oświaty i w zakresie zleconym przez Ministra Oświaty;

e) współpracę z innymi środkami naukowymi zagranicą, przede wszystkim zaś w Związku Radzieckim, w formie wymiany wydawnictw oraz doświadczeń w dziedzinie bibliotekarstwa i prac pomocniczych.

§ 3. Biblioteka Narodowa dostępna jest dla każdego pragnącego z niej korzystać dla celów naukowych lub kształcenia się. Biblioteka Narodowa udostępnia swe zbiory innym bibliotekom i instytucjom, w kraju i zagranicą. Warunki korzystania z Biblioteki Narodowej określa osobny regulamin zatwierdzony przez Ministra Oświaty.

§ 4. W skład Biblioteki Narodowej wchodzi następujące działy, wyodrębnione organizacyjnie instytuty i pracownie specjalne:

A. Uzupełnianie zbiorów:

- a) Dział planowania nabytków,
- b) Dział ewidencyjno - administracyjny.

B. Druki nowe:

- a) Dział druków zwartych i ulotnych,
- b) Dział wydawnictw ciągłych (periodycznych, zbiorowych, seryjnych),
- c) Dział wewnętrznych katalogów ogólnych,
- d) Dział centralnych katalogów,
- e) Dział magazynów bibliotecznych.

C. Zbiory specjalne.

- a) Dział rękopisów,
- b) Dział starych druków,
- c) Dział rycin,
- d) Dział kartograficzny,
- e) Dział muzyczny.

D. Udostępnianie zbiorów:

- a) Czytelnia ogólna,
- b) Wypożyczalnia krajowa i zagraniczna,
- c) Dział informacji naukowej i poradnictwa,
- d) Dział propagandy bibliotecznej i wystaw bibliotecznych.

E. Biuro wydawnictw.

F. Instytut bibliograficzny:

- a) Dział bibliografii bieżącej ogólnej,
- b) Dział bibliografii bieżącej specjalnej,
- c) Dział bibliografii retrospektywnej,

G. Biuro wymiany wydawnictw.

H. Biuro konserwacji i opraw.

I. Stacja mikrofilmowa.

J. Sekretariat i administracja Biblioteki.

- a) Oddział planowania i sprawozdawczości,
- b) Kancelaria,
- c) Rachuba,
- d) Oddział gospodarczy.

§ 5. Tworzenie i zwijanie działów następuje na wniosek Dyrektora, zatwierdzony przez Ministra Oświaty.

§ 6. Na czele Biblioteki Narodowej stoi Dyrektor mianowany przez Ministra Oświaty za zgodą Prezesa Rady Ministrów. Zastępców Dyrektora oraz dyrektorów wyodrębnionych instytutów mianuje Minister Oświaty na wniosek Dyrektora.

§ 7. Personel naukowy Biblioteki mianuje Minister Oświaty na wniosek Dyrektora. Pomocnicze siły naukowe oraz personel administracyjny przyjmuje Dyrektor, za uprzednią zgodą Ministra Oświaty.

§ 8. Biblioteka Narodowa opracowuje roczne, a na żądanie instytucji planowania ogólnokrajowego wieloletnie plany działalności naukowej, plany inwestycyjne i finansowe, zatwierdzane przez Ministra Oświaty.

§ 9. Sprawy nie unormowane niniejszym statutem określają regulaminy Biblioteki, zatwierdzane przez Ministra Oświaty.

NAGRODY PAŃSTWOWE NA ROK 1950

Na liście odznaczonych tegoroczną nagrodą państwową znajdują się wśród innych nazwiska prof. dra Karola Badeckiego, czynnego bibliotekarza, oraz prof. Bonawentury Lenarta, mistrzowskiego konserwatora dawnej książki. Podając tutaj krótką charakterystykę ich działalności, Redakcja Przeglądu Bibliotecznego składa serdeczne gratulacje obu laureatom, których prace około książki tak zaszczytnie zostały wyróżnione.

1. Dr KAROL BADECKI, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Nagroda 2-go stopnia w dziale nauk humanistycznych za całokształt

działalności bibliograficznej i edytorskiej w zakresie literatury mieszczańskiej XVII w. i wydobyć na jaw postępowego nurtu w literaturze polskiej tego okresu.

Dr K. Badecki urodził się w r. 1886 we Lwowie i tamże odbył studia uniwersyteckie. Po ich ukończeniu pracował czas jakiś jako pedagog a następnie — archiwista, zasłużywszy się szczególnie około reorganizacji Archiwum m. Lwowa. W r. 1920 zostaje wicedyrektorem tego archiwum i jest nim aż do r. 1939. Jednocześnie pełni obowiązki docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza. Po drugiej wojnie światowej początkowo przebywa w Krakowie jako kierownik Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych, następnie we Wrocławiu — jako dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, skąd w r. 1950 powrócił znów do Krakowa, aby objąć na Uniwersytecie katedrę historii literatury polskiej, archiwistyki i bibliotekarstwa oraz stanowisko kustosza w Bibliotece Jagiellońskiej.

Od młodości Badecki intensywnie pracuje naukowo wykazując przy tym niezwykłą skalę zainteresowań. Wydaje ok. 80 publikacji z dziedziny archiwistyki, historii, historii sztuki, historii literatury i in. Dziejami literatury mieszczańskiej zainteresował się b. wcześnie, zachęcany szczególnie przez Brücknera. W r. 1925 wydaje pomnikowe dzieło *Literatura mieszczańska w Polsce XVII w.* będące bibliograficznym zestawieniem wyników wieloletnich poszukiwań. Wydawanie tekstów rozpoczyna w r. 1931 publikacją *Polska komedia rybałtowska*. Drugi tom zawiera *Polską lirykę mieszczańską* (1936), a trzeci — *Polską fraszkę mieszczańską* (1948). Tom czwarty i ostatni, obejmujący *Polską satyrę mieszczańską* ukazał się na jesieni 1950 r.

2. BONAWENTURA LENART. Nagroda 3-go stopnia w dziale plastyki za prace artystyczne nad liternictwem, w dziedzinie introligatorstwa artystycznego i konserwacji sztychów.

B. Lenart urodził się w r. 1881 w Oświęcimiu. Praktykę introligatorską odbył we Lwowie, a następnie w czasie podróży zagranicznych do Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Belgii i Holandii systematycznie uzupełniał swoje wykształcenie fachowe. W Zurychu wstępuje do szkoły

przemysłu artystycznego. Po jej ukończeniu kształci się dalej w Lipsku i Londynie. W r. 1909 wraca do Krakowa, aby objąć kierownictwo kursów introligatorskich w Miejskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym. Po pierwszej wojnie światowej zostaje powołany na stanowisko kierownika pracowni graficznej wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a następnie (1929) — profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i konserwatora bibliotek państwowych przy Ministerstwie W. R. i O. P. W czasie okupacji hitlerowskiej nie przerywa pracy i restauruje wiele cennych rękopisów Biblioteki Narodowej. W r. 1945 organizuje i prowadzi pracownię konserwatorską przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, a równocześnie rozpoczyna wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

Za swe prace, stojące na najwyższym poziomie sztuki introligatorskiej, otrzymał szereg odznaczeń w kraju i za granicą. Opublikował kilkanaście artykułów i rozpraw z dziedziny konserwacji książki i introligatorstwa (m. in.: *Rzecz o konserwacji książki z r. 1789*, 1926; *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, 1926; *Piękna książka*, 1928).

SPRAWY SZKOLENIOWE

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI KURS RĘKOPIŚMIENNICZY W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ W KWIETNIU I MAJU 1950 R.

Przygotowanie Kursu

Kurs doszedł do skutku dzięki inicjatywie dra Mariana Łodyńskiego, p. o. naczelnika Wydziału Bibliotek Naukowych w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, który w lecie 1949 r. zwrócił się do niżej podpisanego z propozycją urządzenia takiego kursu przez Dyрекcję Biblioteki Jagiellońskiej. Po pewnych wahaniach, spowodowanych słusznym przeświadczeniem, że zorganizowanie Kursu nie będzie łatwe, a przeciwnie będzie wymagać wielostronnych zabiegów, których pomyślny rezultat trudny był z góry do przewidzenia — Dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej wyraziła zasadniczą zgodę na rzuconą myśl i rozpoczęła pierwsze kroki dla jej realizacji. Do nich należało między innymi: 1. Ustalenie podstawowych wytycznych tak co do tematyki Kursu, jak co do jego konstrukcji (długość trwania, podział na Grupę Średniowieczną i na Grupę Nowożytną itp.); 2. Upatrzenie wykładowców i wstępne, nie obowiązujące nawiązanie z nimi kontaktu, osobistego i listownego; 3. Wytypowanie bibliotek, z których mieliby się rekrutować kursисти i wstępna korespondencja z tymi bibliotekami; 4. Orientacyjne obliczenie globalnych kosztów Kursu.

Kroki te wymagały bezpośrednich narad z Naczelną Dyrekcją Bibliotek oraz z przypuszczalnymi wykładowcami, toteż pierwsze zabiegi odbywały się głównie przy sposobności częstych wyjazdów niżej podpisanego do Warszawy. Już jednak w dniu 31.VIII.1949 uprzedzono wybrane biblioteki (w liczbie 20) o zamierzonym Kursie, podając, że jest on projektowany na końcowe tygodnie tegoż roku. Ale wkrótce potem termin ten okazał się nierealny i Kurs został odłożony na r. 1950, o czym zawiadomiono zainteresowane biblioteki. Ponieważ zaś tymczasem wpłynęła z tych bibliotek dostateczna ilość zgłoszeń kandydatów na kursistów, w dniu 7.X.1949 przesłano im za pośrednictwem macierzystych bibliotek zasadnicze wytyczne Kursu (konspekt projektowanych tematów, podział na wymienione wyżej dwie grupy itp.), oraz wskazówki co do lektury, która by ich mogła przygotować do celowego uczestnictwa w Kursie.

Zdobyta orientacja co do przypuszczalnej ilości kursistów stanowiła równocześnie jeden z elementów do zaplanowania kosztorysu Kursu. Innym takim elementem było prowizoryczne ustalenie jego tematyki.

łącznie z ilością godzin przeznaczoną na każdy temat, skąd wynikła decyzja, że Kurs powinien trwać około 6-ciu tygodni. Pertraktacje z wykładowcami pozwoliły określić w przybliżeniu, ilu wykładowców da się pozyskać z Krakowa, a ilu musi się zaprosić z innych miast i na jaki czas.

W tej fazie prac przygotowawczych ustalono odbycie Kursu na czas od dnia 17.IV.1950 do dnia 27.V.1950 włącznie, o czym zawiadomiono zainteresowane biblioteki pismem okólnym z dnia 16.I.1950. W piśmie tym doniesiono m. in., że Ministerstwo Oświaty zatwierdziło ogólne wytyczne programu Kursu, a w szczególności ustaliło, iż dwa pierwsze jego tygodnie wypełnią wykłady i ćwiczenia wspólne dla wszystkich uczestników Kursu, po czym podzielą się oni na dwie grupy, z których pierwsza będzie dotyczyć rękopisów średniowiecznych, druga nowożytnych. Co do kosztów uczestnictwa w Kursie (przejazdy kolejowe, noclegi i diety wzgl. wyżywienie in natura), podano, że w myśl wskazówek Ministerstwa koszty te mają być w zasadzie pokryte przez instytucje (biblioteki), wysyłające swych pracowników na Kurs; przewidziano jednak indywidualne odchylenia od tej zasady na korzyść takich instytucji, które nie rozporządzają stosownymi kredytami. Przy realizacji Kursu ulgę tę zastosowano do dwu bibliotek (Biblioteka Miejska w Bydgoszczy i Książnica im. Kopernika w Toruniu), z których każda przysłała do Krakowa po jednej kursistce. Koszty uczestnictwa tych dwu kursistek pokryło zatem Ministerstwo Oświaty (Naczelną Dyrekcją Bibliotek), podobnie jak prawie wszystkie inne wydatki z Kursem związane (honoraria i podróże wykładowców, pomoce naukowe, itd.), z wyjątkiem jedynie części wydatków na stenografowanie wykładów kursowych, które mniej więcej w połowie pokryła Biblioteka Jagiellońska ze swego planu finansowo - gospodarczego.

Dla realizacji Kursu wytypowano ogółem 30 osób w charakterze wykładowców i prowadzących ćwiczenia, a to 14 osób z Krakowa, 13 osób z Warszawy oraz po jednej z Łodzi, Poznania i Torunia. Na ich użytek opracowano i rozesłano 2 serie „informacji“ (4.III.1950 i 27.III.1950), które z jednej strony dotyczyły takich spraw, jak urlopy, zwrot kosztów podróży, diety, noclegi, honoraria, a z drugiej strony powiadamiały ich o konstrukcji Kursu, o liczebności kursistów itd. oraz prosiły ich o nadesłanie krótkich dyspozycji wykładów, o wykazy literatury „pogłębiającej“ i o wykazy niezbędnych pomocy naukowych (książki, fotokopie itp.).

Niestety, nie wszyscy wykładowcy zastosowali się do tych próśb, jakkolwiek wyjątki były stosunkowo nieliczne.

Ostatnim zabiegiem naukowego kierownictwa Kursu, przed jego rozpoczęciem, było przygotowanie siatki godzin. Dla dwu pierwszych tygodni Kursu było to rzeczą stosunkowo prostą, ponieważ wykłady i ćwiczenia były wspólne dla wszystkich kursistów; rozmieszczono je w godzinach

ranych (9—13) i w godzinach popołudniowych (16—20), z tym jednak, że nie wszystkie te godziny miały być codziennie zajęte; przeciętna dzienna wynosiła dla tych dwu tygodni ok. 7 godzin. Dla pozostałych tygodni Kursu sprawa komplikowała się przez to, że dla obu grup dysponowano tylko jedną salą, toteż wykłady i ćwiczenia rozpoczynały się już o godz. 8-ej i z krótką przerwą obiadową trwały najczęściej do godz. 20-ej; przeciętna dzienna wynosiła dla każdej grupy ponad 5 godzin, a dla obu grup razem przeszło 10 i pół godzin. Tu dodam od razu, że z przyczyn od kierownictwa Kursu niezależnych ustalone z góry podziały godzin ulegały zmianom już w ciągu trwania Kursu, a przeto okazała się konieczność ogłaszania tych podziałów kursistom z tygodnia na tydzień.

Gospodarze kierownictwo Kursu spoczywało w ręku dr Ireny Barowej, asystentki Biblioteki Jagiellońskiej. Przygotowawcze prace w tym zakresie dotyczyły takich spraw, jak wyszukiwanie i umówienie noclegów dla kursistów, zapewnienie im posiłków po umiarkowanych cenach, rezerwowanie miejsc w hotelach dla tych pozakrakowskich wykładawców, których nie można było pomieścić w pokoju gościnnym Biblioteki Jagiellońskiej, zakup potrzebnych pomocy naukowych i przyborów kancelaryjnych itp.; w czasie zaś trwania Kursu dr Barowa prowadziła rachunkowość i kasę Kursu, interweniowała w sprawach noclegów i wyżywienia (gdy zachodziła tego potrzeba), organizowała wycieczki kursistów w okolice Krakowa, zakupywała zbiorowo bilety do teatrów itp. W te wszystkie czynności nie ma powodu wchodzić tutaj szczegółowo, podkreśla się tylko, że jeżeli nie zdołano zapewnić kursistom takich wygód, jakie by się im chciało zapewnić, to należy to wyłącznie przypisać lokalnym warunkom m. Krakowa, który niestety nie dysponuje pensjonatami stojącymi na właściwym poziomie.

Program Kursu i jego wykonanie

Przedstawiony Ministerstwu „projekt szczegółowego programu Kursu Rękopiśmienniczego“ obejmował 44 tematy, które miały ogółem wypełnić 158 godzin wykładowych i 122 godziny ćwiczeń, a więc razem 280 godzin. Projekt ten (poza wykładami z materializmu dialektycznego i historycznego) starał się uwzględnić całokształt zagadnień związanych z rękopisami, tak średniowiecznymi jak i nowożytnymi, przy czym ze względów praktycznych nie ograniczał się do t. zw. rękopisów typu bibliotecznego, ale zamierzał dać kursistom również orientację w t. zw. rękopisach typu archiwalnego łącznie z dyplomami średniowiecznymi i luźnymi dokumentami (aktami) nowożytnymi. Rzecz jasna, że w przeciągu sześciu tygodni nie podobna wyczerpująco przedstawić wszystkich tych zagadnień; toteż z góry zakładano, że wykłady będą miały w zasadzie li tylko

charakter wprowadzenia w te zagadnienia i że kursисти przez własną lekturę wskazanej literatury fachowej pogłębią wiadomości zdobyte na Kursie bądź w czasie jego trwania, bądź po powrocie do macierzystych bibliotek. Konstrukcja Kursu przewidywała 2 tygodnie wykładów i ćwiczeń wspólnych dla wszystkich kursistów, a następnie podział ich na 2 grupy, a to Grupę Średniowieczną i Grupę Nowożytną. Opracowana siatka godzin umożliwiała uczestnikom Grupy Średniowiecznej hospitowanie wykładów i ćwiczeń Grupy Nowożytnej i na odwrót, a nawet niektóre takie hospitacje były wyraźnie zalecane i istotnie korzystano z tej możliwości w dużej mierze.

Spis wykładów i ćwiczeń faktycznie odbytych na Kursie:

CZĘŚĆ OGÓLNA

	godzin
1. prof. dr Birkenmajer Aleks.	Wykład wstępny 1
2. „ „ Sieradzki Józef	Materializm dialektyczny 10
3. „ „ Piwarski Kazimierz	Materializm historyczny 10
4. „ „ Dobrowolski Kazim.	Znaczenie rękopisów 1
5. „ „ Birkenmajer Al.	Kategorie zabytków rękopiśm. 1
6. „ „ „ „	Historia zbiorów rękopiśmien. w Polsce 5
7. „ „ Badecki Karol	Obecny stan zbiorów rękopi- sów w Polsce 9
8. „ „ Gieysztor Aleksander	Zbiory rękopisów za granicą . 8
9. dr Budka Włodzimierz	Historia papieru 3
10. prof. dr Gieysztor Al.	Wprowadzenie do nauk pomoc- niczych historii 10
11. „ „ Birkenmajer Al.	Cele i rodzaje ewidencjonowa- nia rękopisów 1
12. mgr Kowalik Romuald	Szkodniki papieru 2
13. Semkowicz Aleksander	Konserwacja rękopis. i opraw 2
14. dr Wyczański Andrzej	Fotografowanie rękopisów . . 6
15. prof. dr Birkenmajer Al.	Administracja Oddziału Ręko- pisów 1
16. „ „ „ „	Zwiedzenie Bibl. Jagiellońskiej 10
17. kustosz Wierzbicki Marek	Zwiedzenie Bibl. Czartoryskich 3
	Razem 88

GRUPA ŚREDNIOWIECZNA

1. prof. dr Gieysztor Al.	Kultura umysłowa wczesnego średniowiecza 6
2. „ „ Gansiniec Ryszard	Kultura umysłowa późnego średniowiecza 6
3. „ „ Manteuffel Jerzy	Paleografia grecka 6
4. doc. dr Budkowa Zofia	Paleografia łacińska 18

5.	prof. dr Mikucki Sylwiusz . . .	Dyplomatyka i sfragistyka . . .	5
6.	doc. dr Plezia Marian	Łacina średniowieczna	4
7.	prof. dr Birkenmajer Al.	Historia średniowieczn. książki	3
8.	„ „ „ „	Bibliologia średniow. książki	1
9.	dr Sawicka Stanisława	Zdobnictwo rękopisów średnio- wiecznych	9
10.	prof. dr Birkenmajer Al.	Oprawa zabytkowa	8
11.	„ „ „ „	Wstęp do katalogowania ręko- pisów średniowiecznych	3
12.	prof. dr Birkenmajer i dr Zathey Jerzy	Ćwiczenia w katalogowaniu rę- kopisów średniowiecznych	23
13.	dr Wolff Adam	Katalogowanie średniowiecz- nych rękopisów archiwaln.	8
14.	doc. dr Karwasińska Jadwiga	Katalogowanie średniowiecz- nych dyplomów	7
			Razem 107

GRUPA NOWOŻYTNA

1.	doc. dr Herbst Stanisław	Podręczniki do historii czasów nowożytnych	10
2.	dr Kamiński Adam	Paleografia łacińsko - polska	8
3.	prof. dr Łowmiański Henryk	Paleografia ruska (wykład)	4
4.	mgr Horodyski Bogdan	„ „ (ćwiczenia)	6
5.	prof. dr Kossowski Aleks.	Aktowe pismo rosyjskie	3
6.	„ „ Górski Karol	Paleografia niemiecka	17
7.	doc. dr Herbst Stanisław	Pismo szyfrowane	4
8.	mgr Zwoliński Przemysław	Staropolszczyzna	3
9.	dr Więckowska Helena	Wstęp do katalogowania ręko- pisów nowożytnych	5
10.	dr Więckowska Helena i doc dr Lewak Adam	Ćwiczenia w katalogowaniu rę- kopisów nowożytnych	22
11.	doc. dr Karwasińska Jadwiga	Katalogowanie nowożytnych rękopisów archiwalnych	8
12.	dr Wolff Adam	Katalogowanie dokumentów nowożytnych	7
			Razem 97

W ogólnym zatem bilansie wykłady i ćwiczenia na Kursie zajęły 292 godziny zamiast pierwotnie zaprojektowanych 280 godzin. Jeśli się zważy, że w czasie trwania Kursu przypadało 31 dni roboczych, łatwo obliczyć, że dzienna przeciętna zajęć kursowych wynosiła blisko 9¹/₂ godzin.

Prawie wszystkie wykłady stały na bardzo wysokim poziomie, co w pierwszym rzędzie spowodowała ta okoliczność, że wykładowcy rekrutowali się spośród najwybitniejszych specjalistów, jakich dla danego przedmiotu można było znaleźć w całej Polsce, i że ci specjaliści włożyli duży wysiłek w przygotowanie wykładów, co tu zapisuję ze szczerą

wdzięcznością pod ich adresem. Z natury rzeczy Kurs był „trudny“ w tym znaczeniu, że stawiał duże wymagania również i kursistom, zwłaszcza tym, którzy z niektórymi przez jego program przewidzianymi przedmiotami nie mieli przedtem sposobności bliżej się zapoznać w toku swej codziennej pracy bibliotekarskiej. Ażeby im ułatwić wysłuchanie i notowanie wykładów, kierownictwo Kursu już z góry prosiło wykładowców o nadesłanie dyspozycji wykładów, jak o tym wyżej wspomniano. Ale tę prośbę spełniła przed rozpoczęciem Kursu tylko mniej więcej połowa wykładowców, inni dostarczyli dyspozycji dopiero na krótko przed wykładem. Komplet dyspozycji stanowi maszynopis na 19 stronicach in folio.

W myśl życzenia wyrażonego przez Departament IV Ministerstwa Oświaty, wszystkie wykłady na Kursie miały być stenografowane w tym zamiarze, ażeby z tych stenogramów powstał w przyszłości skrypt powielany, stanowiący niejako surogat podręcznika nauki o rękopisach i o ich bibliotecznym opracowywaniu. Projekt ten wszakże nie został w pełni urzeczywistniony, ponieważ część umówionych stenografów zawiodła. W każdym jednak razie dla większości wykładów istnieją stenogramy, które po uzupełnieniu ich na podstawie notatek kursistów i po rewizji przez wykładowców będą mogły stanowić materiał do skryptu. Opracowanie jego odkłada się do r. 1951 m. in. z tego powodu, że w tym roku ma się odbyć w Bibliotece Jagiellońskiej rodzaj seminarium czy repetitorium, nawiązującego do tegorocznego Kursu; da to sposobność do przejrzania notatek poczynionych przez kursistów i do wybrania z tych notatek takich, które najlepiej nadają się do uzupełnienia stenogramów.

Zespół kursistów i wyniki kolokwium

Uczestnicy Kursu dzielili się na dwie kategorie. Pierwszą z nich stanowili właściwi kursiści w liczbie 25-ciu, w czym 7 osób z Krakowa; pozostali przybyli na Kurs z następujących miejscowości (w nawiasie ilość osób z każdego środowiska): Bydgoszcz (1), Gdańsk (2), Kórnik (1), Lublin (1), Poznań (2), Toruń (2), Warszawa (4) i Wrocław (5). Były to w zasadzie takie osoby, które bądź już aktualnie pracują w dziale rękopisów swej macierzystej biblioteki, bądź miały być przydzielone do takiego działu w bliskiej przyszłości. Drugą kategorię stanowili t. zw. hospitaneci, którzy w charakterze wolnych słuchaczy uczęszczali na niektóre, specjalnie ich interesujące wykłady. Kierownictwo Kursu, za zgodą Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, dopuściło na Kurs 9 takich hospitantów, w rzeczywistości jednak skorzystało z tego dopuszczenia tylko 7 osób, a mianowicie jedna z Katowic (dr J. Berger - Mayerowa ze Śląskiej Biblioteki Publicznej) oraz 6 z Krakowa (dr I. Barowa z B-ki Jagiellońskiej, doc. dr.

Z. Budkowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mgr A. Jałbrzykowska z B-ki Jagiellońskiej, dr A. Kamińska z B-ki Jagiellońskiej, mgr St. Pańkówna z Archiwum Miejskiego i prof. dr A. Vetulani z Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Właściwi kursисти, jak już wyżej zaznaczono, po odbyciu Części Ogólnej Kursu rozpadli się na 2 grupy, średniowieczną i nowożytną, co zaznaczono w ostatniej rubryce następującego teraz wykazu kursistów.

1. dr Budkowska J.	Toruń	Książnica im. Kopernika	Nowoż.
2. mgr Dęborska Zofia	Kraków	Biblioteka Jagiellońska	Średn.
3. dr Dician Amelia	Wrocław	Biblioteka Ossolineum	Nowoż.
4. dr Fastnacht Adam	Wrocław	„ „	Średn.
5. mgr Friedberg H.	Kraków	Biblioteka Jagiellońska	Średn.
6. mgr Jarzębowski L.	Toruń	Biblioteka Uniwersytecka	Średn.
7. Jabłoński Zbigniew	Kraków	Biblioteka PAU	Nowoż.
8. dr Kozerska Helena	Warszawa	Biblioteka Uniwersytecka	Nowoż.
9. Kruppikowa Miecz.	Bydgoszcz	Biblioteka Miejska	Nowoż.
10. mgr Łuczakowa J.	Kórnik	Biblioteka Kórnicka	Nowoż.
11. mgr Łysiak Ludwik	Kraków	Archiwum Państwowe	Średn.
12. mgr Madeyska Irena	Gdańsk	Biblioteka Miejska	Nowoż.
13. mgr Maleczyńska K.	Wrocław	Biblioteka Uniwersytecka	Nowoż.
14. mgr Michalska M.	Kraków	Biblioteka Jagiellońska	Średn.
15. mgr Muszyńska K.	Warszawa	Biblioteka Narodowa	Średn.
16. mgr Olejniczak B.	Poznań	Biblioteka im. Raczyńskich	Nowoż.
17. dr Roman Stanisław	Kraków	Inst. Histor.-Prawny U. J.	Średn.
18. Siedlik Janina	Gdańsk	Biblioteka Miejska	Nowoż.
19. mgr Szwarcówna W.	Lublin	Bibl. im Łopacińskiego	Nowoż.
20. mgr Szymańska M.	Poznań	Biblioteka Uniwersytecka	Nowoż.
21. Śliwińska Irmina	Warszawa	Biblioteka Publiczna	Nowoż.
22. dr Turska Jadwiga	Wrocław	Biblioteka Ossolineum	Średn.
23. mgr Walter Miecz.	Wrocław	Biblioteka Uniwersytecka	Średn.
24. mgr Wierzbicka M.	Warszawa	Biblioteka Narodowa	Nowoż.
25. Zawodzińska Celina	Kraków	Biblioteka Jagiellońska	Średn.

Grupa Średniowieczna liczyła zatem 11 kursistów, a Grupa Nowożytna 14 kursistów. Ilość reprezentowanych na Kursie instytucji (poza hospitantami) wynosiła 17, a mianowicie 4 z Krakowa (Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka PAU, Archiwum Państwowe, Instytut Historyczno - Prawny U. J.), 3 z Warszawy (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Publiczna), 2 z Poznania (Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka im. Raczyńskich), 2 z Torunia (Biblioteka Uniwersytecka, Książnica im. Kopernika), 2 z Wrocławia (Biblioteka Uniwersytecka, Zakład Nar. im. Ossolińskich) oraz po jednej z Bydgoszczy (Biblioteka Miej-

ska), Gdańska (Biblioteka Miejska), Kórnicka (Biblioteka Kórnicka) i Lublina (Biblioteka im. Łopacińskiego).

Poziom przygotowania praktycznego, z jakim kursiści przybyli na Kurs, nie był dostatecznie wyrównany. Wśród ich zespołu trafiły się takie osoby, które już dość dużo miały do czynienia z rękopisami średniowiecznymi lub nowożytnymi, ale i takie, które przedstawiały materiał prawie całkiem surowy; gros zespołu stanowili zaś nowicjusze co do znajomości rękopisów i sposobów ich opracowania. Trzeba jednak przyznać, że przeważająca większość zespołu zastosowała się do wskazówek, rozesłanych do bibliotek przez kierownictwo Kursu jeszcze w październiku 1949 r., i starała się przez lekturę wymienionych tam książek przygotować się do uczestnictwa w Kursie. Znajomość paleografii ograniczała się mniej więcej w 60% tylko do paleografii łacińskiej (stopień biegłości w czytaniu był zresztą bardzo różny); z elementami paleografii ruskiej i niemieckiej przybyło zaledwie 5 wzgl. 6 osób. Z języków klasycznych prawie wszyscy kursiści znali łacinę, ale tylko nieliczni grekę (4 osoby w Grupie Średniowiecznej i 1 osoba w Grupie Nowożytnej). Natomiast regułą była znajomość co najmniej dwu języków nowożytnych, w następującej kolejności: francuski (20), niemiecki (20), rosyjski (10), angielski (7), ukraiński (5), włoski (4).

Pilność w uczęszczaniu na wykłady i ćwiczenia była stuprocentowa. Należy to podkreślić tym silniej, że (jak to wynika z liczb już przytoczonych) uczestnicy Grupy Średniowiecznej odbyli ogółem 195 obowiązkowych godzin wykładów i ćwiczeń, a uczestnicy Grupy Nowożytnej ogółem 185 takich obowiązkowych godzin. Przy 31 dniach roboczych daje to przeciętną dzienną od ok. 6 godzin dla Grupy Nowożytnej do 6,3 godzin dla Grupy Średniowiecznej. Ale trzeba dodać, że większość kursistów uczęszczała nie tylko na wszystkie wykłady i ćwiczenia „swojej“ grupy, lecz również na niektóre wykłady „drugiej“ grupy; można więc śmiało przyjąć, że każdy uczestnik Kursu był na nim zajęty co najmniej przez 7 godzin dziennie (przeciętnie). Ponadto przez cały czas trwania Kursu była sala wykładowa dostępna dla kursistów od rana do wieczora, wraz ze znajdującym się tam księgozbiorem podręcznym; gorliwie z niego korzystano w przerwach między wykładami, a także w niedziele i święta.

Jaki pożytek odnieśli kursiści z uczestnictwa w Kursie, będzie można lepiej stwierdzić dopiero na projektowanym seminarium czy repetytorium, którego odbycie, jak wspomniano, planuje się na r. 1951. W czasie samego Kursu starano się postępy kursistów śledzić przede wszystkim na ćwiczeniach; do tego celu służyły „testy“, notowane przy nazwiskach kursistów przez większość prowadzących ćwiczenia. Zostały one uwzględnione przy ustaleniu ocen ogólnych przez komisję kolokwialną.

W jej skład wchodził: prof. A. Birkenmajer jako przewodniczący oraz doc. A. Lewak i prof. K. Piwarski jako członkowie; prof. R. Gansiniec przeegzaminował uczestników Grupy Średniowiecznej z historii piśmiennictwa tego okresu; nadto niektórym ustnym odpowiedziom przysłuchiwał się dr M. Łodyński, p. o. naczelnika Wydziału w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Zgodnie z planem, kolokwium końcowe odbyło się w dniach 25 — 27.V.1950 i rozpadało się na część pisemną i na część ustną. Pierwsza z nich polegała na dwu wypracowaniach, które należało napisać w czasie 6 godzin. Wszyscy kursiści winni byli opracować temat ogólny p. t. „Rękopis typu bibliotecznego i rękopis typu archiwalnego; różnice między nimi zachodzące; praktyczne konsekwencje tych różnic“. Następnie uczestnicy Grupy Średniowiecznej mieli pisemnie odpowiedzieć na pytanie: „Na czym polega wszechstronne zbadanie rękopisu średniowiecznego?“, a uczestnicy Grupy Nowożytnej mieli napisać wypracowanie na temat: „Porządkowanie rękopisów bibliotecznych (kodeksy, listy i zbiory korespondencji, akta różne i dissoluta, zespoły archiwalne, kolekcje)“. Pytania ustne częściowo nawiązywały do wypracowań pisemnych, częściowo poruszały inne zagadnienia z tematyki Kursu; nadto dotyczyły materializmu dialektycznego i historycznego.

Ustalone przez komisję kolokwialną oceny końcowe były następujące: dla Grupy Średniowiecznej 3 osoby otrzymały stopień bardzo dobry, 7 osób stopień dobry i 1 osoba stopień dostateczny; dla Grupy Nowożytnej 2 osoby otrzymały stopień bardzo dobry, 11 osób stopień dobry i 1 osoba stopień dostateczny. Formalnie rzecz biorąc, można by stąd wyciągnąć wniosek, że przeciętny poziom odpowiedzi nie był w pełni zadowalający. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że klasyfikacja była stosunkowo ostra, a przede wszystkim to, że dużą rolę przy tych odpowiedziach odgrywało fizyczne i umysłowe zmęczenie egzaminowanych. Gdyby Kurs był trwał dłużej i skutkiem tego jego program nie był realizowany w tempie tak forsownym, kursiści byliby mieli więcej czasu i sił na przygotowanie się do kolokwium i wyniki formalne byłyby dla nich na pewno o wiele bardziej korzystne.

Uwagi końcowe

Pierwszy Ogólnopolski Kurs Rękopiśmienniczy, stanowiący przedmiot niniejszego sprawozdania, był bez wątpienia najpoważniejszym kursem bibliotekarskim, jaki się u nas kiedykolwiek odbył; jako pierwszy w swoim rodzaju nie miał przy tym gotowych wzorów do naśladowania. Jakkolwiek zatem jego przygotowanie trwało przez przeszło pół roku i włożono w nie dużo troskliwości, to jednak nie ustrzeżono się błędów, których przy zaplanowaniu przyszłych kursów „specjalnych“ należałoby uniknąć.

Zasadniczym błędem było to, że Kurs o tak bogatej tematyce miał się zmieścić w 6-ciu tygodniach, przy czym oprócz niedziel odpadły z tego czasu 2 święta i 3 dni na kolokwium końcowe; w rzeczywistości zatem miano do dyspozycji zaledwie 31 dni roboczych. W konsekwencji, **dzien-**ny wymiar godzin przeznaczonych na wykłady i ćwiczenia był za duży, a więc kurs był za forsowny zarówno dla wykładowców jak zwłaszcza dla kursistów, tym więcej, że jego tematyka z natury rzeczy nie była łatwa. Częściową konsekwencją krótkiego trwania Kursu było również to, że zbyt mały procent rozporządzalnych godzin przeznaczono na ćwiczenia praktyczne; być jednak może, że nawet w obrębie tej globalnej ilości godzin można było wyznaczyć mniej godzin na niektóre wykłady, a więcej na ćwiczenia.

Dobór wykładowców był na ogół dobry, jeśli nie bardzo dobry, natomiast poziom kursistów nie był dostatecznie wyrównany. W mniejszej mierze odbiło się to na wykładach, których treść stosowała się raczej do słuchaczy bardziej zaawansowanych, w większej natomiast mierze na ćwiczeniach, przy których kursисти mniej przygotowani powodowali dla prowadzących ćwiczenia za dużą stratę czasu.

Zawód, jaki kierownictwu Kursu sprawili niektórzy (na szczęście nieliczni) umówieni z góry wykładowcy, spowodował pewne trudności organizacyjne niemal w przededniu rozpoczęcia Kursu; na ogół jednak wykładowcy dopisali tak przez swą punktualność, jak przez zastosowanie się do udzielonych im pisemnie wskazówek. Faktyczny zespół wykładowców niewiele się różnił od zaprojektowanego i obejmował 15 osób z Krakowa, 10 osób z Warszawy oraz po jednej z Lublina, Łodzi, Poznania i Torunia.

O wiele większe kłopoty sprawiła kierownictwu Kursu finansowa jego strona, co jednak nie należy do tematu niniejszego sprawozdania. Ogólnie tylko podam, że globalny koszt Kursu wyraził się kwotą 1.122.757 zł w dawnej walucie, z czego na subwencję Naczelnej Dyrekcji Bibliotek przypadło 654.000 zł, na Bibliotekę Jagiellońską 84.885 zł, na inne biblioteki (w liczbie 10-ciu) 383.872 zł.

Dla Biblioteki Jagiellońskiej urządzenie Kursu było „wyczynem“ na poważną skalę, bo zarówno prace przygotowawcze jak i realizacja Kursu wymagały znacznego wysiłku nie tylko ze strony kierownictwa, ale także ze strony szeregu innych osób, aż do magazynierów włącznie. Dla przykładu przytoczę, że korespondencja Kursu wyniosła ok. 300 pism, niekiedy bardzo obszernych, nie licząc przepisywania takich materiałów pomocniczych, jak dyspozycje wykładów, siatki godzin itp. Jeżeli jednak bibliotekarstwo polskie odniosło lub odniesie z Kursu niejaki pożytek, wysiłek ten na pewno nie poszedł na marne.

Aleksander Birkenmajer

PRAKTYKA MIĘDZYBIBLIOTECZNA W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ

Zainicjowana przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek, a zorganizowana w Bibliotece Jagiellońskiej praktyka międzybiblioteczna była pierwszą tego rodzaju próbą, przeprowadzoną na terenie bibliotekarstwa polskiego. O konieczności tego rodzaju akcji mówiło się już przed wojną. Dziś plany takie się urzeczywistniają. Uwzględniając fakt, że była to pierwsza tego rodzaju praktyka odbyta przez bibliotekarzy starszych i bardziej doświadczonych, chciałbym jako kierownik tej akcji złożyć krótkie sprawozdanie, zwłaszcza, że Redakcja otworzyła łamy czasopisma dla umożliwienia rejestracji wszelkich poczynań, mających na celu szkolenie i doksztalcanie bibliotekarzy.

Jak już wyżej wspomniałem, inicjatywa wyszła z Ministerstwa Oświaty od Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, która zleciła Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej przeprowadzenie praktyki międzybibliotecznej, przeznaczonej dla 4 osób, po jednej z Biblioteki Narodowej i Bibliotek Uniwersyteckich w Łodzi, Warszawie i Wrocławiu. Plan przeszkolenia objąć miał główne działy pracy w Bibliotece Jagiellońskiej ze szczególnym uwzględnieniem organizacji i metody przeszkalania całego personelu, metody opracowania Centralnego Katalogu Księgozbiorów Podręcznych wraz z zaznajomieniem kandydatów z zawartością tych księgozbiorów, a zwłaszcza księgozbioru podręcznego Czytelni Głównej. Opracowany w Bibliotece Jagiellońskiej plan według powyższych wytycznych zatwierdziło Ministerstwo Oświaty, które równocześnie ustaliło termin odbycia praktyki na czas od 1 — 28 czerwca 1950 roku.

Celem praktyki międzybibliotecznej było umożliwienie zainteresowanym bibliotekarzom wzajemnego poznania się na terenie codziennej pracy, wzajemnego poznania warunków, metod i kierunku pracy w poszczególnych bibliotekach oraz wzajemnego poznania współpracy poszczególnych bibliotek z otaczającym je środowiskiem czytelniczym. Niezależnie od specjalnych zadań, wysłannicy pozakrakowskich bibliotek naukowych obowiązani byli zapoznać się praktycznie z organizacją i pracą wszystkich działów Biblioteki Jagiellońskiej. Ciążył też na nich obowiązek wygłoszenia na wewnętrznych posiedzeniach naukowych personelu B. J. referatów o bibliotekach macierzystych.

Na czterotygodniową praktykę międzybiblioteczną do Biblioteki Jagiellońskiej przydzieleni zostali:

1. z Biblioteki Narodowej w Warszawie — dr Krystyna Remerowa,
2. z Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi — dr Janina Pelcowa,
3. z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — dr Stefan Kotarski,
4. z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu — dr M. Burbiana.

Nadto w części teoretycznej przeszkolenia brała udział ob. Helena Kirowa, bibliotekarka Biblioteki Narodowej w Sofii (Bułgaria), czasowo przydzielona przez Ministerstwo Oświaty do Biblioteki Jagiellońskiej.

Kierownictwo praktyki międzybibliotecznej objął niżej podpisany. W części teoretycznej przewidziano 24 godziny wykładów (codziennie od godziny 8 — 9); w rzeczywistości odbyło się 50 godzin wykładów, gdyż przedstawione problemy wywoływały ożywioną dyskusję, co łącznie zajmowało codziennie 2 — 3 godzin.

W ramach tej części teoretycznej dr Jan Baumgart przedstawił organizację wewnętrzną Biblioteki Jagiellońskiej, w szczególności podział pracy i czynności, dyscyplinę pracy, normy pracy, sprawę zwiedzań, sprawę księgozbiorów podręcznych, zasadnicze rozwiązanie zagadnienia katalogów w Bibliotece Jagiellońskiej, sprawę usprawnienia czytelnictwa oraz sprawozdawczość i statystykę biblioteczną (razem 15 godzin wykładów), dalej organizację i metody przeszkolenia personelu Biblioteki Jagiellońskiej (razem 8 godzin wykładów).

Dr Irena Barowa omówiła zadania Biblioteki Jagiellońskiej, jej przeszłość i terażniejszość (4 godziny wykładów). Prof. dr. Aleksander Birkenmajer przedstawił gmach i jego urządzenia (4 godziny). Mgr Kazimiera Tatarowicz omówiła szczegółowo metodę opracowania Centralnego Katalogu bibliotek podręcznych oraz ich zawartość (ogółem 8 godzin). Ponadto zapoznano kandydatów ze zbiorami specjalnymi, a więc z rękopisami (dr Jerzy Zathy), ze starymi drukami (prof. dr Karol Babcicki), ze zbiorami graficznymi (dr Zofia Amiesenowa) oraz ze zbiorami muzycznymi (mgr. Władysław Horodyński) po 2 godziny dziennie (razem 8 godzin).

Po każdym wykładzie odbywała się dyskusja, omawiająca poszczególne zagadnienia na tle stosunków, panujących w czterech wspomnianych bibliotekach pozakrakowskich.

Na wewnętrznych, odbywających się w środy, zebraniach pracowników naukowych Biblioteki Jagiellońskiej, referowali: dn. 7.VI.1950 dr K. Remerowa na temat B-ki Narodowej, dn. 14.VI.1950 dr I. Pelcowa na temat Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, dn. 21.VI.1950 dr St. Kotarski na temat Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, dn. 28.VI.1950 dr M. Burbianka na temat Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Każdy z tych referatów wywołał dłuższą dyskusję, która umożliwiła wyświetlenie szeregu zagadnień, niejednokrotnie różnie rozwiązywanych w poszczególnych bibliotekach, bo w dużej mierze zależnych od warunków miejscowych, tak lokalnych jak i personalnych. Zebrania te przyczyniły się w dużym stopniu do lepszego poznania warunków i możliwości pracy w innych ośrodkach.

W części praktycznej punkt ciężkości spoczywał z jednej strony na ogólnym zapoznaniu się z całokształtem prac prowadzonych w Bibliotece Jagiellońskiej, z jej metodami i kierunkiem, z drugiej zaś strony na bardziej szczegółowym rozejrzeniu się w poszczególnych działach, oddziałach i referatach Biblioteki. Pierwszy tydzień praktyki poświęcono szczegółowemu zapoznaniu się z organizacją i pracą Działu Przybytków, w szczególności z czynnościami Centrali dezyderatów i ofert oraz Referatu zamówień, dalej bliższemu zapoznaniu się z pracą codzienną przy wydawnictwach zwartych i ciągłych (oddział czasopism).

Drugi tydzień poświęcono zapoznaniu się z opracowywaniem zbiorów (katalogowanie alfabetyczne, topograficzne (inwentarz) i systematyczne).

W trzecim tygodniu uczestnicy praktyki zapoznali się szczegółowo z organizacją Działu Konserwacji, w szczególności z oprawą i konserwacją zbiorów ogólnych i specjalnych, z administracją magazynu, ze sprawą realizacji zamówień itp.

Czwarty i ostatni tydzień pozwolił im na zapoznanie się z Działem Czytelnictwa. Zapoznano się szczegółowo z pracami prowadzonymi w Informacji Bibliograficznej, w Referacie kwerend naukowych, w Katalogu Głównym oraz w Centralnym Katalogu bibliotek podręcznych. Wreszcie dłuższą uwagę poświęcono Czytelni Głównej, Czytelni Profesorskiej, Czytelni Czasopism, Czytelni Zbiorów Specjalnych, dalej Wypożyczalni i Wypożyczaniu Międzybibliotecznemu. Nad wielu zagadnieniami toczono długie i żywe dyskusje z kierownikami działów lub z poszczególnymi referentami.

Na zakończenie Praktyki Międzybibliotecznej odbyła się trzygodzinna konferencja z wysłannikami czterech bibliotek pozakrakovskich w obecności kierowników Działów i niektórych kierowników Referatów. W czasie tej konferencji omówiono nie tylko metody pracy stosowane w poszczególnych działach Biblioteki Jagiellońskiej, ale przedstawiono także plan pracy na dalszą przyszłość dla lepszego uzasadnienia pewnych obecnych pociągnięć. Delegaci wypowiedzieli swoje obserwacje i uwagi krytyczne. Wyjaśnień udzielali tak kierownik Praktyki jak i zainteresowani kierownicy Działów i Referatów.

Ze swej strony mogą stwierdzić celowość i pożyteczność tego rodzaju akcji, co znalazło swój wyraz już w przemówieniu dra Stefana Kotarskiego z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie na zebraniu naukowym pracowników Biblioteki Jagiellońskiej. Również pracownicy B. J. odnieśli niewątpliwie korzyść. Przeprowadzone rozmowy i wymiana zdań z poszczególnymi delegatami oraz bezpośrednie spojrzenie na wykonywane prace to niemała zdobycz wymienna.

Urządzono osobne zebranie pracowników, na którym w dwóch referatach (Heleny Lipskiej oraz dr Zofii Ciechanowskiej) przedstawiono uwagi i obserwacje o praktyce międzybibliotecznej, zreferowane na wyżej wspomnianej końcowej konferencji z delegatami czterech bibliotek pozakrakowskich.

W okresie przygotowywania się bibliotekarstwa polskiego do nowych zadań, jakie mamy do zrealizowania w Polsce Ludowej, była to nowa próba w dokształcaniu pracowników bibliotek naukowych.

Jan Baumgart

SPROSTOWANIE

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi nadesłała nam sprostowanie następującej treści:

W sprawozdaniu dr Jana Baumgarta pt. „Dokształcający kurs bibliotekarski w Krakowie w 1948 r.” (*Przegląd Biblioteczny* 1950 zesz. 2, s. 152—161) umieszczono krótką marginesową wzmiankę o środowisku łódzkim. Do wzmianki wkradły się pewne niejasności i nieścistości.

Niejasna jest uwaga o „nieco odmiennym charakterze” szkolenia bibliotekarzy w środowisku łódzkim, bez sprecyzowania na czym owa odmienność polega.

Nieścisłą jest wiadomość o braku większej biblioteki naukowej. Istnieje bowiem w Łodzi od lutego 1945 r. Biblioteka Uniwersytecka, która liczy ok. 300.000 wol. książek i czasopism, z tego ponad 100.000 wol. opracowanych katalogowo i oddanych do użytku czytelników.

Ażeby wyczerpać sprawę ze środowiskiem łódzkim, należy dodać, że w maju — czerwcu 1948 r. odbył się w Łodzi zorganizowany przez P. I. K. kurs bibliotekarstwa naukowego, który liczył 41 uczestników.

WYJAŚNIENIE

Kol. Baumgart, który od Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi otrzymał odpis sprostowania, prosi nas o zamieszczenie poniższych uwag, wyjaśniających sprawę.

1. Sprawozdanie o Dokształcającym Kursie Bibliotekarskim, umieszczone w roczniku XVIII. 1950, zesz. 2, str. 152—161, napisałem na prośbę ówczesnego redaktora śp. dra Edwarda Kuntzego, krótko po odbyciu obydwóch kursów zorganizowanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Musiało to być w grudniu 1948 roku albo z początkiem 1949 roku. W owym czasie Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi liczyła niespełna 50.000 wol. opracowanych (dokładniej około 45.000 wol. według Sprawozdania Biblioteki za rok 1947/48). Takiej biblioteki nie mogłem zaliczać do większych bibliotek naukowych. Posiadane zaś zasoby t. zw. zbiorów zabezpieczonych (Sprawozdanie podaje je szacunkowo na 300.000 wol.) nie należą do zbioru opracowanego i nie zmieniają istoty Biblioteki.

2. Sprawozdanie moje zostało przez Redakcję *Przeglądu Bibliotecznego* nieco skrócone. Takiemu skróceniu uległ właśnie ustęp o środowisku łódzkim. Sens jednak nie został przez Redakcję zmieniony, opuszczono jedynie wzmiankę o Państwowym Instytucie Książki i jego bibliotece bibliologicznej.

Czy środowisko łódzkie nie posiadało odmiennego charakteru szkolenia, jeśli istniały tam katedra księgoznawstwa i bibliotekarstwa oraz Państwowy Instytut Książki, ale czy zarazem nie było pozbawione zaplecza w postaci większej biblioteki naukowej z odpowiednimi urządzeniami wewnętrznymi, jakie są nieodzowne i potrzebne dla praktycznego szkolenia bibliotekarzy? Należę do tych bibliotekarzy, którzy kierowali szkoleniem bibliotekarzy poznańskich, wykładali na kursie krakowskim i zorganizowali kurs bibliotekarski we Wrocławiu. Wiem dobrze, z jakimi trudnościami trzeba było walczyć we Wrocławiu, gdzie nie było zaplecza w postaci takich bibliotek jak poznańska czy krakowska. Śmiem nadto twierdzić, że Wrocław miał lepsze warunki aniżeli nowoorganizująca się Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, która rozpoczęła pracę bez odpowiedniego gmachu, nie mając także do dyspozycji odpowiedniej liczby starszych, doświadczonych bibliotekarzy. Jakie zaś wyniki uzyskał ośrodek łódzki, przekonałem się w czasie sesji egzaminacyjnej w listopadzie 1948 roku. Toteż miałem pełne prawo pisać o „nieco odmiennym charakterze szkolenia“. Mój pobyt w Łodzi jesienią 1949 roku utwierdził mnie w moim przekonaniu.

3. O zorganizowaniu przez Państwowy Instytut Książki kursu bibliotekarstwa naukowego dowiedziałem się dopiero po napisaniu mojego sprawozdania (notatka w *Bibliotekarzu* nr 12 za 1948 oraz w Sprawozdaniu PIK-u — jesień 1949), gdyż inaczej umieściłbym wzmiankę także i o kursie łódzkim. Przecież wstęp do mojego sprawozdania dałem umyślnie szerszy, gdyż zależało mi na utrwaleniu pewnej chronologii kursów odbytych w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu w pierwszych latach powojennych. Tak się złożyło, że *Przegląd Biblioteczny* nie umieścił uprzednio o nich żadnej wzmianki. Pierwsze szczegółowe sprawozdanie dotyczyło dopiero Biblioteki Narodowej.

Muszę wreszcie zauważyć, że w okresie pisania artykułu nie odbiegłem od podanego stanu faktycznego.

Dr Jan Baumgart

Na tym Redakcja zamyka dyskusję na temat sprawozdania kol. J. Baumgarta.

Z Ż Y C I A

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH ARCHIWÓW
i BIBLIOTEK

W dniach 26 — 29 listopada 1950 r. odbyła się w Warszawie, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ogólnokrajowa konferencja bibliotekarzy i archiwistów, zwołana w ramach prac przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej.

Obrady otworzył przewodniczący Podsekcji Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa, prof. dr Jan Muszkowski.

Przemówienie powitalne wygłosił wiceminister prof. dr Henryk Jabłoński, podkreślając rolę, jaką mają do spełnienia w Polsce Ludowej archiwiści i bibliotekarze, organizatorzy warsztatów naukowych.

Plenum otwarcia zakończył odczyt prof. Muszkowskiego na temat „Archiwoznawstwo i bibliotekoznawstwo, ich miejsce w zespole nauk“.

Właściwe obrady toczyły się równocześnie w dwóch sekcjach, grupujących osobno archiwistów, osobno bibliotekarzy. Na wspólnych posiedzeniach wysłuchano referatów: „Rękopis archiwalny i biblioteczny“ — A. Stebelski, „Bibliografia polska, stan i zadania“ — M. Ambros, „Polski słownik biblioteczny“ — H. Więckowska, „Polski słownik archiwalny“ — A. Wolff.

Sekcja archiwoznawstwa obejmowała 8 referatów na następujące tematy:

Archiwoznawstwo i archiwistyka (stan i zadania) — A. Bachulski.

Systematyzacja materiałów archiwalnych pod kątem nowej problematyki historycznej i uwzględnienie jej w publikacji źródeł — R. Gerber.

Analiza aktu jako podstawa archiwistyki — K. Konarski.

Zagadnienie restytuowania utraconej substancji aktowej — J. Karwasińska.

Recesy gdańskie jako zbiór materiałów zastępczych w stosunku do utraconych źródeł archiwalnych — M. Dragan.

Archiwalia ziem zachodnich z punktu widzenia problematyki Państwa Polskiego — T. Kupczyński.

Archiwa i zbiory magnackie jako źródła do dziejów doby feudalnej w Polsce — P. Bańkowski.

Katalogowanie i inwentaryzacja dyplomów — K. Kaczmarczyk.

Uczestnicy sekcji bibliotekoznawstwa wysłuchali 12 referatów:

Bibliotekoznawstwo polskie (przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość) — A. Birkenmajer.

Praca naukowa w bibliotekach uniwersyteckich — A. Knot.

Praca naukowa bibliotek regionalnych — M. Pelczar.

Udostępnianie zbiorów bibliotecznych — K. Remerowa.

Badania czytelnictwa (stan i potrzeby) — C. Koziół.

Zastosowanie mikrofilmu w bibliotekach naukowych — A. Wyczański.
Polityka biblioteczna w zakresie mikrofotografii — K. Świerkowski.
Studium bibliotekoznawcze i bibliograficzne w programach uniwersyteckiego nauczania — A. Gryczowa.

Zadania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków — Br. Kocowski.

Dokumentacja (stan i zadania). — H. Hleb-Koszańska.

Problemy dokumentacji naukowo - technicznej — Z. Majewski.

Ilustracja jako materiał dokumentacyjny — S. Nawara.

Ożywiona dyskusja po każdym referacie stała się wyrazem głębokiej troski uczestników konferencji o właściwe zorganizowanie i ustawienie pracy archiwistów i bibliotekarzy, mających za zadanie obsługę nauki polskiej, wkraczającej na nowe tory. Szczególne zainteresowanie wzbudziły tematy dotyczące przystosowania praktyki i informacji bibliotecznej, które mają dziś nie tylko odpowiadać na pytania czytelnika, ale także kierować jego lekturą, podsuwać mu najwybitniejsze pod względem opracowania naukowego, najbardziej wartościowe ideologicznie dzieła z zakresu jego zainteresowań.

Takie kluczowe tematy, wiążące najściślej teorię z praktyką, poruszone były szczególnie w referatach kol.: Remerowej (Udostępnianie zbiorów bibliotecznych), Koziola (Badania czytelnictwa) i Nawary (Ilustracja jako materiał dokumentacyjny).

Podsumowanie wyników Konferencji dał na Plenum Zamknięcia dyr. Rałaf Gerber, desygnowany na generalnego referenta Podsekcji w czasie obrad Kongresu Nauki. W przemówieniu swym referent musiał stwierdzić fakt zbyt słabej podbudowy ideologicznej wystąpień poszczególnych mówców. I referenci i dyskutanci wykazali jednak maksimum dobrej woli w dążeniu do uczynienia z naszej archiwistyki i bibliotekarstwa silnej bazy, która potrafi odpowiedzieć nowym zadaniom i nowym metodom nauki w Polsce Ludowej.

W dążeniu tym winniśmy czerpać wskazania z nauki Marksa, Lenina i Stalina, — brać przykład z archiwistów i bibliotekarzy Związku Radzieckiego, doświadczonych w walce o postęp i socjalizm.

KOMISJA BIBLIOGRAFICZNO - BIBLIOTEKARSKA PRZY POLSKIM KOMITECIE NORMALIZACYJNYM

Świat bibliotekarski nurtowała od dawna potrzeba normalizacji struktury organizacyjnej, czynności, urządzeń i pomocy w zakresie działania bibliotek, a zewnętrznym wyrazem tej potrzeby był referat wygłoszony przez dyr. Adama Łysakowskiego w roku 1929 na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, pt. Normy organizacyjne bibliotek naukowych, koreferowany przez dr. Józefa Grycza. Dopiero jednak w roku 1938 znalazła się w stadium organizacji pod przewodnictwem dr. Grycza Polska Komisja Normalizacyjna, której poza to stadium wyjść nie pozwoliła wybuchła w niepełny rok potem druga wojna

światowa. Zaraz po wojnie sprawa odżyła w formie referatu normalizacji przy Zarządzie Głównym Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, a następnie na terenie Państwowego Instytutu Książki w Bibliotekarskiej Komisji Normalizacyjnej, która wciągnęła do pracy przedstawicieli wszystkich większych bibliotek polskich. Na obu tych terenach opracowano najbardziej palące zagadnienia, jak: rejestr przybytków, inwentarz druków zwartych bibliotek naukowych i inwentarz czasopism, karty rejestracyjne i katalogowe czasopism, rewersy i wiele innych spraw, które bądź sfinalizowano, bądź wstawiono na warsztat. Niektóre z tych projektów, po wprowadzeniu drobnej korektury, zatwierdziła do użytku Naczelna Dyrekcja Bibliotek, nie mogły one jednak, ze względu na brak więzi organizacyjnej z Polskim Komitetem Normalizacyjnym, uzyskać tytułu obowiązujących norm.

Likwidacja Państwowego Instytutu Książki przerwała prace normalizacyjne. Przerwa nie trwała jednak długo: w dniu 29 kwietnia 1950 r. w lokalu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Bibliograficzno - Bibliotekarskiej, której przewodnictwo P. K. N. złożył w ręce dyr. Adama Łysakowskiego, inspiratora i organizatora działań normalizacyjnych na wyżej wspomnianych terenach. Na zebraniu omówiono ramy i metody działania Komisji oraz powołano do życia trzy podkomisje, zgodnie z obyczajami Polskiego Komitetu Normalizacyjnego — komórki robocze Komisji, a mianowicie Podkomisję Bibliotek, Podkomisję Bibliografii i Podkomisję Słownictwa Księgoznawczego. Podkomisje te już w maju odbyły swe wstępne zebrania, mające za zadanie zapoznanie członków podkomisji z zagadnieniami wymagającymi opracowania, z metodami pracy podkomisji oraz ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość i dobór referentów do tych prac.

I tak: Podkomisja Bibliotek postanowiła w pierwszym rzędzie zebrać opinie o przydatności formularzy opracowanych uprzednio bądź przez Komisję Normalizacyjną Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, bądź przez Bibliotekarską Komisję Normalizacyjną Państwowego Instytutu Książki, przepracować je na podstawie tych

opinii raz jeszcze, uzyskać aprobatę Komisji Bibliograficzno - Bibliotekarskiej i przekazać do zatwierdzenia P. K. N.-owi, co postawi je w rzędzie obowiązujących norm. Procedurze tej postanowiono poddać: inwentarz książek bibliotek naukowych, kartę akcesyjną czasopism, rewers, kartę katalogową czasopism, rejestr przybytków, upomnienia wypożyczalni i inwentarz czasopism. Do chwili obecnej sfinalizowano sprawę inwentarza bibliotek naukowych, rewersu, kart akcesyjnych czasopism i rejestru przybytków. W toku jest praca nad kartą katalogową czasopism i upomnieniami wypożyczalni.

Podkomisja Bibliografii przystąpiła do opracowania następujących zagadnień: skróty tytułów czasopism, centralny druk kart katalogowych (w porozumieniu ze Związkiem Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich oraz Domem Książki) i zagadnienie wkładki bibliograficznej do czasopism bieżących. Na rok 1951 przewidziano nadto: opis rejestracyjny w bibliografii specjalnej, kompozycję techniczną bibliografii, zagadnienie klasyfikacji (układów rzeczowych), opis adnotacyjny bibliograficzny i zagadnienie kompozycji wydawniczej czasopisma. Do chwili bieżącej zakończono już sprawę wkładki bibliograficznej, skróty tytułów czasopism i opis bibliograficzny zasadniczy bibliografii dziedzin lub zagadnień.

Podkomisja Słownictwa Księgoznawczego postanowiła opracować przede wszystkim tezy słownika księgoznawczego oraz zebrać i zaopatrzyć w definicje i tłumaczenia na cztery języki obce podstawowe terminy bibliotekarskie, potrzebne zwłaszcza bibliotekarzom oświatowym wobec przyśpieszonego tempa ich szkolenia. Pierwszą z tych prac wykonano, druga znajduje się w stadium końcowym. Nadto przystąpiono do zbierania terminów ze wszystkich zakresów wchodzących w skład księgoznawstwa; praca ta w wielkim procencie jest już również wykonana. W związku z reorganizacją w łonie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego prac nad słownictwem technicznym, Podkomisja Słownictwa Księgoznawczego została z dniem 15.I.1951 zlikwidowana na rzecz redakcji słownictwa księgoznawczego w obrębie Zakładu Słownictwa Technicznego P. K. N.-u.

Praca normalizatorska jest pracą zespołową. Tym lepiej i tym szybciej będzie wykonana, im więcej fachowców znajdzie się w jej

orbicie. Dlatego prezydium Komisji Bibliograficzno - Bibliotekarskiej i jej podkomisyj wzywają wszystkich kolegów bibliotekarzy do współdziałania przez opiniowanie ogłaszanych projektów i przystępowanie do współpracy.

Hanna Pliszczyńska

LICYTACJA BIBLIOFILSKA

Licytacja bibliofilska, zorganizowana w dniach 2 — 4 listopada b. r. przez Tow. Miłośników Książki w Krakowie stała się widowiskiem dość niepokojącej praktyki. W licytacji, jak zwyczajnie, obok prywatnych zbieraczy wzięli także udział przedstawiciele kilku bibliotek państwowych, z różnych środowisk. Katalog licytacji zawierał nie codziennie spotykane pozycje z zakresu bibliotekarstwa i nauki o książce. Zainteresowanie bibliotek było zrozumiałe. Trudniej natomiast zrozumieć postawę poszczególnych wysłanników bibliotek państwowych, zapominających w ferworze licytacji o istotnej wartości licytowanych książek i wyraźnie ulegających psychozie pożądania niektórych książek za wszelką cenę.

Gorzej jeszcze, że licytanci owi zdawali się zapominać, że reprezentują jedną i tę samą kasę: kasę państwową. Skutek był taki, że niektóre pozycje katalogu osiągnęły niczym nieusprawiedliwione ceny. By nie czynić głośnych zarzutów, podamy kilka jaskrawych tego przykładów:

	Cena: wywołania kupna	
	zł	zł
Bąkowski, Fraszki demokratyczne, Kraków 1926	6.—	30.—
Beaumarchais, Cyrulik sewilski, W-wa 1917	7.50	63.—
Borkowski-Dunin, O obowiązkach bibliotekarza, Poznań 1929	6.—	75.—
Crozet, Praktyczny podręcznik bibliotekarza, Lwów, 1938	30.—	225.—
Dąbrowska W., Zasady techniki bibliotecznej, Warszawa, 1938	6.—	39.—
Haebler, Handbuch d. Inkunabelkunde, Leipzig 1925	24.—	450.—
Kopera, Dzieje malarstwa	1050.—	2430.—
Orlicz, Polski teatr współczesny, W-wa 1935	120.—	540.—
Smolik, Zdobnictwo książki... Wyspiańskiego, Łódź, 1926	24.—	102.—
Zivny, Bibliografia i bibliologia, W-wa 1936	18.—	156.—

Przykłady te dla każdego, choć trochę orientującego się w wartości książek, są tak wymowne, że nie wymagają dalszych komentarzy. Zauważyć tu wszakże należy, że nabywcą wszystkich cytowanych pozycji stało się Państwo, które musiało płacić tak wysokie ceny tylko dlatego, że reprezentowane było przez kilka swych agend konkurujących między sobą. Należałoby chyba zapobiec na przyszłość podobnej anomalii i tak rażącemu marnotrawieniu grosza publicznego.

Instytucja licytacji bibliofilskich spełnia niezaprzeczenie ważne zadanie: wyszukuje, gromadzi i przedstawia na sprzedaż książki, zwykle już niedostępne w handlu antykwarskim. Licytacja jest zatem źródłem okazji do uzupełniania księgozbiorów bibliotek naukowych. Utał się przy tym taki słuszny zwyczaj, że jeśli o jakąś pozycję katalogu ubiega się instytucja biblioteczna, licytanci prywatni nie podnoszą ceny książki.

Wypadałoby zatem ustalić jakieś hamulce dla licytantów „urzędowych“. Wydaje się, że zabiegiem najprostszym, najskuteczniejszym, a równocześnie — z punktu widzenia interesu sieci bibliotek państwowych najbardziej zrozumiałym, byłoby zorganizowanie na licytacjach bibliofilskich wspólnej, centralnej reprezentacji bibliotek państwowych. Wydaje się, że reprezentację taką mogłoby stanowić dwóch delegatów, jeden z Biblioteki Narodowej, drugi — z Biblioteki Jagiellońskiej lub z biblioteki najbardziej zainteresowanej. Działaliby oni po zebraniu od poszczególnych bibliotek wykazów dezyderatów i po komisyjnym ustaleniu najwyższych dopuszczalnych cen kupna. Oczywiście repartycja zakupionych książek musiałaby też być opracowana komisyjnie.

Rzucamy ten projekt w mniemaniu, że sprawa jest dość ważna, by zastanowić się nad jej rozwiązaniem.

K O M U N I K A T Y

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH, powołane do życia w roku 1948 na miejsce spalonego Warszawskiego Muzeum Etnograficznego, rozpoczęło swą działalność jako centralne muzeum etnografii światowej. Nie odziedziczywszy po dawnym Muzeum żadnych eksponatów ani książek, Muzeum zmuszone jest zarówno swoje zbiory jak i bibliotekę gromadzić od nowa.

Wobec tego, że w wielu Bibliotekach znajduje się sporo literatury etnologicznej leżącej bezużytecznie, Dyrekcja Muzeum Kultur Ludowych zwraca się z apelem do Dyrekcyj poszczególnych Bibliotek o łaskawe podanie do wiadomości, w której Bibliotece są możliwości odstąpienia druków zbędnych z tego zakresu i dubletów. Przychylne pod tym względem stanowisko Bibliotek pozwoli Muzeum w znacznym stopniu odbudować

spaloną doszczętnie bibliotekę, niezbędny instrument pracy naukowej w tej dziedzinie.

Muzeum prosi o kierowanie wiadomości pod poniższym adresem: Muzeum Kultur Ludowych, Młociny, poczta Łomianki.

ODDZIAŁ DAWNEJ KSIAŻKI przy Bibliotece Narodowej zamierza opublikować w serii „Książka w dawnej kulturze polskiej“ materiały do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta. Zwraca się przeto z uprzejmą prośbą do Zarządów Bibliotek oraz do kolegów bibliotekarzy i tych wszystkich, którzy by posiadali bądź to egzemplarze, bądź to wiadomości dotyczące nie opublikowane a dotyczące księgozbioru królewskiego, o nadesłanie wszelkich informacji pod adresem: Biblioteka Narodowa — Oddział Dawnej Książki, Warszawa, Rakowiecka 6.

Pożądane jest, aby notatki dotyczące posiadanych egzemplarzy zawierały:

1. opis bibliograficzny dzieła,
2. odpis proveniencji,
3. przerys znaku wodnego wyklejki,
4. opis oprawy, a także — jeśli to możliwe — odbitkę ołówkową tłoków i radełek. Przy identyfikacji tłoków i radełek w opisie słownym wskazane jest używać numeracji zastosowanej przez X. Majkowskiego w jego pracy: Materiały do dziejów biblioteki Zygmunta Augusta. Poznań 1928.

Instytucje i osoby, które zechcą udzielić nam swej pomocy i nadeślą materiały, zostaną wymienione na liście współpracowników.

S P R A W Y Z W I ą Z K U

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GENERALNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZBiAP ZA OKRES 9.IV.1949 — 14.IV.1950

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZBiAP w dniu 9.IV.1949 Zarząd Główny ukonstytuował się w następującym sposobie:

Prezes kol. A. S t e b e l s k i, Wice-Prezesa — kol. I. M o r s z t y n k i e w i c z o w a, kol. W. M i c h a l s k a, Sekretarz Generalny — kol. J. K r a c z k i e w i c z, zastępca — kol. Fr. S e d l a c z e k, który z dniem 1.VIII.1949 zrzekł się funkcji; od dnia 9.I.1950 pełni funkcję zastępcy Sekretarza Generalnego — kol. Z. S t e f f e n, Skarbnik — kol. J. S z e m p l i ń s k a, od dnia 9.I.1950 pełni funkcję zastępcy skarbnika kol. W. M a c i e j e w s k a, Gospodarz — kol. J. P i a s e c k i.

Członkami Zarządu Głównego pozostającymi bez funkcji byli: kol. kol. A. Łysakowski, R. Przelaskowski.

Zastępcy członków Zarządu Głównego: kol. kol. T. Remer, L. Protschke.

Delegat do Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy — kol. A. Birkenmajer. Delegat do Komitetu Wydawniczego „Bibliotekarza“ — kol. B. Horodyski.

Referaty: p r a w n y — nie obsadzony, sprawy pilne opracowywał kol. A. Stebelski; a r c h i w a l n y — kol. A. Wolff; s p r a w y m i ę d z y n a r o d o w y c h — kol. I. Morsztynkiewiczowa (od dnia 1.IX.49 oficjalny z-ca kol. M. Pisarska); b i b l i o t e k n a u k o w y c h — kol. Wł. Borkowska, od dn. 9.I.50 kol. K. Remerowa; b i b l i o t e k m i n i s t e r s t w i u r z ę d ó w c e n t r a l n y c h — kol. Maria Tomkiewicz, od dn. 20.VI.49 nazwa referatu została zmieniona na referat bibliotek urzędów centralnych i t e r e n o w y c h; i n f o r m a c y j n o - p r a s o w y — kol. L. Protschke która zrzekła się funkcji po upływie kilku tygodni, sprawy pilne prowadziła kol. W. Michalska; b i b l i o t e k p o w s z e c h n y c h — kol. Z. Hryniewicz; b i b l i o t e k s z k o l n y c h — kol. E. Białkowska (referat powołany do życia w dn. 8.VI.1949); s z k o l e n i a z a w o d o w e g o — kol. J. Muszkowski, oraz 2-ch zastępców: kol. M. Ambros — sprawy programowe, kol. W. Lubecka — sprawy organizacyjne s p r a w z a w o d o w y c h — kol. T. Remer, zastępca — kol. I. Ga

winkowa. Przy referacie tym powołana została od dn. 8.X.49 Komisja Usprawnień i Norm — kol. I Gawinkowa; Podkomisja Centralnej Karty Katalogowej (od dnia 18.X.49) — kol. I. Gawinkowa; referat wydawniczy — kol. B. Horodyski; referat bibliograficzny — kol. A. Łysakowski, (od dn. 9.I.50 kol. J. Czerniatowicz); referat „Życie Kół” — kol. E. Widerszalowa, która w dn. 20.IV.49 nadesłała swą rezygnację wyjaśniając, że zaszła pomyłka z postawieniem jej kandydatury, sprawy pilne prowadziła kol. J. Kraczkiewicz.

Redaktor „Bibliotekarza” — kol. Cz. Koziół; w okresie od dn. 1.VIII.1949 do 31.I.1950 zastępował kol. Cz. Koziół kol. J. Piasecki.

Przeгляд Biblioteczny — Kolegium redakcyjne od dn. 18.V.1949 stanowią: kol. kol. Kazimierz Budzyk, Janina Kraczkiewicz, Bogdan Horodyski — sekretarz redakcji.

W dn. 16.XI.1949 została powołana do współpracy ze Studium Historycznym przy CRZZ Komisja Historii Ruchu Zawodowego przy Zarządzie Głównym ZBiAP. Skład Komisji 7-osobowy, przewodnicząca — kol. Z. Steffen.

Posiedzeń Prezydium odbyło się 30, w tym rozszerzonych (z kierownikami referatów) — 9; posiedzeń plenum Zarządu Gł. — 4. Liczba członków na dzień 1 stycznia 1950 r. — 2.364, wzrost w ciągu 1949 r. — o 867.

WYTYCZNE OGÓLNE

Zebranie Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, które odbyło się w dniach 8 i 9 kwietnia 1949 r. we Wrocławiu uchwaliło ogólne wytyczne dla pracy Związku:

1. Ścisłe powiązanie działalności Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z ogólnym nurtem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej.
2. Podniesienie poziomu ideologicznego i pogłębienie wiedzy fachowej członków Związku.
3. Przystosowanie członków Związku do zadań jakie stoją przed bibliotekarzami i archiwistami w nowej epoce historycznej.
4. Zastosowanie nowych metod w pracach Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich podejmując wytyczne Zebrania Delegatów postanowił:

1. Przedstawić szerokim masom społeczeństwa polskiego przemiany jakie zaszły w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i poddać ocenie opinii publicznej sformułowanie poglądów Związku na rolę biblio-

tek i archiwów w Polsce Ludowej. Powierzył więc Sekretarzowi Generalnemu ZBiAP napisanie artykułu do „Trybuny Ludu“.

Po przedyskutowaniu artykułu na posiedzeniu Prezydium, został on oddany do druku. Ukazał się w „Trybunie Ludu“ z dn. 31 maja 1949 r.

Jednocześnie został opracowany przez Przewodniczącego ZBiAP ramowy plan działalności Związku, celem przedstawienia go Ministrowi Oświaty. Prezydium Zarządu Głównego wychodziło bowiem z założenia, że ZBiAP zgodnie z zasadami planowania winien być podporządkowany wytycznym ogólnego planu gospodarczego, stosować się do podziału zadań wyznaczonych rozmaitym instytucjom, a więc musi być przede wszystkim znany i aprobowany przez Ministra Oświaty.

Plan ten przedstawiony Ministrowi St. Skrzyszewskiemu dn. 20.VI 1949 r. przez delegację, składającą się z Przewodniczącego, Sekretarza Generalnego i Skarbnika ZBiAP obejmował:

1. Zorganizowanie krótkich kursów bibliotekarskich dla bibliotekarzy powiatowych i gminnych oraz kierowników punktów bibliotecznych.

Podane zostało następujące uzasadnienie: szybka rozbudowa sieci bibliotecznej w ostatnim roku spowodowała napływ ludzi, którzy odczuwają w wielu razach brak wiadomości i doświadczenia fachowego; konieczną jest rzeczą, aby biblioteki były prowadzone w sposób jednolity; Związek dysponuje znaczną liczbą ludzi, którzy mogą z pożytkiem służyć wiedzą i doświadczeniem młodszymi swym kolegom.

Z uwagi na to, Zarząd Główny ZBiAP pragnąłby zlecić k a ż d e - m u z terenowych kół Związku zorganizowanie w ciągu roku co najmniej jednego dziewięciodniowego kursu dla wskazanej wyżej kategorii bibliotekarzy i kierowników punktów bibliotecznych.

Dalsze zamierzenia Związku przedstawione do aprobaty Ministrowi Oświaty były:

2. P o r a d n i c t w o w s p r a w a c h b i b l i o t e c z n y c h w drodze bezpośredniego kontaktu oraz w drodze korespondencji. W tym celu Zarząd przedsięwziął kroki, by prowadzona przezeń składnica druków bibliotecznych rozwinęła dział poradnictwa bibliotecznego oraz by odpowiednie poradnie powstały przy każdym Kole.

3. Rozwinięcie poradnictwa przez dodanie pismu „Bibliotekarz“ co miesiąc c z t e r o k o l u m n o w e g o d o d a t k u o charakterze informacyjno - poradniczym pt.: „Poradnik Bibliotekarza“. Projektowany nakład wynosiłby od 10 do 12 tysięcy egzemplarzy.

4. Udzielanie pomocy przy organizowaniu i prowadzeniu bibliotek społecznych przez najściślejszy kontakt ZBiAP z tego rodzaju organizacjami społecznymi, jak TURiL, Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopska, ZMP.

5. Analogicznie do wyżej wymienionych prac bibliotekarskich Sekcje Archiwistów naszego Związku podejmą prace instrukcyjne i poradnictwo w sprawach składnic archiwalnych instytucji społecznych. Z CRZZ kontakt został nawiązany i plan pracy omówiony.

Otrzymaliśmy całkowitą aprobatę na zorganizowanie nowego pisma. Przystąpiono więc natychmiast do opracowania szczegółowych planów „Poradnika Bibliotekarza“ i na II-im plenum Zarządu Głównego przedstawiliśmy pierwszy numer pisma.

Otrzymaliśmy także zasadniczą aprobatę naszych projektów szkoleniowych z tym, że szczegóły zostaną omówione i skoordynowane z Naczelną Dyrekcją Bibliotek.

Inne projekty zostały w zawieszeniu, wobec odmiennych projektów Ministerstwa Oświaty co do rozwiązania poruszonych problemów.

Po wstępnym uzgodnieniu planów szkolenia zawodowego z Naczelną Dyrekcją Bibliotek, Zarząd Główny ZB i AP opracował projekt programów i kosztorysy kursów.

Pierwotny plan został rozszerzony. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w dn. 8/9 października 1949 r. było poświęcone tej kwestii.

Plany ZB i AP zostały przedstawione również dn. 27 czerwca 1949 r. na Komisji Oświatowej Sejmu Ustawodawczego R. P. Sprawozdanie z działalności ZBiAP oraz omówienie planu pracy złożył wówczas kol. Przewodniczący dr. A. Stebelski; kol. Z. Hryniewicz kier. Ref. Bibl. Powszechnych wyjaśniła rolę i zadania ZB i AP.

Zarząd Główny ZBiAP poczynił również starania, aby wziąć udział w pracach nad rozwiązywaniem problematyki biblioteczno - czytelniczej. Na skutek poczynionych starań, delegatkami ZBiAP w podkomisji Czytelnictwa i Samokształcenia zostały kol. kol. Z. Hryniewicz i J. Millerowa. Kol. Z. Hryniewicz informowała na łamach *Bibliotekarza* o pracach podkomisji.

Aby ułatwić wszystkim członkom Związku wzięcie udziału w pracach nad problematyką biblioteczno - czytelniczą, został umieszczony w *Bibliotekarzu* (nr 7/8 z 1949 r.) artykuł St. Tazbira pt. „Pod znakiem Planu sześcioletniego“. Zarząd Główny przypuszczał, że artykuł ten zapoczątkuje ożywioną dyskusję i pozwoli na zebranie materiałów dla opracowania Planu 6-cioletniego ZBiAP oraz, że pozwoli na istotny wkład Związku w prace poświęcone polityce bibliotecznej.

Co do zadań stojących przed ZBiAP Zarząd Główny rozumiał, że w związku z szybkim procesem przemian, wytyczne dla Związku muszą być rozszerzone, zadania stojące przed członkami ZBiAP pogłębiane w miarę dalszego rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego. Nie poprzestając więc na przypomnieniu Kołom ZBiAP wytycznych Zjazdu Delegatów, które wyłoniły się jako rezultat przemian lat ubiegłych, Zarząd Gł.

śledził bacznie rozwój życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, aby sygnalizować Kołom problematykę dnia.

W dniu 19.IV.1949 r. Zarząd Gł. ZBiAP wezwał Koła do udziału jak najbardziej intensywnego — wzbogaconego przez wniesienie inicjatywy w czynie 1-Majowym i Święcie Oświaty. Jako tematy wystaw książki i prasy oraz pogadarek podane zostały: Rozwój rewolucyjnego ruchu robotniczego, Udział mas ludowych w walce o pokój.

Zalecono, aby na czyn 1 Maja zostały podejmowane zobowiązania, zgłaszane współzawodnictwo w pracach nad organizacją nowych bibliotek, pozyskiwaniem nowych czytelników, uaktywnieniem czytelników itp.

Apelowano, aby w ramach akcji Święta Oświaty propagować poprzez pogadanki i artykuły w prasie użyteczną książkę i wyjaśniać znaczenie bibliotek w dobie dzisiejszej.

W dniu 17 maja sygnalizowano Kołom dalsze zadania, m. in. propagandę dzieł z zakresu techniki (radiotechniki i telekomunikacji), następnie propagandę ruchu zawodowego i zorganizowanie w miarę możliwości wystawy poświęconej rozwojowi związków zawodowych.

10.VI.1949 r. Zarząd Gł. ZBiAP informował Koła, że zgłosił akces do Komitetu Walki z Analfabetyzmem i zalecił Zarządom Kół wydelegowanie swych przedstawicieli do Komitetów miejscowych i wzięcie udziału w akcji propagandowej, rejestracyjnej oraz otoczenie opieką bibliotekarską uczestników kursów.

25.IX.1949 r. Zarząd Gł. wezwał wszystkie Koła do zgłoszenia udziału w komitetach organizacyjnych obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i do masowego uczestnictwa w manifestacjach.

Jednocześnie Zarząd Gł. ZBiAP przypomniał, że miesiące październik i listopad winny być wykorzystane dla pogłębienia wśród czytelników wiedzy o roli i znaczeniu Rewolucji Październikowej, popularyzacji wśród szerokich mas osiągnięć Związku Radzieckiego, pogłębienia wśród członków ZBiAP wykształcenia technicznego w zakresie socjalizmu naukowego, pogłębienia wiedzy fachowej przez poznanie teoretycznych prac z dziedziny bibliotekarskiej, ujętych z punktu widzenia dialektyki materialistycznej.

W dniu 29.X.1949 r. zalecono, aby uwzględnić w pracach kół tematy:

1. problem niemiecki w nowym aspekcie,
2. problem chiński,
3. Stalin jako kontynuator Lenina, twórcy kraju socjalizmu i przyjaciela Polski,
4. zalecono współdziałanie w uroczystościach rocznicy oswobodzenia Polski od ucisku faszystowskiego.

14 lutego 1950 r. — Zarząd Gł. przypomniał Kołom, że czołowym zadaniem Związku jest propaganda Planu 6-letniego — podkreślił konieczność uwypuklenia zagadnienia spółdzielni produkcyjnych. W związku z tym Zarząd Gł. zalecił mobilizowanie członków ZBiAP do udziału w organizacji bibliotek dla wsi spółdzielczych i otoczenie ich opieką.

Jednocześnie przypominano daty historyczne:

23 lutego Rocznicą powstania Armii Czerwonej.

8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet.

14 „ Rocznicą śmierci K. Marksa.

18 „ Rocznicą Komuny Paryskiej.

22 „ Rocznicą śmierci Juliana Marchlewskiego.

Przedstawiając na posiedzeniu plenarnym Zarz. Gł. w październiku 1949 r. wytyczne dla pracy ZBiAP, Zarząd Gł. opracował je pod kątem widzenia uchwał II Kongresu Z. Z. (*Bibliotekarz* nr 9—10/49)

Przystępując do obrad plenarnych Z. Gł. w Jarocinie w styczniu 1950 r., Zarząd Główny zalecił Kołom dokonać przeglądu działalności oraz ująć zadania Związku w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i uchwał plenum CRZZ. Zarząd Gł. wskazywał, że pierwszy dzień obrad będzie poświęcony wyłącznie referatowi politycznemu i wypowiedziom Kół. Prosił, aby przedstawiciele Kół przygotowali się do złożenia sprawozdań z realizacji uchwał przyjętych na posiedzeniu Zarz. Gł. w dniach 8 i 9 października 1949 r. Położyliśmy nacisk na to, że działalność ZBiAP winna być rozpatrywana z punktu widzenia uchwał KC PZPR i CRZZ. Zaleciliśmy szczegółowe przedstawienie tych momentów działalności Koła, które świadczą o powiązaniu działalności Koła z problematyką dnia dzisiejszego, wskazując na inicjatywę Kół, mówią o nowych formach i metodach pracy.

Poza tym Zarząd Gł. próbował mobilizować do prac nie tylko bibliotekarzy i archiwistów zorganizowanych w Związku, lecz ogół bibliotekarzy i archiwistów.

Tak więc w dniu 8 listopada 1949 r. Zarząd Gł. nawiązując do prac Komitetu Organizacyjnego Państwowego Muzeum Lenina w Poroninie zwrócił się do wszystkich Kół z prośbą:

1. aby zwerbowały możliwie licznie członków Koła do prac nad spisem książek, albumów, reprodukcji, materiałów i fotografii dotyczących życia i działalności Lenina i Stalina.
2. aby zorganizowały pracę nad wyżej wymienionymi spisami w tych archiwach i bibliotekach, do których nie dotarło pismo Komitetu Organizacyjnego, a w których mogą znajdować się poszukiwane materiały.

W dniu 10 grudnia 1949 r. Zarz. Gł. ZBiAP podał do wiadomości Kołom, że pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu celem uczczenia 70-jej rocznicy urodzin Generalissimusa J. Stalina — uchwalili w ramach pracy społecznej wykonać nadprogramowe prace biblioteczne i wezwali do podjęcia inicjatywy: Biblioteki KC PZPR, Narodową, Uniwersyteckie w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Łodzi i Lublinie. Zarząd Gł. zalecił rozszerzenie tej inicjatywy przez wszystkie Koła, prosił Koła, w siedzibie których znajdują się wyżej wymienione biblioteki, aby czuwały nad wypełnieniem podjętych zadań przez członków ZBiAP. Zarząd Gł. zwracał uwagę Kół na potrzebę rozszerzenia inicjatywy zespołu bibliotekarzy toruńskich w różnorodnych formach uczczenia rocznicy urodzin wielkiego teoretyka marksizmu i twórcy pierwszego państwa socjalistycznego.

Zobowiązania Kół i bibliotek zostały opublikowane w *Przeglądzie Bibliotecznym* w numerze specjalnym, poświęconym 70 rocznicy urodzin Stalina (r. 1949 zesz. 3—4).

W dniu 16.III.1950 r. Zarząd Gł. ZBiAP poinformował Koła o uchwale pracowników Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy z dn. 3.III.1950 w sprawie współzawodnictwa długofalowego. Zarząd Gł. ZBiAP zwrócił się do Kół z gorącym apelem o podjęcie inicjatywy w tym względzie.

Aby w dalszym ciągu popularyzować nowe formy pracy, chcielibyśmy poinformować na tym miejscu delegatów Kół o najciekawszych odpowiedziach na apel Biblioteki Publicznej.

Pracownicy Publicznej Biblioteki Miejskiej im. Raczyńskich w Poznaniu zebrani na miesięcznej naradzie usprawniającej w dniu 13 marca 1950 r., w odpowiedzi na apel górnik Markiewki do współzawodnictwa długofalowego i na wezwanie Biblioteki Publicznej m. Warszawy zobowiązali się do podjęcia długofalowego współzawodnictwa nad podniesieniem dyscypliny i wydajności pracy, a w szczególności w kierunku:

1. przedterminowego wykonania 6-letniego planu organizacji sieci bibliotecznej miasta Poznania;
2. szerzenia czytelnictwa wśród robotników, młodzieży i dzieci robotniczych;
3. zwalczania analfabetyzmu przez tworzenie zespołów dobrego czytania i punktów bibliotecznych dla absolwentów kursów dla analfabetów;
4. zwiększenia poczytności wśród szerokich mas literatury marksistowsko - leninowsko - stalinowskiej i popularno - naukowej w celu podniesienia wiadomości i wyrobienia politycznego oraz poziomu i wiedzy fachowej ludu pracującego;

5. tworzenia specjalnie dobranych księgozbiorów, małych bibliotek dla racjonalizatorów i przodowników pracy poznańskich fabryk i zakładów pracy;
6. propagowania i szerzenia literatury radzieckiej w celu poznania życia i osiągnięć wielkiego Kraju Rad, pogłębiając przez to przyjaźń polsko - radziecką.

Pracownicy Biblioteki Publicznej m. Krakowa zebrani w dn. 11 marca 1950 r. na naradzie poświęconej organizacji współzawodnictwa i racjonalizatorstwa zobowiązali się do podjęcia długofalowego współzawodnictwa nad podniesieniem dyscypliny i wydajności pracy, nad coraz sprawniejszym udostępnianiem książek uczącej się młodzieży, z której wyjdą szereg światłych i twórczych obywateli socjalistycznej Polski.

Zespół bibliotekarzy sieci bibliotek miejskich w Łodzi zobowiązał się — poza normalnymi i bieżącymi pracami:

1. opracować w ciągu marca 1950 r. katalog rzeczowy dla działu czasopism z lat ubiegłych;
2. sporządzić bibliografię prac, omawiających życie i działalność Ludwika Waryńskiego, którego imieniem została nazwana Biblioteka Publiczna w Łodzi;
3. zorganizować w tymże miesiącu jedną wypożyczalnię książek dla dorosłych, jako XVIII placówkę w sieci bibliotek miejskich.

Zespół bibliotekarek z Koła warszawskiego, w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet 8 marca 1950 r., postanowił opracować bibliografię zagadnienia „Sprawy kobiece w ustawodawstwie krajów demokracji ludowej i w prawie międzynarodowym w latach 1945 — 1949 r.“. Termin pracy wyznaczony na 30.VI.1950 r. został dotrzymany.

WYTYCZNE DLA KÓŁ

Zarząd Główny ZBiAP, dążąc do ścisłego powiązania wszystkich ogniw Związku, a wychodząc z założenia, że prace podejmowane przez komórki terenowe ZBiAP muszą być oparte z jednej strony o dokładną znajomość warunków terenowych, lecz z drugiej powinny być ujęte w perspektywie poczynań podejmowanych centralnie, zalecił referentom Zarządu Głównego opracowanie wytycznych dla Kół.

Wytyczne te były omawiane na posiedzeniach plenarnych w październiku 1949 r. w Warszawie i w styczniu 1950 r. w Jarocinie oraz rozlane do Kół, część została opublikowana w naszej prasie.

Wytyczne referatu bibliotek urzędów centralnych i terenowych obejmowały sprawę uaktywnienia społecznego bibliotekarzy terenowych urzędów administracji państwowej.

Wytyczne dla koła warszawskiego dotyczyły rejestracji:

1. ilości personelu bibliotecznego w poszczególnych bibliotekach urzędów centralnych;
2. stanowisk i rozpiętości stopni służbowych w bibl. urz. centr.;
3. urzędów, które zakwalifikowały pracowników swych bibliotek do służb specjalnych.

Wytyczne referatu bibliotek naukowych zalecały uaktywnienie bibliotekarzy naukowych; planowanie na dłuższy okres akcji samokształceniowej; inicjatywę w organizowaniu akcji dokumentacyjnej w zakresie zagadnień aktualnych, w szczególności w zakresie Planu 6-letniego; kontakt i współpracę z bibliotekami powszechnymi i terenowymi; inicjatywę w kierunku przyspieszenia akcji jak najpełniejszego udostępnienia księgozbiorów naukowych; udział w organizowaniu planowego i ekonomicznego uzupełnienia zbiorów obcej literatury naukowej, a zwłaszcza bogatej literatury radzieckiej.

Wytyczne referatu bibliograficznego wskazywały na konieczność utworzenia w każdym Kole co najmniej 3-osobowej sekcji bibliograficznej, która miałaby w bieżącym okresie następujące zadania do spełnienia na terenie wojewódzkim: sprawdzenie kompletności „W y k a z u p o l s k i c h b i b l i o t e k n a u k o w y c h w g. specjalizacji“ (*Biuletyn Państwowego Instytutu Książki* I. 9) — na terenie Koła i podanie uzupełnień lub sprostowań referatowi bibliograficznemu; propagowanie w swym okręgu wykonywania „w k ł a d e k b i b l i o g r a f i c z n y c h“ do wydawnictw zwartych i do czasopism; poruszenie w poszczególnych okręgach zagadnienia b i b l i o g r a f i i r e g i o n a l n e j; stałe sporządzanie s p r a w o z d a ń bibliograficznych z wybranych bieżących zagranicznych c z a s o p i s m z zakresu księgoznawstwa i zamieszczanie ich bądź w *Przeglądzie Bibliotecznym*, bądź w *Bibliotekarzu*; zbieranie wycinków z lokalnej prasy n a t e m a t k s i ą ż k i, bibliotek, czytelnictwa itp.

Wytyczne Komisji Usprawnień i Norm dotyczyły ankiety mającej na celu zebranie materiałów potrzebnych do zracjonalizowania i usprawnienia pracy bibliotekarskiej oraz zorganizowania w ciągu 25 dni pracy sumiennych obserwacji doświadczeń we wszystkich lub przynajmniej w niektórych działach w celu przeprowadzenia ostrożnej próby ustalenia normy wydajności pracy.

Wytyczne referatu bibliotek szkolnych omawiając współpracę bibliotek szkolnych i powszechnych miały na widoku ustalenie zadań obu typów bibliotek oraz ich współpracy dla wspólnego celu, jakim jest przygotowywanie młodzieży do samodzielnego czytania po opuszczeniu szkoły.

Wytyczne dla prac archiwalnych obejmowały: przedyskutowanie szczegółowe projektu słownika archiwalnego; rozważenie możliwości przekształcenia czasopisma *Bibliotekarz* na *Bibliotekarz i Archiwista*, współpracę Kół przy opracowywaniu historii archiwów zniszczonych w czasie wojny; wciągnięcie do udziału w pracach także archiwistów nie należących dotąd do Związku.

Sprawozdania poszczególnych referatów Zarządu Głównego za czas od 7 kwietnia 1949 r. do 31 marca 1950 r przedstawiają się jak następuje.

R e f e r a t , w y d a w n i c z y .

Kierownik: kol. Bogdan Horodyski. Od października 1949 do referatu zaproszono: kol. kol. J. Szemplińską, J. Czarnecką, J. Piaseckiego, Cz. Kozioła. Referat w pełnym składzie odbył 3 posiedzenia.

Plan referatu na rok 1949 obejmował:

1. Uruchomienie *Poradnika Bibliotekarza*.
2. Zcentralizowanie administracji czasopism Związku.
3. Usprawnienie kolportażu czasopism.
4. Podjęcie wydawnictw: Podręcznika kol. J. Millerowej; Historii Związku; Księgi referatów Zjazdowych.

Realizacja planu:

Poradnik wychodzi od października 1949 r.

Brak lokalu nie pozwolił na zcentralizowanie administracji czasopism.

Kolportaż został w miarę możliwości usprawniony przez administrację poszczególnych czasopism.

Zawarto umowę z kol. J. Millerową, a maszynopis jej pracy rozdano recenzentom. Trudności w zebraniu materiału przez kol. J. Baumgarta nie pozwoliły na zrealizowanie wydawnictwa Historii Związku. Księga referatów przestała być aktualna wobec zaniechania Zjazdu.

Plan wydawniczy na rok 1950 obejmuje 7 pozycji nieperiodycznych. Z tego 6 pozycji wejdzie w skład serii: „Biblioteczka podręczna bibliotekarza“. Siódmą pozycję stanowi Historia Związku.

Stan wydawnictw w dn. 31.III.1950 r.:

Pierwszy numer serii — w druku; podręcznik kol. J. Millerowej (Nr 4 serii) w opracowaniu ostatecznej redakcji.

Plan wydawniczy, plan zużycia papieru oraz zezwolenie na prowadzenie działalności wydawniczej zatwierdzone.

Przyszły Zarząd będzie miał za zadanie tylko dopilnowanie sprawy druku. Konieczna jest modyfikacja referatu wydawniczego przez powołanie redaktora naczelnego i sekretarza redakcji wydawnictw, powołanie

administracji wydawnictw, która objąć winna także i czasopisma Związku. Stanowiska te muszą być płatne.

Wymianę wydawnictw z zagranicą prowadzą dotychczas niezależnie od siebie redakcje naszych trzech czasopism. Należy to jednak zcentralizować i współdziałać z referatem międzynarodowym.

R e d a k c j a P r z e g l ą d u B i b l i o t e c z n e g o (7.IV 1949 r. — 31.III.1950).

Z chwilą ostatecznego zrzeczenia się obowiązków redaktora przez kol. Kuntzega 1.III.1949 r., kolegium redakcyjne w osobach kol. Łodyńskiego, Janiczka i Sokołowskiej zgłosiło na ręce Prezydium Zarządu Głównego swoją rezygnację. Prezydium powołało nowe Kolegium w składzie: kol. kol. Kazimierz Budzyk, Janina Kraczkiewicz i Bogdan Horodyski, przy czym kol. Horodyskiemu powierzono stanowisko sekretarza redakcji.

W okresie sprawozdawczym ukazały się dwa zeszyty „Przeglądu Bibliotecznego“, stanowiące pełny rocznik 1949 r. o objętości 14 arkuszy druku.

Na rok 1950 Przegląd jest zaplanowany jako faktyczny kwartalnik, obejmujący rocznie 4 zeszyty po 6 arkuszy druku. W tej chwili w druku znajdują się dwa zeszyty: 1 i 2 na rok 1950. Ze względów niezależnych od redakcji nie zdołano ich wydać na dzień Zebrania Delegatów.

R e d a k c j a B i b l i o t e k a r z a (1.IV.1949 — 15.IV.1950).

W okresie sprawozdawczym od 1.I.1950 r. podniesiono nakład pisma do 5.000 egz.

Zmieniono system kolportażu pisma dla członków Związku, podejmując wysyłanie numerów nie do Kół ZBiAP, lecz według adresów podawanych przez Koła.

W doborze i ujęciu treści pisma odzwierciedla się postępujące systematycznie uświadomienie politycznych zadań pracy bibliotek; wzrosła ilość artykułów omawiających zagadnienia pracy bibliotek w aspekcie politycznym, informujących o działalności bibliotek radzieckich, podających bibliografie dotyczące takich zagadnień jak np. zestawienia bibliograficzne z okazji rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina i bibliografia leninowska w nrze 1—2/1950.

Wkładka bibliograficzna „Poznajmy Związek Radziecki“, wydana w nakładzie 50.000 egz. była dużym sukcesem nie tylko ze względu na osiągnięty dochód, lecz przede wszystkim jako uwydatnienie wkładu pisma związkowego w proces przemian politycznych i kulturalnych Polski Ludowej.

W okresie sprawozdawczym dwa podwójne numery poświęcono specjalnym zagadnieniom. nr 11—12/1949 bibliotekom dziecięcym, nr 1—2/50 bibliotekom szkolnym.

Od numeru 7—8/1949 do 1—2/1950 prowadził Redakcję kol. mgr. Jan Piasecki, w zastępstwie kol. Cz. Koziola, który otrzymał urlop w związku z wyjazdem na studia.

Ujemną stroną działalności redakcji są opóźnienia w ukazywaniu się niektórych numerów pisma, wynika to częściowo z faktu, że prace redakcyjne wykonywane są jako zajęcia dodatkowe przez kolegów obciążonych poza tym mnóstwem innych obowiązków — częściowo zaś z przyczyn od redakcji niezależnych.

Komitet Redakcyjny reorganizuje się obecnie — skład nowego Komitetu zostanie ogłoszony w najbliższym numerze pisma.

R e d a k c j a P o r a d n i k a B i b l i o t e k a r z a .

Skład redakcji: kol. Jadwiga Szemplińska, Irena Lewandowska, Zofia Żołątkowska, w pracach redakcyjnych brał także udział kol. Czesław Koziol. Pierwszy numer „Poradnika Bibliotekarza“ wyszedł w październiku 1949 r.

Nakład pierwszego numeru 11.000 egz. okazał się zbyt niski, wobec czego należało zwiększyć nakład do 20.000 egz. oraz wydrukować drugie wydanie 7.000 egz. pierwszego numeru.

W okresie do 1 kwietnia 1950 r. ukazało się sześć numerów, przy czym jeden (Nr 2—3) podwójny.

Potrzebę tego rodzaju pisma stwierdzają liczne głosy działaczy terenowych. Pismo posiada wielu abonentów indywidualnych i zbiorowych. Członkowie ZBiAP otrzymują egzemplarze Poradnika bezpłatnie. Min. Oświaty abonuje 4.000 egzemplarzy, CRZZ — 4.000 egzemplarzy, ZSCH — 2.300 egz., ZMP — 300 egz., KC PZPR — 400 egz., Koło szczecińskie ZBiAP — 1.300 egz.

Brak lokalu niezmiernie utrudnia akcję kolportażową. Ostatnio kolportaż przeniósł się do lokalu życzliwie czasowo udzielonego przez Archiwum Główne.

Potrzeba zamieszczania w Poradniku materiału aktualnego oraz trudności w drukarni i w otrzymaniu papieru powodują pewne niedociągnięcia w terminowym ukazywaniu się czasopisma. Niedociągnięcia te zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane.

R e f e r a t s p r a w z a w o d o w y c h (9.IV.1949 do 14.IV.1950).

Referat działając w zakresie znanym z poprzednich sprawozdań okresowych, pracował intensywnie, ale nie uzyskał niestety, definitywnych pomyslnych rozwiązań żywotnych dla naszych kolegów zagadnień.

W sprawie uznania za naukowe archiwów i bibliotek niektórych miast powstały w ostatnim kwartale ubiegłego roku nieoczekiwane trudności.

Starannie opracowany i uzgodniony z miarodajnymi czynnikami projekt jednolitej tabeli stanowisk w bibliotekach i archiwach państwowych

i samorządowych dotychczas nie znalazł wyrazu w żadnym rozporządzeniu, a sprawa ta wiąże się z postulatem uznania służb archiwalnej i bibliotecznej za służby specjalne, co miałyby duże znaczenie dla przeciwdziałania katastrofalnej płynności naszych kadr.

W okresie sprawozdawczym zaprojektowano korekturę obowiązującej tabeli stanowisk dla bibliotekarzy służby samorządowej przez powiększenie ilości stanowisk oraz podwyższenie grup uposażenia dla niektórych stanowisk. Wnioski dotyczące tej sprawy były referowane na konferencji, zorganizowanej przez Biuro Organizacji i Spraw Osobowych przy Prezydium Rady Ministrów i — po ożywionej dyskusji — znalazły pełne zrozumienie (27.XII.1949).

Nasze wnioski dodatkowe w sprawie rozszerzenia zakresu stanowisk w bibliotekach samorządowych, do których przywiązane są dodatki funkcyjne i służbowe, również nie zostały zrealizowane, mimo upływu kilku miesięcy.

Aktualna jest wciąż sprawa uznania za biblioteki naukowe niektórych bibliotek urzędów centralnych, z czym wiąże się ogłoszenie dalszej listy instytucyj uznanych za naukowe, a w ich liczbie takich samodzielnych bibliotek o charakterze naukowym jak np. Publiczna Biblioteka Techniczna lub Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie. Sprawę tę z ramienia Związku prowadzi referat bibliotek i urzędów centralnych przy współdziałaniu referatu spraw zawodowych.

Czuwanie nad wyliczonymi tu zakresami aktualnych spraw wyraziło się w kilkunastu konferencjach w gronie kolegów i w licznych osobistych interwencjach u władz.

W nowy zakres działania referatu weszły zagadnienia normalizacji i usprawnienia prac bibliotekarskich oraz centralnego druku kart katalogowych.

Działająca w ramach referatu Komisja Usprawnienia i Norm opracowała projekt szczegółowej, bo liczącej aż 80 punktów ankiety, tyczącej zespołów prac bibliotecznych. Ankieta została rozesłana do Kół Związku w celu zebrania wyczerpującego materiału porównawczego, który będzie podstawą do wypracowania racjonalnych, usprawniających i dążących w kierunku ujednostajnienia metod pracy bibliotecznej, różnych dla różnego typu bibliotek oraz norm dla niektórych czynności.

R e f e r a t b i b l i o t e k s z k o l n y c h wytyczył sobie w planie pracy za rok ubiegły:

1. propagandę Związku wśród nauczycieli - bibliotekarzy w celu zwerbowania nowych członków;
2. podjęcie prac mających na celu podniesienie poziomu pracy nauczycieli - bibliotekarzy;

3. przepracowanie wspólnie z Kołami zagadnienia stosunku bibliotek szkolnych do oddziałów dziecięcych i młodzieżowych bibliotek powszechnych;
4. opracowanie w porozumieniu z innymi referatami wskazówek metodycznych w sprawie oprowadzania wycieczek uczniów w bibliotekach naukowych.

Plan ten zrealizowano w sposób następujący:

Na 4 kursach ogólnopolskich organizowanych przez Ministerstwo Oświaty ogłoszono pogadanki na temat ZBiAP, apelując o wpisywanie się nauczycieli - bibliotekarzy na członków.

Referat zajął się zebraniem materiału do specjalnego numeru „Bibliotekarza“ na temat bibliotek szkolnych i służył pomocą przy montowaniu go. Współpracował również z Redakcją „Poradnika Bibliotecznego“. Obecnie Referat czyni starania, by Ministerstwo Oświaty zakupiło ten numer do wszystkich bibliotek szkolnych.

Opracowano Ankietę i wytyczne współpracy bibliotek szkolnych i dziecięcych oddziałów w bibliotekach powszechnych, które zreferowała kierowniczka referatu E. Białkowska na ostatnim posiedzeniu plenarnym ZBiAP w Jarocinie. Napływające z Kół wypowiedzi zostaną opracowane i skierowane przez Zarząd do N. D. B. dla wyzyskania go przy opracowaniu zarządzeń wykonawczych w tej sprawie.

W planie na rok następny należy przewidzieć następujące prace:

Opracowanie cyklu tematów interesujących nauczycieli - bibliotekarzy z wymienieniem form i metod przepracowania ich w Kołach. Zorganizowanie kursu dla tych członków Kół, którzy mogliby być wyzyskani w charakterze prelegentów w akcji szkolenia nauczycieli do pracy w bibliotekach.

R e f e r a t i n f o r m a c y j n o - p r a s o w y .

Zadaniem referatu było mobilizowanie członków Związku wokół bieżących zagadnień polityczno - gospodarczych, zbliżenia społeczeństwa do problematyki bibliotecznej poprzez artykuły fachowe, oraz informacja o pracach bieżących podejmowanych przez Związek.

W tym celu wysłano pisma do Zarządów Kół o nadsyłanie materiału do Zarządu Głównego, ewentualnie do ogłaszania w radio i prasie miejscowej artykułów, notatek i wiadomości informacyjnych.

Śledząc wydarzenia polityczno - gospodarcze, informowano Zarządy Kół i redakcje naszych czasopism o bieżących akcjach, a podejmowaną inicjatywę Kół ogłaszano w prasie.

Po Zjeździe Delegatów we Wrocławiu posłano komunikat o pracach i uchwałach Zjazdu do radia i prasy, oraz artykuł problemowy do „Trybuny Ludu“.

W związku z wycieczką bibliotekarzy do ZSRR ogłoszono kilka pogadanek w radio, umieszczono szereg artykułów w prasie i zorganizowano cykl referatów.

Wszystkie rezolucje polityczne uchwalone przez Zarząd Główny ZBiAP, jak np. w sprawie Eislera, ekskomuniki, w związku z 70-leciem urodzin Geenalissimusa J. Stalina itp. ogłaszane były w prasie.

Zainteresowano niektóre firmy wydawnicze celowością tłumaczeń szeregu prac radzieckich o bibliotekarstwie i tak np. „Książka i Wiedza“ wydrukowała „Zbiór artykułów Lenina o bibliotekarstwie“, Ossolineum tłumaczy pracę Klenowa „Technika biblioteczna“ i Chawkiń „Tablice dwuznaczne“.

Zwołano konferencję z przedstawicielem Filmu Polskiego, celem omówienia scenariusza krótkometrażowego filmu o bibliotekarstwie na wsi.

R e f e r a t b i b l i o t e k u r z ę d ó w c e n t r a l n y c h
i t e r e n o w y c h.

W okresie od 1.IV.49 do 31.III.1950 położono główny nacisk na wprowadzenie stanowisk bibliotekarskich do tabeli stanowisk dla Ministerstw i Urzędów Centralnych. W związku z tym została opracowana szczegółowa tabela stanowisk bibliotekarskich w Bibliotekach Ministerialnych. Tabela ta została przedstawiona przez delegatów ZBiAP na Komisji w Prezydium Rady Ministrów w dniu 5 grudnia 1949 r. i spotkała się z aprobatą czynników miarodajnych.

Poza tym zagadnieniem referat rozpoczął na szeroką skalę akcję wciągania do Związku bibliotekarzy urzędów terenowych i zaznajamiania ich z życiem i pracami Związku.

R e f e r a t b i b l i o t e k n a u k o w y c h (10.IV.1949 — 15.IV.1950).

Opracował memoriał w sprawie Państwowego Instytutu Książki. Przygotował i rozesłał wytyczne dla pracy Kół. Zajął się rozprawdzeniem w teren ofiarowanych Związkowi przez Bibliotekę Narodową 200 egzemplarzy katalogu rękopisów rapperswilskich i batignolskich.

Kierownik referatu brał udział w licznych konferencjach i pracach Komisji Norm i Racjonalizacji.

R e f e r a t b i b l i o t e k p o w s z e c h n y c h (1.I—31.III.1950).

W związku z nową ustawą o organizacji jednolitej władzy państwowej i terenowej władzy z Radami Narodowymi na czele, zagadnienie Komitetów Bibliotecznych rozrasta się do większych niż dotychczas rozmiarów.

Rada Państwa opracowując rozporządzenie wykonawcze o zmianie władz terenowych da wytyczne dla działalności Komitetów Bibliotecznych jako organów Rad Narodowych, związanych ściśle z terenowym czynnikiem społecznym.

Komisja Główna przy Komitecie Ministrów do Spraw Kultury (Prezydium Rady Ministrów) po przedyskutowaniu spraw bibliotecznych w Podkomisji Czytelnictwa i Samokształcenia zreorganizowała formy swej pracy w ten sposób, że bibliotekami zajmuje się Sekcja Bibliotek, Czytelnictwa i Samokształcenia.

ZBiAP od lutego 1950 r. nie bierze udziału w pracach Komisji Głównej, a mając wpływ w Komitetach Bibliotecznych przy terenowych Radach Narodowych, powinien uczestniczyć w Sekcji Bibliotek, Czytelnictwa i Samokształcenia.

R e f e r a t bibliograficzny w I kwartale 1950 r. rozesłał do wszystkich Kół wytyczne pracy w zakresie bibliografii.

R e f e r a t międzynarodowy. W ciągu ostatnich trzech miesięcy kadencji referat zagraniczny zapoczątkował cały szereg spraw, które w roku bieżącym powinny być kontynuowane.

Złożono w Ministerstwie Oświaty wnioski o wyjazdy bibliotekarzy polskich do Związku Radzieckiego, poza tym złożono wnioski o wyjazd do Szwecji na trzytygodniowy kurs dla bibliotekarzy związanych z oświatą dorosłych, organizowany przez UNESCO w Malmö, oraz do Anglii na dwutygodniowy kurs w Birminghamie.

Celem nawiązania bliższego kontaktu wystosowano listy do organizacji bibliotekarzy krajów demokracji ludowej.

Przejmujemy wymianę wydawnictw, którą dawniej prowadził P. I. K. przy czym otrzymywane wydawnictwa wymienne tworzyć będą księgozbiór Redakcji Wydawnictw Związku.

R e f e r a t „Życia Kół“. Przeprowadzono analizę działalności Kół, opartą na sprawozdaniach Kół i odpowiedziach Kół na ankietę. Materiał ten stanowił podstawę do uzgodnienia wytycznych dla Kół z kierownikami referatów. Założono kartotekę wszystkich referatów i odczytów wygłoszonych w poszczególnych Kółach. Kartoteka będzie punktem wyjścia dla zorganizowania wymiany prelegentów. Na wniosek Kół: katowickiego, lubelskiego i kieleckiego kol. W. Michalska, wiceprzewodnicząca ZBiAP, wygłosiła w tychże kółach referaty na temat bibliotekarstwa radzieckiego, zaś kol. Wortmanówna na temat bibliotek dziecięcych.

D e l e g a t do Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy (IFLA) w okresie sprawozdawczym 1949/50 nie miał kontaktu urzędowego z Federacją. Na przeszłorocznym zjeździe Międzynarodowego Komitetu Bibliotecznego, ZBiAP był reprezentowany przez prof. J. Muszkowskiego, którego sprawozdanie ukazało się drukiem w „Bibliotekarzu“.

R e f e r a t a r c h i w a l n y.

1. W dziedzinie ożywienia zagadnień archiwalnych w Kołach należy przede wszystkim wskazać na powstanie nowej sekcji archiwalnej w Kole wrocławskim. We wszystkich sekcjach odbywają się zebrania dyskusyjne z referatami. Wymiana referatów jest jeszcze w początkach, trudności są tylko techniczne i to nie finansowe, lecz wynikające z braku czasu i trudności uzgodnienia terminów.

2. W kierunku normalizacji wznowiono prace nad kartą zespołu.

3. W dziedzinie szkolenia należy zasygnalizować fakt doniosły: przy Radzie Głównej powołana została specjalna komisja dla opracowania programów w dziedzinie archiwistyki dla uniwersyteckiego studium historii. Nie można przemilczeć inicjatywy naszego Związku w powyższej sprawie.

4. Referat wezwał archiwistów do współpracy przy opracowywaniu historii archiwów zniszczonych w czasie wojny. Współpraca ta postępuje, m. in. kol. Konarski złożył już w Dyrekcji Archiwów opracowanie dziejów Archiwum Akt Dawnych.

5. Rozpoczęta jeszcze w r. 1947 w ramach Związku praca nad słownikiem archiwalnym zbliża się ku końcowi. Spotyka się ona z poparciem zarówno od strony urzędowej, jak i społecznej. Władze archiwalne poddawały projekt dyskusji na zjazdach dyrektorów i na zebraniach naukowych w archiwach, obradowały nad nim sekcje archiwalne, a komisja opracowująca słownik dla uintensywnienia tempa pracy pracuje również w godzinach pozaurzędowych. Mimo to ze względu na ogrom nadesłanych uwag i materiałów prace nie będą zakończone przed wakacjami.

6. Wreszcie Związek ułatwił uzyskanie od Ministerstwa Oświaty pomocy finansowej na zorganizowanie wystaw archiwalnych w Archiwum Głównym w Warszawie i w Archiwum Państwowym w Gdańsku.

S k ł a d n i c a d r u k ó w ZBiAP (rok 1949).

W związku z dużą rozbudową bibliotek powszechnych, masowym powstawaniem bibliotek przy związkach zawodowych, w instytucjach społecznych i urzędach, ilość zapotrzebowań na druki biblioteczne wzrosła do takich granic, że przerosła możliwości składnicy w jej obecnych warunkach, przy trudnościach lokalowych, braku magazynu i odpowiedniej ilości personelu. Biblioteki się skarżą, że z dużym opóźnieniem otrzymują druki biblioteczne, lub bywają okresy, w których składnica nie posiada ich wcale. Istotnie zapasy wyczerpują się dosyć szybko. Wystarczy wspomnieć, że w okresie jednego tylko miesiąca — grudnia rozchodowano 2.000.000 kart katalogowych kłamrowych, a 1.000.000 kart książki.

Wyprodukowano druków bibliotecznych ilościowo znacznie więcej aniżeli w 1948 r., a nawet znacznie przekroczono produkcję preliminowaną na 1949 r., a mianowicie wyprodukowano:

5.500.000 kart klamrowych, co stanowi 136% ilości preliminowanej w roku ubiegłym (4.100.000).

4.600.000 kart książki, co stanowi 153% ilości preliminowanej.

2.100.000 kart czytelnika, co stanowi 130% ilości preliminowanej.

Jeżeli chodzi o kartoteki do kart książki i do kart czytelnika, to rozchodowano je w ilości dwukrotnie a niekiedy nawet trzykrotnie wyższej aniżeli preliminowano.

Klamer rozchodowano o 60% więcej.

Wiele instytucji na terenie Warszawy, między innymi Wydział Bibliotek i Czytelnictwa CRZZ, Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, Departament Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Oświaty, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, Centrala Rolnicza Związku Samopomocy Chłopskiej, nadsyłały centralne zamówienia na druki i pomoce biblioteczne dla swoich ośrodków terenowych. Największym jednakże odbiorcą składnicy druków były biblioteki samorządowe, a więc gminne, powiatowe i miejskie. Również biblioteki szkolne nie zaopatrzone przez PZWS zwracały się do nas po druki biblioteczne.

Nie było wypadku nie wykonania zamówienia. Zdarzały się tylko opóźnienia w wysyłce paczek, które wynikały raczej z winy drukarni, która na czas nie dostarczała druków.

W zestawieniu z latami poprzednimi dochody za r. 1949 przedstawiały się następująco:

1947 r.	—	zł 5.722.267.—
1948 r.	—	zł 17.455.114.—
1949 r.	—	zł 27.708.368.—

Jeżeli chodzi o wydatki, to składały się na nie koszty przede wszystkim produkcji, następnie koszty administracyjne i handlowe, koszty personalne i wpłaty do Zarządu Głównego ZBiAP.

Koszty produkcji w 1949 r. wyniosły zł 19.514.702.

Zmniejszone koszty produkcji pozwoliły na wydatną obniżkę cen druków bibliotecznych.

Ze względu na trudności w zdobyciu drzewa, ceny wyrobów stolarskich (pudła, meble) uległy jednakże zwyżce. Zwiększyły się również koszty oprawy książek inwentarzowych i książek ubytków.

K o s z t y p e r s o n a l n e wyniosły w r. 1949 zł 1.735.392.—.

Dla wyjaśnienia spraw personalnych składnicy należy dodać, że ilość personelu w porównaniu z r. 1948 nie uległa zmianie. Jak w 1948 r., tak w 1949 r. składnica druków zatrudniała osiem osób, z tą tylko różnicą, że godziny pracy przesunięto z popołudniowych na przedpołudniowe.

Koszty administracyjno-handlowe wyniosły zł 686.531, co w zestawieniu z latami poprzednimi tak się przedstawia:

1947 r.	—	zł 297.472.—
1948 r.	—	zł 678.613.—
1949 r.	—	zł 686.531.—

Wpłaty do Zarządu Głównego.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego wpłacono do kasy sumę 905.000 zł.

Ciekawe jest zestawienie poszczególnych wydatków z odpowiednimi pozycjami w preliminarzu. Widzimy zatem, że na koszty produkcji preliminowano ok. 16.000.000.—, wydano 19.514.702.— zł.

Wykazano więc oszczędność, bowiem wyprodukowana w 1949 r. ilość druków jest o 30% większa od preliminarza.

Na koszty personalne preliminowano ok. 2.300.000.—, wydano tylko 1.735.392.— zł.

Na koszty administracyjno-handlowe preliminowano 1.400.000 zł — wydano zaledwie 686.531 zł.

Wykazano tutaj bardzo dużą oszczędność — 51%.

Wpłaty do Zarządu Głównego dokonano zgodnie z preliminarzem.

Należy stwierdzić, że składnica pomimo ciężkich warunków lokalowych, pomimo wielu trudności w zdobyciu potrzebnego materiału na wykonanie druków bibliotecznych i braku miejsca na magazynowanie tych druków, starała się wywiązać jak najlepiej z powierzonego jej zadania i w miarę możliwości zaspakajać wszelkie potrzeby bibliotek.

Poradnia biblioteczna (16.III.1949 — 31.XII.1949).

Przy składnicy druków od dnia 15 marca 1949 r. rozpoczęła swą działalność Poradnia Biblioteczna. Poradnictwo polegało przede wszystkim na informowaniu kupujących druki biblioteczne, a byli nimi przeważnie bibliotekarze, o stosowaniu druków bibliotecznych, sposobie wypełniania karty katalogowej, arkusza inwentarza książek i ogólnej organizacji pracy bibliotecznej. Były to zatem porady z zakresu techniki bibliotecznej, udzielane podczas sprzedaży (przeciętna ilość wystawionych dziennie rachunków 20).

Prócz tego w okresie od 15 marca 1949 r. do grudnia 31, przeprowadzono 378 dłuższych rozmów z pracownikami bibliotek najróżnorodniejszych typów, którzy zgłaszali się ze swoimi wątpliwościami w pracy bibliotecznej.

Poza tym Poradnia Biblioteczna udzieliła 64 porad drogą korespondencyjną. Były to przeważnie informacje w sprawie istniejących kursów bibliotekarskich i możliwości kształcenia się w zakresie bibliotekarstwa. Poradnia Biblioteczna prowadzi również dział pośrednictwa

pracy. 29 instytucji zgłosiło zapotrzebowania na pracowników, a 32 bibliotekarzy, przeważnie kwalifikowanych, poszukiwało pracy. Tylko w 30% skierowania dały pomyślne wyniki.

Szczupłość lokalu składnicy druków nie pozwalała na szerszy rozwój Poradni Bibliotecznej.

R e f e r a t s z k o l e n i a z a w o d o w e g o (1.VI.1949 — 1.IV.1950).

W czerwcu 1949 r. odbyto pierwsze organizacyjne zebranie Referatu Szkoleniowego. Kierownictwo referatu objął prof. Muszkowski, na sekretarza powołano kol. Ambrosa.

W okresie od czerwca do listopada 1949 r. przygotowany został przez referat program kursów na 4 poziomy, zaprojektowany przez kol. Ambrosa i zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty. W październiku 1949 r., uzyskano zgodę Min. Oświaty na przeprowadzenie egzaminów w obecności delegata Ministerstwa Oświaty. W listopadzie 1949 r. na zastępcę kierownika Referatu Szkolenia Zawodowego powołano kol. W. Lubecką — pracę tę prowadziła do kwietnia 1950 r. Praca w tym okresie została skomplikowana przez ustąpienie dr M. Ambrosa oraz nieobecność dr J. Muszkowskiego.

Kol. W. Lubecka powołała Komisję składającą się z następujących osób: kol. Bursowa, Czarnecka, Fleszarowa, Handelsman, Osmólska, Rodziewicz, Wolffowa, Wolff. Komisja odbyła 3 zebrania. Na skutek jednak przeciążenia członków Komisji innymi pracami, Zastępca Kierownika Referatu pracował sam. W okresie tym nawiązując do sugestii wyrażonych na Zjeździe Delegatów z października 1949 r. przygotowano: 1) sprawozdanie z zakresu szkolenia w Województwie Warszawskim, 2) rozpoczęto przygotowanie i przedyskutowano sprawę kursów dla bibliotekarzy czynnych bibliotek urzędowych na poziomie kursów dla bibliotekarzy naukowych. Kol. Handelsman w porozumieniu z kol. Fleszarową zobowiązały się przygotować ściśle wytyczne wraz z programem dla tego kursu (w oparciu o program kol. M. Ambrosa).

3) Zmontowano sprawę utworzenia: a) Komisji bibliotekarsko - księgoznawczej, b) Komisji archiwalnej przy Radzie Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego w związku z utworzeniem na Uniwersytecie specjalizacji z zakresu bibliotekarstwa i archiwistyki.

Komisja bibliotekarsko - księgoznawcza pracuje na terenie Rady Głównej od dnia 3.II.1950 r. Przedstawicielem ZBiAP do Komisji została wybrana kol. Ir. Morsztynkiewiczowa. Poza tym w Komisji bierze udział 8 innych bibliotekarzy oraz przedstawiciel Ministerstwa Oświaty.

4) W lutym 1950 r. Zastępca Kierownika Referatu przedstawił członkom Prezydium Zarządu Głównego ZBiAP sprawę przejęcia (po likwida-

cji TUR i L-u) i prowadzenia Kursu Korespondencyjnego. Na kierowniczkę kursów wytypowano kol. E. Pawlikowską, która przygotowała preliminarz wydatków w celu starań o ewent. kredyty.

5) Kol. W. Lubecka przygotowała na posiedzenie Zarządu Głównego w dn. 16.I.1950 komunikat w sprawie projektu organizacji szkolenia bibliotekarzy.

Prace szkoleniowe w terenie.

Prace szkoleniowe w Kołach Związku toczą się po 2 torach:

- 1) jako samodzielne prace szkoleniowe prowadzone przez Zarząd Kół,
- 2) jako czynny udział członków we wszelkich kursach i konferencjach prowadzonych przez Kuratorium, gdzie członkowie Związku biorą udział jako prelegenci i organizatorzy. Należy stwierdzić, że większość Kół (ok. 11) bierze udział w pracach szkoleniowych jedynie udzielając ze swego grona prelegentów. Nieliczne Koła w większych ośrodkach prowadzą szkolenie również we własnym zakresie. Do nich należy przede wszystkim Kraków, wybijający się ruchliwością i inicjatywą, Warszawa, Gdańsk i Łódź.

Podkreślić należy znaczny udział członków Kół jako prelegentów na kursach i konferencjach urządzanych przez Kuratoria i inne czynniki społeczne.

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ ZBiAP

W uroczystościach i obchodach poświęconych faktom historycznym brały udział wszystkie Koła.

Zastosowane zostały różnorodne formy uczczenia tych dni: akademie, uroczyste posiedzenia, pogadanki, artykuły w prasie. Członkowie Kół brali ponadto udział w akademiach organizowanych przez rady narodowe, w manifestacjach, pomagali przy urządzaniu wystaw organizowanych przez inne czynniki; w godzinach pozabiurowych sprawowali opiekę nad zwiedzającymi, oprowadzali wycieczki, wyjaśniali cel wystaw, udzielali informacji.

Koła ZBiAP ceniły uroczyste dni przede wszystkim podejmowaniem konkretnych zobowiązań, co świadczy o zrozumieniu nowego stylu pracy.

I. Międzynarodowy Dzień Pokoju

Uchwalone zostały rezolucje w obronie Pokoju (Koła W-wa, Lublin — inicjatywa).

Przedstawicielka Zarz. K o ł a w S z c z e c i n i e kol. Karczewska wygłosiła w sali Woj. Rady Narodowej w Szczecinie na uroczystej akademii referat na temat walki o pokój.

K o ł o t o r u ń s k i e zorganizowało odczyt pt. „Walka o Pokój na tle polityki międzynarodowej“.

Wszyscy członkowie Związku brali udział w pochodach manifestacyjnych. Niektóre Koła występowały z własnymi transparentami.

II. 70 rocznica urodzin Wielkiego Wodza Proletariatu Józefa Stalina

K o ł o t o r u Ń s k i e zainicjowało uczczenie urodzin J. Stalina „czynem bibliotekarskim“. Nadmienmy, że K o ł o t o r u Ń s k i e już w grudniu 1948 r. na uczczenie Kongresu Zjednoczeniowego wezwało swych członków do współzawodnictwa w wydajności pracy. Na apel Koła toruńskiego odpowiedziały „czynem bibliotekarskim“ wszystkie Koła.

Biblioteki, leżące w zasięgu Koła toruńskiego, podjęły zobowiązania przedterminowego wykończenia zaplanowanych prac, ofiarując na to nadprogramowe godziny. Organizowano wystawy dzieł J. Stalina i publikacji poświęconych J. Stalinowi.

K o ł o ł ó d z k i e zainicjowało stworzenie katalogu centralnego dzieł dotyczących działalności Lenina i Stalina.

Sprawozdanie z akcji „czynu bibliotekarskiego“ zostało umieszczone w „Przeglądzie Bibliotecznym“, w zeszycie 3—4/1949 poświęconym uczczeniu Dnia Urodzin J. Stalina.

III. Czyn 1 Majowy

Na hasło podjęcia zobowiązań celem uczczenia Święta Robotniczego, członkowie Kół odpowiedzieli zgłoszeniem dodatkowych godzin pracy, zwiększeniem liczby czytelników w bibliotekach, wzmożeniem pracy nad uaktywnieniem czytelników.

Koła: bydgoskie, białostockie, częstochowskie, gdańskie, krakowskie, kieleckie, katowickie, lubelskie, łódzkie, poznańskie, rzeszowskie i szczecińskie — pracowały wraz z władzami szkolnymi nad zorganizowaniem w przyspieszonym terminie nowych filii i punktów bibliotecznych.

IV. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy — wszystkie Koła prowadziły ożywioną propagandę książki, bibliotek, upowszechnienia czytelnictwa.

Organizowano wystawy, oprowadzano wycieczki, opracowano i wygłoszono pogadanki związane z tematyką wystaw, urządzano uroczyste posiedzenia i akademie, wygłaszano odczyty, publikowano w prasie artykuły na temat oświaty w Polsce Ludowej.

Koła: krakowskie, poznańskie i szczecińskie zorganizowały ponadto pogadanki przez radio.

Przedstawiciele wszystkich Kół brali udział w Obywatelskim Komitecie Święta Oświaty. Członkowie ZBiAP brali także udział w zbiórkach pieniędzy, sprzedaży nalepek, ulicznej sprzedaży książek itp.

V. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Wszystkie Koła propagowały w tym czasie szczególnie żywo publikacje radzieckie i książki o Związku Radzieckim. Nadto członkowie Kół ZBiAP brali udział w organizowaniu wystaw książki radzieckiej. Należy podkreślić, że:

K o ł o ł ó d z k i e wniosło duży wkład w organizację wystawy „Poznajmy Związek Radziecki“, z inicjatywy Koła i własnymi siłami wygłoszono kilkadziesiąt pogadań o książce radzieckiej. Koło zorganizowało również cykl 20 pogadań ideologicznych dla czytelników wypożyczalni.

K o ł o k r a k o w s k i e zorganizowało uroczyste posiedzenie z bogatym programem artystycznym i z referatami.

K o ł o w r o c ł a w s k i e zorganizowało wystawę książki radzieckiej i tłumaczeń polskich dokonanych w ZSRR.

K o ł o g d a ń s k i e opracowało wystawę r a d z i e c k i e j k s i ą ż k i n a u k o w e j.

K o ł o l u b e l s k i e opracowało i zorganizowało wielką wystawę książki radzieckiej i małe wystawki w poszczególnych bibliotekach.

K o ł a: k i e l e c k i e, k a t o w i c k i e i l u b e l s k i e zorganizowały otwarte posiedzenia z referatem kol. W. Michalskiej o bibliotekach radzieckich.

Dla pogłębienia wiedzy bibliotekarzy i archiwistów o doświadczeniach bibliotek radzieckich i badaniach z zakresu księgoznawstwa i archiwistyki, zarządy Kół zorganizowały posiedzenia naukowe, poświęcone wybranym zagadnieniom z bibliotekarstwa i archiwistyki radzieckiej. Wygłoszono 23 referaty o tematyce bibliotecznej.

Prócz tego zarządy Kół organizowały zebrania naukowe, na których wygłoszone zostały referaty dotyczące bądź historii ZSRR, bądź historii ruchów rewolucyjnych, bądź przyjaźni pomiędzy postępowym i rewolucyjnym odłamem społeczeństwa polskiego i rosyjskiego.

Ogółem miało miejsce 16 takich referatów.

VI. Międzynarodowy Dzień Kobiet

M. D. K. został uczczony przez grupę bibliotekarek z w a r s z a w s k i e g o K o ł a ZBiAP zobowiązaniem opracowania i oddania do publicznego użytku w dniu 30.VI.1950 r. bibliografii zagadnienia: „Sprawy kobiece w ustawodawstwie krajów demokracji ludowej i w prawie międzynarodowym w latach 1945 — 1949“.

W K o l e t a r n o w s k i m kol. Najdałowa wygłosiła odczyt na temat „Międzynarodowy Dzień Kobiet“.

W K o ł e w r o c ł a w s k i m członkinie ZBiAP opracowały tematyczne zestawienie — w formie katalogu — zagadnień, dotyczących sprawy kobiecej. Odpowiednie pozycje wyodrębniono z księgozbioru ogólnego jako bibliotekę podręczną.

W K o ł e b i a ł o s t o c k i m członkinie Koła zobowiązały się pracować o 1 godzinę dłużej, aby szerzej udostępnić zbiory.

K o ł o ł ó d z k i e zorganizowało wystawę w dniach 9 — 15.III pt.: „Kobiety piszą“.

VII. Samokształcenie w zakresie ideologicznym i fachowym

Wszystkie wyżej wymienione formy uczenia faktów historycznych świadczą nie tylko o pracy nad podniesieniem własnego poziomu ideologicznego, lecz również o poszukiwaniu właściwych metod pracy z czytelnikiem. Charakterystyka działalności Kół nie byłaby pełna, gdybyśmy nie zaznaczyli, że Koła czynią wysiłki w dziedzinie pracy nad wyrobieniem ideologicznym swych członków, wykazując dużą inicjatywę i pomysłowość.

W K o ł e s z c z e c i ń s k i m na walnym zebraniu zapadła uchwała, że wszyscy członkowie Koła zostaną słuchaczami Wszechnicy Radiowej.

K o ł a: t o r u ń s k i e, k a t o w i c k i e, l u b e l s k i e i p o z n a ń s k i e rozważają, jak udoskonalić system pracy samokształceniowej, wymiany doświadczeń; Zarządy Kół śledzą programy odczytów, zabiegają o to, aby wszyscy członkowie Kół mogli być na odczytach; na zebraniach Kół dyskutuje się tematy poznane na odczytach, wygłoszonych przez wybitnych działaczy i naukowców.

K o ł o t a r n o w s k i e zorganizowało systematyczne samokształcenie w zakresie podstaw marksizmu - leninizmu członków Koła mieszkających w Tarnowie; przerobiono 2 tematy: materializm dialektyczny i materializm historyczny. Nadto co miesiąc odbywają się zebrania Koła — za każdym razem w innej miejscowości. Na zebraniach tych wygłaszane są trzy referaty: 1. na temat ideologiczny, 2. z praktyki bibliotecznej i archiwalnej, 3. notatki bibliograficzne.

K o ł o p o z n a ń s k i e zorganizowało dla swych członków kilkudniowe seminarium, na którym wykłady i ćwiczenia z zakresu głównych zasad marksizmu - leninizmu prowadził prof. dr. P. Kędziński.

W kołach: g d a ń s k i m i b y d g o s k i m profesorowie Uniwersytetów wygłaszali odczyty na temat podstawowych zasad marksizmu-leninizmu i historii ZSRR.

W związku z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — w Kołach: częstochowskim, kieleckim, toruńskim i wrocławskim zorganizowane zostały odczyty na ten temat. Przeważnie były to posiedzenia otwarte dla publiczności.

W Poznaniu wszyscy członkowie Koła udali się na odczyt wygłoszony przez Min. Grosza.

Celem opanowania zagadnień z dziedziny techniki i poznania rozwoju techniki w Związku Radzieckim — Koła poznańskie i wrocławskie zaprosiły specjalistów z tej dziedziny na swe zebrania naukowe.

Zagadnienie roli bibliotek i zadań, jakie stoją przed bibliotekarzami w Polsce Ludowej, jest zagadnieniem gorąco omawianym i szeroko rozważanym na posiedzeniach Kół. Cytujemy tematy najbardziej charakterystyczne.

K o ł o k r a k o w s k i e — Zagadnienie bibliotek naukowych w Polsce Ludowej; Księgozbiór biblioteki gminnej.

K o ł o ł ó d z k i e — Analiza socjologiczna zawodu bibliotekarskiego w Polsce; O potrzebie zrzeszania się pracowników archiwalnych.

K o ł o k a t o w i c k i e — Bibliotekarz a środowisko robotniczo-chłopskie; Udział Śląskiej Biblioteki Publicznej w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy; Biblioteki naukowe w służbie społecznej.

K o ł o g d a ń s k i e — O postawę społeczną bibliotekarza w Polsce Ludowej; Trzy referaty na temat wytycznych rozbudowy księgozbiorów bibliotek gminnych.

K o ł o w a r s z a w s k i e — Biblioteka jako podstawa akcji kulturalno - oświatowej; Rola bibliotek oświatowych; O czytelnictwo i samokształcenie w bibliotekach oświatowych.

K o ł o p o z n a ń s k i e — Współpraca bibliotek z zakładami naukowymi; Zagadnienie czytelnictwa; Znaczenie służby informacyjnej w bibliotekach; Rola bibliotek w krzewieniu oświaty.

K o ł o t o r u ń s k i e — Rola książki w Polsce Ludowej.

K o ł o b y d g o s k i e — Czytelnie naukowe w dawnej Polsce a dzisiejsze; Biblioteki związków zawodowych.

K o ł o l u b e l s k i e — Społeczna rola bibliotekarza.

Rola i zadania Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich były omawiane na posiedzeniach Kół w związku ze sprawozdaniami z plenum Zarządu Gł., składanymi przez przedstawicieli Kół do Zarządu Głównego.

K o ł o ł ó d z k i e zorganizowało specjalne posiedzenie, na którym kol. I. Nagórska wygłosiła referat: „ZBiAP na nowych drogach działalności społecznej“.

K o ł o k a t o w i c k i e na walnym zebraniu rozważało działalność Związku w świetle uchwał III plenum KC PZPR. Referat pt. „Zastosowanie uchwał III plenum KC PZPR w pracy ZBiAP“ — wygłosił kol. J. Skorupa.

W okresie sprawozdawczym ogłoszono na zebraniach Kół ogółem 192 referaty (być może — rzeczywista liczba jest większa, wymienioną cyfrę podajemy według danych ze sprawozdań).

W tej liczbie jest 26 referatów sprawozdawczych, 27 — na tematy ogólne (zagadnienia życia współczesnego), 16 — z teorii marksizmu - leninizmu. Pozostałe 123 referaty — to 101 tematów z dziedziny bibliotekarstwa, 4 — z zagadnień bibliograficznych, 18 — z archiwistyki.

Tematy są różnorodne. Obok tematów wyżej omówionych — należy jeszcze wyróżnić 2 referaty poświęcone rękopisom (Kraków 1, Wrocław 1), 1 referat na temat wymiany wydawnictw zagranicznych (Wrocław 1), 4 referaty dotyczyły organizacji bibliotek naukowych (Kraków — 2, Gdańsk — 1, Toruń — 1).

2 referaty — organizacja bibliotek specjalnych (Łódź — 1, Warszawa — 1).

10 referatów na temat historii bibliotek (Katowice — 1, Gdańsk — 1, Szczecin — 1, Warszawa — 1, Wrocław — 1, Poznań — 2, Toruń — 2, Bydgoszcz — 1).

3 referaty na temat bibliotek dziecięcych (Katowice — 1, Bydgoszcz — 1, Lublin — 1).

2 referaty na temat budownictwa bibliotek (Warszawa — 1, Kraków — 1 z przezroczami).

1 referat poświęcony odkryciom zabytków piśmienniczych na Pustyni Juddkiej (Kraków).

3 referaty — zagadnienia bibliotek na tle 3-letniego i 6-letniego Planu (Lublin — 1, Poznań — 2).

1 referat — współzawodnictwo pracy w bibliotekach.

Należy nadto uwzględnić jako jeszcze jedną formę samokształcenia wycieczki zbiorowe, organizowane przez Koła do bibliotek i archiwów, np. Koło gdańskie zorganizowało wycieczkę do Pelplina, Koło wrocławskie wraz z Kołem poznańskim — wycieczki do Kórnika i Biskupina. Koło warszawskie — 3 wycieczki, Koło katowickie — 3 (Opole, Gliwice, Kraków), Koło radomskie — wycieczki do archiwów, muzeów i fabryk.

VIII. Propaganda wiedzy.

Naogół Koła ZBiAP rozumiejąc potrzebę przysposobienia czytelników do pracy zawodowej, omawiają na swych posiedzeniach metody pracy z czytelnikiem. Praca Kół idzie w kierunku pozyskania aktywnych czytelników wśród szerokich mas robotniczych i chłopskich, dostosowania pracy bibliotekarskiej do potrzeb mas pracujących.

K o ł o ł ó d z k i e zainicjowało nawiązanie kontaktów z radami zakładowymi, w nowoutworzonej sekcji archiwalnej znajduje się 15 archi-

wistów fabrycznych. Jak już wspominaliśmy, z inicjatywy Koła członkowie ZBiAP opracowali cykl pogadańk ideologicznych, celem pogłębienia świadomości czytelników wypożyczalni.

W czasie trwania wystaw książek Koła przyjmowały wycieczki organizacji społecznych, członkowie ZBiAP wygłaszali pogadanki. Nadto na różnego typu kursach szkoleniowych członkowie ZBiAP wygłaszali pogadanki z zakresu przysposobienia bibliotecznego.

Koła: łódzkie, katowickie, wrocławskie, poznańskie współpracując z władzami szkolnymi i organizacjami społecznymi przygotowywały odczyty popularne i dawały prelegentów.

Koło katowickie rozważyło zagadnienie współpracy bibliotek szkolnych z bibliotekami powszechnymi na zebraniu otwartym, na które zaproszono młodzież szkolną.

Koło szczecińskie rozszerzyło swą pracę samokształceniową, włączając w nią czytelników, słuchaczy kursów dla analfabetów i młodzież szkolną. Dwa razy na miesiąc Koło organizuje zebrania otwarte. Członkowie Koła przygotowują się do dyskusji, aby ją pogłębić i ożywić posiedzenie.

Na zebraniach otwartych w listopadzie, grudniu i styczniu wygłoszono 7 referatów, przy czym zaproszono prelegentów spośród wybitnych działaczy Szczecina. Tematy były następujące: Współzawodnictwo pracy w bibliotekarstwie — kol. J. Karakulski; Działalność Ossolineum dawniej a dziś — kol. F. Pajączkowski; Pomorze Zachodnie w powieści powojennej — mgr. Piaskowski; Żydowski ruch oporu w powieści powojennej — dr Asnes Adam; Rzezacz i Pujmanowa — dr Kania, konsul CSR; Książka i polityka — poseł Dąbrowicz H.; Czytelnik a książka — mgr J. Rachnitt.

IX. Współpraca Kół z innymi instytucjami

Koła współpracują z władzami szkolnymi, ze związkami zawodowymi, TPPR i in. organizując wspólnie szkolenie bibliotekarzy i archiwistów, służąc pomocą przy organizowaniu wystaw, biorąc udział w akcjach kulturalno - oświatowych.

Koło katowickie coraz ściślej współpracuje ze związkami zawodowymi. W Komisji Bibliotecznej Woj. Domu Kultury Z. Z. na 6 uczestników jest 4 członków ZBiAP.

Koła katowickie, łódzkie i wrocławskie — pozyskują coraz więcej członków wśród bibliotekarzy i kierowników składnic akt instytucji i zakładów przemysłowych. Koła te współpracując ze związkami zawodowymi nad szkoleniem fachowym pracowników placówek biblioteczných różnych stopni organizacyjnych apelowały do Zarządu Gł., aby w prasie ZBiAP uwzględniać jak najszerszej dział porad fachowych.

Koło wrocławskie prowadzi z TPPR opiekę nad bibliotekami na wsi, kompletując i oprawiając biblioteczki — dary dla tych bibliotek.

Koła katowickie, kieleckie, lubelskie organizowały wspólnie z TPPR odczyty i wystawy książek.

Koła gdańskie i krakowskie organizowały odczyty również i z P. T. H.

Koło łódzkie bierze aktywny udział we wszystkich akcjach propagandowo - oświatowych, prowadzonych przez władze szkolne i czynnik społeczny.

X. Współpraca z Komitetami Bibliotecznymi

Wszystkie Koła współpracują z Komitetami Bibliotecznymi.

W poznańskim wojewódzkim Komitecie Bibliotecznym jest 2 delegatów ZBiAP. Przewodnicząca Koła była jednocześnie przewodniczącą Komitetu Bibliotecznego.

W krakowskich Komitetach Bibliecznych delegaci ZBiAP zainicjowali badanie działalności Komitetów Bibliecznych celem uaktywnienia ich.

W Komitetach Bibliecznych w Łodzi — delegaci ZBiAP pracowali nad planem 1950 r. w zakresie bibliotek i prowadzili z ramienia Komitetów badania warunków pracy bibliotekarzy samorządowych na terenie województwa łódzkiego.

XI. Udział Kół w walce z analfabetyzmem

Wszystkie Koła delegowały swych członków do komisji społecznych walki z analfabetyzmem, prowadziły propagandę nauczania dorosłych, członkowie ZBiAP prowadzili rejestrację analfabetów, brali udział w organizowaniu zespołów planowego czytania.

XII. Współpraca z Komitetem Organizacyjnym Muzeum Lenina w Poroninie

W ramach współpracy z Komitetem, Koła dostarczały materiałów dotyczących działalności Lenina i Stalina.

XIII. Udział Kół w pracach referatów Zarządu Gł.

1. Prace nad Centralnym Katalogiem Rewolucji Francuskiej — zainicjowane przez Koło warszawskie — po omówieniu ich na posiedzeniu plenarnym Zarz. Gł. w październiku 1949 r. — podjęły Koła: krakowskie, toruńskie, poznańskie i wrocławskie.

2. Z Komisją Współzawodnictwa i Norm pracują wszystkie Koła; należy podkreślić aktywność w tych pracach Koła katowickiego oraz warszawskiego, które rozważały ten temat na posiedzeniach Koła. Również i młode Koło tarnowskie poświęciło tematowi współzawodnictwa i norm pracy specjalne posiedzenie.

3. O współpracy z Referatem Bibliograficznym sygnalizują Koła łódzkie, białostockie i szczecińskie.

4. Ścisłą współpracę z Referatem Archiwalnym nawiązały Koła: gdańskie, łódzkie, krakowskie i poznańskie.

XIV. Sprawozdawczość

Łączność Kół z Zarządem Głównym poprzez sprawozdania kwartalne i roczne jest dobra. Ścisłe mówiąc, od października 1949 r. (od II posiedzenia plenarnego Zarz. Gł.) sprawozdawczość uległa zasadniczej zmianie. Do października tylko część Kół składała systematycznie sprawozdania, od października wszystkie Koła dotrzymują terminu.

Należy jednak pomyśleć o zmianie schematu sprawozdań. Najlepszym dowodem na to, że już prace Kół nie mieszczą się w ramach dawnego schematu — próba łamania schematu przez najbardziej żywotne Koła.

Wobec tego, że sprawa sprawozdawczości jest nierozdzielnie związana z wykonaniem planu, ustalenie zasad planowania rozwiąże tę kwestię.

Co do „sprawozdawczości w dół” — stosują ją naogół systematycznie wszystkie Koła.

W Kołach gdańskim i krakowskim delegaci Kół składają na zebraniach również i sprawozdania ze swego udziału w rozmaitych konferencjach poświęconych sprawom bibliotecznym i sprawozdania z kursów szkoleniowych.

W Kołach katowickim, toruńskim, szczecińskim, łódzkim, krakowskim, poznańskim i tarnowskim są organizowane specjalne posiedzenia poświęcone sprawozdaniom z Plenum Zarz. Głównego i debaty nad sposobem realizowania wytycznych Zarządu Głównego.

Koła katowickie i tarnowskie odbywają posiedzenia coraz to w innej miejscowości, przez co „sprawozdawczość w dół” ma szerszy zasięg.

Koła łódzkie i szczecińskie wykorzystują każdą konferencję biblioteczną, aby zapoznać członków ZBiAP z wytycznymi Zarządu Głównego.

Koła krakowskie, łódzkie, poznańskie i tar-
nowskie umieszczają nadto sprawozdania ze swej działalności w pra-
sie codziennej i w pismach naukowych (Kraków — Kwartalnik Histo-
ryczny).

Inne Koła stosują ten system raczej doraźnie przy okazji wyjątko-
wych prac, jak np. prac związanych z „Tygodniem Oświaty, Książki i Pra-
sy“ oraz sprawozdań z „czynu bibliotekarskiego“, uchwalonego jako
uczczenie rocznicy urodzin J. Stalina.

XV. Inicjatywa Kół

Koło bydgoskie — zainicjowało zorganizowanie wystawy
poświęconej Miczurinowi.

Koło toruńskie — 1. uczczenie urodzin J. Stalina „czynem
bibliotekarskim“; 2. wniosek w sprawie regulaminu dla sekcji terenowych.

Koło łódzkie — 1. opracowanie centralnego katalogu ruchów
społecznych; 2. podjęcie pracy nad wydawnictwem bibliograficznym do-
tyczającym Łodzi i okolic.

Koło wrocławskie — opracowało wniosek w sprawie
utworzenia Studium Bibliotekarskiego na Wydz. Hum. Uniwersytetu
Wrocławskiego. Do projektu dołączono pełny plan zajęć, wymiar godzin,
projekt obsady wykładowców.

Koło gdańskie — 1. projekt centralnego katalogu czasopism
biologicznych; 2. centralnego redagowania materiału do gazetek ścien.

Koła katowickie, krakowskie, poznańskie —
wnioski w sprawie usprawnienia kolportażu pism ZBiAP.

Koło krakowskie — wnioski w sprawie opracowania regu-
laminu dla sądu koleżeńskieg.

Koło lubelskie — inicjatywa i wykonanie 2 wielkich wystaw
książki radzieckiej.

Koło poznańskie — zorganizowanie wystawy puszk-
nowskiej.

Koło częstochowskie — zorganizowanie poradni biblio-
tecznej.

ZAKOŃCZENIE

Sledzimy wszyscy rozwój aktywności Związku, aktywności wywołanej
uświadomieniem rewolucyjnych przemian epoki współczesnej. Uroczyste
Akademie poświęcone uczczeniu Wielkich Wodzów Proletariatu Lenina
i Stalina, Rewolucji Październikowej, Komuny Paryskiej, pamięci March-

lewskiego, wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną — były jednocześnie szkołą dla naszych kolegów, która otwierała oczy na ideę marksizmu-leninizmu i rolę tej idei w rozwoju społeczeństw. Śledzenie doświadczeń bibliotek radzieckich pozwoliło na skontrolowanie naszej pracy, pozwoliło na próbę wyjścia z formalizmu nauki burżuazyjnej. Zrozumienie czołowej roli Partii, poddanie się wytycznym kreślonym przez Partię pozwoliło na uświadomienie sobie roli bibliotek i archiwów w Polsce Ludowej. Uświadomiliśmy sobie, że musimy stosować nowe formy pracy, odpowiadające głębokiej treści przemian, że musimy wytworzyć nowy styl pracy, że musimy stale kontrolować naszą pracę z punktu widzenia zadań, jakie mamy wykonać, zawsze ją ujmować w konkretnych warunkach rzeczywistości i z punktu widzenia klasowego.

Nie weszliśmy natomiast jeszcze na drogę właściwego planowania i mamy jeszcze duże braki w tej dziedzinie. Na podstawie doświadczeń roku 1949, przed nowym Zarządem Głównym stoi zadanie ustalenia zasad planowania dla całego Związku.

Niedostatecznie uwzględniliśmy w pracy naszej klasowy punkt widzenia. Na właściwej drodze znajdują się Koła łódzkie, katowickie i wrocławskie. Na przykładzie tych Kół śledzimy coraz ściślejsze wiązanie się bibliotekarzy i archiwistów z aktywnym fabrycznym. Koła te wzmacniają swoje szeregi werbując na członków ZBiAP robotników związanych z pracą bibliotek i składnic akt. Inne Koła czyniły próby; być może osiągnięcia są większe, niż o tym mówią sprawozdania.

Zarząd Główny nie kierował jeszcze systematycznie i planowo pracami Związku. Usiłował nadać kierunek, włączyć cały Związek do bardziej aktywnego udziału w życiu ogólnym, powiązać prace ogółu Kół z pracami zainicjowanymi przez Zarząd Główny, lecz jeszcze nie dał konkretnego planu ze wskazaniem etapów pracy, metod wykonania itp. Jeszcze niedostateczna była łączność między Kołami i Zarządem Głównym, niedostateczna kontrola wykonania prac. Odczuwa się dotkliwie brak instruktora który byłby stałym łącznikiem między Zarządem Głównym i Kołami

Należy jednak zaznaczyć, że członkowie Prezydium wizytowali Koła Kol. W. Michalska — 4 Koła, kol. Ir. Morsztynkiewicz — 1 Koło, kol. Hryniewicz — 1 Koło.

Nie podjęliśmy jeszcze badań naukowych, mimo, że uświadamiamy sobie, jak wielkie są braki w dziedzinie księgoznawstwa.

Nie mamy publikacji polskich, ujmujących te zagadnienia z punktu widzenia dialektyki marksistowskiej.

Prezydium Zarządu Głównego zainicjowało wydanie tłumaczeń podręczników radzieckich; pisma nasze dawały recenzje i stawiały problemy. Wszystko to są próby, daleko nam do systematycznych prac nad rozwiązaniem kwestii badań naukowych w dziedzinie księgoznawstwa i archiwistyki.

Mamy pewne osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji wiedzy o książkach i bibliotekach. Praca nasza daje materiał z tego zakresu, zainicjowane przez referat wydawniczy wydawnictwo seryjne przyczyni się do przeszczerpienia doświadczeń bibliotek radzieckich oraz doświadczeń naszych bibliotek na szerokie środowiska bibliotekarskie.

Dalej, możemy stwierdzić, że Związek wchodzi na drogę stosowania współzawodnictwa pracy. O ile jeszcze w październiku współzawodniczyły z sobą stosunkowo nieliczne Koła, to już w tej chwili dawne, słabe Koła osiągnęły poziom Kół lepiej pracujących, te zaś ostatnie idą w swym rozwoju dalej, sprawdzając doświadczenia i wyciągając wnioski.

W tej chwili możemy już mówić o ogólnym podniesieniu poziomu pracy ZBiAP.

Rozumiemy obowiązek, jaki ciąży na bibliotekarzach w zakresie propagandy Planu 6-letniego.

Będziemy spełniać go pomagając masom czytelniczym w pracy nad poznaniem założeń marksizmu - leninizmu, pogłębianiu ich wiedzy fachowej, przyczyniając się do podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego, a nade wszystko wzmacniając zrozumienie doniosłości współzawodnictwa pracy.

Pamiętamy o słowach Lenina: „Wydajność pracy, to w ostatecznym rachunku sprawa najważniejsza, sprawa główna dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego“.

ZARZĄD GŁ. ZBiAP
BILANS ZAMKNIĘCIA NA DN. 31 GRUDNIA 1949 R.

<u>STAN CZYNNY.</u>		<u>STAN BIERNY</u>	
I. MAJAŃTEK PŁYNNY		I. KAPITAŁY WŁASNE	
Gotówka	19.571	Majątek Związku	1.937.990
Banki	2.806.869	II. ZOBOWIĄZANIA	
Udziały własne	80.000	Wytwórni	2.438.124
Wydawnictwa	<u>1.516.582</u>	Różnym za subwencje	723 986
	4.423.022	Sumy do wyjaśnienia	<u>4.767</u>
II. DŁUŻNICZY			3.166 877
Adm. „Przegl. Bibl.“ w Krakowie	68.004		
Różni za „Przegl. Bibl.“	145.559		
Różni za pożyczki	10.000		
Należności z sum do wyliczenia	<u>117.689</u>		
Straty w roku 1949	<u>340.693</u>		
	<u>5.104.867</u>		<u>5.104.867</u>
RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW		MA	
WINIEN			
Koszty ogólne	2.130.194	Zysk na wydawnictwach	93.951
		Wpływy ze składek	617.600
		” z Wytwórni	1.017.000
		” na Fundusz Bibl.	61.050
		Straty	<u>340.593</u>
	<u>2.130.194</u>		<u>2.130.194</u>

SKŁADNICA DRUKÓW

BILANS

NA DZ. 31 GRUDNIA 1949 R.

SPRAWY ZBiAP

34 3

AKTYWA

PASSYWA

Kasa			
gotówka w kasie, zał. nr 1	416.846.—	Fundusze własne	5.039.156.—
zał nr 2	4.328.297.—	Odbiorcy — zał nr 2	560.683.—
Odbiorcy		Dostawcy — zał. nr 3	285.247.—
Łostawcy — zał nr 3	1.443.088.—	Różni (S. F. O.) i pod. obrot. za 1949 r.	728.627.—
Różni	130.397.—	Rozliczenia międzyokresowe	2.086.760.—
Wyroby gotowe — zał. nr 5	3.341.442.—	Zysk za 1949 r.	3.525.096.—
Zarząd Główny — obroty wewnętrzne	2.438.124.—		
Inwentarz	127.375.—		
	<u>12.225.569.—</u>		<u>12.225.569.—</u>

DANE ILOŚCIOWE O KOŁACH

L.p.	NAZWA KOŁA	Liczba referatów						Liczba członków		
		Ogółem	Spraw.	Ideol.	Bibliot.	Bibliograf.	Archiw.	W dn. 31.12.1948	W dn. 31.12.1949	Przybyło
1	szczecińskie	7		5	2			50	250	200
2	katowickie	13	2	1	10			83	207	124
3	warszawskie	30	1	1	16	1	11	474	550	76
4	wrocławskie	11	2	3	6			72	132	60
5	częstochowskie	3		3				31	81	50
6	poznańskie	25	4	8	13			121	170	49
7	toruńskie	12		3	9			56	104	48
8	łódzkie	6		1	4		1	132	163	31
9	krakowskie	21	6	4	9		2	112	138	26
10	kieleckie	3		1	2			28	54	26
11	gdańskie	23	3	3	15		2	184	207	23
12	bydgoskie	9	2	1	6			31	38	17
13	siedleckie	1		1				17	34	17
14	białostockie	1			1			—	30	30
15	lubelskie	9	3	1	4		1	67	79	12
16	tarnowskie	10		6	1	3		—	23	23
17	radomskie	1	1					18	18	—
18	rzeszowskie							—	18	18
19	olsztyńskie							—	37	37
		185	24	42	98	4	17	1476	2333	867

Związek wykazuje wzrost liczby członków o 867 osób. Najsilniejszy wzrost w kołach: szczecińskim, katowickim, częstochowskim, kieleckim, siedleckim i lubelskim.

W okresie sprawozdawczym powstały nowe Koła: białostockie, rzeszowskie, tarnowskie i olsztyńskie.

PROTOKÓŁ WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW KÓŁ ZBiAP
ODBYTEGO W WARSZAWIE W DN. 16 i 17 KWIETNIA 1950 R.,
W GMACHU TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK.

Pierwszy dzień obrad:

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich kol. A d a m S t e b e l s k i otwiera o godz. 9.30 Zebranie, witając Naczelnego Dyrektora Bibliotek a także Przedstawicieli Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na przewodniczącego Zebrania proponuje kol. Reginę Fleszarową, na asesora — kol. kol. S t a n i s ł a w ę K a r c z e w s k ą (Szczecin), Józefa K o r p a ł ę (Kraków) i Stefana K o t a r s k i e g o (Warszawa), na sekretarzy: kol. kol. Barbarę S m o l e Ń s k ą, Zofię W a r c z y g ł o w ę oraz Zygmunta K o l a n k o w s k i e g o.

Przewodniczący przypomina porządek obrad, który został doręczony Delegatom przed zebraniem i obejmował następujące punkty:

- 16.IV.1950 r. — Zagajenie Zjazdu.
— Powitania.
— Wybór Komisji Weryfikacyjnej.
— Przyjęcie protokołu poprzedniego Zebrania Delegatów we Wrocławiu.
— Sprawozdania: Sekretarza Generalnego, Komisji Weryfikacyjnej, Skarbnika, Komisji Rewizyjnej.
— Przerwa obiadowa.
— Sprawozdania Kół.
— Wybór Komisji Wnioskowej.
— Dyskusja.
- 17.IV.1950 r. — Dalszy ciąg dyskusji.
— Referat kol. Z. Kempki: „Rola bibliotek w Planie 6-letnim“.
— Referat kol. E. Iwańczaka: „Problem czytelnictwa a Święto Oświaty“.
— Dyskusja.
— Zagadnienie Kongresu Nauki.
— Przerwa obiadowa.
— Pytania i uwagi w sprawie Kongresu Nauki.
— Wniosek Komisji Rewizyjnej.
— Wybór władz.
— Uchwalenie wniosków.
— Zakończenie Zebrania.

Kol. D e s L o g e s (Gdańsk) stawia wniosek, by protokół poprzedniego Walnego Zebrania Delegatów (Wrocław, 8 — 9 kwietnia 1949 r.), przyjęć bez odczytania, jako ogłoszony drukiem w *Przeglądzie Bibliotecznym*. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Do Komisji Weryfikacyjnej na wniosek kol. Stasiaka (Katowice) wybrani zostali: kol. A. L e w a k, I. B a r o w a i Z. K o s s o n o g o w a.

Głos zabiera dr Józef S k r z y p e k, Naczelny Dyrektor Bibliotek, podkreślając, iż Zebranie odbywa się w przededniu wielkiej manifestacji świata pracy i kultury na rzecz pokoju, jaką będzie „Tydzień Oświaty“. Zasadniczymi momentami tego święta będą walka o pokój, walka o wykonanie planu sześcioletniego oraz podsumowanie dotychczasowych osiągnięć na tych odcinkach. Udział bibliotekarzy w pracach organizacyjnych „Tygodnia Oświaty“ winien mieć charakter masowy i spontaniczny.

Z kolei kol. J. K r a c z k i e w i c z — Sekretarz Generalny ZB i AP odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego¹⁾, zaś kol. Franciszek S e d l a c z e k składa sprawozdanie z działalności poszczególnych referatów Zarządu Głównego. Kol. J. S z e m p l i ń s k a przedstawia sprawozdanie finansowe Zarządu Głównego, kol. A. B a c h u l s k i — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Kol. A. L e w a k imieniem Komisji Weryfikacyjnej stwierdza obecność na sali 63 Delegatów. Komisja Weryfikacyjna stawia nadto wniosek o uznanie kol. Schultis (Rzeszów) za upoważnionego przedstawiciela Koła rzeszowskiego. Wniosek przyjęto, wobec czego ilość osób upoważnionych do głosowania wynosi 64.

Następnie przewodniczący zarządza wybory do Komisji Wnioskowej. Wybrani zostali: kol. kol. A. B a c h u l s k i, B. H o r o d y s k i, W. J a b ł o ń s k a, J. K o r p a ł a, Z. K e m p k a.

Przed przystąpieniem do sprawozdań Kół, przewodniczący wzywa delegatów składających te sprawozdania do jak najbardziej treściwego ich ujęcia.

Po odczytaniu sprawozdań przez delegatów Kół kol. A. S t e b e l s k i zapoznał zebranych z wnioskami Zarządu Głównego, z których jeden został na wniosek kol. J. Korpały przyjęty przez aklamację jako rezolucja Zjazdu w brzmieniu:

„W dobie walki o Pokój, na czele której stoi Związek Radziecki, ogarniającej coraz szersze kręgi postępowej części ludzkości, ogół polskich bibliotekarzy i archiwistów, zrzeszony w Związku Bibliotekarzy i Archi-

¹⁾ Zob. str. 310.

wistów Polskich, wzmożonym wysiłkiem przy realizowaniu 6-letniego Planu narodowego pragnie zadokumentować swą solidarność z obozem pokoju i swój socjalistyczny stosunek do pracy.

Doroczne Walne Zebranie Delegatów Kół ZB i AP wzywa wszystkich bibliotekarzy i archiwistów do podjęcia współzawodnictwa na wszystkich odcinkach pracy bibliotecznej i archiwalnej w służbie kultury i polskiej postępowej myśli naukowej“.

Pozostałe wnioski zostały przekazane Komisji Wnioskowej.

P r z e w o d n i c z ą c y zagaja dyskusję wskazując na pewne wspólne zagadnienia nasuwające się w związku ze sprawozdaniami Kół. Należą tu: zagadnienie przygotowania nowego czytelnika, uaktywnienia szerokich mas członków, sprawa poradni bibliotecznych, sprawa centralnych katalogów, wysokie salda finansowe.

Dyskusja zwraca uwagę na konieczność uaktywnienia pracy Związku, przy czym dyskutanci podają następujące sposoby realizacji i podkreślają związane z tym problemy. Należałoby się zdecydować albo na rozwinięcie działalności ośrodków mniejszych powiązanych terenowo, albo na zwiększenie atrakcyjności prac Związku (kol. D e s L o g e s — Gdańsk). Zwrócić trzeba uwagę na zorganizowanie współpracy Związku z Wojewódzkimi Komitetami Bibliotecznymi, co zaktywizowałoby ich pracę (kol. S z y m i c z e k — Katowice). Pracę Woj. Komitetów Bibliotecznych utrudnia bardzo ich niewłaściwy skład osobowy. Szczególnej uwagi wymaga zaniedbana dotychczas sprawa kadr. Chodzi o wychowanie masowego bibliotekarza oświatowego na odpowiednim poziomie i odpowiednio zabezpieczonego materialnie (kol. T y m e c k i — Gdańsk). Związek winien rozwinąć szeroką działalność szkoleniową, szczególnie dla pracowników np. bibliotek przemysłowych, którzy stoją na bardzo niskim poziomie zawodowym (kol. S z y m i c z e k). To samo dotyczy szkolenia archiwistów dla potrzeb archiwów przemysłowych (np. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego). W Łodzi w r. 1949 przeszkolono ponad 100 osób, ale w dalszym ciągu istnieje konieczność doksztalcania (kol. W a r ę ż a k — Łódź). Należy ożywić kontakty Zarządu Głównego z Kołami w drodze wizytacji, wysyłania instruktorów, stworzyć centrum metodyczno - naukowe, organizować konkursy (kol. K o r p a ł a — Kraków). Palącą sprawą jest centralizacja pewnych zagadnień np. zagadnienia poradnictwa metodycznego, budownictwa bibliotecznego, oceny książek. Konieczny jest też bliższy kontakt ZB i AP ze Związkami Zawodowymi. Chodzi tu głównie o podniesienie poziomu bibliotekarstwa Związków Zawodowych (kol. R o d z i e w i c z o w a — Warszawa). Należy

też wzmocnić współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, który wraz ze Związkami Zawodowymi, winien otoczyć opieką punkty biblioteczne (kol. G a j e w s k i — Szczecin).

Nowy Zarząd Główny powinien położyć nacisk na planowanie pracy Kół według opracowanych przez siebie wytycznych (kol. J a b ł o ń s k a — Wrocław). Prace Kół napotykają nieraz na znaczne trudności. W Poznaniu sekcja bibliotekarzy oświatowych ma utrudnioną pracę z powodu rozproszenia w terenie. Najwłaściwszą drogą do ożywienia jej działalności byłoby wysyłanie prelegentów w teren. Koło podjęło w tym kierunku próby organizowania w powiatach zjazdów wszystkich bibliotekarzy przy pomocy inspektoratów szkolnych (kol. P o s a d z ó w n a — Poznań). Należy zwracać większą uwagę na planowanie i właściwe opracowywanie budżetów Kół. Koło poznańskie nie umiało wykorzystać wysokiego salda — 40.000 zł. Jest to niezaradność (kol. M i c h a l s k a — Warszawa). Nadwyżki sald należałoby wydawać np. na sprowadzanie prelegentów z innych Kół (kol. B u r b i a n k a — Wrocław) lub na akcję szkoleniową (kol. D e s L o g e s). Pewne rezerwy kasowe są jednak niezbędne dla prawidłowej gospodarki (kol. P o s a d z ó w n a).

Osobne zagadnienie to współzawodnictwo pracy. Musimy szukać właściwej drogi dla wyrobienia odpowiednich metod współzawodnictwa bibliotecznego. Doskonałe wyniki daje organizowanie czytelnictwa zbiorowego i zebrań dyskusyjnych czytelników (kol. D u b i e j e k — Pułtusk). Kol. T y m e c k i przedkłada projekt regulaminu współzawodnictwa, opracowany dla bibliotek powiatowych przez Koło gdańskie. Wprowadzono go w życie jedynie w Gdyni. Sprawa rozbiła się o brak funduszy na premie. Projekt ciekawy, ale nie uwzględnia np. Tygodnia Oświaty albo zobowiązań 1-Majowych (kol. I w a ń c z a k — W-wa).

Poruszono też sprawę prasy związkowej. *Przegląd Biblioteczny* daje za mało teoretycznych artykułów problemowych. Należałoby w prasie dyskutować pewne zagadnienia (kol. N o w o d w o r s k i — Lublin). Prasa związkowa nie dociera do wszystkich członków (kol. S t a s i a k — Katowice). Kol. H o r o d y s k i wyjaśnia, że redakcja *Przeglądu* zastosuje się do zgłoszonych życzeń. Sprawa kolportażu wymaga istotnie rewizji, ale jest trudnym zagadnieniem, choćby tylko ze względu na wielką płynność adresów poszczególnych członków, z drugiej zaś strony na mało energiczne rozprowadzanie czasopism przez Koła.

Przewodniczący zamykając pierwszy dzień zebrania wyznacza początek obrad drugiego dnia na godz. 9.15 i zaprasza obecnych na herbatkę, przygotowaną w Bibliotece Publicznej przez Zarząd Główny i Koło warszawskie.

Drugi dzień obrad (17.IV.1950 r.).

Kol. P r z e w o d n i c z ą c y wzywa zebranych do uczczenia chwilą skupienia pamięci zmarłych w ciągu ubiegłego roku kolegów, których lista przedstawia się jak następuje:

Bemówna Bronisława — Warszawa,
Kupściówna Ludmiła — Warszawa,
Peszyńska Janina — Warszawa,
Karasiński Piotr — Katowice,
Lipska Honorata — Szczecin,
Mikucka Aniela — Łódź,
Rupniewska Janina — Bydgoszcz.

Następnie kol. S t e b e l s k i podsumowuje dyskusję dnia ubiegłego stwierdzając, iż dostrzega w dotychczasowej pracy Związku pewne osiągnięcia, ale i braki. Należy dążyć do realizacji zadań Związku drogą intensywniejszego koordynowania i planowania pracy poszczególnych jego ogniw. Zadaniem nowego Zarządu będzie znalezienie dla Związku odpowiedniego miejsca w ogólnym planie prac państwowych w dziedzinie bibliotekarstwa i archiwistyki. Jako jedno z ważniejszych zadań wysuwa się udział w szkoleniu drogą samokształcenia, konferencji kwartalnych, instruowania terenu itp. Nienormalne zjawisko wysokich sald może być zlikwidowane drogą podejmowania pewnych inicjatyw, nawet przekraczających na razie możliwości finansowe danego Koła. Na pozytywne i ważne prace znajdują się w Polsce Ludowej zawsze pieniądze. Zagadnienie współzawodnictwa jest trudne. Znajdujemy się w stadium prób, ostatecznego rozwiązania nie możemy się prędko spodziewać. Środkiem nasuwającym się jako niezbędny, by należycie skoordynować te próby, a równocześnie wykorzystać ich doświadczenia są konferencje robocze, które winny być zwoływane na różnych poziomach związkowych, jako konferencje bibliotekarzy naukowych, oświatowych i archiwistów. Jest wiele zagadnień, do których rozwiązania konferencje te napewno się przyczynią. Kontakt Zarządu Głównego z Kołami wymaga istotnie usprawnienia; nie wszystkie rzucone w tej dziedzinie projekty dadzą się zrealizować. Mówca dziękuje wszystkim członkom Zarządu Głównego za harmonijną współpracę i wyraża żal z powodu ustąpienia wielu osób z Zarządu.

Następnie kol. Z. K e m p k a wygłasza referat p. t. „Rola bibliotek w Planie sześcioletnim“²⁾.

Następnym mówcą jest kol. I w a n c z a k, który wygłasza referat na temat: „Problem czytelnictwa a Święto Oświaty“.

²⁾ Referat został opublikowany w *Bibliotekarzu* 1950, nr 3—4.

P r z e w o d n i c z ą c y zagaja wspólną dyskusję nad obydwoma referatami i wysuwa kilka zasadniczych zagadnień: sprawę kadr bibliotekarzy, problem nieprzygotowanego czytelnika, z którym mają do czynienia wszystkie typy bibliotek, wreszcie zagadnienie Tygodnia Oświaty.

Wywiązana dyskusja najobszerniej omawia zagadnienie czytelnictwa. Bibliotekarze polscy wkraczają w nowy etap pracy, w którym daje się odczuć brak własnych doświadczeń i literatury (kol. B a r o w a — Kraków). Braki te można jednak uzupełnić; każda biblioteka może stać się terenem badań naukowych czytelnictwa (kol. H r y n i e w i c z o w a). T. U .R. i L. posiada pewne materiały w postaci kartoteki informacyjnej, zawierającej charakterystyki książek. Część tych materiałów zostanie wkrótce opublikowana (kol. kol. S ł o m c z e w s k a i W. D ą b r o w s k a — Warszawa). Odczuwa się brak bibliografii specjalnych, powinny one być opracowywane przez bibliotekarzy — fachowców danej specjalności (kol. D r a c z k o — Warszawa). Ważnym zagadnieniem jest sprawa odpowiedniego doboru książek w bibliotekach. Nie może on być, szczególnie w bibliotekach naukowych, oparty na sztywnych schematach, bibliotekarz naukowy musi umieć pracować także z księgozbiorem zastrzeżonym. Przygotowanie czytelnika do biblioteki naukowej jest zadaniem, które może być wykonane w drodze wychowywania poprzez biblioteki oświatowe, wycieczki niezbyt licznych grup do bibliotek naukowych, pokazy itd. (kol. B a r o w a). Biblioteki powinny otoczyć szczególną opieką ośrodki robotnicze i wiejskie (kol. R e m e r o w a — Warszawa). Szkodliwą spuścizną ustroju kapitalistycznego jest u nas wciąż jeszcze istniejący rozłam między bibliotekami naukowymi a oświatowymi. W Związku Radzieckim przeżytek ten dawno zanikł. Tamuje on należyty udział bibliotekarzy w dziele podnoszenia świadomości mas (kol. B i e ń k o w s k i — Warszawa). Jeśli jednak bibliotekarz ma spełniać funkcje wychowawcze, to musimy albo powiększyć personel albo ułatwić mu pracę np. przez drukowanie kart katalogowych (kol. W a l t e r o w a — Łódź). Ważną przeszkodą są też zbyt niskie uposażenia bibliotekarzy, powodujące płynność kadr. Ciężkie warunki pracy stwarza nieraz nieprzychylny stosunek niektórych władz lokalnych (kol. G r a b o w s k a — Olsztyn). Sprawa uposażeń mogłaby być poruszona w drodze odpowiedniego naświetlenia właściwym czynnikiem roli bibliotekarzy i archiwistów. (kol. U n i o w s k i — Katowice). Kol. R e m e r informuje, że sprawy uposażeń są przedmiotem zainteresowania władz Związku.

Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie obiadowej P r z e w o d n i c z ą c y wzywa do zgłoszenia kandydatur na członków Komisji Skrutacyjnej.

Na wniosek kol. R y b a r s k i e g o (Warszawa) wybrano przez akklamację: kol. Puciatową (Toruń), Grabiańską (W-wa), Tymeckiego (Gdańsk).

Kol. S t e b e l s k i odczytuje opracowaną przez kol. Birkenmajera notatkę informacyjną o udziale bibliotekarzy i archiwistów w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki i uzupełnia ją szerszymi wyjaśnieniami. Mówca wskazuje na to, że notatka kol. Birkenmajera porusza problemy biblioteczne, które w wielu punktach zbiegają się również z zagadnieniami stojącymi przed archiwistami. Archiwiści nasi mają przed sobą zadania dotychczas im nieznane jak np. opanowanie nowych materiałów, z jakimi się dotychczas nie stykali (archiwalia podworskie, gospodarcze). Muszą oni zapoznać się bliżej z osiągnięciami archiwistyki Związku Radzieckiego. Za bardzo ważną sprawę mówca uważa myśl odbycia z okazji Kongresu Nauki wspólnego zjazdu naukowego bibliotekarzy i archiwistów, który mógłby rozważyć zagadnienia fachowe, nie mające wejść na porządek obrad Kongresu.

P r z e w o d n i c z ą c y proponuje przyjęcie wniosku popierającego myśl zwołania Zjazdu przedkongresowego. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Kol. B a c h u l s k i w imieniu Komisji Rewizyjnej zgłasza wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

P r z e w o d n i c z ą c y zarządza przystąpienie do wyboru władz.

Kol. S t e b e l s k i wyjaśnia, że z Zarządu Głównego ustępują automatycznie: kol. kol. Przelaskowski i Piasecki, w ciągu kadencji zrzekli się swych stanowisk kol. kol. Łysakowski i Sedlaczek, ostatnio zgłosili swą rezygnację: kol. kol. Michalska W. i Pisarska M. Ustępują również zastępcy członków Zarządu, kol. kol. Maciejewska, Protschke, Remer. Należy wybrać 6 członków zarządu oraz 3 zastępców.

P r z e w o d n i c z ą c y prosi o zgłaszanie kandydatur. Kol. P a p r o c k i (Poznań) zgłasza listę kandydatów.

W wyniku tajnego głosowania do Zarządu wchodzi jako członkowie: kol. Remer T., Kempka Z., Rodziewiczowa Z., Bursowa I., Iwańczak E., Steffenowa Z. Jako zastępcy: kol. Baumgart J., Kossonogowa Z., Biełlińska.

P r z e w o d n i c z ą c y zarządza jawne głosowanie do Komisji Rewizyjnej. Kol. W a r ę ż a k (Łódź) zgłasza kandydatury: kol. kol. Bachulski, Pawlikowska, Augustyniak, Maciejewska.

Kandydatury zostały przyjęte przy 1 wstrzymującym się od głosowania. Na propozycję kol. S t e b e l s k i e g o skład Sądu Koleżeńskiego przyjęto bez zmian w osobach: kol. kol. Lewaka, Suchodolskiego, Gro-

niowskiej i Dąbrowskiej. Następnie Przewodniczący zgłasza w imieniu Prezydium następujący wniosek:

„Zjazd Delegatów Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich wita z zadowoleniem fakt podpisania porozumienia między przedstawicielami Rządu R. P. i Episkopatem, które pozwoli na zespolenie całego społeczeństwa wokół realizacji Planu 6-letniego budującego fundamenty socjalizmu“.

Wniosek został przyjęty przez aklamację.

Kol. H o r o d y s k i (W-wa) w imieniu Komisji Wnioskowej referował wnioski, opracowane na podstawie tych, które w liczbie 40 zostały nadesłane do Prezydium przez poszczególne Koła. Wiele z tych wniosków dało się skomasować, inne trzeba było odrzucić jako nierealne. W wyniku swych prac Komisja Wnioskowa ma do przedstawienia 7 wniosków i 5 dezyderatów.

Wniosek 1: Walne Zebranie Delegatów stwierdza, że na obecnym etapie pracy bibliotekarskiej najważniejszą i najistotniejszą jest sprawa przygotowania świadomych swych zadań kadr i w tym celu poleca Zarządowi Głównemu podjęcie w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Bibliotek energicznej akcji planowego szkolenia bibliotekarzy dla wszystkich typów bibliotek.

Przyjmując postulaty zawarte w referacie kol. Zbigniewa Kempki wzywa Zarząd Główny do racjonalnego wykorzystania w tej akcji doświadczeń bibliotekarstwa Związku Radzieckiego i własnych postępowych osiągnięć.

Przyjęto jednomyślnie.

Wniosek 2: Walne Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Główny do wystąpienia u właściwych czynników z wnioskiem o wydanie zarządzenia dla Komisji lokalowych, zalecającego przydzielanie bibliotekom i archiwom odpowiednich pomieszczeń, a w razie konieczności zamiany lokalu — zalecającego dostarczenie pomieszczenia nie mniej nadającego się do wykonywania zadań bibliotecznych i archiwalnych.

Przyjęto jednomyślnie.

Wniosek 3: Walne zebranie Delegatów wzywa Zarząd Główny i Zarządy Kół do czuwania nad tym, by przy podejmowaniu budowy osiedli mieszkaniowych a także gmachów przeznaczonych na pomieszczenie organów społecznego życia kulturalnego oraz budynków dla urzędów i przedsiębiorstw państwowych — uwzględniano w programach budowy szczególne wymagania i potrzeby pomieszczeń bibliotecznych i składnic akt.

Równocześnie Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Główny do wystąpienia z inicjatywą u właściwych czynników, by powołano do życia facho-

wy ośrodek, który by wypracował wzory budownictwa bibliotecznego i archiwalnego wszystkich typów.

Przyjęto jednomyślnie.

Wniosek 4: W celu usprawnienia pracy w bibliotekach i przyśpieszenia dotarcia książki do rąk czytelnika, Walne Zebranie Delegatów Kół ZB i AP poleca Zarządowi Głównemu podjęcie kroków, by ukazujące się druki zaopatrywane były w karty katalogowe, drukowane centralnie według wzorów oprac. przez Podkomisję Drukowanej Karty Katalogowej Związku. W szczególności Zarząd Główny winien doprowadzić do końca rozmowy nawiązane w tej sprawie przez Podkomisję z Domem Książki oraz z Naczelną Dyrekcją Bibliotek, jak również z Biblioteką Narodową. Przyjęto jednomyślnie bez zmian.

Wniosek 5: W rozumieniu, że należyty i szybki rozwój służby bibliotecznej i archiwalnej wymaga pogłębienia wiedzy w zakresie bibliotekarstwa, że nowe zadania stojące przed tymi służbami w warunkach budowy państwa socjalistycznego nakładają na nie obowiązek przemyślenia i przedyskutowania wielu podstawowych zasad teorii i praktyki bibliotecznej i archiwalnej, że Państwo Ludowe stwarza najbardziej pomyślne warunki dla badań naukowych zespołowych i indywidualnych — Walne Zebranie Delegatów Kół ZB i AP wzywa członków Związku do podejmowania studiów w zakresie swej zawodowej specjalności, poleca Kołom zachęcanie członków i inicjowanie prac zespołowych w tej dziedzinie, Zarząd Główny zaś zobowiązuje się do koordynowania i planowania zainicjowanych lub podjętych prac.

Przyjęto jednomyślnie.

Wniosek 6: W zakresie wewnętrznych prac organizacyjnych Związku, Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Główny do:

- 1) jak najszybszego opracowania wytycznych do planu pracy Kół na rok bieżący;
- 2) dopilnowania, by wszystkie Koła ZB i AP zorganizowały sekcje terenowe, które miałyby na celu wciągnięcie do aktywnej pracy związkowej jak największej liczby bibliotekarzy;
- 3) usprawnienia łączności Zarządu Głównego z Kołami;
- 4) nadsyłania wszystkich instrukcji i zaleceń do Kół w terminach umożliwiających ich wykonanie;
- 5) nadsyłania do Kół projektów opracowanych na podstawie ankiet, celem ich ponownego rozpatrzenia przed ostateczną redakcją;
- 6) organizowania wycieczek bibliotekarzy i archiwistów do Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej o bogatszym doświadczeniu w dziedzinie bibliotekarstwa z uwzględnieniem w składzie wycieczek przedstawicieli Kół terenowych;

7) otoczenia specjalną opieką sprawy opracowania i wydania podręczników bibliotekarskich i archiwalnych.

Przyjęto jednomyślnie.

Wniosek 7: (Z poprawkami wysuniętymi w dyskusji). Zebranie Delegatów Kół ZB i AP ustala składki członkowskie od 1 kwietnia 1950 r. w następującej wysokości:

przy poborach brutto bez zasiłku rodzinnego do 13.700	—	20 zł
		22.000 — 50 „
		35.000 — 150 „
		powyżej 35.000 — 250 „

Zebranie Delegatów upoważnia Zarząd Główny do przeprowadzenia drobnych przesunięć w ustalonym wymiarze składek dostosowując je do najbliższych grup w tabeli uposażeń.

Po uwzględnieniu poprawek, jakie wpłynęły z dyskusji, wniosek został przyjęty przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się od głosowania.

Dezyderat 1: Zebranie Delegatów zwraca uwagę Zarządu Głównego na konieczność zainteresowania się sprawą uregulowania etatów kierowników bibliotek gminnych, dodatków dla kierowników bibliotek powiatowych, sprawy bibliotekarzy szkolnych oraz sprawy przesunięcia bibliotekarzy bibliotek powszechnych z grupy pracowników administracyjnych do grupy pracowników pedagogicznych.

Przyjęty jednomyślnie.

Dezyderat 2: Walne Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Główny, by poczynił starania o wydanie w ramach „B-ki przodowników pracy“ publikacji, dotyczącej osiągnięć i form popularyzowania książki przez bibliotekarza typu oświatowego.

Przyjęty jednomyślnie.

Dezyderat 3: Zebranie Delegatów Kół ZB i AP poleca Zarządowi Głównemu dostosować dystrybucję czasopism Związku, dostarczanych członkom w ramach opłacanych składek, do realnych możliwości pełnego wykorzystania tych czasopism.

Przyjęty jednomyślnie.

Dezyderat 4. Zebranie Delegatów przypomina Zarządowi Głównemu, by poczynił starania o przyspieszenie opublikowania indeksu do *Przewodnika Bibliograficznego* i przedwojennego *Urzędowego Wykazu Druków*.

Przyjęto jednomyślnie.

Dezyderat 5: Walne Zebranie Delegatów wyraża pogląd, że dla usprawnienia prac nad upowszechnieniem czytelnictwa konieczne jest powołanie do życia instytucji centralnej jako ośrodka metodyczno - in-

strukcyjnego, który miałby za zadanie wypracować i rozpowszechnić wzorce i pomoce biblioteczne.

Dezyderat ten został przyjęty jako opinia.

Następnie zabrała głos kol. B a r o w a (Kraków), dziękując kol. Fleszarowej za przewodniczenie Zjazdowi, Zarządowi Głównemu za całoroczną pracę, Kołu Warszawskiemu za zorganizowanie technicznej strony Zjazdu oraz Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu za użyczenie lokalu.

Na zakończenie zabiera głos kol. S t e b e l s k i — stwierdzając, że Zjazd wykazał, iż jesteśmy zespołem ludzi solidarnych, związanych wspólną strukturą psychiczną, bardzo specyficzną. Zjazd winien stać się ważnym etapem rozwojowym. Mamy nadzieję, że suma entuzjazmu, jaka tu została wykazana, będzie racjonalnie wykorzystana przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek i Wydział Archiwów Państwowych. Zarząd Główny robi wszystko, by materiały zjazdowe jak najszybciej dostały się do Kół. Wobec wyczerpania się porządku dziennego — Przewodniczący zamyka Zjazd.

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GENERALNEGO

ZŁOŻONE NA PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO W DNIU 21.X.1950 R.

IV Plenum KC PZPR nie tylko dało wytyczne dla pracy wszystkich organizacji — a więc również dla ZBiAP, lecz nadto dało podstawę do ścisłego określenia roli Związku i ustalenia celowości jego istnienia. Rozmowy przeprowadzone przez przedstawicieli Zarządu Głównego z przedstawicielami Partii i Ministerstwa Oświaty potwierdziły wnioski Prezydium wyciągane na podstawie materiału z obrad Plenum, co do celowości istnienia Związku. Czołowym zadaniem naszym jest współpraca z czynnikiem państwowym nad doborem kadr, przy szkoleniu kadr oraz zapewnieniu kadrom bibliotekarzy i archiwistów warunków, sprzyjających rozwojowi ich pracy.

Zarząd Główny ZBiAP pracuje obecnie w ścisłym porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Bibliotek, która przekazała Związkowi do wykonania 2 poważne zadania: jedno, to prowadzenie kursów korespondencyjnych dla bibliotekarzy, drugie, to prowadzenie Składnicy Druków. Sprawa kursów korespondencyjnych była omawiana na kilku posiedzeniach prezydium i dziś na plenum poświęcono jej odrębne miejsce.

Wobec tego, że do pracy tej będą powołane wszystkie Koła — przedstawiciele Kół są proszeni o wnikliwe rozpatrzenie tego zagadnienia pod kątem potrzeb terenu i swoich możliwości. Przewidujemy udział Kół w pracach organizacyjnych, w mobilizacji autorów skryptów oraz współdziałaniu w kontroli wyników nauczania, przewidujemy, że Koła

roztoczą opiekę nad słuchaczami w czasie trwania kursów i po ich zakończeniu. Kursy korespondencyjne będąc jedną z form szkolenia winny być rozpatrywane z punktu widzenia jedności organicznej teorii i praktyki.

Koleżanki i Koledzy z doświadczeń swej pracy wyciągnęli już zapewne wnioski, jakie są braki w szkoleniu dotychczas prowadzonym, jakie wiadomości bywały pominięte albo nie były dostatecznie pogłębione, jakie problemy stawiane przez życie bibliotekom i archiwom nie były teoretycznie rozwiązane. Oczekujemy, że podzielą się Koledzy z nami obserwacjami co do absolwentów rozmaitych typów kursów i udzielą swych spostrzeżeń, jakie kursy przygotowywały absolwentów, najlepiej dostosowanych do praktyki bibliotek. Obserwowanie trudności, na jakie natykamy w pracy bibliotecznej czy archiwalnej, wyciąganie wniosków z doświadczeń naszej pracy powinno doprowadzić do wyjaśnienia, w czym tkwi źródło tych braków.

W wielu wypadkach okaże się, że trudność praktycznego rozwiązania jakiegoś zagadnienia tkwi w tym, że nie mamy prac naukowych, które by dały wyczerpujące rozwiązanie teoretyczne tego problemu. W innym wypadku okaże się, że pozornie naukowe prace oparte były na błędnych zasadach. Praktyka i doświadczenie wskażą kierunek, w jakim iść powinny prace teoretyczne. Z tych założeń wychodząc, Zarząd Gł. ZB i AP chciałby uwzględnić przy planie szkolenia jak najszerszej wielostronne doświadczenia terenu.

Na pierwszy plan wysuwamy kursy korespondencyjne ze względu na możliwość uwzględnienia szerokich mas, a w niedługim czasie omawiać będziemy inne formy szkolenia. Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przywiązując wielką wagę do zagadnienia szkolenia zalecił opracowanie tego zagadnienia Kierownikowi referatu szkolenia zawodowego przy ścisłej współpracy z Kierownikami referatów: archiwalnego, b-k naukowych, b-k szkolnych, b-k powszechnych i „Życia Kół“.

Referat bibliotek naukowych pracuje nad zagadnieniem akcji samokształceniowej w Kołach, wiążąc je ściśle z zagadnieniem prac naukowych. Stojąc bowiem na stanowisku jedności teorii i praktyki widzimy ścisłą zależność między planem prac badawczych, które winny być podjęte, a zagadnieniami, które są poruszane albo powinny być poruszane na zebraniach naukowych w Kołach. Właściwie bowiem postawiona praca Kół powinna wysunąć jako tematy do rozważań na swych zebraniach naukowych te problemy, które praktyka biblioteczna czy archiwalna stawia jako wnioski do rozważań teoretycznych.

Wydaje się słuszne stosowanie między innymi np. takich metod pracy w Kołach: przedstawiciele Koła referują Zarządowi Koła zagadnienia

wysunięte przez narady wytwórcze bibliotek czy archiwów. Narady są organizowane przez komórki Związków Zawodowych. Zarząd Koła ustala na tej podstawie tematy zebrań dyskusyjnych. Te zagadnienia, co do których zebrani wypowiedzą się, że nie można ich rozwiązać na skutek braku teoretycznych prac z danego zakresu lub niewłaściwego ustawienia tego zagadnienia w pracach teoretycznych, — Zarząd Koła przesyła z odpowiednimi wnioskami do Zarządu Głównego. We wnioskach Zarządy Kół wyjaśniałyby, czy wśród Koleżanek i Kolegów z Koła znajdują się specjaliści, którzy podejmą się opracowania danego problemu. Tak postawiona praca Kół gwarantowałaby właściwy kierunek prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa i archiwoznawstwa.

Umasowienie Związku

Na to, aby Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich mógł wypełnić zadanie postawione mu przez Partię i Rząd, aby mógł współpracować z Naczelną Dyrekcją Bibliotek nad właściwym rozwojem starych kadr i przygotowaniem nowych, — winien uzyskać autorytet wśród mas bibliotekarzy i archiwistów, winien zespolic się z tymi masami, winien je uaktywnić. Sprawdzianem, że pracujemy właściwie, będzie liczebność naszych szeregów i ich uaktywnienie. Sprawa ta wielokrotnie była stawiana na posiedzeniach plenarnych Zarządu Głównego, waga tego zagadnienia podkreślona była i w tym roku; Koło Katowickie podjęło wezwanie Zarządu Głównego do umasowienia Związku i wystąpiło z inicjatywą współzawodnictwa.

Apel Koła Katowickiego został rozesłany do wszystkich Kół. Dziś na posiedzeniu wysłuchamy, jakie wyniki osiągnęły poszczególne Koła, jak przedstawia się akcja umasowienia i uaktywnienia naszych szeregów.

Realizacja wniosków i dezyderatów Zjazdu

Nawiązując do § 21 pkt. e statutu — „Do zakresu działalności Zarządu Gł. należy: wykonywanie uchwał Zebrania Delegatów“, chcemy pokrótce przedstawić Koleżankom i Kolegom, jak wygląda realizacja uchwał Zjazdu Delegatów, aby Plenum wypowiedziało się, czy dotychczasowa działalność Prezydium i poszczególnych ogniw Zarządu Głównego szła po właściwej linii — oraz aby Plenum wyraziło swoje dezyderaty.

I wniosek Zebrania Delegatów: **P l a n o w e s z k o l e n i e b i b l i o t e k a r z y.**

W porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Bibliotek ZBiAP na pierwszy plan wysuwa sprawę masowego szkolenia bibliotekarzy bibliotek powszechnych i szkolnych. W tym celu na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Bi-

bliotek Zarząd Główny przystąpił do organizacji Kursów Korespondencyjnych. Projekt struktury, program i budżet zostały opracowane. W toku opracowania są: 1) analiza materiału szkoleniowego T. U. R. i L-u i projekt adaptacji tego materiału; 2) wytyczne dla autorów skryptów. Nadto referat szkolenia zawodowego oraz referat bibliotek naukowych przy współpracy z zainteresowanymi referatami przystąpiły do prac nad planem szkolenia bibliotekarzy dla wszystkich typów bibliotek oraz nad planem prac samokształcenia.

Dzięki nawiązaniu kontaktu z Biblioteką im. Lenina spodziewamy się uzyskać materiały, ilustrujące doświadczenia bibliotekarstwa Związku Radzieckiego i wykorzystać je w naszych wydawnictwach.

II wniosek: Z a p e w n i e n i e o d p o w i e d n i c h l o k a l i.

Wobec tego, że Komisje Lokalowe są komórkami działającymi w obrębie Biur Prezydiów Rad Narodowych, Prezydium ZBiAP stoi na stanowisku, że nad realizacją tego wniosku winny czuwać wszystkie Zarządy Kół, wszystkie bowiem mają swych członków w wydziałach lub referatach Rad Narodowych, jak również swych przedstawicieli w Komisjach Rad Narodowych.

W wypadku trudności w przeprowadzeniu swych postulatów, Zarządy Kół interweniowałyby poprzez Zarząd Główny u właściwych czynników. Niezależnie od działalności Zarządów Kół, Zarząd Główny opracuje dla Naczelnej Dyrekcji Bibliotek memoriał wyjaśniający sprawę lokali bibliotecznych i archiwalnych, prosi jednak o rzeczowy materiał z terenu .

III wniosek: U d z i a ł w 6 - l e t n i m P l a n i e b u d o w n i c t w a.

W sprawie udziału ZBiAP w planach budownictwa bibliotecznego w ramach Planu 6-cioletniego, zostały nawiązane rozmowy z Ministerstwem Oświaty i Przedstawicielem Biura Projektów. Nad realizacją tego wniosku czuwa Kierownik referatu b-k powszechnych — kol. Z. Hryniewicz, która opracowała projekt włączenia Kół do współpracy nad tym zagadnieniem; odpowiednie pisma zostały wysłane do Kół dnia 10 października b. r.

IV wniosek: C e n t r a l n a k a r t a k a t a l o g o w a.

Przesłano Naczelnej Dyrekcji Bibliotek wzór drukowanej karty katalogowej, opracowany przez Podkomisję dla tego celu powołaną. Proszono przy tym, aby przy realizacji karty drukowanej wzięto pod uwagę fakt, że większość bibliotek w Polsce posługuje się kartą katalogową klamrową, oraz by Naczelna Dyrekcja Bibliotek zechciała zwołać, przed ostateczną decyzją, konferencję z udziałem CRZZ i ZBiAP.

Nad realizacją tego wniosku czuwa kol. I. Gawinkowa, kierownik referatu spraw zawodowych.

V wniosek: P o d e j m o w a n i e p r a c b a d a w c z y c h.

Co do tego wniosku — najwięcej do powiedzenia mają Koła, ponieważ Zjazd Delegatów przede wszystkim zobowiązywał teren. Z ramienia Zarządu Głównego prace nad koordynowaniem i planowaniem badań naukowych w zakresie bibliotekoznawstwa i archiwistyki, podjętych indywidualnie lub zespołowo, prowadzi kol. Krystyna Remerowa — kierownik referatu bibliotek naukowych i kol. A. Wolff — kierownik referatu archiwalnego. Nad całością czuwa Prezydium, wiążąc te prace z przygotowaniem do Kongresu Nauki.

Ze względu na wagę zagadnień kol. kol. Z. Kossonogowa i J. Baumgart, członkowie Zarządu Głównego, zostali powołani do współpracy.

Ponieważ VI wniosek Zjazdu Delegatów obejmuje wewnętrzne prace organizacyjne Związku, przesuniemy kolejność odpowiedzi i zajmiemy się teraz uchwałami dotyczącymi sprawy kadr oraz Centralnego Ośrodka Metodycznego.

VII wniosek: S p r a w a k a d r.

Celem zapewnienia odpowiednich warunków pracownikom biblioteki opracowano tabelę stanowisk, etatów i dodatków dla bibliotekarzy państwowych, biorąc za podstawę wzory stosowane w Związku Radzieckim oraz wykorzystując projekty ZBiAP. Pracę wykonał referat spraw zawodowych łącznie z Kołem poznańskim. Projekt złożono w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Nadto, w związku z reformą władzy terenowej i uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 czerwca b. r. w sprawie organizacji wewnętrznej i etatów wydziałów Prezydiów Rad Narodowych, opracowano i złożono w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek memoriał postulujący takie ustawienie bibliotek w nowych warunkach, by zapewnić im całkowity rozwój i możliwość wypełnienia Planu 6-letniego.

1. W Wydziałach Oświaty Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych w miejsce samodzielnego Referatu Bibliotek należy utworzyć o d d z i a ł y b i b l i o t e k, obejmujące zakresem działania: sprawy organizowania, utrzymywania i nadzoru nad siecią bibliotek powszechnych, szkolnych i społecznych, propagowanie czytelnictwa i organizowanie poradnictwa czytelnianego.

2. W Wydziałach Oświaty Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych należy utworzyć Referaty Bibliotek z zakresem działania stanowiącym na szczeblu powiatu odpowiednik oddziałów bibliotek i czytelnictwa w Wydziałach Oświaty Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych.

3. Biblioteki Miejskie w miastach, stanowiących powiaty miejskie, biblioteki powiatowe oraz biblioteki miejskie większych miast, według listy ustalonej przez Ministerstwo Oświaty, należy przekształcić w Z a k ł a d y p o d l e g ł e W y d z i a ł o m O ś w i a t y.

4. Biblioteki miejskie w Warszawie i Łodzi należy przekształcić w Z a k ł a d y p o d l e g ł e b e z p o ś r e d n i o Prezydium Rad Narodowych.

Pracę wykonał referat spraw zawodowych.

VIII wniosek: C e n t r a l n y O ś r o d e k M e t o d y c z n y.

Zebranie Delegatów wyraziło pogląd, że dla usprawnienia prac nad upowszechnieniem czytelnictwa konieczne jest powołanie do życia Centralnego Ośrodka Metodyczno - Instrukcyjnego, który miałby za zadanie opracować i rozpowszechnić wzorce i pomoce biblioteczne. Postulat ten został omówiony na pierwszym posiedzeniu Prezydium z kierownikami referatów. Koleżankę Z. Rodziewicz, członka Zarządu Głównego, która z ramienia CRZZ jest członkiem Podkomisji Czytelnictwa przy Komisji Główniej do Spraw Kultury a zarazem przewodniczącą tej Podkomisji, proszono, aby przekazała na Podkomisję postulat ZB i AP.

Prezydium powierzyło Koledze Z. Kempce, urzędującemu wiceprezesowi, dobranie zespołu, który by opracował cele, zadania i strukturę Centralnego Instytutu Metodyczno - Instrukcyjnego dla spraw czytelnictwa. Projekt ten został opracowany, akceptowany przez Prezydium i przekazany Naczelnej Dyrekcji Bibliotek.

Wracając do wniosku VI wyjaśniamy:

Szczegółowe wytyczne dla pracy Kół mogą być opracowane dopiero po zebraniu plenarnym na którym 1) rozstrzygniemy sprawę reorganizacji Kół w związku z nowym podziałem administracyjnym Państwa, 2) ustalimy udział poszczególnych Kół w organizacji kursów korespondencyjnych, 3) zbierzemy materiał charakteryzujący lokalne warunki Kół, 4) dowiemy się o planach Kół, bowiem nie wszystkie Koła nadesłały swe plany, a także nie wszystkie Koła powiadomiły, jaka część planu została zrealizowana.

Prezydium dąży do ściślejszego powiązania pracy Zarządu Głównego z pracami Kół. Projektujemy zaangażowanie instruktora kół. Niestety, dotychczas nie udało się wyszukać odpowiedniego kandydata. Instruktor ten byłby pracownikiem etatowym, ściśle współdziałającym z referatem „Życia Kół“.

Kol. F. Bursowa, która od 30 sierpnia b. r. jest kierownikiem referatu „Życia Kół“, była w trzech Kołach — w Krakowie, Wrocławiu i Siedlcach. Z terenu przyjeżdżali przedstawiciele Kół: katowickiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Na skutek tych kontaktów nastąpiło pewne usprawnienie pracy. Między inn. Zarząd Główny uwzględnił dezyderaty Koła katowickiego i opracował centralnie oraz wydrukował i rozesłał do wszystkich Kół deklaracje członkowskie a także i karty ewidencyjne.

Dzięki wycieczce organizowanej przez Koło siedleckie zetknęliśmy się bliżej z grupą tamtejszych bibliotekarzy.

Sprawa nie wykonana, to dezyderat Zebrania Delegatów o uwzględnienie w ramach „Biblioteki Przodowników Pracy“ przodowników pracy w bibliotekach i archiwach. W ankiecie naszej rozesłanej do Kół uwzględniliśmy także punkt: „przodownicy pracy“.

Z odpowiedzi na ankietę wynika, że w Kołach: katowickim, kieleckim, lubelskim, łódzkim, olsztyńskim, radomskim, szczecińskim, toruńskim i warszawskim są bibliotekarze, typowani na przodowników pracy, nie jesteśmy jednak pewni — czy są to faktyczni przodownicy. Prosimy więc Koła albo o opracowanie życiorysów tych Koleżanek i Kolegów według wzorów przyjętych w „Bibliotece Przodowników Pracy“, albo o przesłanie nam wyczerpujących materiałów. Materiał ten wykorzystalibyśmy częściowo dla „Biblioteki Przodowników Pracy“, częściowo dla Filmu Polskiego, zaś w pełni w naszych wydawnictwach.

W ten sposób omówiliśmy wszystkie wnioski i dezyderaty Zjazdu — za wyjątkiem trzech, które będą referowane przez kol. skarbnika, kierownika referatu wydawniczego i kierownika referatu spraw międzynarodowych.

Informujemy, że na wniosek kol. M. Tomkiewicz, kierownika referatu B-k urzędów centralnych i terenowych, Prezydium zleciło referatowi spraw zawodowych powołanie Komisji Klasyfikacji Dziesiątej. Komisja została powołana, ramowy plan przyjęty na posiedzeniu prezydium. Sprawę tę zreferuje koleżanka Stefania Osmólska, kierownik Komisji.

Chcielibyśmy również poinformować o osiągnięciach naszych na odcinku bodaj najtrudniejszym, w sprawie lokalu dla Związku. W tym roku weszliśmy jednak w okres częściowego rozwiązywania nawet tych, wydawałoby się beznadziejnych spraw. Sekretariat Prezydium i Redakcja „Bibliotekarza“ uzyskały lokal w gmachu Biblioteki Publicznej.

Składnica Druków z lokalu wybitnie niewygodnego została, dzięki niezwykle przychylnemu stanowisku Dyrekcji Biblioteki Publicznej, przeniesiona do znacznie wygodniejszego pomieszczenia przy ul. Pięknej 15.

Związek uzyskał także pomieszczenie na magazyn druków przy ul. Targowej 62; remont tego lokalu kosztował około 300.000 zł.

W związku z wyjaśnioną sytuacją Składnicy Druków (zlecenie Min. Oświaty na prowadzenie Składnicy) Prezydium przystąpiło do reorganizacji tej agendy Związku. Opiekę z ramienia Prezydium prowadzi kol.

Z. Kempka, na Kierownika Składnicy zaangażowano kol. Zdzisława Stolarza.

Od dnia 10 września do dnia 15 października 1950 r. podjęto następujące prace:

1) ścisłą ewidencję rozchodu druków i pomocy bibliotecznych przez zastosowanie kontroli sprzedaży dziennej i wysyłkowej za pomocą raportów miesięcznych magazynu wg. stanu książkowego (kartotekowego);

2) dokładną kalkulację druków i pomocy bibliotecznych, uwzględniającą koszty ogólne (generalia) wraz z podatkiem obrotowym. W związku z dalszymi kłopotami Składnicy, wynikającymi z powodu braku papieru do dalszej produkcji, zgłoszono zapotrzebowanie na przydział papieru do Biura do Spraw Papieru przy Prezesie Rady Ministrów, a równocześnie uzyskano pisemne zlecenie Min. Oświaty na zaopatrywanie sieci bibliotecznej państwowej i bibliotek społecznych w druki i pomoce biblioteczne do czasu zorganizowania zaopatrywania przez PZWS. Niektóre drukarnie przyjęły nasze zamówienia na wykonanie druków zobowiązując się zrealizować je do 1.XII.1950 r. Jedno z największych zamówień przyjęła RSW „Prasa“ podejmując się wykonania wszystkich druków z kartonu białego i kolorowego (karta książki — 1.000.000 sztuk, karta czytelnika — 1.000.000 sztuk, karta katalogowa międzynarodowego formatu 2.000.000 sztuk, karta centrali — 800.000 sztuk, karta akcesyjna czasopism 250.000 sztuk).

Celem zaś zapobieżenia na przyszłość przerwom w produkcji złożono do Wydziału Budżetowego Ministerstwa Oświaty zapotrzebowanie materiałowe na r. 1951.

Z prac zleconych Kołom, Prezydium Zarządu Głównego bardzo wielki nacisk kładło na sprawę ankiety, dotyczącej danych o ilości książek rosyjskich i książek radzieckich w księgozbiorach bibliotek polskich, podjętą w ramach współpracy z Zarządem Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Z przykrością stwierdzamy, że ogólny dotychczasowy wynik należy uznać za niewystarczający. Sprawę tę Prezydium przedkłada Plenum do opinii. Jednocześnie prosimy przedstawicieli Kół Częstochowa, Katowice, Kielce, Łódź, Rzeszów, Tarnów, Toruń, Wałbrzych, Szczecin, Warszawa — o wyjaśnienie, dlaczego Koła te nie nadesłały odpowiedzi na ankietę.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 16 posiedzeń Prezydium Zarządu Głównego, w tym 3 z kierownikami referatów. Czynnych jest 14 referatów: P r a w n y — kol. Wł. Rostocki; A r c h i w a l n y — kol. A. Wolff; B - k N a u k o w y c h — kol. K. Remerowa; B - k U r z ę d ó w C e n t r a l n y c h i T e r e n o w y c h — kol. M. Tomkiewicz; I n f o r m a c y j n o - P r a s o w y — do dnia 30 sierpnia 1950 r. — kol. F. Bursowa, od 30 sierpnia 1950 r. referat nie obsa-

dzony; B - k P o w s z e c h n y c h — kol. Z. Hryniewicz; B - k S z k o l n y c h — kol. E. Białkowska; Ż y c i a K ó ł — do 4 sierpnia 1950 r. — kol. S. Sobocińska, od 30 sierpnia — kol. F. Bursowa; S p r a w Z a w o d o w y c h — kol. I. Gawinkowa; B i b l i o g r a f i c z n y — kol. J. Czerniatowicz, z którą współpracuje od kwietnia kol. M. Pisarska; M i ę d z y n a r o d o w y — kol. R. Fleszarowa, z którą współpracuje od dnia 4 sierpnia 1950 r. kol. Romanowska; K s z t a ł c e n i a Z a w o d o w e g o do dnia 4 sierpnia 1950 r. kol. J. Czarnecka, od tej daty kol. E. Pawlikowska; W y d a w n i c z y — kol. B. Horodyski; S k ł a d n i c a D r u k ó w — do 1 września kierownikiem była kol. M. Bielczyk, od tej daty p. o. kierownikiem Biura jest ob. Z. Stolarz.

Redaktorzy: „Poradnik Bibliotekarza“ — kol. J. Szemplińska; „Bibliotekarz“ — kol. Cz. Koziół; „Przegląd Biblioteczny“ — kol. B. Horodyski.

Delegat do IFLA — kol. A. Birkenmajer.

W ramach Referatu Spraw Zawodowych powstała Komisja Klasyfikacji Dziesiątnej.

Nawiązano współpracę: z Towarzystwem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Polskim Komitetem Normalizacyjnym, Głównym Urzędem Statystycznym, Biurem Projektów, Filmem Polskim.

Do dnia 15 października 1950 r. wpłynęło 829, wysłano 1286 listów.

PROTOKÓŁ PLENARNEGO ZEBRANIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZBiAP ODBYTEGO W GMACHU BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ m. st. WARSZAWY W DNIACH 21 i 22 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

P o r z ą d e k o b r a d 1 - g o d n i a z e b r a n i a

1. Zagajenie.
2. Komunikaty o pracach podjętych przez Prezydium Z. Gł.
3. Sprawozdania Kół.
4. Komunikat w sprawie centralnego poradnictwa bibliotecznego w zakresie klasyfikacji dziesiątnej.

Zebranych członków Zarządu Głównego powitał przewodniczący Zarządu kol. Adam Stebelski, podkreślając na wstępie, że zebranie to — pierwsze po wyborach — ma wyłącznie charakter roboczy. Prezydium przedstawi na tej naradzie plan pracy i jej dotychczasowe wyniki, przedstawiciele Kół natomiast winni wypowiedzieć się, jak praca Kół wygląda na ich terenie. Niezbędne jest to dla jednolitej pracy Zarządu Głównego, żywe słowo bowiem jest najlepszym poparciem do wszelkich wystąpień i akcji podejmowanych przez Zarząd Główny.

Przewodniczący wyraził radość, że pozycja ZBiAP i rola Związku w życiu społecznym staje się wydatna, szeroka i jasna. Znajduje ona całkowite zrozumienie w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Szereg spraw zostało już pozytywnie załatwionych, inne znajdują poparcie. Naczelna Dyrekcja Archiwów również odnosi się pozytywnie do podejmowanych prac, między innymi do nowej formy szkolenia i samokształcenia opartego na wzajemnym odwiedzaniu archiwów i bibliotek, zaznajamianiu się ze środowiskiem, organizowaniu wspólnymi siłami wystaw.

Życzliwy stosunek naczelných władz, to — zdaniem Przewodniczącego — wyraz całkowitego zaufania do poczynañ Związku. Zaufanie to zobowiązuje Zarząd Główny i Koła terenowe do maksimum wysiłków. Nacelnym zadaniem stojącym przed Związkiem jest aktywizacja członków, — bibliotekarze powołani są już do wykonywania szeregu prac, między innymi do zorganizowania w tym roku kursu korespondencyjnego.

Z prac konkretnych wysuwa się na plan pierwszy powiększenie szeregów kadr bibliotekarzy, umasowienie Związku. W Polsce Ludowej uwielokrotnione szeregi bibliotekarzy muszą wyjść poza obręb prac społecznych, muszą zdobyć pozycję publiczną.

Głos zabiera Sekretarz Generalny, kol. J. K r a c z k i e w i c z, która składa sprawozdanie z dotychczasowych prac Zarządu Głównego¹⁾.

R e f e r a t z a g r a n i c z n y (kol. Fleszarowa). Na wstępie referentka omawia ankietę rozesłaną do Kół w sprawie ilości książek w języku rosyjskim posiadanych przez biblioteki. Sądząc z rezultatu, nie zdano sobie sprawy z praktycznego znaczenia tej akcji. Za ledwie kilka Kół odpowiedziało na ankietę. Ustalony i ostateczny termin złożenia tej ankiety wyznaczony został na 1.XII 1950 r. Sprawa jest b. ważna, ponieważ TPPR zwróciło się do Zarządu Gł. w sprawie nawiązania współpracy kulturalnej między Zw. Radzieckim a bibliotekarzami polskimi.

Zarząd Główny widzi dwie drogi nawiązania współpracy z państwami Demokracji Ludowej: 1) wymiana wydawnictw, 2) wycieczki. Szczególniejszy nacisk winien być położony na wycieczki. Każda taka wycieczka musi wnieść do naszego warsztatu pracy pewne doświadczenie; człowiek, który jedzie, powinien po powrocie do kraju nie tylko zdać sprawozdanie, ale stać się instruktorem z danej dziedziny bibliotekarstwa. Referat pracuje na razie jednoosobowo.

R e f e r a t w y d a w n i c z y (kol. Horodyski). Referent stwierdza, że praca referatu była mało efektowna, polegała na sporządzeniu i złożeniu w Centr. Komisji Wydawniczej planów wydawniczych. Stale

¹⁾ Sprawozdanie podajemy na str. 355.

rozrastający się budżet referatu wydawniczego, rozrastające się samo wydawnictwo i jego znaczenie, zmusza do zorganizowania pracy referatu na nowych zasadach. Prezydium uchwaliło utworzenie Biura Wydawnictw z całym aparatem i płatnym personelem. Kolportaż wydawnictw przejmuje „Ruch“. Wyłoniły się z tego powodu trudności finansowe. Koszty związane z wydawaniem naszych pism nie były kalkulowane według zasad handlowych, do tej pory liczyliśmy tylko na pokrycie kosztów własnych. Ruch natomiast pobiera za swe czynności 40% rabatu od ceny brutto. W związku z przekazaniem kolportażu „Ruchowi“ koszta kolportażu będą o 800 tys. zł większe od uzyskanych subwencji z Ministerstwa Oświaty. Wystosowano memoriał do Prezesa Rady Ministrów z wyjaśnieniem tej sprawy i z prośbą o zwolnienie części nakładu (numerów gratisowych) do własnego wewnętrznego kolportażu.

Normalną pracę referatu wydawniczego hamuje często brak papieru. W roku 1951 planuje się wydawanie „Poradnika Bibliotekarza“ w zwiększonej objętości i nakładzie. Jednym z wydawnictw zwartych będzie broszura pt. „Co należy wiedzieć o książce“. Planowany jest też Album fotografii materiałów i wyposażenia Bibliotek Radzieckich. Wspólnym osiągnięciem referatów wydawniczego i zagranicznego jest nawiązanie wymiany z Akademią Nauk w Leningradzie, z Instytutem im. Mołotowa w Moskwie oraz z bibliotekami państw demokracji ludowej.

Przewodniczący K o m i s j i R e w i z y j n e j kol. Bachulski zapoznaje zebranych z pracami Komisji. Od 1.IV.1950 r. Komisja odbyła 20 posiedzeń i zajmowała się przede wszystkim sprawami składnicy druków, której organizacja i praca nie stała na należytych poziomach. Komisja stwierdza, że **gospodarka finansowa składnicy nie była właściwa**, zajęto się więc przede wszystkim jej stroną formalną, a nie celowością gospodarki. Należy uregulować sprawę zaległych podatków skarbowych i składek Ubezpieczalni.

S k a r b n i k Zarządu Gł., kol. Remer, składa informacyjne sprawozdanie kasowe i zgłasza wnioski:

- 1) o podwyższenie kwoty na opłacenie personelu buchalteryjnego;
- 2) o utworzenie jednego lub dwóch stypendiów dla uczniów liceum księgarsko-wydawniczego.

Na zakończenie sprawozdań referatów zabiera głos kol. S t e b e l s k i i stwierdza, że Prezydium w tych sprawozdaniach przedstawiło całościowość swej pracy, wynikającej z warunków w jakich żyjemy, z warunków marszu ku socjalizmowi. Każdy dzień narzuca nam nowe zadania do wykonania, nawet jeśli nie jesteśmy całkowicie do tego przygotowani.

Składnica druków powstała w chwili, gdy sieć biblioteczna w Polsce nie miała żadnych pomocy bibliotecznych i trzeba je było dostarczyć. Organizując składnicę nie przewidywano, że będzie ona musiała obsługiwać wszystkie biblioteki w kraju. Tu leży błąd zasadniczy, że nie liczone się wtedy z możliwościami rozwoju składnicy i stąd powstają teraz trudności w dostarczaniu druków bibliotecznych. Od 1948 r. porządkuje się sprawy składnicy, by dostosować ją do rozmachu życia bibliotek.

Następuje składanie sprawozdań przez przedstawicieli **Kół**.

Jako pierwsze składa sprawozdanie Koło **białostockie** (kol. Jarczewska). Akcja werbowania członków jest w toku. Zagadnienie organizowania sekcji terenowych bardzo tu pożądane. Koło walczy z trudnościami finansowymi; organizuje zebrania, jednak koszta podróży członków są wysokie, a samorządy ich nie pokrywają. Koło przyjęło z zadowoleniem projekt kursu korespondencyjnego, ponieważ w woj. białostockim zawód bibliotekarski traktuje się jeszcze jako zajęcie dodatkowe.

Następnie kol. Jarczewska bardzo silnie podkreśla nie tylko opłakany stan lokali, ale i niewłaściwe podejście urzędów terenowych, które usuwają biblioteki z lepszych lokali. Gminne biblioteki mieszczą się kątem.

Koło **częstochowskie** (kol. Bajerowa) — podaje, że Koło liczy 46 członków, z tego 23 z terenu; pracują 4 sekcje. Nie wciągnięto bibliotekarzy punktów bibliotecznych dlatego, że są trudności w zbieraniu składek. Spadek liczby członków Koła z 80 do 46 tłumaczy się tym, że odpadli właśnie zwербowani bibliotekarze z punktów bibliotecznych. Ponieważ Częstochowa należy już teraz do woj. katowickiego, łatwiej i lepiej układałaby się praca, gdyby Częstochowa była tylko sekcją terenową, a nie samodzielnym Kołem.

Koło **gdańskie** — (kol. Bocheński). Stan członków 228, w okresie sprawozdawczym przybyło 43. Pracują 4 sekcje: bibliotek naukowych, oświatowych, archiwalna i bibliograficzna. Na wezwanie Koła katowickiego rozpoczęto pracę i współzawodnictwo w zakresie umasowienia Koła. Zarząd Koła proponuje premie pieniężne za najlepsze wyniki w tej akcji. Koło pracowało przy urządzaniu wystaw przede wszystkim w Tygodniu Oświaty. Kurs bibliotekarski dla bibliotekarzy naukowych obsłużony był głównie przez pracowników bibliotek naukowych. I teraz Koło gdańskie ma zamiar powtórzyć taki kurs i zapytuje Zarząd Główny, czy może liczyć na subwencje. Potrzeby szkoleniowe są b. duże tutaj w terenie, tak, że z radością wita się **organizowanie kursu korespondencyjnego**. Kol. Bocheński proponuje również, by poszczególne numery „Bibliotekarza“ poświęcone były pracy poszczególnych **Kół** w formie zeszytów terenowych np. gdańskiego, krakowskiego itp.

Porusza również zagadnienie dyscypliny pracy i pyta, co robić gdy prace Koła wymagają załatwienia pewnych spraw w godzinach służbowych, a przełożeni nie chcą zwalniać.

Z trudności terenowych podkreśla brak druków bibliotecznych, następnie sygnalizuje duży odpływ pracowników do lepiej płatnych zawodów.

Koło k a t o w i c k i e (kol. Sławski). Liczba członków podniosła się o 1/3 i w tej chwili wynosi 279 osób. Sekcji terenowych jest 5. Werbowanie członków na terenie katowickim rozwija się i obecnie jest pracą ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Odpowiadając Częstochowie uważa, że Koło to powinno pozostać samodzielnym Kołem; obecnie od woj. katowickiego odpadnie Opole — i tu również jest projekt stworzenia odrębnego Koła.

Koło k i e l e c k i e (kol. Walluszewski). Przedstawiciel podkreśla trudne warunki pracy Koła, jak i pracy w terenie. Organizowane kursy bibliotekarskie nie dały żadnego rezultatu, napotyka się na opór w werbowaniu członków, na brak zrozumienia roli ZBiAP i zarzuty, że przez Związek nie można dostać ulgowego biletu do kina. Wyłania się wielka trudność dostosowania referatów do poziomu bibliotekarzy. Koła terenowe otrzymują zbyt dużo ankiet i korespondencji ze strony Zarządu Głównego. Doszkalanie bibliotekarzy prowadzi kuratorium.

Koło k r a k o w s k i e (kol. Baumgart). W związku z przesłanym z Zarządu Gł. regulaminem organizacyjnym Kół i sekcji terenowych, Zarząd Koła krakowskiego zwrócił się do bibliotek powiatowych badając możliwość założenia sekcji terenowych. Założenie sekcji terenowych zapowiedziały na razie ośrodki w Bochni i Chorzowie, ale sprawa werbowania nowych członków wydała już bardzo duże rezultaty. Działające na terenie woj. krakowskiego drugie Koło z siedzibą w Tarnowie, powstało ze względów geograficznych i komunikacyjnych.

Koło krakowskie podjęło rozpoczęte przez Koło katowickie współzawodnictwo odnośnie umasowienia Związku. Akcja szkolenia na terenie Koła krakowskiego omawiana była w sprawozdaniu przesłanym do Zarządu Głównego wraz z wnioskami na przyszłość. Jeżeli chodzi o szkolenie ideologiczne, to zajmują się nim poszczególne organizacje Zw. Zaw. Sekcja towarzyska podejmowała w okresie sprawozdawczym wycieczkę Koła wrocławskiego ZBiAP. Kol. Baumgart krytykuje „ankietomanię“ Zarządu Gł. i podkreśla trudności terenu przy zbieraniu odpowiedzi na tak częste, a czasem powtarzające się ankiety.

Koło l u b e l s k i e (kol. Wajszczukowa). W ostatnim kwartale cały dotychczasowy zarząd podał się do dymisji, nowy rozpoczął pracę stawiając sobie za zadanie umasowienie Związku, przeszkolenie ideowe

i zawodowe członków, rozwój współzawodnictwa (głównie w kierunku zwiększenia liczby czytelników w b-kach). Koło lubelskie wita z dużym zadowoleniem zapowiedź wznowienia kursu korespondencyjnego. Dla ciągłości szkolenia bibliotekarzy byłoby rzeczą wielce pożyteczną stworzenie jeszcze jednego (poza Jarocinem) ośrodka szkoleniowego w Polsce.

Koło ł ó d z k i e (kol. Walterowa). Sygnalizuje myśl stworzenia sekcji terenowych w Skierniewicach, Łęczycy, Łowiczu, Wieluniu i Piotrkowie, stwierdza, że dla lepszego współzawodnictwa należałoby podzielić Koło na dwa odrębne: dla Łodzi — miasta i Łodzi — województwa.

Kurs korespondencyjny mimo swego znaczenia nie może zaspokoić potrzeb Łodzi, trzeba jeszcze prowadzić kursy na miejscu. Ważne są również kursy dla bibliotekarzy gminnych. Kursy te winny być 2 stopniowe. Koło łódzkie zajmuje się żywo sprawami szkolenia, w 75% wykładowcami na kursach są członkowie Koła, chodzi jednak o fundusze na ten cel i Koło apeluje do Zarządu Głównego o subwencje na szkolenie oraz o pomoc w rozwiązaniu sprawy płatnego personelu w sekretariacie Koła. Sekcja wydawnicza Koła przygotowuje wydanie jeszcze w roku bieżącym zebranej przez Kaczmarka bibliografii prac dotyczących Łodzi. Uzyskano na ten cel subwencję w wysokości 1.000.000 zł.

Koło o l s z t y ń s k i e (kol. Grabowska) ma nadal trudności z zalegalizowaniem i prosi Zarząd Główny o interwencję, bo sprawa ta uniemożliwia organizację zebrań, nie mówiąc już o akcji w terenie. Koło liczy 46 członków. Prace Koła olsztyńskiego, jak wogóle sprawy bibliotek na tym terenie, nie znajdują żadnego zrozumienia w Wydz. Oświaty Woj. Rady Narodowej.

Koło przyjmuje z radością zapowiedź powtórzenia korespondencyjnego kursu bibliotekarskiego.

Koło p o z n a ń s k i e (kol. Świdorski) sygnalizuje wzrost liczby członków Koła do 228, wielu jednak bibliotekarzy odmawia należenia do ZBiAP, tłumacząc się tym, że już należą do różnych związków i stowarzyszeń i płacą wiele składek. Kurs korespondencyjny bardzo się przyda, nie mniej potrzebne są i inne kursy, jak np. dla bibliotekarzy b-k technicznych. Poruszając sprawę przydzielania pism bibliotekarskich przedstawiciel Koła poznańskiego proponuje odpłatność tych pism, choć wie, że członkowie płacący najwyższą stawkę składki uważają, że powinni otrzymywać pisma bezpłatnie.

Koło r a d o m s k i e (kol. Jarkowska). III kwartał był okresem słabej działalności Koła. Odbyło się tylko jedno zebranie i przyjęto 1 członka. Nawet akcja zwiedzania różnych zakładów pracy, zapoczątkowana już przez Koło, została przerwana. Zawiadomienie o kursie korespondencyjnym przyjęto z zadowoleniem.

Koło siedleckie (kol. Zjawińska). Koło liczy obecnie 55 członków, ale Zarząd uważa za punkt honoru, żeby do końca roku było ich 75. Dzięki wydajnej pomocy finansowej i organizacyjnej Zarządu Gł. 30 osobowa wycieczka bibliotekarzy powiatowych, miejskich i gminnych zwiedziła w Warszawie Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Publiczną, Ośrodek Szkolenia Partyjnego i Trasę W—Z.

Warunki lokalowe bibliotek okręgu siedlecko - łukowskiego są złe, mimo posiadanych przez b-ki znacznych zbiorów, natomiast w okręgu łukowskim prawie wszystkie b-ki mają zupełnie osobne lokale.

Koło szczecińskie (kol. Kwietniak). Liczba członków 304, ogółem przybyło 73 osoby. Koło liczy 5 sekcji problemowych (w tym propagandową i imprezowo - zespołową) obok sekcji bibliotecznych. Zebrań ogólnych odbyło się 13. Czynną swą postawę bibliotekarze podkreślili w akcji 1-szo Majowej odpowiadając na apel kolegów z Wałcza, którzy zobowiązali się przepracować dodatkowo 348 godzin. Wprowadzono innowacje na zebraniach, mianowicie pokazowe lekcje czytania w zespole samokształceniowym kursu dla analfabetów. Następnie wprowadzono zamiast zebrań narady wytwórcze, na które poświęca się jeden dzień pracy; na tych zebraniach roboczych prowadzi się doszkalanie ideologiczne, naukowe i fachowe.

Koło wykazało dość żywą działalność. Projektuje się utworzenie w 1951 r. samodzielnego Koła w Koszalinie.

Koło tarnowskie (kol. Hodbod) mimo dużych trudności w terenie zwerbowało 100 członków od 1 lipca 1950 r. W imieniu swego Koła kol. Hodbod zgłosił 2 wnioski uchwalone jednomyślnie na zebraniu naukowym członków Koła w dniu 15 października 1950 r. w Tarnowie.

Wniosek Nr 1. Nauczycielstwo szkół podstawowych, prowadzące biblioteki szkolne, zebrane na posiedzeniu naukowym członków Koła tarnowskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, zwraca się z prośbą do Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich o interwencję w Ministerstwie Oświaty w sprawie przyznania mu niższej godziny lub specjalnego wynagrodzenia za pracę w bibliotekach szkolnych, gdyż praca ta wymaga od prowadzących biblioteki wielu godzin rzetelnej pracy.

Wniosek Nr 2. Nauczycielstwo szkół podstawowych, prowadzące biblioteki szkolne, zwraca się z prośbą do Zarządu Głównego ZBiAP o interwencję w Ministerstwie Oświaty w sprawie wydania okólnika normującego pracę nauczyciela - bibliotekarza, który nie powinien w szkole przy większym zespole nauczycielskim prowadzić więcej niż jedną organizację szkolną oprócz biblioteki.

Koło toruńskie (kol. Józefowicz) zakończyło proces „żywiolowego rozrostu“. Dalszy wzrost liczby członków będzie następował już znacznie wolniej. Potrzeby terenu w zakresie szkolenia są bardzo duże. Niewątpliwie organizowanie bibliotekarskiego kursu korespondencyjnego będzie b. pożyteczne dla bibliotekarzy oświatowych. Jeśli chodzi o szkolenie ideologiczne, to daje je na dobrym poziomie Wszechnica Radiowa.

Koło wałbrzyskie (kol. Murmyło) istnieje od 4 miesięcy, ale jego praca wyraźnie kuleje. W ogóle na terenie Wałbrzycha sprawy biblioteczne są wyjątkowo źle traktowane. Nawiązano współpracę ze Zw. Zaw. Górników w zakresie bibliotek w kopalniach. Koło liczy obecnie 13 członków.

W związku ze sprawozdaniem kol. Murmyło, przedstawiciel Koła wrocławskiego wyjaśnia, że wyodrębnienie Wałbrzycha w osobne Koło terenowe miało na celu przyjsie z pomocą tamtejszym bibliotekarzom, którzy powinni oprzeć się o Związek w swej trudnej pracy.

Koło warszawskie (kol. Słomczewska). Na 670 członków zapisanych, aktywnych jest właściwie tylko 250. Członkowie b. źle wpłacają składki, nie wypełniają i nie przesyłają ankiet. Zarząd Koła uważa, że obecne Koło warszawskie powinno być rozdzielone na dwa Koła: Warszawa — miasto i Warszawa — województwo. W wyniku obniżenia wysokości składek i słabych wpłat członków, sytuacja finansowa Koła przedstawia się katastrofalnie.

W sprawach szkoleniowych Koło warszawskie wysuwa projekt organizowania fachowo - technicznych konferencji zespołów dyskusyjnych na tematy takie, jak np. katalogowanie i inwentaryzacja mikrofilmów, systemy inwentaryzacji i katalogowania patentów, magazynowanie rękopisów itp. Winien też być zorganizowany specjalny kurs dla dokumentalistów prowincjonalnych. Jeżeli chodzi o szkolenie ideologiczne (przeprowadzone w ramach Zw. Zaw.) należy porozumieć się z CRZZ czy innymi instytucjami kompetentnymi, celem opracowania dwóch odpowiednich kursów, dostosowanych do zawodowych potrzeb i problemów bibliotekarsko - archiwalnych.

Koło wrocławskie (kol. Twerdochleb). W sprawie umasowienia Związku zrobiono wiele, zwerbowało bowiem 83 nowych członków, tak, że obecnie Koło liczy 250 członków. Niestety daje się zauważyć duży odpływ pracowników bibliotecznych do innych, lepiej płatnych zawodów, a także z powodu zabierania ich przez czynniki administracyjne.

Koło wrocławskie objęło patronat nad nowopowstałym we Wrocławiu Liceum Bibliotekarsko - Księgarskim. Na inauguracji roku był reprezentowany Zarząd Koła.

Koło b y d g o s k i e (kol. Sarnecka). Działalność Koła w okresie sprawozdawczym słaba ze względu na okres letni. Koło posiada 6 sekcji problemowych. Członków nowych zwerbowano 16, tak że Koło liczy obecnie 54 członków. Zarząd Koła zdaje sobie sprawę z niedociągnięć jeśli chodzi o pracę w terenie, ale ma nadzieję, że utworzy w najbliższym czasie sekcje terenowe.

Kol. S t e b e l s k i z powodu przeciągania się sprawozdań Kół przeniósł za zgodą zebranych ostatni punkt porządku, komunikat kol. Osmólskiej na 2-gi dzień obrad, wyznaczając ich początek na godz. 9 rano.

D r u g i d z i e ń o b r a d

W drugim dniu obrad przewodniczył kol. Z. K e m p k a, proponując następujący porządek zebrania:

1. Komunikat o klasyfikacji dziesiętnej.
2. Komunikat w sprawie utworzenia Kursu Korespondencyjnego.
3. Komunikat Podkomisji Czytelnictwa.
4. Komunikaty kierowników referatów.
5. Dyskusja generalna.
6. Komunikat w sprawie Kongresu Nauki.

Porządek obrad przyjęto bez zmian i przystąpiono do omawiania Komunikatu o klasyfikacji dziesiętnej.

Kol. O s m ó l s k a w krótkim referacie omawia projekt utworzenia Centralnej Komisji Klasyfikacji dziesiętnej. Komisja ta składałaby się z szeregu osób, ustalałaby i koordynowała symbole klasyfikacyjne, do których podchodzi się przede wszystkim indywidualnie. Rozwiązywanie trudności i wątpliwości terenu, następnie centralna kartoteka opracowanych już symboli, zakupienie podręczników klasyfikacji, prenumerata Przewodnika Bibliograficznego — to warsztat tej komisji. Podstawowym celem komisji — to unifikacja symboli klasyfikacji i skasowania szeregu istniejących rozbieżności.

Po zaznajomieniu się z przedstawionym materiałem, koledzy delegaci stawiają szereg pytań dotyczących organizacji prac Komisji. Kol. Osmólska wyjaśnia te sprawy.

Następnie wywiązuje się dyskusja dotycząca samego zagadnienia klasyfikacji dziesiętnej i jej przydatności w bibliotekach różnego typu.

Kol. S t e b e l s k i (Warszawa) pragnie sprowadzić dyskusję ze szczegółowych zagadnień klasyfikacji do sprawy samej komisji. Proponuje więc, żeby obecni wypowiedzieli się, czy widzą w projekcie komisji jakieś ułatwienie w trudnościach klasyfikacyjnych, czy nie.

Kol. **G r a b o w s k a** (Olsztyn). Na pytanie czy komisja - poradnia jest potrzebna, uważa, że jest konieczna. Natomiast współpraca z terenem, jej zdaniem, sprowadzać się będzie jedynie do pytań ze strony terenu. Proponuje podzielenie działalności komisji na dwa zakresy:

- 1) natychmiastowa pomoc Kołom w ich pracy przez wydanie tablic,
- 2) praca naukowa.

Kol. **W a l t e r o w a** (Łódź). Stwierdza na podstawie przepracowanych materiałów, że w ZSRR system dziesiętny jest używany tylko w bibliotekach powszechnych.

Kol. **Ś w i d e r s k i** (Poznań) uważa, że komisja powinna działać centralnie dla terenu, ale ograniczyć się tylko do bibliotek powszechnych. W bibliotekach naukowych potrzebny jest dobór pracowników, specjalistów z każdej dziedziny, którzy jednocześnie byłiby bibliotekarzami.

Kol. **T o m k i e w i c z o w a** (Warszawa) zabiera głos jako projektodawczyni. Stawiając wniosek o utworzenie komisji klasyfikacji kierowała się przesłankami praktycznymi. W projekcie swym myślała o bibliotekach naukowych. Biblioteki, które już stosują system dziesiętny, napewno mają szereg trudności i chodziło o ich rozwiązanie.

Kol. **O s m ó l s k a** (Warszawa) odpowiadając głosom dyskusji zwraca uwagę na niemożliwość stworzenia systemu idealnego, odpowiedniego dla wszystkich i po wszystkie czasy. Z całą stanowczością twierdzi, że tylko specjaliści mogą klasyfikować. Objaśnienia do tablic dziesiętnych uważa za konieczne, bo do każdego systemu musi być klucz.

Kol. **K e m p k a** (Warszawa) podsumowując dyskusję stwierdza, że projekt powołania komisji w zasadzie przyjęto. Jednak wobec zgłoszonych poprawek projekt będzie przepracowany i rozesłany do Kół dla ostatecznego uzgodnienia.

Następnie kol. **P a w l i k o w s k a** omawia projekt stworzenia Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego; jego zorganizowanie zlecone zostało Zarządowi Głównemu przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek; kurs obliczony jest na 4 tysiące osób. Przewiduje się już rozpoczęcie pracy z uczniami z dniem 1 stycznia 1951 r., natomiast dwa miesiące końcowe b. roku zostaną całkowicie zużytkowane na dokładne opracowanie tego kursu. Stwierdza dalej, że usłyszane głosy z terenu tym bardziej umacniają Zarząd Główny w przekonaniu o konieczności uruchomienia go.

Następują pytania obradujących, na które referentka odpowiada.

Z kolei kol. **R o d z i e w i c z o w a** informuje zebranych o działalności podkomisji Czytelnictwa w Głównej Komisji do Spraw Kultury przy Prezesie Rady Ministrów. Komisja do Spraw Kultury ma za zadanie koordynowanie prac kultury i oświaty resortu państwowego z działalnością organizacji masowych. Przewodniczącym jest Premier, do Komisji

z organizacji masowych wchodzi przedstawiciele Zw. Zaw., Zw. Sam. Chłop., Z. M. P. i przedstawiciele Min. Ośw., Min. Kultury i Sztuki. Komisja rozłożyła pracę na cztery podkomisje; jedną z nich jest podkomisja bibliotek, samokształcenia i czytelnictwa.

Referentka podkreśla, że pragnie, by z terenu, z Kół, wpływały do tej podkomisji pewne sugestie, wnioski, dezyderaty.

W dalszym ciągu obrad kierownicy poszczególnych referatów przystępują do omawiania zagadnień poruszanych przez delegatów w składanych przez nich sprawozdaniach. W sprawach zawodowych zabiera głos kol. G a w i n k o w a i wyjaśnia przedstawicielowi Poznania, że umasowienie bibliotek wielkich miast całkowicie zostało przygotowane w grudniu 1949 r. W sprawie instrukcji opracowania działu kartografii, podaje, że istnieje ona w rękopisie z r. 1939. Teraz ta instrukcja ma być tak pomyślana, by uwzględniała opracowanie kartografii pod względem bibliotecznym i archiwalnym. Wyjaśnia dalej, że otwarcie bibliotek w niedziele i święta jest zagadnieniem b. ważnym, Zarząd Główny bada to i potrzebna jest koniecznie opinia kół terenowych przede wszystkim dla ustalenia, czy należy oprzeć się na zasadach odpłatności, czy też udzielania wolnych dni.

Kol. B o c h e ń s k i (Gdańsk) — informuje, że na terenie Gdańska biblioteki nie są otwarte w niedzielę, ale jest to b. pożądane. Rozwiązanie widzi jedynie w stosowaniu odpłatności i to w wysokości 300 zł za godzinę, motywując tym, że praca w niedzielę całkowicie dezorganizuje pracownikom wolny dzień.

Kol. T o m k i e w i c z o w a stwierdza, że mówi się tyle o umasowieniu Związku, natomiast w składanych sprawozdaniach nic nie słyszała o werbowaniu bibliotekarzy z urzędów wojewódzkich, powiatowych, izb skarbowych itp. Wytyczne w tej sprawie otrzymało koło warszawskie, jednak nic nie zrobiło.

Pracę referatu Bibliotek Powszechnych omawia kol. H r y n i e - w i c z o w a i porusza dwa zagadnienia: 1) Komitety Biblioteczne powinny działać, bo instrukcja Kancelarii Rady Państwa nie została odwołana; 2) w sprawach budownictwa bibliotecznego potrzebny jest nie tylko znawca, architekt, ale przede wszystkim bibliotekarz, który temu architektowi poda, jakie elementy budownictwa są potrzebne, jak ma wyglądać wnętrze bibliotek.

Kol. T w e r d o c h l e b (Wrocław) informuje, że we Wrocławiu budować się będzie nowa biblioteka. Projektodawcą gmachu jest prof. Frydecki, który cały trymestr wykładów poświęcił budownictwu bibliotecznemu.

Kol. Ś w i d e r s k i (Poznań) uważa za konieczne powołać centralną komórkę, która by się zajmowała zagadnieniem budownictwa bibliotecznego; w skład jej musieliby wejść bibliotekarze i architekci.

Imieniem referatu wydawniczego głos zabiera kol. H o r o d y s k i i porusza sprawy, wynikłe ze sprawozdań Kół: „Przegląd Biblioteczny“ powinien być dostarczany rzeczywiście tym, co go czytają, w terenie Koła mogą same tę sprawę zbadać.

Odpowiada następnie kol. Bocheńskiemu na temat zeszytów terenowych i stwierdza, że współpraca z terenem była niedostateczna. Referat wydawniczy zupełnie nie odczuwał terenu w swej pracy; zagadnienie wydawania zeszytów terenowych nie powstałoby, gdyby się ta współpraca dobrze układała. Brak jest korespondentów kolegium redakcyjnego, mimo skierowanego do Kół pisma.

Przed Kołami stoi zagadnienie werbowania czytelników i autorów artykułów, bo z uzyskaniem materiału jest nieraz bardzo ciężko.

Zabiera głos kol. C z e r n i a t o w i c z o w a z referatu bibliograficznego, omawia zagadnienie bibliografii regionalnej, na którą należy położyć nacisk i prace te wydawać drukiem. Na zapytanie przedstawiciela Poznania, czy nie należy tak rozwiązać zagadnienia pracy nad bibliografią regionalną, by wyłączyć ją z godzin urzędowych, wyjaśnia, że biblioteki wojewódzkie prowadzą wykazy egzemplarza regionalnego i ta praca jest obowiązkową.

Kol. K o z i o ł — redaktor „Bibliotekarza“ przeprowadza analizę swej pracy i stwierdza, że pismo to za rzadko wychodzi, że administracja ma poważne kłopoty ze zwrotami poszczególnych numerów, ponieważ Koła terenowe nie dopilnowują zebrania dokładnych adresów. Kłopoty będą większe z chwilą przejścia kolportażu przez „Ruch“, wtedy niedokładność adresów wpłynie b. poważnie na wyżkę kosztów. Stwierdza, że słaba jest współpraca z terenem, który obiecuje pisać np. na temat współzawodnictwa i nic nie przesyła; trudno zmontować wtedy numer.

Kol. B i a ł k o w s k a — referat bibliotek szkolnych — porusza zagadnienie stosunku bibliotek szkolnych do dziecięcych. Na rozprawione pytania, z terenu odpowiedziało zaledwie 5 Kół, Naczelna Dyrekcja Bibliotek włączyła to zagadnienie do konferencji nauczycielskich: wpływają już sprawozdania. Konfrontacja tych sprawozdań z wypowiedziami Kół dałaby możliwość wytyczenia właściwej drogi.

Kol. I w a ń c z a k — stwierdza, że na podstawie sprawozdań trudno wyrobić sobie obraz pracy terenu. Najważniejsze są sygnały z terenu; z usłyszanych tu wygląda groźnie sprawa wyrzucania bibliotek z dotychczas zajmowanych lokali. Teren winien się kontaktować na piśmie z Woj. R. Nar., a dalej przez Wydz. Oświaty z Ministerstwem Oświaty.

Materiały te są potrzebne do zlikwidowania niewłaściwego podejścia do zagadnień bibliotekarskich.

Szkolenie ideologiczne i zawodowe postępuje, ale brak jest w nim rewolucyjnego podejścia. Należy również bardziej silnie zorganizować współzawodnictwo, by nabrało ono odpowiedniego rozmachu.

Kol. K e m p k a — uważa, że forma kontaktowania się z Wydz. Oświaty nie da pożądanych efektów. Jest zdania, że sprawa jest generalnie źle postawiona. Jeżeli istnieje obowiązek dostarczania budynków szkolnych, izb lekcyjnych, to tak samo powinno być postawione zagadnienie dostarczania lokali bibliotecznych.

Kol. I w a n c z a k odpowiadając podkreśla, że konieczne są materiały, na podstawie których można wystąpić o uregulowanie tych spraw.

Wobec spóźnionej pory dyskusję generalną przełożono na obrady po przerwie obiadowej, natomiast omówiono ostatni punkt porządku dnia — komunikat w sprawie Kongresu Nauki, który referuje kol. S t e b e l - s k i. ZBiAP bierze udział w Kongresie Nauki w dwóch podsekcjach: archiwoznawstwa i bibliotekoznawstwa. Referat sumaryczny powierzono kol. Gerberowi. Prace przygotowawcze wyrażą się w konferencjach archiwalnych i bibliotecznych na tematy własne. Naczelnym zadaniem konferencji będzie zaprezentowanie światu naszej specjalności, naszej problematyki i sił naukowych. Konferencja taka odbędzie się 19 — 22 listopada i obliczona jest na 400 — 500 osób. Zaprosi się wszystkich bibliotekarzy naukowych i archiwistów - naukowców; i tu należy wciągnąć jak najwięcej młodych. Prace będą się odbywały w trzech sekcjach, archiwalnej, bibliotecznej, dokumentacji i bibliografii. Prof. Muszkowski wygłosi odczyt na temat „Archiwistyka i bibliotekoznawstwo jako nauki praktyczne“. Musimy, stwierdza kol. Stebelski, dać wyraz postępowej nauce, metodzie marksistowskiej w tych dziedzinach wiedzy.

Następnie zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. do dyskusji generalnej.

Przed rozpoczęciem dyskusji zabrał głos przewodniczący zebrania kol. Z K e m p k a podkreślając te zagadnienia, o których do tej pory nie było mowy, a na które Zarząd Główny pragnie zwrócić szczególniejszą uwagę i chce wiedzieć, jak te sprawy wyglądają w terenie. Nasuwałyby się następujące problemy do przedyskutowania:

- 1) Jak wygląda struktura społeczna czytelnictwa w bibliotekach powszechnych, a więc przede wszystkim miejskich i powiatowych?
- 2) Czy należycie prowadzona jest propaganda literatury marksistowskiej w terenie?
- 3) Jak wygląda akcja biblioteczna w Domach Kultury, prowadzona przez CRZZ. Przewidywało się oddzielne budynki biblioteczne przy Do-

mach Kultury w każdej dzielnicy. Zaszły zmiany, przekreślające dotychczasowe projekty. W nowobudowanych Domach Kultury nie ma odpowiednich pomieszczeń na biblioteki, nie mówiąc już, że nie będzie oddzielnych budynków.

4) Zagadnienie następne — to ujednoczenie zawodowe bibliotekarzy; była o tym już mowa na zjeździe kwietniowym b. r. Bibliotekarze zgrupowani są w licznych Zw. Zaw. przy instytucjach w których pracują; szereg zagadnień bibliotekarskich w tych związkach traktowanych jest marginesowo. W związku z nową organizacją władz terenowych, jakimi są Rady Narodowe, nastąpił odpowiedni moment, by znaleźć się w związku odpowiadającym charakterowi naszej pracy. Osobiście mówca jest zdania, że bibliotekarze powinni się znaleźć w Z. N. P. i jeszcze raz podkreśla, że teren musi się w tej sprawie wypowiedzieć b. dokładnie.

W dyskusji zabierają głos kolejno kol. kol.: T w e r d o c h l e b, Baumgart, J ó z e f o w i c z, B o c h e ń s k i, F l e s z a r o w a, H r y n i e w i c z o w a, K o z i o ł, S ł a w s k i, H o r o d y s k i i S t e b e l s k i.

Dyskusja nad zagadnieniami, wysuniętymi przez kol. Kempkę, nie wniosła nic pozytywnego. Dyskutanci nie czują się przygotowani do zabierania głosu w sprawach, o których nie było mowy w porządku dziennym zebrania. Przeważała ogólnie opinia, że Związek Nauczycielstwa Polskiego byłby dla bibliotekarzy najbardziej odpowiednim związkiem zawodowym.

O strukturze społecznej czytelnictwa i propagandzie literatury marksistowskiej trudno mówić ogólnikowo, nie mając żadnych materiałów pod ręką. Sprawa współpracy bibliotek z Domami Kultury w różnych środowiskach różnie wygląda, tak np. Gdański Dom Kultury ma odpowiedni lokal biblioteczny.

Kol. Baumgart w przemówieniu swym nawiązuje do sprawozdania Zarządu Gł. i stwierdza w pracy Zarządu znaczny krok naprzód i pewne osiągnięcia w podjętych pracach. Z zagadnień bardzo istotnych wysuwa się na pierwszy plan sprawa organizowania sekcji terenowych w powiatach. Wiąże się z tym sprawa znalezienia funduszków na koszty administracyjne i organizacyjne tych sekcji. Koła nie mają dość funduszków na utrzymanie ścisłego kontaktu z terenem. Należy tu poddać rewizji wysokość pobieranych składek.

Kol. S t e b e l s k i podsumowuje dyskusję i wyjaśnia, że problemy wysunięte przez kol. Kempkę są tak istotne, że Koła muszą być już z nimi zaznajomione, aby w odpowiednim czasie umiały na nie spojrzeć i odpowiedzieć. Zarządowi Gł. chodzi o stworzenie odpowiedniej atmosfery

ry, wysunięcie odpowiedniej problematyki w dalszej pracy Związku. Jeśli biblioteki mają być rzeczywistym członem dokonywujących się przemian, to Związek pracę tę musi odpowiednio zorganizować.

Co do sił płatnych w sekretariatach Kół, to Zarząd Gł. musi się zastanowić nad rozwiązaniem tej sprawy. Jest rzeczą jasną, że nie wolno nam stracić nawiązanej już z terenem łączności.

Następnie kol. K r a c z k i e w i c z odczytuje projekt regulaminu sekcji terenowych. Regulamin bez dyskusji przyjęto.

W dalszym ciągu obrad s k a r b n i k, kol. Remer stawia wniosek o podwyższenie do końca roku sum budżetowych na wydatki związane z pracą Referatu Wydawniczego i stypendia dla uczniów Liceum bibliotekarsko - księgarskiego.

Ogólna suma podwyżki wyniesie 80.000 zł. Wniosek ten uchwalono.

Następnie uchwalono jednogłośnie wniosek o zorganizowanie Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego przy Zarządzie Gł. ZBiAP. Po krótkiej dyskusji na temat trudności w ściąganiu składek członkowskich, zebranie zakończono.

RÉSUMÉS

CZESŁAW KOZIOŁ: La lecture, son état et ses besoins.

Dans le domaine des études concernant la lecture se fait sentir le manque de base théorique. La littérature entre deux guerres est peu nombreuse sur ce sujet et peu utile dans les conditions changées d'aujourd'hui. Les essais de ces études entrepris après la guerre, malgré les vastes matériaux, étaient basés souvent sur de faux principes. L'auteur propose, en guise de postulats, une série de problèmes qui exigent des travaux et des recherches.

ADAM BOCHEŃSKI: Les questions actuelles concernant les bibliothèques savantes.

Le plan sexennal impose aux bibliothécaires polonais des grandes tâches auxquelles ils doivent être bien préparés. Il faut que le réseau des bibliothèques savantes corresponde à celui des écoles supérieures et des autres postes de recherches scientifiques. Tout en étendant le réseau de ces bibliothèques on est obligé de s'occuper aussi de leur spécialisation. La collaboration des bibliothèques spéciales aura pour but principal la préparation des catalogues centraux. Les bibliothèques savantes générales et spéciales doivent être accessibles à tout lecteur qui s'intéresse aux problèmes scientifiques. Il faut établir le contact entre les bibliothèques des facultés respectives de la même université et les unir, si elles sont analogues et si leurs collections ne sont pas très riches.

ALODIA GRYZCZOWA: Les résultats de l'enquête concernant la conservation.

Vu l'importance de la conservation des fonds, la rédaction de *Przełąd Biblioteczny* en décembre 1949 a adressé à vingt (20) bibliothèques et archives une enquête, ayant pour but la connaissance de l'état des collections et les moyens de leur conservation. Toutes les réponses soulignent d'une manière unanime le mauvais état de la conservation des collections en Pologne. C'est le résultat de la barbarie des occupants hitlériens. On constate en même temps la nécessité absolue de la création des conditions propres à la conservation de ces fonds par les moyens techniques et le personnel convenable.

ANDRZEJ WYCZAŃSKI: L'emploi du microfilm dans l'organisation des bibliothèques et dans le travail scientifique.

Le microfilm prend une place de plus en plus importante dans les travaux des bibliothécaires. Il remplace avec succès le travail des copistes, en même temps il peut jouer un grand rôle dans la conservation des textes en cas de destruction des originaux. Grâce à lui le lecteur, sans se déranger, peut profiter des fonds d'une bibliothèque d'une autre ville ou d'un autre pays. Les expériences des guerres, le mauvais état des collections en Pologne ainsi que les grands besoins de la vie intellectuelle exigent l'établissement de tout un réseau des laboratoires de microfilm.

ADAM WRÓBLEWSKI: De la normalisation de la bibliographie.

La bibliographie est issue des besoins pratiques qu'elle sert, par suite il faut codifier et normaliser ses principes. Actuellement se fait voir chez nous un grand mouvement dans le domaine des travaux bibliographiques; pourtant on est frappé du manque d'une méthode uniforme dans la construction de la notice bibliographique. L'auteur présente les résultats de ses observations qui démontrent la diversité des méthodes concernant cette notice et il propose les moyens de leur unification.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Ceny roczników

Rocznik	I, VII, XIII	— 14,40 zł,	dla członków	10,80 zł,
„	V, VI, VIII, IX, X	— 18,— zł,	„	15,— zł,
„	II, XII	— 28,80 zł,	„	21,60 zł,
„	III, IV, XVIII	— 33,— zł,	„	24,75 zł,
„	XIV	— 9,— zł,	„	7,50 zł,
„	XV	— 16,50 zł	„	13,50 zł,
„	XVI, XVII	— 18,— zł,	„	13,50 zł,

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

<i>Bibliografia</i> za rok 1931	— 6,75 zł,	dla członków	5,40 zł,
„ „ „ 1932	— 2,25 zł,	„	1,80 zł,
„ „ „ 1934	— 4,50 zł,	„	3,60 zł,
„ „ „ 1935/6	— 9,— zł,	„	7,20 zł,
<i>Spis treści roczników I—X</i>	— 9,— zł,	„	7,20 zł,

Zamówienia na roczniki I—XIII, oraz na *Bibliografię* i *Spis treści* kierować należy pod adresem Kol. Witold Zachorowski, Kraków, ul. Mickiewicza 22 Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

- CZESŁAW KOZIOŁ: Badania czytelnictwa. Stan i potrzeby — La lecture, son état et ses besoins . . . : : 193
- ADAM BOCHEŃSKI: Aktualne zagadnienia z zakresu bibliotek naukowych — Les questions actuelles concernant les bibliothèques savantes 206
- ALODIA KAWECKA - GRYCZOWA: Wyniki ankiety w sprawie konserwacji zbiorów — Les résultats de l'enquête concernant la conservation 221
- ANDRZEJ WYCZAŃSKI: Zastosowanie mikrofilmu w organizacji bibliotek i pracy naukowej — L'emploi du microfilm dans l'organisation des bibliothèques et dans le travail scientifique 234
- ADAM WRÓBLEWSKI: O normalizację bibliografii — De la normalisation de la bibliographie 246

Recenzje — Comptes rendus:

- NORMALIZACJA. Zarys zagadnień normalizacyjnych w związku z I kursem normalizatorów w PKN. Warszawa 1949. (*Stanisław Sierotwiński*). EDINYE PRAVILA PO OPISANIJU PROIZVEDENIJ' PECATI DLJA BIBLIOTECNYCH KATALOGOV. C. 1, vyp. 1. Moskwa 1949. (*Hanna Pliszczyńska*). KAWECKA - GRYCZOWA ALODIA: Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Cz. 1: Inkunabuły. Warszawa 1949. (*Ksawery Świerkowski*). YAARI ABRAHAM: Hebrew printers' marks from the beginning of Hebrew printing to the end of the 19-th century. Jerusalem 1943. (*Maria Prokopowicz*). 253

Przegląd czasopism — Revue des revues:

- Zentralblatt für Bibliothekswesen. Jg 56—62: 1939—1948. (*Jan Baumgart*) 272

Kronika — Chronique:

I. Nekrologi — Nécrologie: Wacław Borowy. Jan Michalski	280
II. Wiadomości urzędowe — Communications officielles	282
III. Sprawy szkoleniowe — L'instruction des bibliothécaires: Pierwszy Ogólnopolski Kurs Rękopiśmienniczy w Bibliotece Jagiellońskiej w kwietniu i maju 1950 r. (<i>Aleksander Birkenmajer</i>). Praktyka międzybiblioteczna w Bibliotece Jagiellońskiej (<i>Jan Baumgart</i>)	288
IV. Z życia — Les actualités: Konferencja pracowników naukowych archiwów i bibliotek. Komisja bibliograficzno - bibliotekarska przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym (<i>Hanna Pliszczyńska</i>). Licytacja bibliofiliska. Komunikaty	303
V. Sprawy ZBiAP — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais: Sprawozdanie sekretarza generalnego Zarządu Głównego ZBiAP za okres 9.IV.1949 — 14.IV.1950. Protokół walnego zebrania delegatów Kół ZBiAP odbytego w Warszawie w dn. 16 i 17 kwietnia 1950 r. Sprawozdanie sekretarza generalnego złożone na plenum Zarządu Głównego w dn. 21.X.1950 r. Protokół plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZBiAP w dn. 21 i 22 października 1950 r.	310
Résumé	377

Cena zł 18.—